760.

33

2r

HISTORYA
KOSCIOŁA POWSZECHNEGO,

z DZIEŁA FRANCUZKIEGO

ZEBRANA,

I DO CZASÓW NASZYCH

DOPROWADZONA,

przez X. S. Bielskiego Piiara.

Na Klassę Piątą i Szóstą.

Cena Złotych 3. groszy 15.

---

w WARSZAWIE 1812

w Drukarni Xięży Piiarów.

Historyą Kościoła powszechnego, z dzieła Francuzkiego wielce zaleconego zebraną i do naszych czasów doprowadzoną czytałem; która ponieważ nie tylko nic w sobie przeciwko Wierze i dobrym obyczaiom nie zawiera, ale i owszem uczący się tak świeckiéy iak duchowney Młodzieży, może bydź pod rękę bardzo pożyteczna; przeto ią sądzę bydź godną druku.

w Warszawie u Sgo Krzyża dnia 1go Stycznia 1809 roku.

X. J. Jakubowski W. L. M. Xiąg Cenzor mp.

IMPRIMATUR

Gregorius Zachariaszewicz Episcopus Corycensis, Suffraganeus et Decanus Loviciensis, Praepositus Infulatus Lascensis, Ecclesiar: Metropol: Gnesnensis et Archi-Collegiatae Lenciciensis Canonicus, Dioecesis Varsaviensis V. Administrator.

mp.

PRZEDMOWA.

Dla dopełnienia Historyi Swiętéy zebrałem z dzieła Francuzkiego Historyą Kościoła Chrystusowego, i do czasów naszych doprowadziłem. Przed kilką laty wydałem Historyą Starego Zakonu i Obyczaie Jzraelitów, co stanowi Tom I. Wydałem potem Historyą Nowego Zakonu, zamykaiącą życie i nauki Chrystusa Pana, i obyczaie dawnych Chrześcijan, co stanowi Tom II. Teraz wydaię Historyą Kościoła powszechnego, co stanowi Tom III. X. Teodor Ostrowski Piar wydał roku 1793 Historyą Kościoła Polskiego we trzech Tomach; tak cała treść Historyi Swiętéy w języku Polskim zawiera się w tych sześciu Xięgach.

Uwagi nad Historyą Kościelną, z dzieła Francuzkiego przełożone, wydane były w Wilnie roku 1772; w Krakowie zaś roku 1786 wyszło zebranie chronologiczne Historyi Kościelnéy napisane przez X. Fleury; lecz to drugie dziełko zamyka tylko treść wypadków chronologicznie ułożonych, i naydrobnieysze wylicza herezye, które

wielki ten autor przygotował sobie za materyał do obszernéy Historyi Kościelnéy, i ten zbiór dopiero po iego śmierci był na świat wydany. X. Piotr Skarga wydał dawno żywoty Swiętych, a X. Andrzéy Kański wydał życie N. Maryi Panny iescze w roku 1648 w Krakowie.

Wiadomość Historyi Kościelnéy każdego Chrześcianina interesować powinna. Ważną iest rzeczą znać początek Religii Chrześciiańskiéy, iéy wzrost i rozszerzenie po całym prawie znaiomym świecie, wpośród przeciwności, prześladowania i okrucieństwa, a to przez gorliwość prostych, nieuczonych, cierpliwych, bez znaczenia i okazałości świątowéy mężów. Opowiadali ci SS. Apostołowie naukę nową, niepochlebną zmysłom, lecz przeciwną dawnym zwyczaiom, przesądom i opiniom filozofów i mędrców świata: to iest, iż ieden tylko iest Bóg Stwórca wszech rzeczy; iż Jezus Chrystus od Żydów ukrzyżowany, był Synem Bozkim i prawdziwym Bogiem; iż wiara w niego była koniecznie do zbawienia duszy potrzebna; iż on sądzić będzie żywych i umarłych. Opowiadali morał czysty, ale surowy, iż trzeba bydź posłusznym Zwierzchnościom, iż trzeba cierpliwie znosić wszelkie w życiu przygody, kochać wszystkich nawet nieprzyiacioł, zwyciężać swoie namiętności, umartwiać ciało, nie przywięzywać serca do dóbr doczesnych, ale wiecznych oczekiwać. Był on wstecz przeciwny dawnym maxymom i praktykom rozwiozłym, ciału dogadzaiącym, i zdrożności ludzkie przykładem bożków usprawiedliwiaiącym; a przecię ten morał, ta nauka nawróciła pogan, a co większa pogańskich nawet kapłanów, filozofów, mędrców i królów; rzuconém światłem rozpędziła ciemności i błędy pogańskie; upoważnione wiekami zniosła ofiary krwawe i sprosne obrządki, i obaliła bałwochwalcze ołtarze i kościoły. To wszystko iawnie okazuie, iż nowa ta Religiia nie była wynalazkiem ludzkim, lecz dziełem Boga. Cześć oddawana stworzeniom i dziełom rąk ludzkich, zwrócona została do samego Stwórcy nieba i ziemi, i Pana naywyższego wszystkich ludzi.

Obaczymy w téy historyi sprawiedliwą zemstę i ukaranie Rzymian. Był Rzym siedliskiem bałwochwalstwa, był rozlewcą krwi Chrześciiańskiéy; przeto z zrządzenia Boskiego został od barbarzyńców zniszczony, zruinowany, spalony, a mieszkańcy iego mieczem, ogniem i głodem wygubieni; odtąd stolica błędu i zabobonu, stała się stolicą Chrześciiaństwa i prawdy.

Smutna wprawdzie i żałosna rzecz iest czytać, iż prawie w każdym wieku nowa iaka herezya powstawała, dogma które Kościoła obalaiąca, lub opacznie tłumacząca. Ale zdaniem Sgo Pawła, muszą bydź herezye, aby się iawniey okazała wiara prawowiernych i zdrowa Katolików nauka. Jednych do kącerstwa pociągała duma, chęć znaczenia, skażenie serca, obłąd rozumu, zaciętość, przykład podobnie myślących; drugich zuchwała ciekawość i niepowściągnione w rzeczach Boskich szperanie. Szukał nie ieden sposobu, iakby taiemnice Wiary według swego rozumienia wyłożył, a potém uniesiony popędliwością w zabiegach swego rozumu, istotę taiemnic Boskich wywracał, i wyrokiem Kościoła upornie gardził. Stąd utworzyły się kacerstwa, i na upadku iednych powstawały drugie.

We wszelkich wątpliwościach, tyczących się Wiary, uciekali się Prawowierni do Biskupa Rzymskiego, następcy Sgo Piotra. On zawsze uznawany był za głowę Kościoła, i za sędziego wszelkich sporów o Religią zachodzących; i Stolica Rzymska zawsze uważana była za środek iedności Kościoła powszechnego. W ważnieyszych o Religii sporach zwoływano Sobory powszechne, i tam o artykułach Wiary, o które wątpliwość zachodziła, na fundamencie Pisma Swiętego decydowano. Lubo niektórzy Papieże byli życia i obyczaiów naganных; atoli nauka ich była zawsze zdrowa i z Ewanielią zgodna. To dowodzi prawdy obietnicy Chrystusa Pana, iż z Rządcami Kościoła miał zostawać aż do skończenia świata.

Gdy wzrastały kacerstwa i niektóre kraie od łona się Kościoła katolickiego odrywały, natomiast dzikie i bałwochwalcze narody nawracały się, i Wiarę Chrześciiańską przyymowały; i Chrystus tracąc prawych swoich czcicielów w jedney części świata, zyskiwał nowych w inney. Wiarą zatém Chrześciiańska iest dziełem Boga, który przenosi królestwa i dar Wiary od narodu, do narodu czyniącego owoce godne Boga i nagrody wieczney.

Różne na świecie zmiany rozważaiąc Chrześciianin pomnieć ma, iż czas w którym żyiemy, iest czasem potyczki i pracy; czasem proby i doświadczenia.

W każdym wieku wyliczaią się Pisarze kościelni; kto więc żąda obszernieyszey w tey materyi wiadomości, niech czyta dzieła tam wzmiankowane, a osobliwie niech czyta dzieło Euzebiusza biskupa; niech czyta dzieie roczne Baroniusza, przez Pio.

tra Skargę na ięzyk Polski przełożone, a od Jana Kwiatkiewicza do roku 1645 pociągnione; niech czyta dzieła Fleurego, Racina, Natalisa Alexandra, Berruyera, Gravesona, Bertego, Szvorenyia, Gmeinera i innych. Wstęp do Historyi Kościelnéy Ferdynanda Stöger w Wiedniu 1776 wydany, wielkie światło i pożytek czytaiącym przyniesie. Podawszy on pewne sposoby czytania i pisania Historyi Kościelnéy, wylicza Pisarzów iéy, i o ich zasługach, o ich wadach rozsądne daie zdanie.

Dzieie świeckie Cesarzów i Królów, maiące związek z dzieiami kościelnemi, napomykam tylko w krótkości; gdyż te w powszechnéy Historyi i w szczególnéy każdego państwa obszernléy czytać można; Monarchów iednak w każdym wieku panuiących, na końcu tego dzieła umieszczam.

HISTO-

HISTORYA KOŚCIELNA.

WIEK PIERWSZY.

Obranie Macieia; zesłanie Ducha Sgo. (rok 33.)

Życie JEZUSA CHRYSTUSA iest fundamentem Wiary Chrześciiańskiéy, a Wniebowstąpienie, ostatni tryumf Messyasza na ziemi, iest pierwszą epoką Historyi Kościelney. Skoro Zbawiciel do nieba wstąpił, Apostołowie i zwolennicy iego powrócili do Jeruzalem, i naradzali się o obraniu następcy na mieysce wiarołomnego Judasza, który ohydną śmierć sam sobie zadał. Wybrali tedy z pomiędzy uczniów Macieia i Jozefa Barsabę; i postawiwszy ich w pośrodku zgromadzenia prosili Boga, żeby im dał poznać, któryby godnym był urzędu apostolskiego; i padł los na Swiętego Macieia.

Potém wierni wraz z Nayświętszą Maryą przez osobność i przez modlitwę, gotowali się do przyięcia Ducha Sgo, którego im Chrystus zesłać obiecał. Dziesiątego tedy dnia po Wniebowstąpieniu, a 50go po Zmartwychwstaniu Pańskiém usłyszeli znagła wielki szelest iakoby potężnego wiatru przychodzącego z nieba; który rozszedł się po całym domu, gdzie uczniowie w liczbie 120 byli zgromadzeni. Naten-

czas języki ogniste zstąpiły na nich, i napełnieni byli Duchem Swiętym, i poczęli mówić różnemi językami. Wyszli więc z osobności i pokazali się Żydom, którzy zgromadzili się tam zewsząd na obchodzenie uroczystości Swiątek. Piotr Swięty z innymi Apostołami stanął pomiędzy niemi, i opowiadał im dziwy śmierci i zmartwychwstania CHRYSTUSA JEZUSA. Na to pierwsze kazanie nawróciło się do Chrystusa trzy tysiące Żydów. Drugą razą nawróciło się ich pięć tysięcy, co byli świadkami cudu uczynionego przez Apostołów Piotra i Jana na kulawym, którego w bramie kościelney w imie Jezusa uzdrowili.

Zycie piérwszych Chrześciian.

Jeruzalem miasto wprędce napełnione było mnóstwem Żydów, którzy w Jezusa Chrystusa uwierzyli. Ci pierwsi Chrześciianie prowadzili życie anielskie. Będąc synami iednego Oyca, połączeni iedną Wiarą, do iedney zmierzaiąc Oyczyzny, mieli wszyscy iedno serce i iedną duszę. Przedawali swoie maiątki, i cenę ich przynosili przed nogi Apostołów, ażeby z tego udzielano każdemu wiernemu podług potrzeby. Wierni chodzili codziennie do Kościoła, i trwali statecznie w tymże duchu modlitwy. Gdy liczba wierzących coraz się bardziéy pomnażała, Apostołowie ustanowili urzędników, którzyby im w pracach Apostolskich pomocą byli: tych nazwali dyakonami. Obrali ich siedmiu, i przeznaczyli do usług stołu; z początku tylko do świętego,

gdzie chleb eucharystyczny rozdawano, a potém i do stołu pospolitego. Powierzono im także dobra kościelne, a tak Apostołowie całych siebie poświęcili posłudze Sakramentów i słowa Bożego.

Piérwsze prześladowania, śmierć Swiętego Szczepana, nawrócenie Swiętego Pawła.

Pomyślny wzrost Wiary Chrześciiańskiey wzbudził zawiść Kapłanów Żydowskich. Starszyzna ich zakazała Apostołom opowiadać Jezusa Chrystusa; i dla uczynienia postrachu kazała ich wsadzić do więzienia, skąd cudownie przez Anioła byli wyprowadzeni. Nie przestali więc opowiadać z odwagą rzeczy, które widzieli i słyszeli. Przyzwano ich nanowo przed sąd żydowski, który ich na śmierć skazać zamyślał; lecz piśmienny Gamaliel, ieden z sędziów, dał swoim współbraciom łagodnieyszą radę, mówiąc: „Daymy pokóy tym więźniom; bo ieżeli zamysł ich pochodzi od ludzi, sam się nie zadługo rozsypie; a ieżeli pochodzi od Boga, nadaremnie mu sprzeciwiać się będziecie„ Puszczono więc wolnie Apostołów, osmagawszy ich wprzody rozgami, i ponowiwszy zakaz nauczania w imie Chrystusa. Lecz ci nieustraszeni mężowie, winszując sobie obelgi dla swego Nauczyciela Boskiego poniesioney, śmiało odpowiedzieli: „Iż bardziey trzeba bydź posłusznym Bogu, niż ludziom.„

Swięty Stefan pierwszy z siedmiu Djakonów, wsławił się przez swoie cuda i gorliwość. Wyrzucał

Apostołowie zadziwili się i zgorszyli dowiedziawszy się, iż Piotr obcował z nieobrzezanemi, i jadł z niemi; ale gdy im opowiedział przestrzeżenie, które z nieba odebrał, uwielbili wraz z nim dobroć Boską, która się raczyła udzielać równie Poganom, iak Jzraelitom.

Apostolstwo Swiętego Pawła, iego podróże, powodzenia, cierpienia.

Taiemnica powołania bałwochwalców szczególniey wyiaśnioną została przez Sgo Pawła, który nazwany był Apostołem narodów czyli Pogan. Przeciwności i zawady których doznał w opowiadaniu Ewanielii, są niezliczone. Około trzeciego roku po swoiem nawróceniu, udał się do Damaszku nauczać Wiernych. Żydzi starsi donieśli go rządcy miasta: ten postawił straż około bram, ażeby go poimać. Lecz Chrześciianie wyrwali go z zaiadłości prześladowców, spuściwszy go w koszyku przez mury, i tak w imie Pańskię uszedł.

Stamtąd przybył do Jeruzalem, i opowiadał słowo Boże w tém mieście, potém w Tarsie swoiey oyczyznie; skąd Sty Barnabas zaprowadził go do Antyochii. Paweł bardzo mocny był w słowie, a Barnabas przez swoię łagodność dokonywał zyskiwać serca, które wymowa Pawła poruszyła. Tyle tam przysporzyli Wiernych, iż wtenczas, około roku 38 Chrystusa, nadane było imie Chrześciian tym, którzy Ewanielię wyznawali. Wierni w Antyochii zdali na niego zaniesienie ich iałmużn współbraciom

swoim do Jeruzalem; Paweł odbył tę podróż wraz z Barnabą. Powróciwszy do Antyochii, udali się do wyspy Cypru, roku 43 Chrystusa, potém do Pafu, gdzie Sergiusza Pawła nawrócili. Ten urzednik miał przy sobie czarnoxiężnika, zwanego *Barjesu*, który go zwodził przez swoie czary. Paweł zaufany zupełnie w mocy Boga, którego słowo opowiadał, powstał publicznie na tego zwodziciela. „Oszuście, rzekł mu, nieprzyiacielu wszelkiey sprawiedliwości, nie przestanieszże psuć i przewracać prostych dróg Pańskich? Ręka iego spadnie zaraz na ciebie, i będziesz ślepym.„ Natychmiast zaćmiły się oczy iego, i szukał, ktoby mu rękę podał. Cud ten dokonał nawrócenia Prokonsula. Jest pospolite mniemanie, iż Saul natenczas wziął imie Pawła, bo tak nazywał się urzędnik, którego Chrystusowi pozyskał.

Znakomitsze mieysca, które potém obiegł, były Antyochia Pizydyi, Ikonïum, Listry; w ostatniém mieście uzdrowił człowieka chromego od urodzenia. Mieszkańcy zadziwieni tym cudem, poczytali Pawła i Barnabę za bogów, i chcieli im ofiary czynić. Ale przybyli z Antyochii Żydówie, tak potrafili lud zburzyć, iż porwano się na Pawła, rzucano nań kamienie, i iakby umarłego zostawiono.

Sobór Jerozolimski; prześladowanie Agryppy i kara.

Rany Pawła nie były śmiertelne, odbywał więc dalsze podróże apostolskie, i powrócił do Antyochyi w Syryi, gdzie Kościół coraz się stawał li-

cznieyszy. Niektórzy Żydzi nowo nawróceni, wymagali, aby wszyscy Wierni obowiązani byli zachować ceremoniie zakonu: inni wierni temu się opierali. Gdy ta sprzeczka rozdwaiała Kościoł Antyocheński, wysłano Pawła i Barnabę do Jeruzalem dla poradzenia się Apostołów. Zgromadzonego z tey okazyi Zboru roku 49 Chr: ten był wyrok, iż nie trzeba wkładać iarzma zakonu na pogan nawróconych, ale obowiązani są tylko chronić się bałwochwalstwa, mięsa duszonych zwierząt i krwi. Ta ustawa zboru przyniesiona przez Pawła i Barnabę do Antyochii, przywróciła poköy tamtemu Kościołowi.

Trochę pierwéy Wierni w Jerozolimie okrutnego doznali prześladowania. Wzniecił ie Herod Agryppa, i w niém utracił swe życie Sty Jakób większy, brat Sgo Jana. Piotr Swięty także z rozkazu tego dzikiego króla wsadzony do więzienia, miał bydź po uroczystości wielkanocney roku Chr: 44go zawziętości Żydów wydany. Ale w nocy, zamordowanie iego poprzedzaiącéy, Anioł otworzył drzwi więzienia, i wybawił go od zapalczywości Agryppy, który żołnierzy straż trzymaiących śmiercią ukarał: woląc ich obwinić o niedozor, niżeli oddać hołd cudownéy ręce, która więzy Piotrowe potargała.

Ten król niesprawiedliwy niedługo cieszył się owocem zbrodni swoich. Udawszy się do Cezarei dla obchodzenia wspaniałey uroczystości na cześć Klaudyusza, powiedział mowę na pochwałę tego niedołężnego cesarza, tak gładką i poruszaiącą, iż

lud z wielkiemi oklaskami wykrzykiwał: *To iest głos boga, a nie człowieka.*

Rozumiał Agryppa, iż zasłużył na te pochwały, które mu zbytnie dawano, zasmakował w nich, i podniósł się w pychę. Lecz zaraz skarany został od Boga nieznośnemi bolami, i robaki z całego ciała iego wychodziły. Jęczał on i wołał do przytomnych: Otoż bóg wraz już umiera. Jakoż w pięć dni w strasznych boleściach wyzionął duszę. Zaraz po iego zeyściu lud niestateczny dał publicznie radości swoiéy z jego śmierci dowody. Zostawił on młodego syna, lecz Judea znowu w prowincyą Rzymską obróconą została.

Dalsze prace Sgo Pawła.

Tymczasem Paweł Sty rozstawszy się z Barnabą, wziął z sobą Sylasa, i przebiegł Syryą, Cylicyą, Frygią, Galacyą, Macedonią i t. d. wypędzaiąc czartów z opętanych, i przywracaiąc zdrowie ciała, i uzdrawiaiąc razem duszę. W Atenach kazał z wielką wymową przed Areopagitami, i nawrócił z nich iednego, imieniem Dyonizego. W tém mieście był ieden kościół poświęcony *Bogu nieznaiomemu*: ten to Bóg był, którego nie znali, i któremu się nie znaiąc go kłaniali, a którego Paweł dał im poznać. Niewiasta iedna, imieniem Damarys, tchnięta łaską Boską, przyięła wiarę Chrześciiańską.

Korynt i Efez miały potém szczęście słyszeć Sgo Apostoła każącego; ale bunt wszczęty z przyczyny iednego rzemieślnika, rozgniewanego o to,

iż po naukach Pawła nie mógł więcéy przedawać małych figur Dyany Efezkiey, przymusił go wyyść z tego miasta. Obiegłszy Azyą mnieyszą przybył do Jeruzalem, nie zważaiąc nic na przepowiedzenie Agaba proroka, iż tam czekały go wielkie nieszczęścia.

Po swém przybyciu poszedł zaraz widzieć się z Stym Jakóbem, tamteyszym biskupem Ten Sty Apostoł wiedząc, iż roziątrzeni Żydzi obwiniali go, iakoby prawo Moyżeszowe obalał, doradził mu, aby się podług obrządku Żydowskiego oczyścił, i wraz z Nazareyczykami ofiary czynił. Zrobił tak Sty Paweł przez uszanowanie radzącey osoby; ale dopełnienie tych ceremoniy nie uśmierzyło zaiadłości Żydów. Rzucili się na niego, i byliby go ubili, gdyby go rotmistrz Rzymski Lizyasz nie kazał był aresztować. Lud rozjuszony domagał się iego śmierci. Lizyasz na uśmierzenie rozruchów zamyślał kazać go smagać, i już go byli żołnierze związali. W tém Paweł zapytał się: Godzili się taką karę zadawać obywatelowi Rzymskiemu? Na to szanowne imie kazał go rotmistrz rozwiązać i do Rzymskiego obozu zaprowadzić.

Nazaiutrz stawił go iescze przed ludem; lecz ten zarówno przeciw niemu był rozjuszony. Paweł nie mogąc ich słowy uspokoić, przypomniał sobie, iż byli podzieleni na Faryzeuszów, którzy przypuszczali ciał zmartwychwstanie, i na Saduceuszów, którzy ie odrzucali: począł tedy wołać, iż dlatego zgubić go chcą, iż wierzył w zmartwychwstanie. Natychmiast większa część ludu oświadczyła się za nim, inni się oddalili. Mimo tego Saduceuszowie

sprzysięgli się na iego życie. Doniosł o tém Paweł rotmistrzowi, który nazaiutrz rano z mocną strażą odesłał go do Cezarei, gdzie Felix, Judei rządca zwyczaynie przemieszkiwał. Ten niewidząc przyczyny do iego potępienia, ani uwolnić nie śmieiąc, trzymał go przez dwa lata w więzieniu.

Gdy Festus na mieysce Felixa nastąpił, Żydzi nieubłagani w swéy zemście, odnowili skargi swoie przeciwko S. Apostołowi. Widząc rządca, iż cała rzecz szła o iakieś spory w materyi religii, któremi pogardzał, byłby chętnie wypuścił swoiego więźnia, lecz Paweł appelował do Cesarza. Rozkazał tedy Festus zaprowadzić go do Rzymu, dokąd przybył około 64 roku Chrystusa.

Zatrudniony Paweł swoią obroną w sądach Cesarza, trudnił się niemniey opowiadaniem Ewanielii. Nie tylko ogłaszał ię tym, którzy do niego po oświecenie się przychodzili; ale też pisywał do uczniów, których w rozmaitych stronach Chrystusowi pozyskał. Listy do Kościołów Efezkiego, Filipeńskiego, Kolosseńskiego: list drugi do Tymoteusza, kochanego ucznia i współpracownika swego; list do Filemona i do Żydów, pisane były w czasie niewoli Rzymskiéy, która prawie dwa lata trwała. Zakończył życie swoie męczeństwem, i był mieczem ścięty, o czém niżéy mowa będzie.

Męczeństwo Sgo Piotra.

Piotr Sty opowiedziawszy wiarę w Poncie, Bitynii i Kappadocyi, przyszedł do Rzymu odebrać

prac swoich nagrodę. Powszechne iest mniemanie, iż ufundowawszy stolicę swoię w Antyochyi, dopiero przybył do tey stolicy państwa. Stąd iako głowa Apostołów wysyłał opowiadaczów Ewanielii na zaprowadzenie wiary w kraiach zachodnich, osobliwie w Italii, Sycylii i Alexandryi. Symona czarnoxiężnika, mamiącego lud swemi sztukami, modlitwą swoią poskromił. Gdy się wszczęło prześladowanie, skazany był na śmierć krzyżową. Był do krzyża przywiązany głową na dół, iak sam żądał, dla różnicy od Chrystusa Pana swego. Stało się to, iak pospolicie utrzymuią, tegoż samego dnia i roku, którego Sty Paweł był ścięty, roku 66 Chr. Ciała tych SS. Apostołów Chrześciianie zebrali i z uczciwością pochowali.

Po śmierci S. Piotra zarządzał kościołem Rzymskim przez dwa lata Sty Linus. Następcą iego był Sty Klemens przez lat dziewięć; po nim S. Anaklet przez lat dwanaście.

Prace i zgon innych Apostołów.

Rola którą uprawiali inni Apostołowie, zapewne tak była rozciągła, iak ta którą zażyźniły ręce i nauki SS. Piotra i Pawła; ale owoce przez nich zebrane, mało nam są wiadome. Prawie wszystkie dzieła, ich prace wyszczególniaiące, nie są pewne i autentyczne.

Swięty *Jan* został się w Azyi mnieyszey, i utworzył Kościoł Efezki, gdzie w póżnym bardzo wieku dni swoie zakończył.

Sty *Andrzey*, brat Sgo Piotra, opowiadał Chrystusa Scytom, Etyopom, Trakom; historya prac iego i męczeństwa, lubo nie iest autentyczna, daie atoli poznać wielką iego miłość krzyża, godną tego Apostoła.

Sty *Filip* był Apostołem Scytów; powiedaią, iż żył 87 lat, umarł w Hierapolu mieście Frygii pod cesarzem Traianem. Ten Apostoł był żonaty, i miał córki znakomite życia świątobliwością.

Sty *Tomasz* poszedł opowiadać Chrystusa Medom, Persom, Karamanom, powiadaią iż zaszedł aż do Indyi. Portugalczykowie utrzymuią, iż ciało iego znalezione było w Meliapur w ruinach dawnego kościoła, ku czci iego poświęconym. Przeniesiono ie do Goa, i tam okazałą cześć odbiera.

Sty *Bartłomiey* pracował gorliwie w Armenii większéy, w Likaonii i w niektórych inszych prowincyach Azyi mnieyszey. Mówią, iż żywo był ze skóry odarty; lubo mało znamy okoliczności iego życia i śmierci.

Sty *Mateusz* opowiadał Ewanielią Etyopom. Sty *Symon* i S. *Judasz Tadeusz* ludom będącym między Eufratem i Tygrem. Opis prac ich i męczeństwa wspiera się tylko na tradycyi dawney. Ukrył Bóg przed nami Apostołów czyny, abyśmy też nasze dobre sprawy przed ludźmi ukrywali.

Sty *Jakób* mnieyszy i Sty *Maciey* zostali w Judzkiey ziemi; o S. *Jakóbie większym* iuż mówiłem wyżey; inne o nich podania niepewności podlegaią. Jeżeli historya Apostołów mało ciekawości naszey dogadza; pisma ich wiele podaią nam nauki

i oświecenia. , Oprócz czterech Ewanieliy SS. Mateusza, Jana, Marka, Łukusza, mamy XIV. listów Sgo Pawła, dwa S. Piotra, trzy S. Jana, ieden S. Jakóba, ieden S. Judasza. Te różne pisma są mlekiem dla słabych, a chlebem dla mocnych, i zamykaią w sobie prawdy, w które wierzyć, i przykazy które zachować powinniśmy. Choćby nam byli zostawili więcey pism, nie mielibyśmy więcey nauk zbawiennych, bo w zostawionych zamyka się wszystko, co mamy wierzyć, co czynić, i czego się spodziewać.

Prześladowanie pod Neronem.

Ci wszyscy którzy opowiadali wiarę i maxymy ewanieliczne, ścigani byli iakoby nieprzyiaciele rodzaiu ludzkiego, którego owszem byli pocieszycielami. Neron Cesarz Rzymski, pierwszy Chrześcian męczyć kazał; i rzeczą iest chlubną, iż ten pierwszy był nieprzyiazny Chrystyanizmowi, który nienieprzyiacielem był wszelkiey cnoty. Prześladowanie zaczęło się około roku 65 Chr. z okazyi pożaru, który dwie trzecie części miasta Rzymu w perzynę obrócił. Tego pożaru sprawcą był sam Neron, aby miał wyobrażenie palącey się Troi. Obwiniany o to pogorzelisko, zwalił iego przyczynę na Chrześcian, którzy nienawiedzeni byli od tych, co ich nie znali; bo wszelka nowość w materyi Religii, była zawsze nienawistną ludowi. ,,Jmano, mówi Tacyt, wyznaiących nową Religią, i wyznanie ich poczytywano im za występek. Neron kazał ich katować naywymyślnieyszemi mękami. Nakrywano ich dla szyderstwa dzikich zwierząt skórami, i psom na pożarcie rzucano: przybiiano do krzyża, oblewano smołą i zamiast pochodni w nocy zapalano.,, Tacyt wyszczególniaiąc te męki, był równie z swoim narodem względem Chrześcian ślepo uprzedzony; stał się niejako tych okrucieństw uczestnikiem, gdy ie pochwala.

Pod tymto Neronem Xiążę Apostołów S Piotr, i Nauczyciel narodów S. Paweł byli poimani, i w grocie Kapitolińskiey trzymani. Powiadaią, iż tam zostawali przez dziewięć miesięcy, i że dway strażnicy ich zadziwieni cudami nawrócili się, których Piotr S. ochrzcił wraz z innemi 47 osobami, tamże w więzieniu będącemi. Rządca Rzymu pod niebytność Cesarza skazał ich na śmierć, i S. Paweł, iako Rzymianin, był ścięty mieczem, a S. Piotr iako Jzraelita, ukrzyżowany. Działo się to dnia 29 Czerwca roku Chrystusa 66go. Mówią, iż Sty Paweł idąc na stracenie, nawrócił trzech żołnierzy, którzy wprędce ponieśli męczeństwo. Ciało Sgo Pawła pochowane było na drodze Ostyeńskiey, a S. Piotra około góry Janikulskiey. Inni Męczennicy którzy krew pod Neronem przelali, byli: w Alexandryi S. Marek Ewanielista, pierwszy tego miasta Biskup; w Medyolanie SS Gerwazy i Protazy i t.d. Prześladowanie ustało razem z śmiercią tego tyrana, który straciwszy swoię matkę i nauczyciela, sam się zabił roku Chr. 68go, i uwolnił świat od ustawnego strachu i boiaźni.

Prześladowanie pod Domicyanem.

Odtąd używał Kościoł spokoyności aż do roku 92, którą Domicyan, naśladowca Nerona zakłócił. Powodem do tego prześladowania było poszukiwanie tych Żydów, którzy winni byli podatek do skarbu. Swetoniusz mówi, że to poszukiwanie rozciągniono i na tych, którzy żyli w mieście nakształt żydów, to iest na Chrześcian, bo tych i lud i znacznieysze osoby za iedno z Żydami poczytywały. Powtóre, potomstwo Dawida wznieciło próżną na sercu Domicyana niespokoyność. Obawiał się, aby pozostali z tego pokolenia, do buntu iakiego Żydów nie pociągnęli. Odnowił więc wyrok, wydany dawniey przez Wespazyana oyca swego przeciwko tym, co pochodzili od Dawida. Szukano ich; znaleziono dwóch na ustroniu żyiących, i do Rzymu sprowadzono: byli to potomkowie Sgo Judy, krewni Chrystusa, i pochodzący ze krwi Dawida.

Cesarz kazał im stanąć przed sobą: wypytywał się o ich stanie. Odpowiedzieli pokazuiąc ręce zatwardziałe i pomarsczone od roboty, iak miewaią ci, którzy motyką lub pługiem robią. Poznał Domicyan, iż tak twardo na swoie pożywienie pracuiących nie miał obawiać się przyczyny. Pytał się ich daley o królestwie Chrystusa. Rzekli mu, iż to nie było ziemskie ani światowe, ale niebieskie i duchowne, i że to zjawi się dopiero przy końcu wieków, gdy Chrystus przyszedłszy w chwale swoiey, sądzić będzie żywych i umarłych; i na równéy szali ważyć będzie ludy i króle. Domicyan przez tak szczere od-

powiedzi z boiaźni oswobodzony, pogardził tak ubogimi ludźmi, i odesłał ich w całości do kraiu.

Nie tak łaskawie obszedł się z innemi Chrześcianу. Z jego rozkazu S. Jan Ewanielista wrzucony był w garniec oleiu wrzącego; z tego cudownie gdy zdrowym wyszedł, zaprowadzony był na wyspę Patmos, gdzie swoie *Objawienie* pisał. Klemens wuy Cesarza śmierć poniosł, a żona iego, i Domitylla Domicyana wnuczka, iako Chrześcianki, na puste wyspy były wysłane. Swetoniusz nagania Klemensa o lenistwo, które go, mówi, wzgardliwym czyniło; a Dyon oskarża go o ateizm. Otoż widzimy, iak pisarze pogańscy błędnie sądzili o ludziach, których religii nie znali! ieden oboiętność do rzeczy ziemskich lenistwem nazywa; drugi nieczczenie fałszywych bożków ateizmem.

Prześladowanie upoważnione w całém państwie surowym Cesarza wyrokiem, wydanym w roku 95 ustało ze śmiercią Domicyana, który w rok potém zginął. Nerwa iego następca, przywołał wszystkich z wygnania; S. Jan także powrócił do swoich Wiernych w Efezie.

Woyna Żydowska, zburzenie Jerozolimy.

Skoro Poganie stali się dziedzicami Królestwa boskiego, którym Żydzi pogardzili, niesczęśliwy ten lud doznał wszystkich klęsk, któremi grozili mu Prorocy, a które im Jezus Chrystus przepowiedział. Judea stała się prowincyą Rzymską; rządcy Rzym-

scy przez Cesarzów przysyłani, przez swoie zdzierstwa srodze ten lud roziątrzyli, i tak do buntu zawsze skłonny. Czytali w Prorokach, iż syn Dawida uwolni ich z tego ucisku; sądzili, iż czas ten iuż się zbliżył, i zuchwalstwo ich wraz z słabością się powiększyło. Częste bunty z wielką surowością poskramiane były, która umysłów ułagodzić i uleczyć nie mogła.

Piłat, który im pomógł do zadania śmierci Chrystusowi, tak surowo obchodził się z Żydami, iż za to od samych Rzymian był ukarany. Fadus, Tybery, Kumanus, rządcy ieden po drugim, zatrudniali się iedynie łupieztwem ludu, staraniu swemu powierzonego. Felix, brat wyzwoleńca Pallasa, sławnego pod Klaudyuszem, obchodził się z niemi z powagą króla, z dzikością niewolnika. Następcy Festus, Albin, Florus, ciemiężyli równie lud, i wszystkiego za pieniądze pozwalali. Rozpusta i bezkarność w całéy Judei panowały: zboiectwa działy się wszędzie, nawet w kościele. Religiia równie, iak policya, nie była szanowana. Kapłani przez swoie obyczaie i łakomstwo, nie różnili się wcale od chciwych żołnierzy.

Nakoniec roku 66 Chr. Żydzi bunt podnieśli, Cestyusza wodza pobili. Pod Neronem Wespazyan zaczął z niemi porządną prowadzić woynę, którą Tytus zakończył, pokonawszy Żydów, miasto Jeruzalem i kościół do sczętu zruinowawszy, tak iż podług słów Chrystusa, kamień się na kamieniu nie został. Żydów niezmierną moc w niewolą zabrał,

i za bezcen rozprzedał. Opis obszernieyszy téy woyny, czytay w Tomie I. Historyi Swiętéy.

Heretycy.

W pierwszym Wieku zakłócony był Kościół przez różnych kacerzów, którzy usiłowali skazić czystą iego naukę. Cerynt i Ebion zaprzeczali bóstwa Chrystusowi i umarłych zmartwychwstania, i w prawie nowém chcieli zatrzymać ceremonie starego zakonu. Nadto utrzymywali Ebionici, iż dzierżenie świata podzielił Bóg między Chrystusa i djabła: Chrystus miał władać przyszłym wiekiem, a djabeł władał teraźnieyszym.

Nikołay, ieden z siedmiu dyakonów, dał swe imie Nikolaitom, którzy przypuszczali wielość żon, i kalali się sprosnemi niewstydliwościami.

Menander Samarytan, przyswoił błędy Symona czarnoxiężnika i Nikolaitów. Utrzymywał, iż świat przez Aniołów był stworzony. Uczniowie iego w schadzkach sekretnych dopuszczali się rozwiozłości bezwstydnych.

Saturnin i Bazylid, uczniowie Symona czarnoxiężnika, który od S. Piotra chciał kupić dar czynienia cudów, odrzucali stary testament, i w Chrystusie nie uznawali tylko Anioła, w człowieka przemienionego. Saturnianie poczytywali małżeństwo i płodzenie dzieci za dzieło szatańskie.

Ale ze wszystkich zwodzicielów nayszkodliwszy był dla wzrostu Ewanielii Apolloniusz Tyaneczyk z Kappadocyi. Byłto filozof Pitagoreyczyk, który na

wzór Pitagory wiele odprawił podróży. Obcowania iego z Gimnozofistami w Egipcie, Brachmanami w Indyi, Magami w Chaldei, dały mu poznać wiele sekretów, których na oszukanie prostych używał.

W Niniwie, Efezie, Smirnie, Koryncie, i w innych znakomitszych Grecyi miastach, pokazywał się Apolloniusz mistrzem wszech ludzi, potępiaiąc widowiska, odwiedzaiąc kościoły, i poprawuiąc obyczaie i nauką i przykładem swoim. Żywił się samemi iarzynami, wstrzymywał się od wina i niewiast, ratował ubogich, uspokaiał spory. Lud kupami garnął się do słuchania iego nauki; wyrocznie opiewały iego pochwały. Dla lepszego odurzenia prostactwa czynił na pozór cuda, skąd lud miał go za człowieka boskiego. uczeńsi iednak nie widzeli w nim, tylko entuzyastę, pełnego próżności i chluby. Po innych podróżach przybył pod Neronem do Rzymu aby się przypatrzył z bliska, iak mówił, *coby to była za bestya, tyran.* Te słowa okazuią, iż przy mądrości był dumny i nieludzki.

Mimo względów pod Wespazyanem doznawanych, był Apollonius oskarżony o czarodzieystwo i o bunt pod Domicyanem; umarł w podeszłym wieku 90 roku Chr. W lat 120 po iego śmierci Filostrat napisał romansową życia iego historyą, pełną nadzwyczaynych dziwów, którey iedney istotney rzeczy brakuie, to iest prawdy. Jego nauki iego pozorne cuda z nim się zakończyły; nie masz o nich żadnego pomniku, żadnego nawet między pospólstwem podania.

Pisarze kościelni.

Prócz pism Apostolskich pozostały nam niektóre szacowne zabytki pierwszego Wieku Chrześciiańskiego. List Sgo Klemensa papieża do Koryntyan, tchnie tymże duchem miłości i gorliwości, iak listy Sgo Pawła. Wielka wziętość iego powodem była, iż w czasach niewiadomości wszystkie szacowne pisma, których autorów nie wiedziano, iemu przyznano. I tak szacowny zbiór Kanonów i konstytucyy Apostolskich onemu przyczytano, który w trzecim dopiero wieku był zrobiony.

Xiążek pod tytułem *Pasterz*, napisana przez Hermasa pod papieztwem Sgo Klemensa, zamyka nauki moralne, pełne dawnéy prostoty.

Tu także maią mieysce dway sławni pisarze Żydowscy. Pierwszy iest Filon z Alexandryi, który wstępuiąc w ślady Platona, zamknął w swych dziełach wiele nauk obyczaiowych i allegorycznych. Drugi iest Flawius Jozef który zostawił nam siedm xiążek o *woynie Żydowskiey*, a dwadzieścia *starożytności Żydowskich.* Jego wymowa, wiadomość rzeczy, i znakomite urodzenie, zjednały mu wiele wziętości u Tytusa i Wespazyana. W xięgach o woynie napisał to, co widział, i co sam działał, i w nich chwalebne o Chrystusie zostawił świadectwo.

Karność i obyczaie Chrześciian.

Obyczaie pierwszych Chrześciian znayduią się opisane w części drugiey Tomu II. Historyi Swiętey;

tu krótki tylko rys ich uczynię. Życie początkowych Chrześcian było wzorem doskonałości, którą rozwolnienie wieków ostatnich za niepodobną do naśladowania poczytuie. Żyli ziednoczeni między sobą przez związek miłości, i przez wspólność swego maiątku wolni w publiczném niewolnictwie, i odosobnieni wpośród świata. Autor listu do Dyogeneta, który S. Justynowi przypisuią, tak mówi o Chrześcianach: „Jż powierzchownie nie maią nic, coby ich różniło od innych ludzi w życiu społeczném, iż całą ziemię poczytuiąc za mieysce swego mieszkania, żyią wszędy, gdzie się znayduią, podlegli prawom kraiowym i zwyczaiom mieysca. Kochaią wszystkich ludzi, i swoich nawet prześladowców; śmierć sobie zadaną poczytuią za początek lepszego życia. Lubo z bogactw doczesnych ogołoceni, nie przestaią iednak dobrze czynić; a wpośrod niedostatku są wesołymi. Obelgi poczytuią za chwałę, a potwarze na nich rzucane, służą im za świadectwo ich niewinności; na przeklęctwa przeciw nim miotane, odpowiadaią słowy pełnemi łagodności.„

Przełożeni Chrześcian, znani pod imieniem, *Starszyzna*, *biskupi*, *kapłani*, *dyakony*, zarządzali dochodami wspólnemi, opatrywali potrzeby Wiernych, dostarczali chleba ubogim, lekarstwa chorym. Zachęcano Bogatych Chrześcian, aby przyswaiali sobie dzieci ubogich ludzi. Czyniono składki na wdowy, na sieroty, na wygnańców, i te wzaiemne ratunki łączyły ich związkiem nierozerwanym.

Sty Paweł zalecał, iż gdyby się trafił iaki między Wiernymi spór, aby go rozsądzili współbracia, i że do rozstrzygnienia drobnych rzeczy dosyć było na miernéy zdatności. Starszyzna była ordynaryynie takich kłótni sędzią.

Ordynacye czyli święcenia poprzedzał post i modlitwa, i działy się kładzeniem rąk. Apostołowie za naywiększy poczytywali sobie obowiązek, rozeznawanie tych, których Bóg powoływał do Kapłaństwa: Paweł Sty nakazywał, aby na to wybierano doyrzałych ludzi którzyby dobrą mieli sławę nawet u Pogan. Zalecił Tymoteuszowi, aby nagle na nikogo rąk nie kładł; aby przeciw Kapłanowi nie przyymował skargi ieśliby nie było dwóch lub trzech świadków, życzył, aby dwoistą dawano płatę opowiadaiącym słowo Boże.

Schadzki Wiernych odprawiały się co niedziela w jakim domu partykularnym, i wszyscy znaydować się tam byli powinni Czytano tam Pismo Ste, Apostołowie lub Kapłani nauczali lud; poświęcano Eucharystyą, i Wiernym rozdawano, potém czyniono mierną z mięsa ucztę na znak wzaiemney miłości.

Sty Paweł przepisał za ścisły obowiązek, aby się modlono za Cesarzów i za urzędników. Zalecał biskupom chować ściśle skład wiary i nauki, i nie powierzać go tylko zdatnym do przesłania inszym: wierność i gorliwość naylepsze są środki do zachowania nauki w swéy całości i czystości.

WIEK DRUGI.

Prześladowanie pod Traianem.

Pod panowaniem Nerwy Wiara Chrześciańska używaiąc nieco pokoiu, rozszerzyła się znacznie w wielu prowincyach Ayzyi, osobliwie w Bitynii, nastąpione prześladowania i krew Męczenników mocniéy ią utwierdziły. Pliniusz młodszy, prokonsul Bitynii pisał do Traiana Cesarza list, iak sobie miał postąpić z Chrześcianami. Wyraża w nim, iż cała Chrześcian wina w tém była, iż przed wschodem słońca zgromadzali się, i śpiewali himny na chwałę Chrystusa, iakby Boga: iż obowiązywali się przysięgą nie na iaki występek, ale na to, aby nie popełniać kradzieży, ani cudzołoztwa, aby dotrzymywać słowa i bydź dla każdego rzetelnym. Mówi daléy, iż we czci ich nie znayduie nic więcéy, tylko gruby zabobon: iż takowych wielka iest liczba każdego wieku, stanu i kondycyi, tak dalece, iż wiele zboźysca pustkami stoią.

Odpisał mu Traian, iż nie potrzeba wyszukiwać Chrześcian, lecz karać tych, którzyby byli doniesieni i oskarżeni. Dziwna sprzeczność; ieżeli byli występnymi, należało ich poszukiwać i karać; a ieśli byli niewinnymi, to doniesionych nawet karać nie należało. W tém prześladowaniu Sty Ignacy biskup Antyocheński, sławny przez swoie prace, wiarę i pisma odniósł męczeństwo. Z rozkazu cesarza sprowadzony był do Rzymu, i bestyom na pożarcie rzucony, wpośród wielkiego natłoku ludu, swiadka iego

stałości i cnoty heroiczněy. W drodze swoiey napisał piękny list do Wiernych, aby mu swoiém przywiązaniem nie przeszkadzali do męczeńskiéy korony.

Sty Symeon, krewny Chrystusa wedle ciała, zapieczętował także Ewanielią krwią swoią. Był on biskupem Jerozolimskim i nastąpił na tę stolicę po S. Jakóbie, miał lat 120, gdy był stawiony przed Altyka, rządcę Syryi. Niektórzy heretycy donieśli go, iż był Chrześcianinem, i że z Dawida krwi pochodził. Cesarze postanowili byli wygubić całą tę familią dla usunienia wszelkiego powodu Żydom do buntu; przeto Symeona przez kilka dni srodze męczono. Wszyscy patrzący i rządca sam wydziwić się nie mogli wielkiey starca stałości i odwadze. Nakoniec przywiązano go do krzyża, na którym umarł, bywszy Jerozolimskim biskupem przez lat 40 z okładem.

To srogie prześladowanie wyraźnym cesarza ukazem nie było wprawdzie upoważnione, ale iż Traian wszelkich schadzek zakazał, stąd rządcy po prowincyach kazali zgromadzaiących się na modlitwę Chrześcian imać i śmiercią karać. Nakoniec uwiadomiony cesarz, iż nie było dostateczněy liczby katów do zadawania śmierci Wiernym, ofiaruiącym się na męczeństwo, kazał zaprzestać prześladowania roku 116.

Ta burza przemiiaiąca nie wstrzymała wzrostu Chrystyanizmu. Czystość obyczaiów Chrześcian, prawdy pocieszaiące od nich ogłaszane, stałość z iaką podeymowali śmierć, szczęśliwość wieczna, którą obiecywali tym, którzy przelewali krew dla Chry-

stusa, łaski nadnaturalne, usiłowaniom ich dopomagaiące, zdolnieysze były do rozmnożenia liczby Chrześcian, niżeli intolerancyia i fanatyzm panów i ludu do iey wytępienia. Pomimo tych przeszkód Religiia Chrześciańska rozszerzała się po wszystkich częściach świata, w Rzymie, w Atenach, Alexandryi, wpośród szkół naysławnieyszych i filozofów wszelkich sekt, których zapalczywości zawistney i pychy upokorzoney, równie trzeba się było obawiać, iak okrutnego zabobonu głupiego ludu.

Nowe nieszczęścia Żydów.

Żydzi po zburzeniu przez Tytusa Jerozolimy, przymuszeni porzucić swoię oyczyznę, zanieśli na mieysca swoiego rozproszenia bolesną pamięć swych nieszczęść. Ci którzy mieszkali w Cyprze i w Cyrenie, podnieśli pod Traianem bunt, wyrznęli Greków i Rzymian, lub bestyom dzikim na pożarcie rzucili; i wygubili około dwakroć stotysięcy ludu, zachęceni do tego barbarzyństwa przez niejakiego Andrzeia, który się hersztem uczynił. Trzeba było posyłać znaczne woyska, które ledwo po zaciętych bitwach mogły ich uspokoić, wycinaiąc ich bez litości iako nieprzyiaciół rodzaiu ludzkiego. Libiia tak była wyludniona, iż musiano posłać tam osadę na zaludnienie.

Wielu z tych nieszczęśliwych schoniło się do Palestyny, aż znowu oszust imieniem Barkochebas, nazwawszy się Messyaszem, pociągnął ich do nowego buntu pod panowaniem Adryana. Cesarz ten

posłał osadę do Jerozolimy, aby ią z ruin podźwignąć, nazwał ią *Elia*, i wystawił Kościół Jowiszowi na mieyscu dawnego niegdyś kościoła prawego Boga. Żydzi nie mogli patrzeć bez obrzydzenia na pogan i bałwochwalców na mieyscu świętém mieszkaiących. Zakazano im nawet obrzezania. Cierpieli do czasu przez boiaźń Adryana, blizko się znayduiącego; iednakże się do woyny gotowali. Porobili wiele grot i lochów podziemnych, do ukrycia się, naradzania taiemnego, i schronienia w potrzebie; te lochy miały mieyscami otwory dla powietrza i światła. Rzymianie gardzili zmowami ich; aż nakoniec obaczyli całą prowincyę w poruszeniu. Żydzi też po różnych kraiach rozproszeni, spisek przeciwko nim uczynili, i Rzymianom wiele złego, iuż skrycie, iuż otwarcie wyrządzali, tak dalece, iż rozruch ten całém państwem wstrząsnął. Adryan wysłał przeciwko nim Juliusza Sewera, który po zaciętém oblężeniu wziął miasto *Bitter*, gdzie się był zamknął Barkochebas. Ten nędznik zasłużoną śmiercią był ukarany; około sześćkroć sto tysięcy iego stronników zginęło w potyczkach; i innych Żydów niezliczona mnóc stała się ofiarą nędzy, głodu i płomieni. Zruynowano do szczętu 50 zamków warownych, zrabowano i spalono około tysiąca miast, niektórych bardzo ludnych. Naostatek rzeź tak była powszechna, iż podług owczesnych historyków, Judea zamieniła się w brzydką pustynię.

Adryan chcąc zapobiedz wszelkim rozruchom, wypędził wszystkich biednych Abrahama potomków z Palestyny, zakazał im przystępu do Jeruzalem,

tylko raz w rok pozwolił im przychodzić na oglądanie gruzów tego miasta, w dzień doroczny wzięcia go przez Tytusa. Żeby im zupełnie wybił z pamięci dawną oyczyznę, kazał postawić wieprza z marmuru na bramie do Betleem prowadzącéy. W tém srogiém nieszczęściu wyprowadzeni byli Żydzi do niewoli po wszystkich kraiach, które teraz Chrześciianie i Mahometanie posiadaią. Żołnierze z rozmaitych krain sprowadzili ich z sobą do Grecyi, do Niemiec, do Włoch. Adryan bardzo wielu zapędzić kazał do Hiszpanii, skąd był rodem, maiąc ten kray za nayodleglejszy.

Apologiie na obronę Chrześciian.

Lubo Adryan nie był charakteru prześladowczego, iednakże Chrześciianie pod iego panowaniem wiele ucierpieli, gdyż częstokroć nie rozróżniano ich od Żydów, których on przez swóy interes do ostatniego nękał. Ukaz tego Cesarza roku 125 wydany, przez który nie wymieniaiąc Chrystyanizmu, wszystkie nowe wywoływał Religiie, dał powód fanatykom pogańskim donoszenia i oskarżania Chrześciian. Pospólstwo osobliwie po prowincyach nie lubiące Chrześciian, podżegało urzędy przeciwko nim; i wielu bardzo poniosło męczeństwo.

W tych smutnych okolicznościach dway znakomici Chrześciianie Kwadrat i Arystyd, podali Cesarzowi apologie mocne i wymowne. W tymże samym czasie Serenus Grannius, człowiek nie tak przez urodzenie, jak przez swoię sprawiedliwość znamienity, przełożył cesarzowi, iż była rzecz niesłuszna poświęcać ludowi niewinnych, którym nie można było zadać innego występku, tylko to, że swoię szczególną wyznawali religią. Cesarz temi uwagami wzruszony, nakazał roku 126 Minucyuszowi Fundanowi, prokonsulowi Azyi, nie prześladować tych, którzy o żaden występek nie byli prawnie przekonani. Przykazał nawet karać wszelkich w téy mierze potwarców. Stąd urosło fałszywe mniemanie, iż on sekretnie wyznawał Religią Chrześciańską.

Ukazy cesarskie wstrzymały wprawdzie prześladowanie; atoli mimo tego wielu męczeńską otrzymało koronę; gdyż nienawiść kapłanów pociągała ich do sądów pod rozmaitemi pozorami, i sędziowie częstokroć nie byli dla nich przychylnemi. Sty Eustachi i iego towarzysze, odnieśli w Rzymie koronę męczeńską, toż Sta Symforoza z siedmią synami. Swięci Faustyn i Jowita przelali krew swoię w Brescya za wiarę.

Smierć Adryana w roku Chr. 138 nie uczyniła końca nieszczęściom, które ponosił wzrastaiący Kościół. Antonin zwany Pobożny, sprawiedliwy monarcha, nie prześladował Chrześciian; ale zawiść kapłanów, iż kościoły ich stawały się pustemi, sprawiła mieyscowe prześladowania, i wielka liczba stała się męczennikami. Sty Justyn filozof Chrześciiański, i krasomowca wymowny, podał pierwszą i drugą apologią, które trzymaią mieysce między pięknemi starożytności zabytkami. W pierwszey odpowiada na zarzuty pogan i wykłada zasady Wiary. Pokazuie daléy niesprawiedliwość postępku krymi-

nalnego bez przekonania o występek, bez zachowania formalności prawem przepisanych. Czyni wierny rys niewinnych ceremoniy na zgromadzeniach Chrześcian; przypomina Adryana, iak sobie mądrze w podobnych okolicznościach postępował, i o podobną doprasza się sprawiedliwość.

Cesarz sprawiedliwemi uwagami wzruszony pisał do wszystkich rządców prowincyy, osobliwie do rządców Azyi, zakazuiąc im męczyć Chrześcian, i kazał dawać baczność, aby pospólstwo rozruchu iakiego przeciwko nim nie podnosiło. W liście do prokonsula Azyi mnieyszéy broni wyraźnie Chrześcian, chwali wierność ich swemu Bogu, i męztwo, z iakiém pogardzaią śmiercią: co większa wychwalaiąc cnoty cierpiących, nagania występki prześladuiących. Mimo tych pochwał i przykazów cesarskich wielu stało się ofiarą męczeństwa, iużto w rozruchach rozjuszonego ludu, iuż z rozkazu niektórych urzędników fałszywą gorliwością uniesionych. Sty Telesfor papież odniosł w Rzymie wieniec męczeństwa, równie i Sta Felicyta z siedmią synami.

Prześladowanie pod Markiem Aureliuszem.

Po śmierci Antonina roku 160 pożar prześladowania w Azyi znowu się wzniecił. Marek Aureliusz nieszczęśliwie Chrześcian z Gnostykami za iedno poczytał, których obyczaie były szkaradne, i miał ich za fanatyków, iż się chętnie na śmierć narażali. Tę gotowość na śmierć poczytywał za szko-

dliwą polityce, i pozwolił ich prześladować. Pisał on do rządców prowincyy, aby się wzrostowi nowéy Religii opierali, i z téy przyczyny wielu z Wiernych było umęczonych. Sty Polikarp biskup Smirny, uczeń Sgo Jana i cnót iego naśladowca, i Sty Justyn, obrońca Chrystyanizmu, stali się tego prześladowania ofiarą. Wielu innych stało się Męczennikami, których osmagawszy ścinano.

Ustało prześladowanie roku 174 przez wyrok cesarski. Lubo ten cesarz zamykał oczy na cuda, które Bóg działał na ugruntowanie Wiary Chrześciańskiéy, nie mógł iednak nie uznać rzeczywistego cudu, którego był świadkiem podczas woyny z Kwadami w Niemczech. Woysko iego zamknięte między dwiema górami, i od licznych nieprzyiaciół opasane, w czasie upału przez niedostatek wody wiele cierpiało, i bliskie było zguby od pragnienia i od żelaza nieprzyiacielskiego. W tym smutnym razie dwunasty połk, zwany piorunuiący, cały prawie z Chrześcian złożony, udał się do modlitwy, i wyiednał obfity descz, gdy tym czasem na nieprzyiacioł pioruny i grad padał.

Ten cud zachęcił iednych, zastraszył drugich. Rzymianie pełni ufności poszli przeciw barbarzyńcom, którzy zamiast potyczki cofnęli się i rozpierchnęli. Pewność tego zdarzenia cudownego zaświadczona iest od pogańskich i Chrześciańskich pisarzów. Sam cesarz w liście do senatu pisanym ten cud Chrześcianom przyznaie. Z téy przyczyny zakazał surowo zanosić przeciwko nim zaskarżenia; atoli przez podstępy urzędników i przez zaiadłość ludu,

we trzy lata znowu rozpoczęło się Chrześcïan prześladowanie. Wiele miast krwią Męczenników było skropionych. S. Potyn, pierwszy biskup Lugduński, S. Attal, Sta Blandyna, Sty Alexander, i 45 innych Męczenników zginęło w tém mieście. Sty Marcel był umęczony w Szalonie, S. Benignus w Dijon, SS. Speuzyp, Elenzyp i Męleuzyp, trzey bracia rodzeni w Lingonie, S Symforyan w Augustodunie, i wielu innych. Że ten dobroczynny monarcha pozwalał tak srogiego okrucieństwa Chrześcïan, wiernych swoich poddanych, pochodziło stąd, iż fałszywe miał o nich wyobrażenie, które mu kapłani i filozofowie pogańscy wpaiali, i że do czci bożków aż do zabobonności był przywiązany, a tę Chrześcïańska Religïa obalała.

Po zeyściu Sgo Potyna 90letniego starca, S. Ireneusz rodem Greczyn, uczeń Sgo Polikarpa, rządził kościołem Lugduńskim z gorliwością prawdziwie apostolską. Mamy pięć iego xiążek przeciw herezyom, inne pisma zaginęły. Odebrał za swoie prace nagrodę w roku 203 przypieczętowawszy krwią tę wiarę, którey bronił w pismach swoich.

Błędy i kacerstwa drugiego wieku.

Kiedy Religïa z prześladowców swoich tryumf odnosiła, dzieci na iey łonie zrodzone szarpały iey wnętrzności. Odrostki kacerzów przeszłego wieku naydziwacznieysze baśnie rozsiewali. Osobliwsi byli Karpokrat, Prodykus, Walentyn, Marcyon, Montan i iego uczniowie, i t. d.

Kar-

Karpokrat, filozof Platoński z Alexandryi, był autorem sekty Gnostyków czyli znawców. Przyiął on opinią drugiego głupca imieniem Bazylida, który pierwszy utrzymywał, iż Chrystus fantastyczne tylko miał ciało, a zatém nie był prawdziwie ukrzyżowany: zaprzeczał, iak i tamten ciał zmartwychwstanie, i iakiś gatunek metempsykozy czyli przechodu dusz przypuszczał. Grzech podług niego, był potrzebny dla oczyszczenia duszy; a zatém stronnikom swoim wszetecznych roskoszy pozwalał.

Prodykus, naczelnik Adamitów, wstępował w ślady Karpokrata którego błędy wskrzesił. Jego naśladowcy zwali się Adamitami bo w schadzkach swoich zupełnie się obnażali, niby dla naśladowania niewinności pierwszego człowieka. Ohyda ich życia i maxym spadała na wiernych których nie rozróżniano od tamtych. Walentyn i Marcyon, podobnież iak tamten myśleli.

Marcyon był z początku gorliwym Chrześcïaninem. Wyklęty od swego oyca, który był biskupem, przywiązał się do herezyarchy Cerdona, iednoczącego Platonizm i Stoicyzm z Chrystyanizmem. Zaprzeczał narodzenie i wcielenie Chrystusa, a iednak przypuszczał pozorne umęczenie. Uznawał dwóch Chrystusów, jednego dla zbawienia wszystkich ludzi, drugiego dla Żydów. Zmartwychwstanie ciał miał za chimerę, małżeństwo potępiał; nie chrzcił tylko tych, którzy żyli w powściągliwości, i nauczał, iż chrzest do trzech razy przyymować można. Wymowa iego była ognista, przeto miał wielu na-

śladowców. Apelles odmienił w niektórych punktach naukę swego mistrza, ale iey nie polepszył. Tacyan i iego uczniowie, potępiali gody i małżeństwo, i zakazywali używania wina i mięsa; i dlatego nazwani byli Enkratytami, to iest wstrzemięźliwemi. Brzydząc się winem, samę wodę w ofierze Mszy ofiarowali.

Montan rodem z Frygii, iescze w szkaradnieysze zawikłał się błędy. Nauczał on, iż Bóg chciał zbawić świat, naprzód przez Moyżesza, potém przez Proroków, nakoniec przez swoie wcielenie; ale mu się nie udało. Wstąpił więc przez Ducha Sgo na Montana, oraz na Pryscyllę i Maxymillę, dwie żony iego, złego życia. Montan tedy miał się za Ducha Sgo; w czasie prześladowania uciekać nie pozwalał; powtórne śluby małżeńskie potępiał. Kościół ieden post wielki zachowywał, on swoim naśladowcom trzy posty czterdziestodniowe zachowywać kazał, i w nich przez dwa tygodnie suszyć. Wszyscy Montaniści i mężczyzni i niewiasty robili się prorokami. Dla szkodliwéy nauki i naganych obyczaiów od społeczeństwa Wiernych przez biskupów Azyi, po daremném upominaniu, byli odcięci. Odtąd składać zaczęli osobną społeczność w Syryi, i na różne się sekty podzielili.

Biskupi Rzymscy.

Rzymscy Biskupi uznawani, iak i teraz, za głowę Kościoła powszechnego, opierali się ile możności, zgorszeniom ze wspomnionych błędów wypływaiącym: wszyscy w tym wieku rządzący Kościołem, umiesczeni są w katalogu Swietych.

Sty Ewaryst Greczyn siedział na stolicy Piotra od roku 96, umęczony w 108; miał następcę Sgo Alexandra który rządził do roku 117. Swięci Syxt I, Telesfor, Higin znaiomi są przez swoie cnoty, lecz czyny ich życia nie są nam wiadome. Równie życie S. Piusa I który siedział na stolicy od 142 do roku 150 nie iest wiadome. Swięci Anicet, Soter, Eleuter I. i Wiktor, byli następcami iego i naśladowcami.

Sprzeczka o czas Wielkanocy.

Pod tym ostatnim papieżem wszczął się spór o dzień obchodzenia Wielkanocy. Azyatyckie Kościoły obchodziły ią dnia 14go lunacyi marcowey. reszta kościołów w niedzielę po pełni wiosennéy. Stąd iedni Chrześcïanie używali radości, gdy drudzy martwili się i pościli. S. Wiktor zostawszy naywyższym biskupem, chciał iednostayny wprowadzić zwyczay. Zgromadził niektórych biskupów i kapłanów kościoła Rzymskiego roku 196, i na tym zborze potępił uroczyście zwyczay kościołów Azyatyckich.

Niektóre Azyi kościoły stawiły zbór przeciw zborowi. Zbór Efezki pod Polikratem biskupem zgromadzony, nakazał obchodzić Wielkanoc dnia 14go pełni marcowéy, w jakikolwiekby dzień tygodniowy przypadła. Wiktor papież zgromadził drugi zbór w Rzymie około roku 197, na którym biskupowi Efezkiemu i stronnikom iego klątwą pogroził. Wielu

biskupów, a nadewszystko sławny S. Ireneusz Lugduński przewiduiąc złe skutki z takiego postępku, pisali do papieża, radząc mu, aby nie mieszał pokoiu Kościoła dla sprzeczki, która wierze nic nie szkodziła. Wiktor pazyymuiąc pooycowsku przełożenia swych dzieci, pozwolił Azyanom trzymać się swego zwyczaiu, który iescze przez nieiaki czas utrzymywał się na wschodzie.

Pisarze Kościelni.

Wiek drugi Kościoła wsławiony był wielą autorami kościelnemi, których pisma są dotąd czystą Wiernych karmią. Mówiliśmy iuż o S. Ignacym, biskupie Antyocheńskim, którego siedm listów nam się pozostało; o S. Polikarpie; o S. Justynie filozofie i Męczenniku; i o S. Ireneuszu, pochodni i ozdobie kościoła Gallikańskiego. Papias biskup Hierapolski, a uczeń Sgo Jana Ewanielisty napisał V. xiąg dla nauki Wiernych; lecz z nich niektóre tylko ułomki nam się pozostały.

Atenagoras przykładem Sgo Justyna, podał cesarzowi pismo na obronę Chrześcian; traktat iego o zmartwychwstaniu nam się tylko dostał; pełny iest rozumowania i wymowy.

Tacyan w Traktacie swoim przeciw Poganom, był przydatny sprawie Religii Chrześciiańskiey; równie iak Kwadrat biskup Ateński, i Arystyd filozof w témże mieście: obadwa pisali na obronę prześladowanéy Religii z tym zapałem, który dobra sprawa podaie.

Meliton Sardyńczyk do teyże liczby należy: wydał apologią pełną mocy i wymowy i wiele innych dzieł napisał, z których kawałki tylko nas doszły. W iednym z tych kawałków znayduie się katalóg xiążek kanonicznych starego Testamentu, który zgadzałby się z katalogiem Żydów, gdyby Meliton xięgi *Ester* nie był opuścił.

Teofil biskup Antyocheński, także obrońca w swych pismach Religii Chrześciańskiéy, stał się znamienitym przez swoię naukę i cnoty.

Hermias filozof Chrześciański, nie tak znany przez czyny swego życia, iak przez pismo, chociaż niedoskonałe, okazuie atoli dowcip iego: iest to krytyka żartobliwa opiniy, albo raczéy marzeń filozofów pogańskich.

Gdy społeczność Chrześciańska zaczęła bydź coraz znacznieysza, Hegesyp napisał Historyą iéy początku i wzrostu; ale xiążka iego zginęła, wyiąwszy kilka wyiątków, od Euzebiusza przywiedzionych.

Karność; odprawianie taiemnic, i szafunek Sakramentów.

Ponieważ Kościół doznawał gwałtownych prześladowań, nie iest rzecz dziwna, iż część publiczna nie miała téy okazałości, iaką ma dzisiay. Zgromadzenia Wiernych były sekretne: nie można było stawiać gmachów, któreby świetność okazywały. Schadzki zaczynały się zwyczaynie od śpiewania psalmów. Czytano potém wyiątki niektóre

ze starego lub nowego Testamentu. Biskup wykładał ie ludowi mową iasną i łatwą, bez żadnéy, iak się teraz dzieie, wytworności. Po nauce słowa Bożego odprawiano modlitwy, stoiąc w niedzielę, a klęcząc w inne dni tygodnia. Po tych następowała ofiara eucharystyczna, którą w dalszym czasie Mszą nazwano. Wszyscy Wierni przyymowali Eucharystyą, i nikt z przytomnych nie mógł się usuwać od przystąpienia do stołu Pańskiego.

Niedziela iuż w te czas była dniem uroczystym, poświęconym zupełnie służbie Bożey. Sroda i piątek były także czczone: tamta na pamiątkę wydanego Jezusa w ten dzień przez Judasza; ten na pamiątkę śmierci Zbawiciela. Dwa Swięta znakomitsze były Wielkanoc i Zielone Swiątki. W wielu kościołach obchodzono także Swięta Męczenników, których męki były wiadomsze, lub którzy w témże mieście za Wiarę krew swoię przelali.

Lubo Chrześcïanie nie mieli wtedy kościołów, zgromadzali się iednak w takowych mieścach, gdzieby obrządki Swięte mogły się przyzwoicie odprawić: nazywali ie kaplicami, domami Bożemi. W czasie prześladowania schraniano się do pieczar, a szczególniey do grobowisk Męczenników, które za zwyczay były w lochach podziemnych.

Chrzest miany za bramę do Chrystyanizmu, dawany bywał tak dzieciom, iak i dorosłym. Ciże bywali z Żydów lub Pogan nawróconych, musieli przechodzić przez stopień Katechumenów, to iest powinni byli wprzódy bydź nauczeni, niżeli ich wodą świętą obmyto. Skoro dobrze poznali Religiią,

którą przyiąć mieli, przypuszczano ich do chrztu, do którego się przez modlitwy i posty gotowali.

Karność Kościoła w pierwszych czasach znakomitą była przez świętą surowość. Poddawano ostréy pokucie tych, którzy się wielkim iakim grzechem skalali, iakoto bałwochwalstwem, apostazyą, mężobóystwem, cudzołoztwem. Pierwszym stopniem żalu i pokuty było wyznanie winy swoiey w przytomności wszystkich wiernych. Potém naznaczano winowaycy umartwienie, i czyn iaki głębokiego upokorzenia, które trzeba było odbywać czasem przez lat kilka. Pozbawiony uczestnictwa eucharystyi, nie był do niey przypuszczony, aż dopóki nie wypełnił wszystkich warunków, od których zależało poiednanie się iego z Kościołem.

WIEK TRZECI.

Prześladowanie pod Sewerem.

Na początku tego wieku Sewer tron Cesarski posiadał. Cesarz ten zbiór pięknych przymiotów i razem wielkich przywar, był z początku przychylny Chrześcianom, przez wdzięczność dla lekarza Chrześcianina, imieniem Prokula Torpacyona, który go z choroby wyprowadził. Dał mu w pałacu swoim pomieszkanie, i synowi swemu Karakalli za mamkę wyznaczył Chrześciankę.

Fałszywa polityka tę dobrą duszy iego skłonność zmieniła. Chrześciianie z przyczyny pokoiu, którego pod Kommodem używali, bardzo się rozmnożyli. Blask ich cnoty i cuda które Bóg przez nich czynił, wielkie mnóstwo ludu ściągały do przyięcia ich wiary. Napełniamy, mówił natenczas do Pogan Tertullian, wasze miasta, wasze chaty, wasz senat, wasze woyska. Zostawuiemy wam tylko wasze kościoły i wasz teatr. Wzrost Chrystyanizmu groził całkowitą ruiną religii panuiącéy. Z téy zapewne przyczyny odnowił Sewer okrucieństwa, przez swoich poprzedników przeciwko nim wywierane. Zakazał wszystkim swego państwa poddanym przyymować wiarę żydowską lub Chrześciańską. Ten ukaz roku 202 wydany, był powodem do nowego prześladowania, równie długiego, iak srogiego.

Nayznakomitszemi pogańskiéy srogości ofiarami byli: Sty Wiktor papież; Leonidas oyciec Orygenesa, ścięty w Alexandryi; S. Potamiena z matką swoią Marcellą, po długich męczarniach na stosie ognia spaleni; S. Bazylid oficyer który ich na mękę prowadził, S. Sperat w Kartaginie, Sta Perpetua, Felicyta i towarzyski ich i t. d. Origenes, który pałał żądzą męczeństwa, 17 lat dopiero maiący, chciał się nastawić prześladowcom, ale matka suknie mu schowała.

Prześladowanie naybardziéy dało się we znaki w Gallii, osobliwie w Lugdunie. Powiadaią, iż Sewer widząc pomnażaiącą się Wiernych liczbę przez staranność Sgo Ireneusza, rozkazał swym żołnierzom otoczyć miasto, i wyrznąć wszystkich, którzyby

się wyznali bydź Chrześcianami. Rzeź była wielka: Sty Ireneusz był przyprowadzony przed cesarza, który mu śmierć zadać rozkazał, ciesząc się, iż zastraszył trzodę, zarzynaiąc pasterza.

Ta burza trwała aż do śmierci Sewera, umarł w Jorku w Auglii roku 211 ze zgryzoty, iż syn czynił zamachy na iego życie. Był surowy i z nazwiska i z uczynków.

Umiarkowanie Alexandra Sewera.

Pod cesarzem Alexandrem Sewerem słodszego losu doznali Chrześcianie. Powiadaią nawet, iż ten monarcha, równaiący się w mądrości niektórym poprzednikom, oddawał cześć Chrystusowi w domowey swoiey kapliczce, i że w Rzymie chciał mu kościół wystawić. Lecz historya życia iego okazuie tylko, iż poważał sobie moralność Chrześciiańską, i czci boskiéy nie bronił. Następuiące zdarzenie iaśnie to stwierdza.

Chrześcianie napastowani byli w Rzymie przez kupców winiarskich, o dzierżenie placu, na którym się do modlitwy zgromadzali: Cesarz przysądził go pierwszym, twierdząc, iż lepiéy iest przeznaczyć go na czczenie iakiego bądź bóstwa, niż obracać na szynkownią. Tak Alexander miłośnik cnoty, uczcił ią w Chrześcianach. Można słusznie wnosić, iż tu rzecz szła o kościół, bo Chrześcianie dużo się rozmnożywszy, i niczego się pod sprawiedliwym cesarzem nie obawiaiąc, pewnie stawiali sobie tam ko-

ścioły, na mieysce prywatnych kaplic, które przedtém w domach miewali.

Prześladowanie pod Maxyminem.

Aż do panowania Maxymina Wierni miłego dosyć używali pokoiu. Ten przez dzikość swoię i przez nienawiść do Alexandra Sewera, około roku 235 wszczął nowe Chrześcian prześladowanie. I maiąc biskupów za naygorliwszych rozszerzycielów Chrystyanizmu, wydał przeciwko nim wyrok śmierci: rządcy prowincyy rozciągnęli go do innych duchownych i różnego stanu Chrześcijan. A że łakomstwo pierwszym było powodem iego okrucieństwa, gdziekolwiek przemieszkiwał, naybardziey prześladował bogatych panów, których dobra konfiskował na swoię korzyść i żołnierzy swoich. Sty Poncyan papież umarł na wyspie Sardynii, dokąd był na wygnanie skazany. Sta Barbara poniosła męczeństwo w Nikomedyi. Odniósł za swą dzikość sprawiedliwą karę, bo w roku 238 był zamordowany; a Religia Chrześciańska podobna do drzewa, które maiąc obcięte niektóre gałęzie, piękniey się krzewi, i obfitsze wydaie owoce.

Prześladowanie pod Decyuszem.

Kościół przez iedenaście prawie lat używaiąc pokoiu, codziennie się w dzieci swoie pomnażał; lecz pod Decyuszem, równym iak Neron nieprzyiacielem Chrześcian, srogi wytrzymał attak. Po

zabiciu przez żołnierzy Filipa cesarza roku 249, wyniesiony był na tron Decyusz; że poprzednik iego sprzyiał Chrześcianom, ten stał się ich prześladowcą. Ta burza trwała przez półtora roku, i po wszystkich państwa rozciągała się prowincyach. Sty Fabian papież stał się Męczennikiem w Rzymie; S. Babilas biskup w Antyochii; w Armenii S. Polieukt pan znakomity w mieście Melitynie; w Licyi Sty Krysztof; w Bitynii S. Tryfon i Respicyusz; w Sycylii Sta Agata Panna i wiele innych. Nicefor powiada, iż łatwiey byłoby policzyć morski piasek, niżeli wymienić tych, którzy wtenczas przez katownie dali swoiéy wierze świadectwo.

Cecha tego prześladowania ta była szczególna, iż Wiernym nie odbierano zaraz życia, ale sadzano ich do brzydkich więzień, zadawano rozmaite męki po kilka razy, aby się zaparli swoiéy Religii. Orygienes sławny przez swoie pisma i talenta, poimany w Palestynie, więziony, męczony, za łaską Chrystusa wytrzymał cierpliwie te wszystkie katownie, i nakoniec wypuszczony, zakończył w Tyrze niezadługo życie swoie. Miał Decyusz szczególny gniew na biskupów, iako na nauczycielów i pasterzy ludu; tych srodze męczyć kazał, i nie dopuszczał nowych obierać. W rok dopiero po męczeństwie S. Fabiana, gdy cesarz uśmierzaniem buntów był roztargniony, obrano w Rzymie papieżem S. Kornelego.

Ta burza nieskończyła się z Decyusza śmiercią, trwała iescze pod następcami iego Gallusem i Woluzyanem; wtedy Swięci Korneli i Lucyusz papieże, i Sty Hippolit kapłan zostali dla prawdy

Ewanielii męczennikami. Pomorek przez lat dwanaście trapił znaczną część państwa; poganie przymuszali Chrześciian do błagania przez ofiary bogów na odwrócenie złego: ci nie chcąc się dopuszczać bałwochwalstwa, stawali się ofiarami męczeństwa.

Upadek wielu Chrześciian.

W czasie prześladowania Decyuszowego wielu Chrześciian długością mąk pokonani, lub przestraszeni męczarnią którą im grożono, przyszli do téy słabości, iż Bożkom kadzidło ofiarowali, lub iedli mięso na ich cześć poświęcone. Jedni przerażeni boiaźnią, sami się urzędom przedstawiali, insi pozwalali się tam wieśdź przez krewnych i przyiaciół Widziano ich pobladłych i drżących, nie tak z obawy ofiarowania bogom kadzidła, iak z przestrachu o własne życie. Gdy się poganie z ich słabości i zgryzoty naśmiewali, inni śmielsi oswiadczali się, iż nigdy nie byli Chrześciianami. Inni wtrąceni do tarasów wyrzekali się Ewanielii; inni wytrzymawszy pierwsze katownie; w drugich słabość swą pokazali. Wiele nawet biskupów upadli, i część owieczek swoich w tęż przepaść wciągnęli.

Jedynym środkiem naprawy ułomności swoiéy była pokuta. Wielu z duchowieństwa i z ludu, którzy się uczynku bałwochwalczego dopuścili, powracali na łono kościoła, który iak dobra matka, wyznaczał im przyzwoite pokuty i umartwienia. Pomiędzy upadłemi rozróżniano biletowych, byli to

owi, którzy od urzędów kupili sobie za pieniądze świadectwo, iż bałwanom ofiary czynili. Takowi sądzili, iż nie podlegali tak surowéy pokucie; przynosili od Męczenników i Wyznawców błagalne listy do biskupów, ażeby im zmnieyszono część pokuty, którą odprawić mieli. Téy łaski nad miarę źle używać poczęto. Wyznawcy zbytnie łagodni dawali takowe zalecenia bez różnicy wszelkiego gatunku osobom. Sty Cypryan tknięty do żywego rozwolnieniem przez ten sposób karności, pisał tego do Rzymskiego Duchowieństwa, naganiaiąc to nadużycie. Przykazał oraz swemu w Kartaginie Duchowieństwu, aby względem upadłych nic nie stanowiono, aż do swego powrotu. Ukrył się on był przez rostropność w czasie prześladowania, gdyż pasterze gwałtowniéy nad innych byli trapieni.

Odszczepieństwo Felicyssyma.

Sprawiedliwa Sgo Cypryana surowość rozjątrzyła Felicyssyma, Kartagińskiego dyakona, który zmówiwszy się z pięcią niechętnemi kapłanami, Nowatem, Fortunatem, Felixem, Jowinem i Maxymem, roku 251 odłączył się od społeczeństwa swego biskupa. Podżegani niechęcią i zemstą połączyli się z upadłemi Chrześciianami, udali się na górę blizką Kartaginy, i czynili zmowy przeciw S. Cypryanowi, który wydał na nich exkomunikę.

Skoro prześladowanie zwolniało, zaraz Sty biskup zgromadził synod na ukończenie sporu wzglę-

dem upadłych. Jedni z nich ofiarowali byli kadzidło bałwanom, drudzy odebrali tylko bilety od urzędów. Zgromadzeni w Kartaginie biskupi ustanowili, aby iednym i drugim uczynić łaskę poiednania, lecz z tą różnicą, iż biletowi maią bydź zaraz do społeczności przyięci, o bałwochwalstwo zaś obwinieni wtedy dopiero, gdy wypełnią karę na nich włożoną. Co się tycze kapłanów, którzy fałszywym bogom ofiary czynili, osądzono ich za niegodnych, aby byli służebnikami prawego Boga, i strącono do stanu laików. Toż zgromadzenie wyklęło Felicyssyma i szkodliwych stronników iego.

Posłanictwo do Gallii. Odszczepieństwo Nowacyana. Następstwo Papieżów.

Męczeństwo Sgo Ireneusza, o którym wyżey mówiliśmy, bardziey zagrzało gorliwość Chrześcian w Gallii. Kray ten obiecywał wielkie żniwo, ale potrzebował pracowników ewanielicznych. Sty Fabiian papież wysłał tam siedmiu biskupów, to iest SStych Dyonizego, Trofima, Saturnina, Marcyalisa, i innych, którzy nawrócili wielu do Wiary Chrześciańskiey, i osiedli nowe stolice biskupie, lub dawne wakuiące. Sty Dyonizy nayrozległey rozszerzył światło Ewanielii, był Paryzkim biskupem, i otrzymał koronę męczeńską wraz z Rustykiem i Eleuterem.

Gdy ci Apostołowie wiary zakładali fundamenta kościołów w Gallii, Kościół Rzymski smutnego doznał rozdziału. Stolicą świętą zarządzali znakomici

z cnoty biskupi, Zefiryn, Celestyn I. Urban I. Anter, Fabian. Po śmierci tego ostatniego, w czasie prześladowania Decyusza, nie miał Kościół naczelnika przez dwa lata. Kapłan Nowacyan, człowiek pełen dowcipu i wymowy, starał się o tę dostoyność; ale mimo iego zabiegów dana była Kornelemu, kapłanowi kościoła Rzymskiego, obranemu roku 251.

Rozjątrzony Nowacyan, iż żądaney stolicy nie otrzymał, przeciągnął na swoię stronę Nowata, i wystarał się, iż go trzey ciemni i przenaięci biskupi na Rzymskiego biskupa poświęcili. Ta nieprawna ordynacya zrobiła odszczepieństwo, i przywiodła Nowacyana do kacerstwa. Nauczać począł, iż Kościół nie miał mocy odpuszczać wielkich występków, iak np. rozgrzeszyć od apostazyi. Potępiał powtórne śluby małżeńskie, i nanowo chrzcił, iuż od kościoła ochrczonych. Wiele prowincyalnych zborów w Rzymie i w Afryce zwołanych, rzuciło klątew na Nowacyana i iego stronników; ale rzucone przeciwko nim pioruny, bynaymniey ich do powinności nie przywiodły. Sekta ich trwała iescze za czasów Sgo Leona.

Spór względem Chrztu Heretyków.

Wszczęty spor o Chrzest w samych początkach odszczepieństwa Nowacyana, bardziey partyą iego wzmocnił. Ta wątpliwość urosła w Afryce. Pytano się, ieżeli Heretycy uznaiący błąd swóy, i z Kościołem poiednać się pragnący, mieli bydź na nowo chrzczeni. Cypryan S. utrzymywał potrzebę nowego

ich chrztu; i na poparcie swego zdania zwołał roku 252 i 253 dwa zbory w Kartaginie, na których stosowny do iego zdania wydano wyrok.

Dekreta tych zborów posłano do Rzymu; lecz Sty Stefan papież wsparty podaniem Apostolskiém, nie chciał posłańców przyiąć, ani ich wysłuchać. Napisał potém list do Sgo Cypryana i innych biskupów, zakazuiąc im trzymać się ich zdania, przeciwnego zwyczaiom Kościoła Rzymskiego i Apostolskim. Ten list wielu biskupom na wschodzie zdał się bydź zaostry, i Sty Cypryan łatwo ich na swoię stronę przeciągnął. Zgromadził trzeci zbór w Kartaginie roku 256. Tam miał mowę do nich mocy pełną, tak iż wszyscy iednostaynie odrzucili chrzest heretyków, poczytuiąc go za nieważny do zbawienia. Spór ten dopiero na Soborze Niceńskim był zaspokoiony, i nauka w tey mierze Kościoła Rzymskiego potwierdzona. Sty Cypryan poczytywał tę materyą za punkt karności kościelnéy; w roku 257 na wygnanie posłany, a w następnym ścięty, uznany był za męczennika. Bym mocnym i wymownym Religii Chrześciańskiéy obrońcą, i w xiędze przeciw Demetryanowi dowodzi, iż nieszczęść publicznych, których państwo na tenczas doznawało, nie Chrześciianie byli przyczyną, ale Poganie za krew Wiernych niewinnie przelaną.

Prześladowanie pod Waleryanem.

Kościół nowego znowu doznał prześladowania; Cesarz Waleryan był z początku przyiaznym Chrześcianom, i cały dwór szedł za iego przykładem. Ale Makryan oszust Egipski i czarodzieynik, odmienił w Cesarzu tę skłonność. Wmówił w niego, iż aby państwu przywrócić dawną chwałę, trzeba cześć nową wykorzenić, a dawną podźwignąć. Nieszczęścia publiczne, mór i napady barbarzyńców, dodały mocy iego namowom. Zaraz exekucye zaczęły bydź i liczne i krwawe. Nie przepuszczano, ani wiekowi, ani płci, ani urodzeniu: smagano rozgami zarówno wolnych, iako i niewolników, ucinano głowy, rzucano w zapolone stosy podług upodobania sędziów, lub woli katów. Pomiędzy wielką liczbą Chrześcian, którzy męczeńską odnieśli koronę, znakomitsi byli, Sty Cypryan, Swięci papieże Stefan i Syxtus, i S. Wawrzyniec dyakon, na rószcie upieczony: oraz trzysta Męczenników spalonych, massą białą nazwanych.

To prześladowanie trzechletne trwało do roku 260, to iest do śmierci Waleryana, który na ukaranie za tyle krwi niewinnie wylaney, dostał się w niewolą Sapora króla Perskiego, i był żywcem ze skóry odarty. Państwo zaś iego doznało wiele klęsk, iako to moru powszechnego, a potém napadu barbarzyńskich narodów. Gotowie i Scytowie wszedłszy w państwo Rzymskie, mieczem i ogniem wszystko niszczyli, osobliwie w Illiryku, we Francyi, w Azyi. Wyprowadzali wielkie mnóstwo brańców, między któremi znaydowali się kapłani Chrześciańscy. W tych postrzegaiąc znakomite cnoty i w nieszczęściu cierpliwość, zaczęli sobie smakować w ich Religii, i bardzo wielu Wiarę Chrześciańską przy-

igło. Większa część pozostała w bałwochwalstwie, i przyczyniła nawet męczenników Kościołowi.

Prześladowania pod Aurelianem, Dyoklecyanem i iego kolegami.

Po Waleryanie syn iego Gallien wyrokiem swoim wstrzymał prześladowanie, i oddał Chrześcianom wydarte im kościoły. Ale ten pokóy nie długo trwał. Cesarz Aurelian dosyć był Chrześcianom przychylny: równą im, iak innym poddanym czynił sprawiedliwość. Gdy Paweł Samosateński, biskup Antyochii, złożony dla błędów z urzędu przez biskupów, posłusznym wyrokowi bydź nie chciał, i sprawa wytoczyła się do cesarza, przysądził, aby ustąpił, i żeby stolica iego temu była dana, któregoby biskupi Włoscy, a wszczególności Rzymski za prawego pasterza uznali. Ta iednak przychylność ku Chrześciianom odmieniła się przy końcu panowania. Pod nim osiągnęli chwałę męczeńską Sty Felix papież, S. Sawinian biskup Seneński, Sta Kolumbina i inni.

Barbarzyński zwyczay prześladowania niewinnych samowolnie, trwał i pod panowaniem Dyoklecyana. Nie okazał on z początku nienawiści ku Chrześciianom; ale gdy przybrał za kolegę Maxymiana Herkuliusza, a tytułem cesarza przyozdobił Konstancyusza Chlora i Galeryusza, przez tych Wierni wiele złego doznali. Przez szpary patrzał Dyoklecyan, iż sobie we wszystkiém podług dzikości

charakteru postępowali. Kościół zachodni krótkiém prześladowaniem był dużo utrapiony. Od roku 286 byli Chrześcianie na męki skazywani. W znakomitszych miastach stało się wielu świadkami Wiary Chrystusa. W Walezyi Sty Maurycy z półkiem Tebeyskim, w Rzymie Sci Marek, Marcellin, Prym, Felicyan, Sebastyan; w Paryżu S Dyonizy pierwszy tamteyszy biskup; w Nantes Donacyan i Rogacyan; w Marsylii Wiktor officer i inni dali swoie gardła za Wiarę. Większa ich liczba nastąpiła, gdy w roku 303 prześladowanie wyrokiem było ogłoszone; lecz to do IV. Wieku należy.

Pisarze Kościelni.

Męczennicy Kościół Chrystusów krwią swoią dla wzrostu skrapiali. Nauczyciele piórem go wspierali. W tym wieku wielu takich słynęło.

Ammonius, ieden z nauczycielów Origenesa, nawet u Pogan przez swoie cnoty zjednał sobie szacunek. Przykładem Jzraelitów, którzy naczynia Egipskie obrócili na ozdobę przybytku, on niektórych zasad filozofii Platońskiéy użył na obronę Religii Chrześciańskiéy. Wydał *Harmonią ewanieliczną*, którą Sty Hieronim mocno pochwalił.

Klemens, nazwany Alexandryyski, iż w szkołach tego miasta uczył Pisma Sgo, urodził się w Atenach: iego xięga *Stromatów* iest zbiorem ciekawym wiadomości świętych i świeckich.

Origenes, syn męczennika Leonidy, był ieden ze sławnieyszych uczniów Klemensa Alexandryyskie-

go, i w nauce go przeszedł. Był kapłanem i nauczycielem Pisma Sgo w Alexandryi: powierzono mu tę funkcyą w roku 18, tak iuż w tych leciech talenta iego i umieiętności były znamienite. Gorąca chęć iego męczeństwa pogarda dóbr znikomych, pokora, sławnym go uczyniły. Umarł w Tyrze maiąc lat 71 zostawiwszy obciętną o sobie sławę z przyczyny błędów, które w pismach swych lub sam, lub iemu nieprzyiaźni umieścili. Przysłużył się wielce Kościołowi przez swoię *Hexaplę*, w którey na kilku kolumnach położył text hebrayski starego Testamentu z dawnemi przekładami greckiemi.

Wielkie talenta i wielkie błędy były udziałem Tertulliana, kapłana Kartagińskiego w Afryce. Urodził się w pogaństwie, ale stałość Męczenników i cuda które Bóg dla nich czynił, skłoniły go do nawrócenia się, i stał się sławnym przez swoię gorliwość, z jaką pokonywał bałwochwalców. Marcyonitów, Walentyniianów i inszych heretyków. Surowość iego charakteru wciągnęła go w opinii Montana, i użył tegoż pióra przeciw prawdzie, którém iey dawniey bronił. Obłąkał się tak dalece na umyśle, iż dawał wiarę dziwacznym obiawieniom tego fałszywego proroka, który się nazwał Duchem Stym, i przywidzeniom niewiast, iego marzeniami zwiedzionych. Zbytnią Montana surowość co do powściągliwości, czuwania i postów, za chwalebną poczytywał. Nakoniec zaczął wierzyć, iż dusza ludzka iest z ciała złożona i dotykalna. Nie wiadomo, co się z Tertullianem stało po iego upadku, znamy tylko iego apologetyk mocnym sty-

lem pisany. Mówi on, iż Chrześciianie w żaden spisek, które się często zdarzały, przeciw cesarzom nie wchodzili, a iednak Poganie mieli ich za nieprzyiacioł rządzącey zwierzchności, dlatego iedynie, iż cesarzów uznawać nie chcieli za bogów, ani oddawać im czci Stwórcy należney.

Na drugi przeciwko Chrześciianom zarzut, iż do społecznego pożycia nie byli przydatnemi, tak odpowiada: „Jakiém czołem to mówić możecie, kiedy my wpośrod was żyiemy, tegoż samego pokarmu, tychże sukień i tegoż pomieszkania używamy? Nie odrzucamy nic, co Bóg stworzył; ale tego z większém pomiarkowaniem zażywamy. Żegluiemy, nosimy broń, uprawiamy ziemię, handluiemy wraz z wami. Rzemiesła nasze są też same; rękodzieła nasze obracamy na użytek publiczny. Jeżeli zmnieyszaią się dochody waszych kościołów, iż w nich nic nie składamy, publiczność na tém zyskuie; bo więcey iałmużn daiemy na ulicach, niżeli wy w kościołach waszych. Jeżeli roztrząśniecie naszę wierność w płaceniu podatków, obaczycie, iż tyle pomnażaią się przez naszę rzetelność, ile się zmnieyszaią przez wasze oszukaństwa.„ Okazuie daley Tertullian, iż zadawać śmierć Chrześciianom, iest przeciw dobru powszechnemu, gdyż pomiędzy tylą złoczyńcami, których codziennie potępiaią, żaden nie znayduie się Chrześcianin. Biorę na świadectwo wasze reiestra, i was sędziów kryminalnych; byłże tam aby ieden Chrześciianin? A ieżeliby się w więzieniach waszych iaki znaydował, iuż taki nie iest więcey Chrześciianinem. Niewin-

ność iest konieczną naszą potrzebą: wypływa ona z świętości naszych praw i maxym. Są one tak czyste, iżbyście łatwo uznali naszego Boga, gdybyście na nie dali baczność. Jeżeli nas o nową sektę filozoficzną oskarżacie czemuż się z nami tak, iak z filozofami nie obchodzicie? Nie przymuszacie ich do czynienia ofiar; pozwalacie im powstawać wolnie przeciwko żabobonom. „ i t. d.

Minucyusz Felix, rzecznik Rzymski i Arnobius mądrze użyli swego pióra na obronę prześladowaney Religii Chrześciańskiéy.

S. Cypryana uczone pisma iuż wyżéy są wspomnione.

S. Hippolit Męczennik, S. Dyonizy Alexandryyski, Metodyusz biskup Tyrski w Fenicyi. S. Grzegorz z Cezarei Cudotworcą zwany, nie mniey się wsławili: oświecali Kościół swemi dziełami, a budowali cnotami.

Heretycy.

Pisarze dopiero wspomnieni walczyli w pismach swoich przeciwko Nowacyanom, o których iuż wyżey mówiliśmy, przeciwko Sabellianom, Paulianistom, Manicheyczykom, Orygienistom.

Sabellianie uznawali za swego naczelnika Sabelliusza, Libiianina rodem, który twierdził, że trzy osoby w Tróycy nie były rzeczywiście różne, ale to był ten sam Bóg o trzech imionach.

Ten błąd wspólny był Pawłowi Samosateńskiemu, biskupowi Antyocheńskiemu w Syryi, ró-

wnie skażonemu na sercu, iak na umyśle. W tém się iednak różnili, iż pierwszy znosił trzy osoby, a drugi zaprzeczał bóstwa Chrystusowi, i uznawał go tylko za człowieka, od Boga szczególniéy udarowanego. Błędy iego i występki potępione były na dwóch zborach roku 265 i 270. ostatni nawet z biskupstwa go złożył. Gdy się temu wyrokowi poddadź nie chciał, ani z domu biskupiego ustąpić, Aurelian cesarz nakazał, aby dom ów temu był przysądzony, który iedność z biskupem Rzymskim utrzymuie. Paulianów czyli Pawła sekta nie długo trwała, lecz przygotowała nasienie do Aryanizmu.

Manicheyczykowie, uczniowie Manesa Maga Perskiego, potém Chrześciianina i kapłana, ożywili na nowo błędy Gnostyków i heretyków przeszłych dwóch wieków. Zamiar Manesa połączenia filozofii z moralnością i dogmatami Chrystusa, wprowadził go w okropne obłąkania. Przypuszczał on dwa początki: ieden dobry, źródło światłości i rzeczy dobrych; drugi zły, sprawca złego. Życie na pozór surowe i umartwione dodało wagi iego dziwactwom.

Do iego błędu istotnego, przydali uczniowie innych wiele. Zakazywali i potępiali małżeństwo. Znosili wolność człowieka, grzech pierworodny i potrzebę chrztu i wiary. Twierdzili, iż Bóg nie był autorem starego Testamentu: a w Chrystusie uznawali tylko ciało fantastyczne. Dzielili się na dwie klassy: pierwsi prowadzili życie ordynaryyne; drudzy czynili professyą powściągliwości i ubóstwa; przez co zwodzili prostych, lecz sekretnie dopuszczali się sprosnych bezwstydów,

Orygienistowie byli heretycy, którzy przybierali imie Orygienesa dla upoważnienia swych błędów; częścią iż on podobnie nauczał, częścią iż niektórych xiąg iego nie zrozumieli. Podług nich dusza każdego człowieka miała pierwéy swą bytność, niż ciało, do którego iak do więzienia wsadzona była. Nauczali, iż Chrystus umarł nie tylko za ludzi, ale i za czartów: że męki piekielne były tylko poprawą oycowską, które nie miały trwać na wieki: tyle przypisywali wolnéy woli, iż zmnieyszali moc łaski; przypuszczali ią nawet w Aniołach, i sądzili, iż grzechowi byli podlegli.

Obyczaie Chrześciian, karność, nauka.

Strapiony Kościół tak smutnemi Heretyków błędami, pocieszony został świętém życiem Pustelników, którzy nie tylko przykazy, ale i rady ewanieliczne co do litery wykonywali. Paweł Egipcyanin był pierwszym takowego życia autorem. Unikaiąc prześladowania, na które przez swego szwagra, dybiącego na iego maiątek, miał bydź wydany, poszedł na puszczą Tebaidy, około roku 250, gdzie przez 92 lata używał roskoszy samotnego i bogomyślnego życia.

Przykład Sgo Pawła pustelnika miał z czasem wielu naśladowców, pomimo przywar, które się pomiędzy Chrześciian wciskały. Pokóy dość długi od prześladowania Sewera aż do Decyusza, sprawił w nich rozwolnienie. Biskupi częstokroć chodząc z prowin-

cyi do prowincyi dla potrzeb duchownych swéy trzody, przyymowali czasem interesa doczesne; a niektórzy porzucaiąc swą trzodę, stawali się sprawicielami i komissarzami spraw świeckich.

W pierwiastkach Kościoła nie znano Beneficyów: wszyscy Wierni składali się na potrzeby Duchowieństwa i ubogich. Te pieniądze oddawano na ręce biskupa, który ie lub sam, lub przez swych xięży rozdawał. Gorliwi biskupi zadosyć czyniąc powinnościom w swéy dyecezyi, rozciągali staranność swoię i do tych prowincyy, które nie miały swego pasterza.

Synody czyli zbory prowincyalne bywały bardzo częste: na nich decydowano materye względem nauki i karności. W znacznieyszych zaś sprawach udawano się do wielkich stolic, a szczególniéy do Rzymskiey, ufundowanéy przez naczelnika Apostołów w stolicy państwa.

Spiewanie zwyczayne było w Kościele każdego czasu: wyśpiewywano chwałę Bożą różnych godzin we dnie i w nocy. Ten podział modły pozostał się dotąd w Brewiarzu. Były w Kościele posty i szczególne i powszechne, i to daleko ścisleysze niżeli teraz. Wielu w tych czasach wstrzemięźliwości nie iadali ryb i wina nie pijali.

Uważać można w owych czasach i to, iż Wierni podczas modlitwy obracali się na wschód, i ołtarze podobnie stawiali; iż w Niedziele i w czasie Wielkanocnym modlili się stoiąc, i że nie używali mięsa zwierząt uduszonych. Atoli te zwyczaie nie

były poczytane za istotne, i częstokroć ie Kościół według potrzeby odmieniał.

Przeciwnie nauka Kościoła od pierwiastków Chrystyanizmu była zawsze iednostayna i nieodmienna. Uznawano, iż zasadą Wiary było Pismo Swięte i tradycya. Wierzono w jednego Boga, Stwórcę nieba i ziemi, wyznawano w nim trzy osoby, Oyca, Słowo i Ducha Sgo; że druga osoba stała się człowiekiem w czasie, i odkupiła nas krwią swoią. Wierzono w nagrody i kary wieczne: wierzono, że w Eucharystyi było prawdziwe Ciało i krew Jezusa Chrystusa. Szanowano Swiętych i Męczenników, iako sług i przyiacioł Boskich. Oycowie Kościoła zachwalali panieństwo, ale nie potępiali małżeństwa, i o Nayśw: Maryi Pannie z wielkiém uszanowaniem mówili i pisali.

Moralność ewanieliczna równie była nieodmienna. Nauczano statecznie Chrześciian, iż trzeba zachować prawo przyrodzone i dziesięcioro przykazań Bożych: iż trzeba miłować Pana Boga całém sercem; kochać bliźniego, iak siebie samego, dobre za złe oddawać. Ta przedziwna moralność iaśniała w pismach pierwszych Chrześcian, a iaśniéy iescze wydawała się w ich życiu i sprawach.

WIEK CZWARTY.

Nowe prześladowanie pod Dyoklecyanem.

Religiia Chrześciiańska używaiąc pokoiu od śmierci Waleryana, w niektórych tylko mieścach przerywanego, poważana była przez monarchów, którzy wyznaiącym onę dawali rządy prowincyy, i pałace cesarskie pełne były wiernych. Zgromadzenia ich tak były liczne, iż dawne kościoły onych nie obeymowały, i nowe po wszystkich miastach obszernieysze stawiano. Pokóy ten osobliwie na wschodzie, sprowadził rozwolnienie w karności i obyczaiach. Zazdrość, ambicya, obłuda, zaczęły głowę podnosić i wzmagać się; Wierni zaczęli między sobą woynę toczyć nie orężem, ale mową i piórem. Grzechy wiernych ściągnęły gniew Boski na ukaranie ich i zwrócenie do powinności.

Prześladowanie wyrokiem cesarskim było uroczyście ogłoszone roku 303. Dyoklecyan, iakośmy iuż wspomnieli, przybrał sobie do rządów Maxymiliana Herkuliusza, Konstancyusza Chlora, oyca Konstantyna W. i Galeryusza Maxymina. Konstancyusz charakteru łagodnego, ochraniał krwi Chrześciian; ale dway iego koledzy dzikością się wsławili. Galeryusz iescze od roku 298 żołnierzom swoim Chrześciiańską religiią wyznaiącym dużo doskwierał, i wielu padło iego zapalczywości ofiarą.

Nakoniec przez pomnożenie wyroków przeciwko Chrześciianom, całe państwo stało się barbarzyństwa teatrem. Trzeba było albo bożkom palić kadzidło, lub ginąć w srogich mękach. Marcellin papież, który przez słabość uczynił kadzenie, nagrodził to wykroczenie chwalebnem męczeństwem osmego roku swego papieztwa. Sei Marek i Marcellian bracia, znakomitego w Rzymie urodzenia; Kosmas i Damïan także bracia; Wincenty, Sebastyan, Agnieszka, Lucya, i bardzo wielu innych otrzymali wieniec męczeństwa. Tak wielka Chrześciian liczba ginęła, iż iednéy Bożego narodzenia nocy 17 tysięcy w kościele zamkniętych, płomieniem ich zniszczono. W Egipcie 144 tysiące i 700 stało się Męczennikami.

Rozmaite okoliczności pociągnęły Dyoklecyana do tych srogich okrucieństw. Ciekawy on był znać przyszłość, i mniemał, że ią czytać można w wnętrznościach zwierząt. Jednego dnia gdy czynił ofiary dla dogodzenia swéy ciekawości, woyskowi iego zrobili znak krzyża świętego. Kapłani pogańscy udali, iż dla przytomności Chrześciian nie mogli poznać w jelitach woli bogów. Zapalił się gniewem Dyoklecyan przeciwko tym, którzy go pozbawili żądanéy od niego wiadomości. Wydał zaraz przeciwko Chrześciianom wyrok, nakazuiąc burzyć ich kościoły, odbierać znakomitszym wszelkie urzędy, a niższego stanu ludowi wolność, i bez względu na wiek i płeć, brać ich na tortury.

Nastąpił wprędce surowy wyrok, wymierzony przeciwko biskupom i kapłanom, przykazuiący urzędom imać ich, a przez więzienia i męczarnie przymuszać do czynienia ofiar bogom. Zuchwała nieostropność iednego Chrześciianina który w Nikomedyi wyrok cesarski publicznie podarł, pomnożyła ku nim zapalczywość. Przyczynił się do tego dziki Galeryusz, który sekretnie pod cesarski pałac pod łożyć kazał ogień, i tę zbrodnią na Chrześciian zwalił.

Dyoklecyan niezmiernie rozgniewany, wysłał ukazy do Maxymïana i Konstancyusza na prześladowanie Chrześcïan w ich prowincyach. Maxymïan z natury dziki z chęcią wykonywał mordercze rozkazy. Konstancyusz charakteru łagodnieyszego, dopuszczał obalać Chrześciian kościoły, ale krwi ich rozlewu oszczędzał: i ieżeli w Gallii i w Hiszpanii byli niektórzy zamordowani, pochodziło to z zaiadłości magistratów, na co on przez uleganie Dyoklecyanowi przez szpary patrzał. Przy dworze atoli swoim ochraniał Chrześcïan, i w tych naywiększe pokładał zaufanie, którzy w swéy religii stałymi byli. Ażeby takich poznał, oświadczył, iż tych z urzędów złożży, którzy ofiar bałwanom czynić nie zechcę; w celu dla zatrzymania godności wyrzekli się swéy wiary. Konstancyusz przekonany, iż niedotrzymuiący wierności Bogu, nie będą wiernemi i monarsze, oddalił od siebie podłych przestępców, a zatrzymał tych, którzy przenieśli religiię nad wszelkie korzyści ludzkie.

Klęski Państwa Rzymskiego.

Prześladowanie roku 303 rozpoczęte, trwało do 311, i dopiero ustało przez wyrok Galeryusza w Sardyce ogłoszony. Bóg za krew swych Wiernych niewinnie wylaną, okazał swego gniewu skutki nad cesarzami i nad całém państwem. Pomor sprawił wielkie klęski, i trzęsienia ziemi były sztraszliwe po wielu prowincyach. Nadto dzikie narody w niektórych tylko stronach dotąd zdobyczy szukaiące, rozlały się wówczas po wszystkich prowincyach. Spustoszenia ich tak były wielkie, iż w 150 lat potém na miesc ch naypięknieyszych miast, nędzne tylko chaty widzieć można było. Nastąpiły w reszcie domowe woyny, i Rzymianie sami się zabiiaiąc, niszczyli to, czego byli barbarzyńcy oszczędzili.

Ostatniego roku prześladowania była nadzwyczayna susza, która głód niesłychany sprawiła. Stąd nastąpiły zaraźliwe choroby, które wielu bardzo ludzi wzroku pozbawiły. Mała miara zboża przedawana była po 270 talarów. Wielu przedawali bogatszym swoie dzieci, inni swoie grunta dla przedłużenia życia. Wynędznieni padali trupem po rynkach i ulicach, których nie pogrzebione ciała psy pożerały. Przystąpił pomór i dał się we znaki tym także, których dostaki od głodu ochroniły. Rządcy prowincyy, urzędnicy miast i znakomitsi obywatele umierali nagle w wielkich bolach. Wszędzie słychać iedynie było ięki, stękanie i wzdychania. Liczba umarłych była niezmierna, i w wielu miescach całe wymarły familie.

Chrześciianie sami umieli z tych nieszczęśliwości korzystać, daiąc wszystkim narodom widoczne dowody swéy zbożności ku Bogu, a miłości ku wszystkim ludziom, okazuiąc im politowanie i ludzkość. Widziano ich codziennie, iż iedni grzebali tę niezmierną liczbę umarłych, o których żaden nie miał starania, drudzy zbierali w swych miastach ubogich, i pożywienie im rozdawali. Mimo téy Chrześciian dobroczynności, Maxymian wznowił prześladowanie roku 312. lecz Konstantyn cesarz, stawszy się opiekunem Religii Chrześciiańskiéy, wstrzymał skutki téy burzy.

Panowanie Konstantyna.

Cesarz ten był synem Konstancyusza Chlora: okazał się zawczasu godnym swego oyca przez swoie przymioty cywilne i woyskowe. Pokonawszy tyrana Maxencyusza roku 312, uyrzał się panem Rzymskiego państwa, i wyznał publicznie, iż tryumfy swoie winien był Bogu Chrześciiańskiemu. Poprzednicy iego, którzy mniemali, iż rozlaniem krwi Chrześciian ułagodzą swych bogów, odebrali w nagrodę zwodniczę tylko wyroki i śmierć okropną. Ta uwaga poruszyła go, i wezwał pomocy prawego Boga. Jednego dnia gdy był na czele swoiego woyska, obaczył na niebie znak krzyża, z takowym napisem: *w tym znaku zwyciężysz.* Był w saméy rzeczy zwycięzcą; i zawdzięczaiąc Bogu za to zwycięztwo, pozwolił Chrześciianom przez wydane ukazy,

wyznawać Religią Jezusa Chrystusa, i sam ią wyznawał, lubo chrzest swóy aż do śmierci odłożył.

Gorliwość iego o wzrost Religii Chrystusa była niezmienna; iuż to wystawiał Kościoły swoim nakładem, iuźto wyznaczał dochody do utrzymania tychże gmachów, i oraz ministrów prawéy Religii, i darowizny na ten koniec Wiernych swoią powagą stwierdzał. Przez uszanowanie krzyża, znaku naszego odkupienia, zakazał, ażeby tym rodzaiem śmierci nikogo z winowayców nie karano. Ten znak szanowny, kładziono z iego rozkazu, na chorągwiach, pieniądzach i obrazach cesarskich. Nakoniec gdy po śmierci swych współrządzących, sam został panem cesarstwa, zakazał ofiar bałwochwalczych, zamknął wiele pogańskich kościołów, i z ozdób ie ogołocił, zniósł srogie widowiska szermierzów. Magistraty i rządcy prowincyy nie tylko się niesprzeciwiali wzrostowi nowéy Religii, ale iey całą mocą sprzyiali, nie tak przez gorliwość, iak raczéy przez politykę.

Początek Aryanizmu.

Starania Konstantyna ku obaleniu bałwochwalstwa, przerywane nieco były niespokoynością i trwogą herezyi, równie iak pogaństwo niebezpieczney. Ta wzięła swóy początek od Aryusza, kapłana Alexandryyskiego. Wyćwiczony w naukach wyzwolonych, i maiąc dowcip żywy, ognisty, subtelny i płodny, tłumaczył się gładko i z wielką łatwością. Będąc przytém skrytym i chytrym, powierzchownie

wnie okazywał się łagodnym, skromnym i o Religiią gorliwym. Aby sobie zrobił znaczenie, począł około roku 324 rozsiewać naukę, która tém większy wzrost brała, iż pochlebiała dumie rozumu ludzkiego. Nauczał on, iż Syn Boski nie był równy Oycu, ani nawet teyże z nim natury; a zatém iż nie był Bogiem. Podług Aryusza był tylko stworzeniem, lecz wielkiemi i nadzwyczaynemi od Boga obdarzony doskonałościami, iednakże słabościom natury ludzkiéy podległy.

Błędy swoie utrzymywał Aryusz sposobem dyalektyki subtelnéy, i bardzo wielu przyciągnął na swoię stronę z wiernych, z kapłanów, nawet z biskupów: naywięcéy lgnęło do niego niewiast i panien, którym się przez nabożną powierzchowność i nymuiącą wymowę spodobać umiał. Zwolennicy iego rozgłaszali tę naukę na placach publicznych, wciskali się do inszych kościołów, i zręcznie drugim iadu udzielali. W miastach i miasteczkach Egiptu, Syryi, Palestyny, samo tylko sprzeczki w téy materyi słychać było. Lud bywał słuchaczem i sędzią téy utarczki, i familie całe na dwie dzieliły się strony.

Dwa zbory Alexandryyskie wyklęły następnie tylu złego autora. Lecz Aryusz miał swoich stronników, którzy usiłowania Katolików na przytłumienie wzrastaiącéy herezyi, wniwecz obracali: nayznakomitszymi byli Euzebiuszowie biskupi, ieden Nikomedyyski, a drugi Cezaryyski: obadwa dowcipni i obrotni; i pierwszy dał u siebie Aryuszowi schronienie, gdy Alexandryą opuścić musiał.

W tém to schronieniu napisał rytm, pod tytułem *Thalia*; umieścił w nim zabawne piosnki dla różnych stanów; a w tych nieznacznie zasady swéy nauki. Przez zręczne wspominanie prześladowania swoiego ściągnął politowanie pospólstwa, i nawet biskupów niektórych. Euzebiusz Nikomedyyski zgromadził biskupów Nikomedyi, którzy wstecz zboru Alexandryyskiego, naukę Aryusza potwierdzili. Tenże wszelkich użył sprężyn, żeby biskupów Egiptu, Libii, Wschodu, miał sobie sprzyiaiących; w ten sposób nauka Aryańska coraz się bardziéy rozszerzała.

Sobór Niceński.

Konstantyn cesarz przewiduiąc złe skutki, z tych sprzeczek wyniknąć mogące, pisał list, pewnie od Euzebiusza Nikomedyyskiego sobie podany, do Aryusza i do biskupa iego Alexandra, zalecaiąc zaprzestanie sporu w rzeczy mało ważnéy, która z próżniactwa nieużytecznego pochodziła. Rzecz ta nie była małéy wagi, bo tu szło o to, czyli Jezus Chrystus iest Bogiem, lub stworzeniem; a zatém ieśli tylu Męczenników i innych Swiętych, którzy go czcili za Boga, byli bałwochwalcami; lub ieśli czcili dwóch bogów, w tém mniemaniu, iż nie był równy w bóstwie Bogu Oycu. Ponieważ list Konstantyna spodziewanego nie przyniósł skutku, wysłał okolne listy do wszystkich w całém państwie biskupów i do wyższego duchowieństwa wzywaiąc ich na zgromadzenie się do Nicei w Bitynii.

Trzysta osimnastu biskupów, i wielka liczba Kapłanów i dyakonów zgromadziło się na Sobór. Sty Sylwester papież nie mogąc dla podeszłego wieku sam iechać, wysłał tam swych zastępców. Cesarz iescze katechumen, iako pośrzednik pokoiu zasiadł w pośrodku biskupów na złotém krześle, i Sobór odprawiał się w iego pałacu. Zaczął się Sobór dnia 19 Czerwca 325, przypozwano Aryusza, który wsparty od niektórych biskupów miał śmiałość bronić swe opinie; lecz zawstydzony był od S. Atanazego, iescze natenczas dyakona. Oycowie Zboru pokazawszy swe obrzydzenie ku nauce Aryusza, dali wyrok, iż Jezus Chrystus iest równym Oycu i równie prawdziwym Bogiem. Gdy zaś Aryanie dowcipni i subtelni zaczęli czynić wybiegi, użyto wyrazu *spółistotny*, na okazanie iednéyże i nierozdzielnéy Oyca i Syna natury. Skoro się zgodzono na ten wyraz i na inne zdatne do ugruntowania Wiary Katolickiéy, Osius ułożył wyznanie uroczyste, zwane odtąd składem Zboru Niceńskiego; Aryusz z głównieyszymi swemi stronnikami był na wygnanie skazany

Ugruntowawszy współ istotność Słowa przeciwko Aryuszowi, udał się Sobór do urządzeń karności. Ustanowiono, iż na potém Wielkanoc ma bydź obchodzona, nie dnia 14 lunacyi, ale w niedzielę następuiącą po pełni, po porównaniu dnia z nocą wiosennem. Tak kwestya żwawo popierana pod papieztwem Sgo Wiktora, zadecydowaną była nazawsze. Potém nastąpiło 20 kanonów czyli ustaw, które nas doszły. Zakazano poświęcać nowonawróconych, i tych którzy łaskę chrztu utracili, chociażby

dostateczną odprawili pokutę. Uczyniono podział prowincyy czyli dyecezyy i biskupowi stołecznego miasta nadano imie Metropolity. Zakazano przechodzić z iednego kościoła do drugiego biskupom i kapłanom; bo iuż zły zwyczay przenosin zaczął się wzmagać. Biskupi trzech wielkich miast świata, Rzymu, Alexandryi i Antyochii, aby mieli iurysdykcyą nad ościennemi prowincyami i t. d. Cesarz przed pożegnaniem Oycow Soboru, uraczył ich darami, i ucałował blizny tych, którzy wyznali wspaniale Jezusa Chrystusa wpośród męczarni. Zakończył się ten pierwszy ekumeniczny Sobór dnia 25go Sierpnia 325 roku.

Powrót Aryusza i śmierć.

Miał Aryusz przy dworze licznych stronników, a między inszymi kapłana, który dużo miał przewagi na umyśle Konstantyna, ponieważ mu go siostra iego Konstancya umieraiąc poleciła. Za namową tego kapłana Aryusz z trzech - letniego wygnania był przywołany. Pokazał on Cesarzowi wyznanie Wiary, w którém iad pod różnoznacznemi wyrazami był ukryty. Konstantyn sądząc go bydź Katolikiem, pozwolił mu wrócić się do Alexandryi. Następca Alexandra S. Atanazy, gorliwy obrońca bóstwa Chrystusa, przyiąć go nie chciał do społeczeństwa wiernych: Aryanie uczynili czémprędzey schadzkę w Cezarei, przeniesioną potém do Tyru r. 335, gdzie dla kłamliwie zadanych mu występków złożyli go zurzędu.

Ten zbór przyiął wyznanie Wiary Aryusza, w wykrętnych wyrazach ułożone, i pisał za nim do Kościoła Alexandryyskiego. Lud tamteyszy przyiął go bardzo źle, ponieważ iemu przypisywał wygnanie S. Atanazego, który do Trewiru był posłany. Konstantyn dowiedziawszy się o zamieszkach w Alexandryi, które przytomność Aryusza sprawowała, przywołał go do Konstantynopola. Tu zapytał się go, ieżeli wyznaie wiarę Soboru Niceńskiego? Aryusz zapewnił go z przysięgą, iż iego wierzenie było prawowierne, i że nigdy nie utrzymywał tych błędów, dla których na różnych zborach był potępiony. Natychmiast więc cesarz wskazał do Alexandra, biskupa Konstantynopolitańskiego, ażeby go przyiął do społeczeństwa Wiernych. Ten święty biskup gotował się oprzeć kacerzowi, gdy tymczasem umarł on nagle idąc do kościoła otoczony żołnierzami, danemi sobie ku pomocy roku 336.

Znalezienie Krzyża Swiętego. Pobożność Stéy Heleny.

To zdarzenie interesuiące Religiią przypadło trochę wyżéy około roku 327. Sta Helena, matka Konstantyna, monarchini równie pobożna iak odważna, przedsięwzięła w roku 79 życia podróż do Jerozolimy, myśląc wspaniałym przyozdobić ią Kościołem. Którędykolwiek przeieżdżała, wszędzie zostawiała ślady szczodrobliwości swoiéy, rozdaiąc hoyne dary, osobliwie żołnierzom i ubogim, iednym

w pieniądzach, drugim w sukniach Cesarz dostarczył iéy wszelkich sposobów do dobrze czynienia: uwalniała więźniów, czyniła łaskę winowaycom, z kopalni kruszców wyprowadzała tych, którzy tam byli skazani: zgoła cała iéy podróż była nieprzerwanym ciągiem łask iéy i dobrodzieystw.

Przybywszy do Jeruzalem, rozrzewniona została smutnym stanem miesc świętych. Na Kalwaryi wystawili poganie kościół Wenerze, ażeby ta sprosna cześć czyniła Chrześciańnom wstręt ku temu mieścu. Pamiątka grobu Chrystusa była prawie zagubiona. Helena za wskazaniem iednego Żyda, kazała rozwalić Wenery kościół, i znalazła grób Zbawiciela. Kopiąc daléy ziemię około grobu, znaleziono trzy krzyże; cud następny okazał Krzyż Jezusa Chrystusa. Oddała pokłon temu drzewu, dlatego, iż krwią Jezusa było oblane; posłała znaczną część iego synowi cesarzowi, drugą zostawiła w Jeruzalem, w srebro oprawną. Zaczęto zaraz stawiać około Grobu wspaniały Kościół, pod tytułem *Zmartwychwstanie*; prawie w tymże czasie wystawiono insze dwa, ieden w Betleem, dla uczczenia Narodzenia Chrystusa, drugi na górze Oliwnéy, dla uwielbienia iego Wniebowstąpienia.

Helena Sta wyrządziwszy taką cześć i ozdobę miescom świętym, powróciła do swego syna, w którego obecności ducha Bogu oddała w miesiącu Sierpniu 327 roku. Monarchini ta była pełna lat i cnót; postawę ciała okazałą obsłaniała prostotą odzienia i czynami pokory: w kościele nie różniła się od inszych niewiast, tylko ducha gorącością.

Umieraiąc zaleciła synowi, aby Bogu w boiaźni służył, i umocniła go w Wierze.

Smierć Konstantyna; Konstancyusz syn iego sprzyia Aryanom.

Konstantyn dziesięcią tylko laty przełożył matkę swoię, umarł 337 roku, odrodzony przez łaskę chrztu, który odłożył do ostatniéy choroby. Cesarz ten kochał Kościół, i nadał mu okazałość i wolność; ale łatwy do oszukania, utrapił go w sprawie Aryanizmu, mniemaiąc, że mu czyni przysługę. Posłał na wygnanie biskupów niektórych, obrońców składu Niceńskiego, których bronić był powinien od zaiadłości Aryanów. Nakoniec światłem chrztu oświecony uznał, iż wysyłaiąc na wygnanie obrońców prawdy, nadużył władzy swoiéy; zalecił więc, aby przywołano Sgo Atanazego, i dawano obronę prawowiernym.

Przed śmiercią rozrządził Konstantyn, żeby państwo między trzech iego synów podzielone było. Konstantyn więc naystarszy obiął Gallię, Hiszpanię, Brytanię; Konstancyusz wschód, a Konstans Włochy, Jllirya i Afrykę.

Konstantyn sprzyiał i dawał opiekę prawowiernym, ale nieszczęśliwie zabity był pod Akwileią 340 roku. Konstans brat iego stawszy się panem całego zachodu, odziedziczył razem gorliwość iego przeciwko herezyi. Konstancyusz na Wschodzie zaczął panowanie przez zabóystwo swych krewnych,

i pamiętnym stał się przez prześladowanie Katolików. Aryanie od tego monarchy popierani, zwołali zbór do Antyochii, na którym S. Atanazego złożyli, i dali mu za następcę przychylnego sobie Grzegorza. Gdy ten wszedł do Alexandryi, lud się zbuntował, i wiele osób było okrutnie zabitych, kościoły sprofanowane zostały przez pogan, do tego się sporu mieszaiących; święte taiemnice rzucone były pod nogi, i panny zniewożone.

Sty Atanazy przywrócony.

Konstans tyle brzydził się Aryanizmem, ile mu Konstancyusz sprzyiał. Gorliwość S. Atanazego o prawdę, stałość iego i odwaga, wielkie o nim na umyśle cesarza zrobiły wyobrażenie. Ułożywszy sobie przywróció go na stolicę, nalegał usilnie na swego brata, ażeby sobór był zwołany. Konstancyusz wplątany w woynę z Persami, boiąc się, aby nowego nie ściągnął na siebie nieprzyiaciela, gdyby odrzucił brata żądanie, pisał do biskupów wschodnich, aby się zgromadzili do Sardyki, miasta Jliryi, stołecznego Dacyi. Zgromadziło się więcéy niż 70 biskupów; lecz Aryańscy biskupi przewiduiąc, iż ten sobór nie będzie ich nauce przychylny, odłączyli się i przenieśli do Filippolu w Tracyi, gdzie zgromadzeni wyklęli Sgo Atanazego i iego stronę utrzymuiących. Jednakowoż ten sławny obrońca bóstwa Chrystusowego, przez Sobór Sardycki przywrócony był trzodzie swoiéy; lecz to

dopiero w roku 349 we dwa lata po Soborze odprawionym, nastąpiło. Sobor ten zawsze był poważany w Kościele, tak przez rzucone klątwy na niezbożność Aryańską, iak przez mądre ustawy względem karności.

Zmiany państwa; nowe Katolików prześladowanie.

Przywrócony Kościołowi pokóy nie był trwały. Konstans rządzący zachodem, miał ministrów takowych, którzy lud nieszczęśliwym, a monachę nienawistnym uczynili. Magnencyusz żołnierz, rodem Niemiec, korzystaiąc z nieukontentowania ludu, cesarzem się w Gallii obwołać kazał, 350 roku. Konstans od lepszéy części woyska opuszczony uchodził do Hiszpanii: lecz na górach Pireneyskich poimany i zabity: panował lat trzynaście, był gorliwy o wiarę i hoyny na kościoły.

Tymczasem Konstancyusz zwyciężywszy Persów, poszedł przeciw Magnencyuszowi, i we dwóch porządnych bitwach zbił go na głowę. Przywłaściciel uszedł do Lugdunu, gdzie z rozpaczy zamordowawszy swych krewnych, przyiaciół i matkę własną, sam się przebił roku 353.

Konstancyusz zostawszy panem całego państwa, stał się na nowo prześladowcą biskupów Katolickich. Obwiniono znowu S. Atanazego nie o naukę Wiary, ale o występek przeciw stanowi. Zbór Arelateński 353 roku zwołany, przez kabałę Aryanów tak był mocny, iż Wincenty ieden z posłańców Liberyusza

papieża, podpisał dekret potępiaiący S. Atanazego, i wyłączaiący go ze społeczeństwa Kościoła. Papież strapiony domagał się o nowy zbór u Konstancyusza: roku więc 355 zwołany był do Medyolanu. Lubo w tym zborze mieściło się wielu biskupów prawowiernych, przemogli iednak Aryanie. Biskupi nie chcący potępić Atanazego, byli skazani na wygnanie; sam Liberyusz papież do Tracyi był wysłany. Heretycy więc opowiadali śmiało na kazalnicach błędy swoie: za pomocą pieniędzy pożyskali sobie wielu z wyższego duchowieństwa, inszych groźbami zastraszyli. Godności kościelne Aryanom tylko lub ich stronnikom dawane były: zbory od takowych biskupów zwołane, stały się schadzkami politycznemi, na których władza świecka wszystko decydowała. Papież Liberyusz, znudzony swém wygnaniem, podpisał dla zjednania sobie powrotu, wykrętny formularz wiary, i wyrzekł się społeczeństwa z Atanazym, który wygnany ze swéy stolicy ukrywać się musiał. Ale pośród téy burzliwości pocieszony był Kościół stałością wielu biskupów Gallii, a szczególniéy S. Hilarego Piktawskiego, który dla gorliwości o prawą naukę wygnany był do Frygii. Liberyusz wstydząc się słabości swoiéy naprawił zgorszenie przez swoię pobożność i przez żarliwość w utrzymywaniu Wiary Katolickiéy.

Podzielenie Aryanów; nowe zbory.

Tymczasem Aryanie, podobni do innych heretyków, zaczęli się dzielić na różne sekty. Pierwsi

naczelnicy Aryanizmu po Aryuszu, Aetius i Eunomius, iego uczniowie, nazwani są Aecyanami, lub Eunomïanami. Nazywano ich także Aryanami szczeremi, dla różnicy od Semiaryanów. Ci utrzymywali, iż syn Boży iest w istocie podobny Oycu; ale przyznać nie chcieli, iż mu iest spółistotny. Te partye przemagały na przemian u dworu, podług niestałego i dziwacznego umysłu Konstancyusza. Pozwalał on raz iednym, drugi raz drugim zwoływać zbory: na których starano się bardziéy zamatwać prawdę, niż wyiaśnić.

Dwa iednego prawie czasu 359 R. odprawiły się zbory, ieden w Rymini z biskupów zachodnich, drugi w Seleucyi w Jliryku z biskupów wschodnich. Obadwa zmuszone w decyzyach, albo oszukane od heretyków, zadały cios nauce Soboru Niceńskiego. Biskupi w Rymini zgromadzeni potępiwszy błędy Aryusza, podpisali potém wyznanie Wiary sztucznie ułożone, którego iadu nie poznali. Natenczas Aryanie zdięli maskę, i świat podług wyrazu S. Hieronima, zaięczał nad tym podstępem, i zdziwił się, iż został Aryańskim.

Biskupi do swych dyecezyy powróciwszy otworzyli swe oczy, i z gniewem naganiali dekret Ryminski. Łączyli się z Liberyuszem papieżem i z temi, którzy do tego błędu nie należeli. To stało się źródłem nowego prześladowania, w czasie którego S. Gaudencyusz biskup Ryminski, zabity był kiymi i kamieniami przez żołnierzy.

Na zborze w Seleucyi, ze 160 biskupów złożonym, tylko S. Hilary, w tenczas na wygnaniu we

Frygii będący, i dwunastu biskupów Egipskich, sprawę spółistotności Syna utrzymywali. Ten zbór na dwoie się podzielił. Aryanie i półaryanie wzaiemnie się wyklęli, i rozjechali, nic wcale nie udecydowawszy. Naczelnicy dwóch partyy udali się do Konstantynopola, gdzie natenczas znaydował się cesarz: ten zawsze do herezyi przywiązany, nakazywał deputowanym z Seleucyi, i innym biskupom podpisywać formułę Rymińską, używaiąc do tego częścią namowy, częścią groźby. Wydał karę wygnania na tych, którzyby się na tę formułę Aryańską, iuż osimnastą nie podpisali. Tak to iest trudno zgodzić się na sposób wierzenia tym, którzy się od nauki Kościoła oddalaią!

Smierć Konstancyusza; panowanie Juliana.

Gdy Julian krewny cesarski ogłosił się w Paryżu cesarzem, Konstancyusz szedł przeciw niemu na czele woyska; lecz w drodze zachorował, i ochrzczony od biskupa Aryańskiego umarł 361 roku. Miał dobre z natury przymioty, lecz skażony był przez ludzi dworskich, którzy mu naukę spółistotności Syna za czczą kwestyą teologiczną wystawili.

Julian nastąpiwszy na państwo, nienawidził urzędników nadwornych Konstancyusza, a szczególniey Euzebiusza, naymocnieyszą u dworu Aryanów podporę. Pozwolił wszystkim Chrześcianom wyznawać i trzymać się zdań swoich: tak Wiara Niceńska

odzyskała swoię świetność, a błąd stracił wielu stronników. Ta iednak tolerancya Juliana nie pochodziła z miłości prawdy, ale z chęci przywrócenia pogaństwa. Boiąc się o życie został był mnichem; potém wyszedłszy z klasztoru, przyiął za żonę Helenę, Konstancyusza siostrę, i był wysłany do Gallii. Obiąwszy sam państwo, otworzył kościoły bożków, przywrócił ich cześć, i wziął na siebie urząd nayższego kapłana. Natychmiast zaczęto wszędzie krwawe czynić ofiary; sam cesarz kłaniał się bożkom kamiennym, łupał drzewo, poddymał ogień i zarzynał bydlęta. Mawiał, iż Galileyczykowie, tak nazywał Chrześciany, bardziéy są nierozumni, niż złośliwi: trzeba ich pozyskać rozumem i łagodnością.

Wielu z Chrześcian dla zjednania sobie łaski u cesarza, porzucało Religiią, osobliwie ludzie dworscy, którzy z politycznych względów, nie z przekonania onę przyięli. Atoli w pośród powszechnego odstępstwa, byli we wszystkich stanach szlachetni Chrześcianie, którzy przenosili Religiią nad wszelkie nadzieie i zyski. Takimi byli z pomiędzy wielu, Jowiian i Walentyniian, którzy potém państwem władali.

Nie był Julian otwartym prześladowcą, ale przez namowy, zachęcania, nagrody, bardzo wielu do porzucenia Religii Chrześciiańskiéy pociągnął. Raz Chrześciianom, drugi raz Aryanom dawał swoię obronę, aby zawiść między niemi i nieufność wzniecił. Odbierał dochody kościołom, a dawał ie swoim żołnierzom. Kassował przywileie i pensye du-

chownym, pannom i wdowom przez Konstantyna nadane, i w sądach bronić się im nie pozwalał. Zakazał Chrześciianom wyzwolonych nauk; stąd Wiktoryn Afrykanin, uczący z chwałą w Rzymie Retoryki, wolał porzucić urząd, niżeli Religią; wielu innych za iego przykładem poszło. Miał w pogardzie Chrześciian, ich iednak cnoty i obyczaie poganom ku naśladowaniu wystawiał. Zachęcał ich, ażeby przykładem Galileyczyków, modlili się przynaymniéy rano i wieczór; aby nie chodzili na igrzyska, i sprosności ich przytomnością swoią nie upoważniali, aby w każdém mieście stawiali szpitale dla nędznych. Hańbą iest dla nas, mówił, iż Galileyczykowie żywią prócz swoich ubogich, iescze i naszych.

Mimo téy udawanéy względem Chrześciian łagodności, którym zazdrościł chwały męczeństwa, w czynach iego wydawała się ku nim nienawiść. Urzędy publiczne dawał naydzikszym Religii Chrystusa nieprzyiaciołom, którzy tysiączne prześladowania Wiernych wynaydowali sposoby, osobliwie w odnawianiu pogańskich swych kościołów. W Ancyrze umęczyli gorliwego kapłana, w Fenicyi dyakona, i wątrobę iego pożarli. Julian chcąc zniszczyć proroctwo Chrystusa, usiłował wystawić kościół Jerozolimski; ale Bóg tego nie dopuścił przez cuda, które współcześni pisarze wymieniaią. Zamyślał większy iescze zadać cios Chrystyanizmowi, gdy tym czasem na woynie z Persami zginął 362 roku, życia 32go: Monarcha waleczny, hoyny, sprawiedliwy, gdy fanatyzmem nie był zamroczony; ale dziwaczny, zabobonny, do czarnoxięstwa nie-

zmiernie przywiązany. Myślał wydać nakaz do prześladowania Wiernych w Afryce, i poganie bardzo niecierpliwie powrotu cesarza wyglądali. Słysząc o początkowych iego w Persyi powodzeniach Sofista Libanius, spotkawszy się w Antyochii ze znaiomym sobie Chrześciianinem, dla przegryzki rzekł: Cóż teraz syn cieśli robi? Odpowiedział Chrześciianin, robi trunę dla waszego rycerza. Dawni pisarze iedni go nadto chwalą, drudzy nadto ganią; lecz wszyscy zgadzaią się, iż był zaiadły przeciwko Chrześciianom.

Panowanie Jowiiana i Walensa.

Po głównym Chrześciian nieprzyiacielu, nastąpił Jowiian stały w Wierze i biegły w sztuce wojennéy: woysko okrzyknęło go cesarzem, który pod tym warunkiem przyiął tę dostoyność, ażeby wszyscy żołnierze zostali Chrześciianami. Uczyniwszy pokóy z Saporem królem Perskim, obrócił swoie starania na ustalenie prawéy nauki; odnowił wszystkie Konstantyna prawa przeciw bałwochwalstwu, i nowe przydał. Przywracał tych, którzy dla prawéy nauki byli wygnani; a szczególnieyszy miał wzgląd na Sgo Atanazego. Tak dobry monarcha umarł wprędce z zaduchu węgli w nowych murach, w osmym miesiącu panowania.

Po śmierci Jowiana Walens na wschodzie, a Walentynian na Zachodzie obięli państwo. Ten kochał prawą Religiią, i Kościół łaciński stałego pod

nim używał pokoiu. Stronnicy Aryanizmu nie mieli tu żadnéy powagi i wziętości.

Kościół Grecki nie był tak sczęśliwy. Żona Walensa będąc Aryanką, wciągnęła go w błędy swéy sekty. Heretycy powrócili do swoich gwałtowności, przeciwnych sobie uciskali, i nawet mnichów z Tebaidy wypędzali, że się pisać na ich stronę niechcieli. Ale burza ta krótko trwała; Walens przez Gotów zwyciężony i żywcem spalony był 378 roku.

Teodozyusz nie sprzyia Aryanom. Sobór Konstantynopolitański.

Teodozyusz od Gracyana przybrany za kolegę, po śmierci Walensa, obiął rządy, i zaraz oświadczył się za Katolikami. Skassował wszystkie ukazy poprzedników swoich heretykom przychylne, i wszystkie kościoły prawowiernym oddadź rozkazał. Aby trwały Kościołowi zjednał pokóy, zwołał 381 roku powszechny do Konstantynopola Sobór. Ze wschodnich prowincyy zgromadziło się około 150 biskupów. Dla zjednoczenia Kościołów i wykorzenienia herezyy, ułożono skład Wiary, którego podzisdzień we Mszy używamy. Potępiono owczasowe herezye, i wiele Kanonów uchwalono. Z tych ieden Patryarsze Konstantynopolit: drugie po papieżu naznaczył miesce; który kanon w czasie wiele doznał trudności.

Dla pozyskania do owczarni opornych odprawiły się w Konstantynopolu dwa partykularne zbory w roku 382 i 383. Wszystkie głowy heretyków znaydowały

wały się na drugim; ale uporu ich zwyciężyć nie można było. Teodozyusz więc wydał przeciwko nim surowe prawo, które zamiast zaspokoienia bardziéy ich rozjątrzyło.

O wykorzenienie bałwochwalstwa równie się gorliwym okazał cesarz. Senatorom Rzymskim żądaiącym przywrócenia ołtarza *zwycięztwa*, i wystawuiącym pomyślności państwa Rzymskiego pod opieką dawnych bogów, odpowiedział z porady S. Ambrożego, iż Rzymianie tryumfy swoie nie bożkom, bo ci i nieprzyiaciołom spólni byli, ale waleczności woiowników i karności żołnierzy winni byli. Dochody ze skarbu na utrzymanie ofiar pogańskich usunął, mówiąc iż państwo żołnierzy, nie ofiarników potrzebuie: przez co wiele kościołów zamkniętych i zruinowanych zostało. Co większa z jego rozkazu w wielu miescach obalano kościoły, w innych dla wielkiego przeciwieństwa, tylko pozamykano. W roku 392 wydał ukaz zakazuiący czynić ofiar w domach swoich, zapalać świeczki, lub palić kadzidło na cześć bożków, i magistratom pod karą pieniężną zlecił dopilnowanie tego nakazu. Zaczém wielu pogan przyymowało Wiarę Chrześciiańską, a między niemi senatorowie Rzymscy Anicyuszowie, Probusowie, Paulinowie, Grachowie z całą familią swoią. I lubo w téy stolicy świata znaydowali się iescze obrońcy bałwochwalstwa, lud iednak Rzymski w wielkiéy ciżbie zbiegał się do Watykanu na uczczenie grobu Apostołów, lub do Lateranu na przyięcie chrztu Sgo; to dobrodzieystwo po części Teodozyuszowi winni byli.

Przykładna Teodozyusza pokuta.

Gorliwość Teodozyusza wydawała się we wszystkich okolicznościach, do których łączył zupełne poddanie się karności kościelnéy. Mieszkańcy Tessaloniki zbuntowawszy się roku 388 przeciwko swym urzędnikom, wypędzili ich z miasta. Postępek ten tak oburzył cesarza, iż na ukaranie go wysłał natychmiast żołnierzy, którzy zgromadzonych na placu publicznym w dzień uroczysty, mieszkańców do siedmiu tysięcy wycięli. Po téy okropnéy rzezi, gdy Teodozyusz szedł do Kościoła w Medyolanie, Sty Ambroży biskup wniścia mu zbronił, dopókiby za swóy grzech nie odpokutował. Poddał się cesarz przepisanéy pokucie, i w tenczas dopiero do społeczności Wiernych był przypuszczony, gdy publiczną wydał ustawę, iż wyroki śmierci dopiero za trzydzieści dni maią bydź wykonywane. Ta ustawa ocaliła mieszczan Antyochii, którzy statuę cesarzowéy Flakcylli po ulicach włóczyli, i byliby podobnie iak Tessalończykowie ukarani, gdyby cesarz nie miał był czasu do uhamowania swoiéy popędliwości. Nakoniec Teodozyusz wsławiwszy się przez Religiią, męztwo, wspaniałość, sprawiedliwość, umarł roku 395. Jedyną iego wadą był umysł gorący i popędliwy. Podzielił państwo na dwóch synów Arkadyusza i Honoryusza, którzy odziedziczywszy tron, nie odziedziczyli cnót oyca.

Wzrost Religii Chrześciiańskiéy na obalinach bałwochwalstwa.

Pod panowaniem Teodozyusza i innych prawdziwie Chrześciiańskich cesarzów, prawa Religiia wielki wzrost wzięła nie tylko w państwie Rzymskiém, ale też w innych odległych kraiach. Narody około Renu, odleglejsze Gallii prowincye, krainy około Dunaiu od Gotów i innych ludów zamieszkane, światłém Ewanielii oświecone zostały. Armenowie iuż dawniéy przyięli Wiarę Chrześciiańską, a przez handel zanieśli ią i rozkrzewili w Persyi.

Sty Frumencyusz iescze w młodości do Etyopii w niewolą zaprowadzony, przez swoie cnoty i talenta zostawszy ministrem, sprowadził xięży, i zaszczepił naukę Ewanielii. Odprawuiąc podróż do Egiptu był poświęcony od S. Atanazego na biskupa, założył swoię stolicę w Abissynii, i wielką liczbę Chrześciian utworzył.

Iberczykowie około morza Czarnego mieszkaiący, nawrócenie swoie winni byli Chrześciance w niewolą od nich wziętéy. Ta uzdrowiła królową z niebezpiecznéy choroby; nauczyła iéy Wiary Chrześciiańskiéy: tę przyiął mąż iéy, i sprowadziwszy biskupów, kazał ią ogłaszać ludowi swemu. Saracenowie tak potém sławni pod Mahometem, mieszkali w IV. wieku w Arabii i w pustyniach Mezopotamii i Syryi. Podzieleni na różne odnogi przedawali krew swoię i usługi w rzemieśle woienném iedni Rzymianom, drudzy Persom. Wielu z nich po-

ciągnieni czystością obyczaiów niektórych pustelników, poddali się prawdzie Wiary. Teofil rodem Indyanin wysłany w poselstwie od Konstancyusza do Arabii szczęśliwéy, nawrócił tam Homerytów; potém udał się do wyspy Diu swoiéy oyczyzny, i do innych części Indyi, i rozkrzewił tam naukę Chrześciiańską.

O Heretykach którzy zamieszali Kościół wtedy, kiedy i Aryanie.

Aryanizm równie iak bałwochwalstwo, przez ustawy Teodozyusza bardzo były osłabione; ale powstały inne znowu sekty, które wnętrzności Kościoła wielce szarpały. Z pomiędzy tych pierwsi byli Donatystowie od Donata, biskupa w Numidyi nazwisko swoie biorący. Nie kontent z obrania Cecyliana na biskupstwo Kartagińskie, zrobił schizmę, i za pomocą przyiaznych sobie biskupów wsadził na tęż stolicę Maioryna. Na kilku zborach Donat i stronnicy iego byli wyklęci: tą karą roziątrzeni rabowali kościoły, obalali ołtarze, tłukli naczynia święte. Nauczali, iż heretyków chrzcić nanowo potrzeba, a biskupów i kapłanow z niemi nie trzymaiących nanowo poświęcać.

Z Donastystów fanatyków utworzył się gatunek wściekłych, zwanych *Circumcelliones*, którzy około chát wieyskich ustawnie się włóczyli. Byli to wieśniacy ciemni a dzicy, dawali niewolnikom wolność, iadących panów ztrącali z wozów, a niewolników na nie wsadzali; oswobodzali dłużników kiymi

zabiiaiąc wierzycieli. Męczyli okrutnie Katolików, zalewaiąc im oczy rozpuszczoném wapnem a octem. Byli rozpustni i żłopacze wina: wpadłszy w ściekłość skakiwali w przepaść z wysokich gór, a inni rzucali, się w ogień lub morze dla zyskania, iak mówili, chwały męczeństwa. Ta sekta blisko wiek trwała, wielu S Augustyn na drogę rozumu i prawdy zwrócił, insi z czasem wyginęli.

Macedonïanie od Macedoniusza Aryanina wzięli nazwisko. Ten zostawszy biskupem Carogrodzkim, aby się pamiętnym między Aryanami uczynił, nauczać zaczął, iż Duch Sty nie był Bogiem, ale tylko Aniołem pierwszego rzędu. Stronnicy iego byli dość liczni, lecz wszyscy na Soborze Konstantynopol: roku 381 potępieni.

O Eunomïanach i Aecyanach iuż się wyżéy mówiło, gdzie była mowa o Aryanizmie.

Fotynïanie mieli nazwisko od Fotyna, biskupa Smirny: ten równie iak Aryusz bezbożny, lecz zuchwalszy śmiał utrzymywać, iż iedna tylko w bóstwie iest osoba, iże Chrystus szczerym był Człowiekiem. Ta herezya na wielu zborach była potępiona, a mianowicie na Smirneńskim roku 351 gdzie autor iey był ze stolicy złożony.

Messaliensowie heretycy albo raczéy fanatycy początek swóy wzięli w Mezopotamii około roku 360. Wyraz ten w Syryyskim znaczy modlących się. Nieiaki Sabas przedawszy swóy maiątek i ubogim rozdawszy, nauczał, iż ustawicznie modlić się trzeba, a pracy ręcznéy chronić, twierdząc, iż modlitwa naylepszym iest środkiem do zwyciężenia po-

kus czarta i ciała. Modlił się ustawicznie, rzucał się i niby czartów odpędzał. Przywidzenia we śnie brał za obiawienie, i poczytywał się za proroka. Jego naśladowcy wypędzeni z Edessy udali się do Pamfilii; tam na zborze iednym potępieni przenieśli się do Armenii, gdzie wiele mnichów błędami swemi zarazili.

Lucyferyanie pochodzili od Lucyfera, biskupa Kagliarskiego w Sardynii: ten człowiek czystych obyczaiów, ale surowego charakteru, wyłączał ze społeczeństwa Katolików, nie tylko Aryanów i pół Aryanów, ale też Katolików, którzy z temi kacerzami związek iakikolwiek mieli. Gorliwość nieroztropna zrobiła go sekty głową. Idący za iego nauką odłączyi się od społeczeństwa Katolików, i w swéy schizmie nieporuszenie trwali. Obwiniano ich, iakoby nauczali, iż dusze ludzkie są cialne, i tak się rodzą, iak ciała; lecz to podobno iest potwarzą; to pewna, że błędnie utrzymywali, iż Aryanów na łono Kościoła powracaiących na nowo chrzcić potrzeba.

Apollinaryści pochodzili od Apollinara, biskupa Laodycei: ten równie pobożny iak uczony, i gorliwy obrońca spółistotności Słowa, zanadto w swém świetle zaufany, wpadł w błąd osobliwszy. Utrzymywał, iż Chrystus wziął ciało ludzkie, lecz nie wziął duszy ludzkiéy, i że to ciało ożywione było przez Słowo Boskie, a zatém słowo i ciało iedną było istotą. Sąd wniesiono, iż podług Apollinara, bóstwo cierpiało i umarło: lecz czyli on w rzeczy samey tak sądził, uczeni się nie zgadzaią.

Pryscyllianiści taki mieli początek. Marek, z miasta Memfis w Egipcie, utworzył dziwaczną mieszaninę błędów Pogan, Gnostyków, Manicheyczyków: za to wypędzony od biskupów udał się do Hiszpanii, i błędami swemi napoił Pryscylliana, biskupa Awilańskiego. Ten prałat bogaty, wymowny, uczony, ludzki, dobroczynny, miły był ludowi; lecz przy tych cnotach miał serce skażone i umysł niespokoyny. Powierzchowność iego uymuiąca pociągnęła bardzo wielu z każdego stanu do przyięcia iego błędów. Przypuszczał, iak Manicheyczykowie *początek zły*, i wzorem Gnostyków upoważniał nieczystość. Powiadaią, iż zwolennicy iego na zgromadzeniach nocnych modlili się nadzy, i dopuszczali się sprosnéy roskoszy. Ażeby te obrzydliwości ukryć, nauczali, iż wolno kłamać i krzywo przysięgać, aby sekretu nie wydać. Gdy błędy iego wyszły na iaw, biskupi Hiszpańscy potępili ie: i gdy nauki swoiéy rozsiewać nie przestawał, za naleganiem Itacyusza biskupa, z rozkazu Maxyma tyrana był ścięty. Sty Marcin Turoneński zganił mocno takie z heretykami postępowanie. Jakoż przez tę męczarnią sekta się iego pomnożyła. Czczono go za męczennika, i ta herezya utrzymywała się do pół wieku szóstego.

Jowinïanie winni byli swóy początek Jowinïanowi, mnichowi Medyolańskiemu: nauczał on między inszemi błędami, iż stan małżeński równie iest doskonały, tak panieński, lub wdowi; iż chrzest czyni człowieka bezgrzesznym, zatém posty i umartwienia nie są potrzebne. Iż wszystkie grze-

chy są równe, i podział na śmiertelne i powszednie ludzkim iest wymysłem. Naostatek utrzymywał, iż Chrystus Jezus nie urodził się z Panny. Ci heretycy potępieni na zborze Rzymskim roku 390 powagą cesarską byli poskromieni

Kollirydyanie byli to prostacy, którzy przez nierozsądną pobożność, Nayświętszą Pannę za bóstwo iakieś poczytywali Imie ich pochodzi od wyrazu greckiego, znaczącego pewny gatunek placka, który iéy ofiarowali: niewiasty szczególniéy do takich ofiar lgnęły.

Antropomorfitów sekta pochodziła od pewnego Audyusza Syryyczyka, który utrzymywał, iż Bóg miał ciało ludzkie i takie członki iak ludzie: stąd wzięli swoie nazwisko. Byli to ludzie pobożnie głupi. Mieli się za bardzo doskonałych, i odłączyli się od społeczeństwa kościoła, iż na łonie swoiém zamyka znanych grzeszników. Ta sekta wcisnęła się do Egiptu, gdzie dość długo trwała.

Pisarze Kościelni.

Sekty dopiero wspomnione zginęły z czasem, chwalebne pisma i nauki uczonych tego wieku trwaią dotąd, i trwać będą na zawsze. Niektórych znakomitszych tu wyliczę.

Laktancyusz, nazwany dla wymowy Cyceronem Chrześciańskim, był uczniem sławnego Arnobiusza. Pisał przeciw bałwochwalstwu, i iego xięgi *Institutiones Divinae* i *De morte persecutorum*,

będą zawsze miłe tym, którzy kochaią Religią. Użyty do edukacyi Krypsa, syna Konstantyna wpośród dworu umiał zachować swoię bezinteresowność i cnotę.

Euzebiusz biskup Cezareyski w Palestynie, sławny przez obszerną swoię rzeczy wiadomość, nie uchronił się omamienia Aryanów, których stronę przed Konstantynem utrzymywał. Jego *Udowodnienie Ewanieliczne*, *Kronika*, a nadewszystko *Historya Kościelna* szacownym są zabytkiem, ale imie iego na drugim Soborze Niceńskim było wyklęte.

Sty Antoni Oyciec pustelniczo-zakonników, wart bydź umieszczonym między autorami Kościelnemi Urodził się w Egipcie roku 251, i był dziedzicem znacznego maiątku Idąc za radą ewanieliczną przedał maiątek, rozdał wartość tę na ubogich, i poszedł na pustynią Wielu przyłączyli się do niego, i byli naśladowcami cnót iego. Dwa razy wychodził z pustyni ratować Wiernych w prześladowaniu ich od bałwochwalców i Aryanów. Żył lat 105, umarł 359. Zostało się siedm iego listów.

Sty Hilary, biskup Piktawski, wsławił się gorliwością przeciwko Aryanom, i z ich roboty był do Frygii na wygnanie posłany. Po czterech latach powrócił do swego kościoła, i z wielką radością iakby z tryumfem był przyymowany. Umarł roku 368 Życie iego święte, równie iak pisma pomogły wiele do rozkrzewienia Religii. Różne dzieła, a osobliwie 12 xiążek o Tróycy Swiętéy, okazuią wielkie światło iego w tak wysokiéy materyi.

Sty Atanazy żarliwy obrońca prawdy, doznał wiele gwałtowności i potwarzy od heretyków. Żaden autor za iego czasów, nie pisał tak głęboko i tak iasno o taiemnicy Troycy Stéy, i o bóstwie Chrystusa. Zakończył dni życia w Alexandryi 371 roku, przeżywszy lat 80 kilkarazy wygnany znalazł wszędzie przychylnych sobie, których w bronieniu prawdy utwierdzał.

Sty Bazyli W. urodził się w Cezarei w Kapadocyi, odbywszy nauki w Carogrodzie udał się dla wydoskonalenia do Aten, gdzie z S. Grzegorzem Nazyan: ścisłą zabrał przyiaźń Wyrzekłszy się wszelkich pongt świata odwiedził pustelników w Egipcie i w Syryi, i mimo swéy woli obrany był biskupem Cezareyskim. Prześladowany od Aryanów znalazł w swych cnotach pociechę. Mamy iego Homilie, Traktaty duchowne i Reguły dla pustelników: i w klasztorach wschodnich tę ma sławę, iaką S. Benedykt w zachodnich

Sty Grzegorz Niseński i Sty Grzegorz Nazyanzeński nazwany Teologiem, byli obadwa ozdobą tego wieku. Ten drugi udał się do Konstantynopola, walczył mężnie przeciw Aryanom i Apollinarystom, i był obrany biskupem tego miasta; lecz dla dobra pokoiu złożył tę godność, i ośm lat ostatnie przepędził na ustroniu. Xięgi Swięte były iego żywiołem; lecz sądził, iż czytanie dobrych autorów Greckich i Łacińskich, może bydź użyteczne Religii. Przeto gorliwie i mocno odpisał na edykt Juliana, którym wszelkich nauk świeckich Chrześciianom zakazywał. Zapobiegaiąc zaś złemu

z tego ukazu wyniknąć mogącemu, pisał wiele dzieł prozą i wierszem w materyach do Religii stosownych, i usiłował umieścić w swych pismach wszelkie piękności autorów świeckich. Apolinar młodszy tenże miał zamiar w wydanych przez siebie poematach w kawałkach tragicznych, komicznych i lirycznych.

Sty Ambroży iest zaszczytem Kościoła Łacińskiego; był on mimo swéy chęci obrany biskupem Medyolańskim Jego obyczaie i pisma są wzorem i nauką dla duchownych Umarł 397 roku, życia 57. Gorliwość o dobro Kościoła, miłość przemyślna ku ubogim, litość na grzeszników, były iego szczególnieysze cnoty.

Sty Cyryl biskup Jerezolimski, wydał Nauki katechizmowe, które słusznie slawnym go uczyniły, i które okazuią, iż Kościół zawsze iednę wyznawał naukę.

Opuszczam wielu innych pisarzów, namieniam tylko, iż w tym wieku żyli, S. Efrem dyakon kościoła w Edessie, którego mamy Homilie; Damazy papież, który uczonych wspierał i sam był uczony; Firmik Maternus, który pisał o błędach religii pogańskiéy i t. d.

Kościół Rzymski.

Pomiędzy pisarzami kościelnemi możnaby kłaśdź prawie wszystkich biskupów Rzymskich, bo wielu z nich zostawili nam listy, które okazuią ich naukę i gorliwość. Siedzieli na stolicy Sgo Piotra w tym

wieku: Marcellin zmarły 304. Marcel, Euzebi, Melchiades, Sylwester, Marek, Julius, Liberyus, Damazy, Syrycy, zmarły 398

Z pomiędzy tych nayznakomitszym był Damazy przez swoię naukę i stałość. Ursyn dyakon zaprzeczał mu téy godności, i chciał się sam na niéy za pomocą stronników usadowić, ale utrzymał się Damazy. Ten zwołał Sobor, na którym stanęły ustawy poskramiaiące zbytek i łakomstwo niektórych Duchownych, którzy na złe używaiąc słabości swych penitentek, dary od nich wyciskali. Wkrótce potém wydał i cesarz ustawę przysłaną na ręce Papieża, zakazuiącą duchownym brać cokolwiek od niewiast, których kierowali sumieniem, ani przez darowiznę, ani przez testament.

Już od tego czasu biskupi drugiéy stolicy państwa Konstantynopola, poczęli zazdrościć władzy, kredytu i powagi biskupa Rzymskiego; lecz rozrządzenia ich nie nabyły nigdy téy wagi, iaką miały ustawy papieża, uznanego powszechnie za głowę Religii i Kościoła.

Obyczaie Chrześciian; cześć Boża.

Gdy po nawróceniu Konstantyna bardzo wielu Wiarę Chrześciiańską przyięło, występki pogan wdzierać się poczęły pomiędzy Chrześciian. Widywano ich na igrzyskach, na widowiskach zarówno z bałwochwalcami przestaiących; niektórzy nawet nie wstydzili się grać ohydnéy roli komedyantów na

teatrach. Niewstydliwość, łakomstwo, obżarstwo, żądza zemsty zaczęły od niewiernych przechodzić do Wiernych. Fleuri i Racine wyiaśniaią przyczynę tych nieprawości.

Skoro cesarz Konstantyn ogłosił się obrońcą Chrystyanizmu, narody skwapliwie cisnęły się do Kościoła. Wielu z pomiędzy tych nowych Chrześciian powodowani iedynie byli interesem doczesnym, iakoto chęcią promocyi, przypodobania się krewnym i przyiaciołom, zyskania względów panuiącego, lub z boiaźni niełaski swych panów. W czasach prześladowania zostawali ludzie Chrześciianami iedynie dla dóbr wiecznych, widząc iż same tylko męki, katownie i śmierć ich czekały; teraz w czasie uspokoienia nie boiąc się nic tracić, zostawali nimi w nadziei zyskania. Z duchownych nawet wielu przyymowali charakter kapłański iedynie dla otrzymania dostatków i poważenia. W elekcyi na prelatury często wciskała się ambicya i chciwośc, i w posiadaniu ich wydawała się duma i pycha.

Stan mniski nabył wielkiego wzrostu w Egipcie, w Syryi i w całym wschodzie, ciągłą tych pierwszych pustelników zabawą były modlitwy, posty, prace, umartwienia. Lecz gdy ci pokutnicy opuściwszy pustynie, zaczęli chodzić i zamieszkiwać w miastach, powoli nastąpiło w ich życiu rozwolnienie, tak iż przy końcu tego wieku trzeba było stanowić prawa, żeby ich do pierwotnéy zwrócić doskonałości.

Religia Chrystusa gdy coraz większe nad bałwochwalstwem odnosiła tryumfy, do czci publi-

czney przydano więcéy okazałości: kościoły stroiono wspaniałéy, zdobiono ie obrazami i statuami: pomnożono liczbę Swiąt, i te z wielką okazałością obchodzono.

Zwyczay przyymowania chrztu tylko w wilią Wielkanocy i Zielonych Swiątek zachowywał się w tym wieku, lubo w niektórych miescach rozciągano ten obrządek przez cały czas między temi dwoma Swiętami upływaiący. Dawano chrzest w przysionkach kościoła, gdzie bywały wielkie chrzcielnice: niektórzy z nabożeństwa przyymowali go w rzece Jordanie: inni nieprzyzwoicie, odkładali iego przyięcie do starości, lub do śmierci.

Co do sprawowania świętych taiemnic, imie Mszy iuż było znane; lubo w liturgiiach niektórych kościołów zachodziła nieiaka różnica, lecz wszystkie zgadzały się co do istoty. W naukach i kazaniach do katechumenów chroniono się wykładać iasno naturę Sakramentów Ciała Pańskiego i Chrztu; dlatego katechizmy dawnych Oyców nie są tak iasne, iak późnieysze, gdy po obaleniu bałwochwalstwa, nie lękano się wyłuszczać iaśniéy te Boskie taiemnice.

WIEK PIĄTY.

Stan Państwa; wzięcie Rzymu przez Alaryka.

Aż do Konstantyna Kościół tyle prawie miał nieprzyiacioł, ile cesarzów widział na tronie. Użyli przeciw niemu wszelkich katowni, które tylko zastraszyć mogą słabość ludzką. Opatrzność Boga dopuściła tych srogich prześladowań na pokazanie niewiernym, iż fundamenta Chrystyanizmu były dziełem iego prawicy. Ale od czasu zwycięztwa nad Maxencyuszem, Krzyż stał się korony cesarskiéy naypięknieyszą ozdobą. Berło cesarskie podpierało Religiią, i następcy Konstantyna, wyiąwszy Juliana, oddali bałwochalstwu to obeyście, iakiego poprzednicy ich używali przeciwko uczniom Ewanielii, wyłączywszy przelew krwi, którym się Kościół brzydził.

Religiia Chrześciańska przyięta od cesarzów, i ukazami ich utrzymywana, pomyślnych chwil w IV. wieku byłaby używała, gdyby ich nie przerywały małe burze, które błąd wzniecał. Lecz w V. wieku nieszczęścia państwa odnowiły to złe, którego Kościół od heretyków doznawał. Teodozyusz II. na wschodzie, Honoryusz na zachodzie stér rządu słabą trzymali ręką; Barbarzyńcy więc wysypali się na ziemię państwa. Alaryk król Gotów roku 410 przybył oblec Rzym, i złupić skarby bogatego

miasta Żołnierze iego mieli rozkaz oszczędzać krwi obywatelów i szanować kościoły i naczynia święte: lecz domy i kamienice były zruynowane, i zwycięzcy niezmierne wyprowadzili bogactwa.

Zamiarem było Alaryka nic więcéy Rzymianom nie zostawić, prócz życia; i to mu się udało. Stolica świata stała się cieniem tylko dawnéy swoiéy wielkości. Rzym, mówi S. Hieronim, wyginął wprzódy przez głód, nim miał zginąć przez oręż, i nikt prawie nie pozostał do zagarnienia go w niewolą.

Wpośród téy zaiadłości barbarzyńskiéy, Jezus Chrystus dał poznać moc swoię Alaryk rozkazał był, ażeby szanowano Kościoły Sgo Piotra i S. Pawła, iako schronienia nietykalne. Kapłani S. Piotra nie spodziewaiąc się tyle względów od łakomego zwycięzcy, naczynia złote i srebrne swego kościoła w oddaloném domostwie ukryli. Znalazł ie Got ieden. „Te naczynia, rzekła mu niewiasta maiąca one w straży, należą do Apostoła Sgo Piotra, możeszli się odważyć brać ie? Zdziwiony żołnierz doniósł to Alarykowi, który odnieść ie kazał do kościoła z nadzwyczayną okazałością i śpiewaniem himnów „ Ktokolwiek, mówi Sty Augustyn, w tym osobliwszym czynie, mocy Imienia Jezusa Chrystusa nie widzi, ślepy iest; ktokolwiek widzi ią, a nie chwali stąd Boga, iest niewdzięczny; ktokolwiek zaś nie chce, żeby go stąd chwalono, iest bezrozumny.„

Wzięcie Rzymu, mówi Bossuet, zadało ostatni cios bałwochwalstwu, pomściło się za krew tylu świętych Chrześciian niewinnie przez Rzymian wy- lanę,

laną, i może bydź uważane za iedno ze znacznieyszych S Jana Ewanielisty przepowiedzeń.

W owym czasie gdy Alaryk zagrażał Rzymowi, Innocenty papież udał się do Rawenny przełożyć cesarzowi Honoryuszowi potrzebę ratowania stolicy państwa. Jeszcze się u tego monarchy Innocenty znaydował, gdy to miasto było obleżone, wzięte i zruynowane. Żołnierz ieden cały pomieszany przybiegł oznaymić Honoryuszowi, iż Rzym był zgubiony. Jak to bydź może? zawołał niedołężny cesarz, dopierom go własnemi nakarmił rękami. Rozumiał, iż mówiono mu o kurze, którą bardzo lubił i Rzymem ią nazywał. Pod takimi monarchami nie umieiącemi ani rządzić, ani woyny przeciw naiezdnikom prowadzić, ani przez traktaty zyskowne ich odwrócić, nie trudno było obcym woiownikom opanować cesarstwo; iakoż ruinę iego wprędce obaczymy.

Barbarzyńcy nie nasyciwszy łakomstwa swego łupami Rzymu, rzucili się na Kampanią, Lukanią i Abrucyą, i gdy piękne te łupili prowincye, utracili w Kozensie króla swego. Po śmierci Alaryka Ataulf szwagier iego, obrany królem Gotów, poszedł powtórnie przeciw Rzymowi, i zrabował do reszty wszystko, cokolwiek po pierwszym tego miasta rabunku pozostać mogło. Za przykładem tych wkroczyli inni naiezdnicy, i na przemiany wydzierali sobie państwo Rzymskie, rozszerzaiąc wszędzie nieład, łupiestwo i spustoszenie.

Herezya Pelagiiusza.

Nieszczęścia i skażenie które sprawuie opłakana woyna, stały się okropnieyszemi przez herezye, szarpiące łono Kościoła, z których Pelagianów była znacznieysza. Ta sekta wzięła nazwisko swoie od Pelagiusza, mnicha Angielczyka, którego obyczaie były czyste, ale pycha nieznośna. W początkach V. wieku z Anglii udał się do Rzymu, gdzie z Rufinem ścisłą zabrał przyiaźń: ten iak powiadaią, napoił go błędnemi zdaniami o mocy woli ludzkiéy. Umysł Pelagiusza był żywy i ognisty; gorliwość bez granic: sądził się bydź na wysokim stopniu doskonałości, gdy iescze na pierwszy nie wszedł. Przy takim charakterze pobożność człowieka połączona bywa z żądzą, aby wszyscy na iego wzór żyli i myśleli.

Ci których do nabycia doskonałości zachęcał, wymawiali się ułomnością i skażeniem natury ludzkiéy. Pelagiusz na obalenie ich wymówek wyszukiwał miesc z Pisma i z Oyców Kościoła; i utrzymuiąc wolność woli ludzkiéy nauczał, iż człowiek przez swoie własne siły może się wynieść na naywyższy doskonałości stopień, i że przylgnienia do rzeczy ziemskich i oboiętności do cnoty nie można zwalać na skażenie natury. Myśli swoie zamknął w xiążce *de libero arbitrio*, którą wydał przeciwko S. Hieronimowi. Utrzymuie tam, iż grzech Adama iemu tylko samemu szkodził, a nie całemu rodzajowi ludzkiemu. *2re* Że Prawo tak dobrze prowadziło do królestwa niebieskiego, iak Ewanielia. *3cie* że przed przyyściem Jezusa Chrystusa ludzie byli bez grzechu. *4te* że człowiek rodzi się bez grzechu, i może łatwo bydź posłuszny przykazaniom Boskim, byle chciał.

Gdy Rzym przez Gotów był wzięty, Pelagiusz ze swoim nayzręcznieyszym zwolennikiem Celestyuszem, udał się do Afryki. Tam nie długo bawił, ale zostawił Celestyusza, który osiadł w Kartaginie, i rozsiewał naukę swego mistrza. Z przyczyny nauki Pelagiusza powstały w Afryce zamieszania, które się z nim nie zakończyły. Po iego śmierci Celestyusz obrotny i wymowny tyle dokazał, iż ta nauka wielom zasmakowała, przeciw którym Sty Augustyn, obrońca łaski, silnie powstał. Zgromadzone zbory w Kartaginie roku 412 i 416, i w Diospolis w Palestynie roku 415 nowy błąd potępiły. Innocenty I wyklął go roku 417, toż uczynili Zozymus i Celestyn. Nakoniec powszechny Sobór Efezki roku 431 rzucił klątew na wszystkich stronników Pelagiusza i Celestyusza; a Cesarze surowo karali tych, którzy uporczywie téy nauki popieraiąc zamieszki w państwie czynili.

Pół-Pelagiianie.

Z popiołu Pelagianów powstali Pół-Pelagianie, którzy środek iakiś między nauką Sgo Augustyna i Pelagiusza ustanowić chcieli. Ale systemat ich zdawał się iescze dużo sprzyiać błędom tegoż heretyka. Przypuszczali oni grzech pierworodny i potrzebę łaski; a têm wszystkiém utrzymywali, iż człowiek uczynić

może pierwszy krok bez pomocy Boskiéy, to iest, iż przez własne siły swoie zasłużyć może pierwszą łaskę potrzebną do zbawienia; a tak początek zbawienia zawisł od woli człowieka.

Ta opinïa błędna przyięta była przez wiele znakomitych osób: Jan Kassyan sławny tego wieku pisarz nauczał iéy w Marsylii, i miał wielu stronników. Sty Augustyn młot na heretyki umarł zbiiaiąc Pół-Pelagianów. Sty Prosper, Sty Fulgienty i Sty Cesaryusz Arelateński zbiiali ich potém; nakoniec Celestyn I. papież utwierdził prawdziwą naukę Kościoła w liście wydanym do biskupów Gallii roku 432. Nadto Gelazyusz papież roku 464 potępił pisma Kassyana i Fausta biskupa, Pół pelagïanów naukę, i dał wielkie pochwały nauce Sgo Augustyna, któréy dużo heretycy uwłaczali.

Gdy mimo tych usiłowań nauka Pół-pelagianów iescze się utrzymywała w Gallii, Sty Cezaryusz biskup Arelateński udał się do głowy Kościoła, i Felix IV. przysłał mu kilka artykułów, któreby służyły za prawidło w toczącéy się materyi. Swięty ten biskup zwołał zbór w Arauzyce roku 529 na którym wspomnione artykuły przyięte były, a błędy Pół-pelagïanów potępione; i ustanowiono: iż do zbawienia potrzebna iest łaska poprzedzaiąca; że przez to nie znosi się wolność woli ludzkiéy, że Bóg nikogo nie przeznaczył na potępienie, i t. d. Te ustawy potwierdził Bonifacy II. i są przyięte od całego Kościoła.

o Nestoryanizmie.

Około roku 430 wszczęła się w Konstantynopolu kwestya, bardzo głowy zapalaiąca, czyli Nayś: Marya Panna ma bydź nazywana Matką Boską, czy Matką Chrystusa. Nestoryusz patryarcha Carogrodzki, który dwie osoby w Chrystusie przypuszczał, wszedł na kazalnicę i mówił: Bóg matki nie ma: stworzenie zrodzić nie może Stworzyciela. Zatém Marya iest tylko Matką Chrystusa, iako człowieka, i za sprawą Ducha Sgo poczęła tylko ciało ordynaryyne, z którém Jezus Chrystus złączył się, i użył go iak narzędzia do naszego zbawienia. Wymowa Nestoryusza, cnoty powierzchowne, gorliwość przeciw heretykom okazana, przyłożyły się dużo do przyięcia i rozszerzenia iego zdania.

Wielu iednak znakomitych biskupów powstało przeciw téy obłędliwéy nauce. S. Cyryl Patryarcha Alexandryyski zgromadziwszy zbór rzucił przeciw niey 12 klątew, a gdy Nestoryusz nawzaiem wydał ich tyleż, wtedy wyklął go, i swoich biskupów do rzucenia przeciw niemu klątwy pociągnął. Nie długo potém pisał do papieża i do cesarza wschodniego, okazuiąc im potrzebę zwołania Soboru, ażeby złemu skutecznie zaradzić.

Sobór Efezki, trzeci powszechny.

Na takowe żądanie Teodozy młodszy nakazał Sobór w Efezie na miesiąc Czerwiec, roku 431. Wiedzieć tu trzeba, iż to złe nadzwyczayny wzrost

wzięło: Cesarz był przychylny Nestoryuszowi: wielu biskupów iedno z nim trzymali, inni byli obojętni, niektórzy wreście iego współuczniami będąc, naukę iego gorliwie popierali.

Nestoryusz był spokoyny i dużo w sobie zaufany: mówił, iż tu nieszło o naukę, ale o dowiedzenie skarg przeciwko Cyryllowi, któremu zarzucał, iż za pieniądze robił sobie stronników; i że biskupi Alexandryyscy byli zawsze zazdrośni Konstantynopolitańskim.

Z całego Chrześciiańskiego świata zgromadziło się 260 biskupów na Sobór do Efezu, na którym S. Cyryl w imieniu papieża prezydował. Nestoryusz był zapozwany, aby się stawił, i dał sprawę nauki swoiéy; ale stawić się nie chciał. Wszyscy biskupi dawszy świadectwo wiary swoiéy przyłożyli się do utrzymania nauki dawnéy, a potępienia nowéy. Napisali wyrok złożenia z godności Nestoryusza, i iemu o tém donieśli, mimo sprzeciwiania się Kandydyena, przysłanego od Teodozyusza do utrzymania dobrego w czasie Soboru porządku, mimo protestacyi Nestoryusza samego i 68 biskupów iego stronników, którzy pierwszą sessyą odwlec chcieli aż do przybycia Jana Antyocheńskiego biskupa.

Przybył wprędce Jan Antyocheński, i oycowie Soboru, przez własną deputacyą dali mu znać, co iuż do utwierdzenia zdrowéy nauki zrobili. Źle przyiął wysłanych biskupów, i gdy go Kandydyen podbechtał, iż Nestoryusz bez roztrząśnienia był potępiony, zwołał natychmiast do pomieszkania swego w austeryi schadzkę: tu za pomocą przychylnych sobie biskupów, ogłosił Nestoryusza niewinnym, potępił S. Cyrylla, i skassował dekret Soboru.

Teodozyusz uprzedzony przez Kandydyena nie bardzo był przychylny temu Soborowi: ale oświecony wyguał Kandydyena, i Nestoryusza zamknął w klasztorze Antyocheńskim, skąd był na godność patryarchy wyniesiony. Gdy i tam błędy swoie rozsiewać nie przestawał, wypędzony był do Egiptu blisko granic Libii, tam nędznie życia dokonał.

Stronnicy iego utrzymywali przez niejaki czas żywy spór z S. Cyryllem biskupem, nakoniec uczynili z nim zmyślony pokóy. Celnieyszy warunek był rzucić wyklęcie na Nestoryusza i iego naukę; lecz wielu uczynili to z musu tylko: wielka liczba takich pozostała, którzy niechcąc ustąpić, ani zmyślać, wyzuci zostali z godności swoich, i posłani na wygnanie za granice państwa. Schronili się, więc do prowincyy wschodnich podległych Persom, gdzie założyli liczne kościoły, przez nieiaki czas dosyć kwitnące. Z Persyi przeszedł Nestoryanizm do dalszey Azyi, i dotąd utrzymuie się w niektórych kościołach Syryi.

o Eutychianizmie.

Z pomiędzy obrońców prawdy Katolickiéy przeciwko nowym kacerzom, żaden się tak nie wsławił, iak pobożny i uczony Eutyches, opat monasteru Konstantynopolitańskiego. Ale walcząc ognisto prezciwko Nestoryuszowi, wpadł sám w herezyą; bo żeby nie uznawał dwóch osób w Chrystusie, połączył w nim

dwie natury. Uznawał on, iż Panna Nayświętsza była matką Jezusa Chrystusa, iako Boga; lecz utrzymywał, iż ciało przez nię poczęte, było nieiako ubóstwione, tak iż po wcieleniu natura Boska i ludzka stała się iedną naturą. A więc natura Boska, z którą się ludzka zmieszała, czuła głód, pragnienie i śmierć poniosła.

To zdanie tak oburzaiące, wielu biskupów gorliwość na się ściągnęło. Flawian patryarcha Carogrodzki potępił ie na zborze roku 448 i Eutyches z swoią nauką był wyklęty. Stronnicy iego naganiali głośno tę decyzyą; i Dyoskor patryarcha Alexandryyski, następca S. Cyrylla, zwołał w Efezie zbór, na którym potwierdzono naukę Eutychesa, a Flawiana potępiono; który od uprzedzonego młodszego Teodozyusza był na wygnanie skazany. Ten zbór nazwano słusznie łotrostwem Efezyyskiém, i S. Leo papież zwoławszy w Rzymie sobór, potępił uchwałę owego zboru, i prawdę Katolicką dekretem swym ugruntował.

Sobór Chalcedoński, IV. powszechny.

Umarł Teodozyusz nie skoiarzywszy Kościołowi pokoiu; bo słabym iego umysłem niesprawiedliwi ministrowie kierowali, iak chcieli. Marcyan iego następca na umorzenie wszelkich sporów zwołał z wiedzą papieża Sobór 451 roku do Chalcedonu; było na nim 360 biskupów, tak ze wschodu, iak z zachodu, i legaci papieża prezydowali. Dyoskor i stronnicy iego zaczęli pokutne intrygi i zamieszania czynić; ale się im nie udało; bo Dyoskor o wiele występków przekonany, był ze społeczeństwa Kościoła odcięty, i od cesarza na wygnanie posłany. Potém błędy Eutychesa potępione zostały, i prawdziwa nauka ustalona. Ten Sobór zadecydował iż Jezus Chrystus iest prawdziwy Bóg, i prawdziwy Człowiek, maiący rozumną duszę i ciało; współistotny Oycu swemu wedle bóstwa, i współistotny nam wedle ciała: we wszystkiém nam równy oprócz grzechu: zrodzony przed wieki z Oyca wedle bóstwa, a w czasie z Maryi Panny Matki Boskiéy, wedle człowieczeństwa, dla naszego zbawienia: ieden i tenże sam Jezus Chrystus Syn iedyny we dwóch naturach, a w iednéy osobie.

Ta formuła iednomyślnie była potwierdzona: tak więc nauczał Kościół przeciw Nestoryuszowi, iż w Jezusie Chrystusie iedna była osoba, a przeciw Eutychesowi, iż w nim dwie były natury.

Po skończonym soborze Marcyan wydał prawo, którym nakazywał, ażeby wszyscy dekretom Soboru posłuszni byli: a przez drugi ukaz surowemi pogroził karami stronnikom Eutychesa, i mnichom którzy wielkiego nieładu sprawcami się stawali.

Sobór Chalcedoński potwierdził to wszystko, cokolwiek zbór Konstantynopol: uczynił przeciwko Eutychesowi, i ten kacerz złożony, z monasteru wypędzony i na wygnanie posłany, przez nieiaki czas obstawał przy swoim błędzie; nakoniec poszedł nieiako w zapomnienie, lub małe poważenie.

Ustawy soboru Chalcedońskiego ustaliły zdrową naukę Kościoła, lecz nie wytępiły błędów iéy przeciwnych. Eutychianie na różne się podzielili sekty: nayznacznieysza była Acefalów, których dlatego tak nazwano, iż swego nie mieli naczelnika, i którzy odłączyli się równie od Kościoła Katolickiego, iak od partyi Piotra Mongusa, fałszywego patryarchy Alexandryyskiego, popieracza Eutychianizmu. Zwolennicy téy herezyi rozmnożywszy się bardzo, przemogli w wielu mieyscach nad prawowiernymi, a osobliwie w Egipcie i w Syryi. Do uporu łączyli srogość, i ręce swoie zbroczyli nie raz we krwi swych przeciwników.

Henotykon Zenona.

Zenon cesarz sądząc u siebie, iż prawowierni równie iak heretycy winie podlegali, rozumiał, że ich poiedna przez wyrok, znany pod nazwiskiem Henotykon, a w roku 482 wydany. Wiara Katolicka była dosyć dobrze w tym sławnym dekrecie wyłożona, w którym Zenon zagrzewał wszystkich Wiernych, aby się na łono Kościoła zjednoczyli. Wszystko tam na pozór zdawało się dobre, lecz umyślnie żadnéy nie czyniono wzmianki o Soborze Chalcedońskim, ażeby Eutychianów uiąć, którzy go odrzucali; równie unikano użyć wyrazu dwie natury.

Felix III. papież nie mogąc ścierpieć, żeby monarcha świecki stawał się sędzią Wiary, rzucił klątew na tych, którzy ustawę Zenona przyymowali.

Rozgniewany cesarz użył wszystkiéy władzy swoiéy w przymuszaniu swoich poddanych do przyięcia owéy ustawy.

Nie cierpiał on wprawdzie, aby naukę Soboru Chalcedońskiego publicznie potępiano; ale bezkarnie pusczał wszelkie gwałty tym wyrządzone, co wiarę tego soboru wyznawali. Opiekę nawet dawał nay gwałtownieyszym iéy przeciwnikom: postępek ten uczyni pod·yrzaną i·go ustawę o poiednanie. Justyn cesarz do prawego Kościoła przywiązany, wypędził Eutychianów ze stolic, które sobie byli przywłaszczyli, przywrócił prawowiernych, dopomagał zamiarom papieżów na umorzenie herezyi, i na obalenie sławnéy Zenona ustawy, która rozdzielała umysły; lecz pokóy ten nie długo był trwały. Kościół wschodni odżywiał w swém łonie nasienie woyny, które kiełki w swym czasie wypuścić miało, iak daléy w téy historyi obaczymy.

Kościół Rzymski. Zgaśnienie państwa Rzymskiego.

Widzieliśmy, iż radzono się biskupów Rzymskich we wszelkich sporach, wszczynanych w materyi Religii, i że usiłowano zakończyć ie przez ich pośrednictwo, albo decyzyą, bo zawsze uważano ią za wyrok Kościoła powszechnego. Stolica Sgo Piotra, na którey zasiadali, dawała im pierwszeństwo między inszemi stolicami. Papieże którzy w tym wieku rządzili, nie tylko utrzymali prawa swoie, ale

też dali ie uczuć przez swą roztropność i przymioty. Innocenty I. Zozym, Bonifacy I. Celestyn I. Syxtus III siedzieli na stolicy w tym wieku przez lat 40; i lubo znakomici przez swoię gorliwość, światło i cnoty, atoli zaćmieni niciako byli przez S. Leona, nazwiskiem wielkiego.

Ten papież rodem z Toskanii, był naprzód dyakonem pod Syxtem III który posłał go do Gallii dla poiednania niezgodnych między sobą Aecyusza i Albina wodzów Rzymskich. Gdy dokonywał poselstwa wezwany był na stolicę Sgo Piotra po zeyściu Syxta III. roku 440. Manicheyczykowie, Pelagianie, Nestoryanie, Eutychianie doznali w nim mocnego przeciwnika, których błędy na wielu zborach potępił. Attyla król Hunnów, a po nim Genseryk król Wandalów, wtargnąwszy do Włoch zabierali się wywrzeć na miasto Rzym wszelką woyny zaiadłość; Lecz S. Leon ułagodził srogość dzikich zwycięzców. Umarł 461 roku rządziwszy kościołem mądrze i stale przez lat 21 i miesięcy iedenaście. Przezwisko *wielki* dane mu od spółczesnych dla pięknych przymiotów i cnót rzadkich, w następnych czasach potwierdzone zostało.

Hilaryus z dyakona obrany papieżem pokazał się wielkim, nawet następuiąc po S. Leonie. Po nim Symplicius roku 468 nastąpiwszy był mądrym i roztropnym w owych burzliwych czasach i nieszczęśliwych okolicznościach.

Pod iego papieztwem ostatnie wstrząśnienie obaliło zachwiane iuż państwo Rzymskie. Odoakr król Herulów, wszedł do Włoch z straszném woy-

skiém roku 476. Byłto nowy Annibal, a mieszkańcy nie byli iuż dawnymi Rzymianami. Posiadł tron cesarza Romula, nazwanego Augustulem; pogardził nim, i dlatego zostawił go przy życiu. Zadawszy ostatni cios państwu przez wzięcie Rzymu, wziął tytuł króla Włoskiego; a tak zgasło cesarstwo zachodnie.

Symplicyus umarł roku 483 z żalu, iż był świadkiem smutnéy zmiany rzeczy ludzkich. Felix II. S. Gelaz, Anastazy II i Symmach posiadali stolicę Rzymską aż do końca tego wieku. Obranie ostatniego zakłócone było przez Antypapę Wawrzyńca; ale tamten utrzymany został przez zbór Rzymski, i przez Teodoryka króla Ostrogotów, który wtenczas panował we Włoszech.

Gorliwość papieża Gelaza o zdrową naukę, pociągnęła go do pokazania Wiernym czystych źrzódeł, z których ią czerpać mieli. Na soborze Rzymskim roku 494 odprawionym wydał dekret względem xiąg, które Kościół przyymował, i które odrzucał. Ułożono naprzód katalog xiążek kanonicznych Pisma; potém dwa reiestra, ieden dzieł Oyców, przez Kościół zatwierdzonych, a drugi pism odrzuconych, iako apokryfów. Tam w poczcie Pisarzów kościelnych z chwałą wyliczeni są, Sty Cypryan, Sty Atanazy, S. Grzegorz z Nazyanzu, S. Cyryl Alexandr: S. Jan Chryzostom, S. Ambroży, S. Augustyn, S. Hilary, S. Hieronim, S. Prosper i inni. Acz wielu autorów względem téy uchwały się nie zgadzaią, dawne atoli i pospolite mniemanie przysądza ią temu pobożnemu i uczonemu papieżowi.

Kościół Francuzki, Chrzest Klodoweusza króla.

Gelaza papieztwo iest także pamiętne w rocznych dzieiach Francyi i Kościoła przez wypadek następuiący. Klodoweusz król Francuzki miał żonę Klodyldę, króla Burgundzkiego córkę. Ta będąc Chrześciianką, i maiąc wszystkie swéy Religii cnoty, sprawiła w swym małżonku iéy szacunek. Gdy wielkie mnóstwo Giermanów wyszedłszy ze swych siedlisk chciało się w Gallii usadowić, Klodoweusz ruszył przeciwko nim, i wezwawszy na pomoc Boga Klotyldy, poraził ich niedaleko Kolonii i rozproszył.

Po tém zwycięztwie przywołał do siebie znakomitego męża z pobożności i nauki, Sgo Remigiusza arcybiskupa Remskiego. Od tego nauczony taiemnic Wiary i prawideł moralności, ochrzczony był w dzień Bożego narodzenia roku 496. Francuzi przykładem swego monarchy zachęceni, prawom się Ewanielii poddali. Pod iego panowaniem Wiara święta miała swoie poszanowanie i opiekę. Sty Remigi dawszy mu chrzest, dawał mu stosowne do tego obowiązku nauki. W iednym do niego liście tak mówi: „Dobieray sobie radzców poczciwych i roztropnych. Szanuy służebników Pana niebios, i słuchay ich rady. Wspieray lud twóy, ciesz tych którzy są w utrapieniu. Miey staranie o wdowach. Daway sierotom pożywienie; tak się zawsze sprawuy, aby wszyscy bali się ciebie i kochali. Czyń

wszystkim sprawiedliwość, i niechay nikt smutnym od ciebie nie wychodzi. „

Z tak pięknych nauk nie zawsze korzystał Klodoweusz, i przy końcu życia stał się okrutnym ku swoim krewnym; umarł roku 511, pochowany w kościele SS Piotra i Pawła, który z rady S. Gienowefy stawiać zaczął, i który od Klotyldy dokończony, nazwany został kościołem S. Gienowefy, Patronki Paryża.

Stan Chrystyanizmu w inszych kraiach.

Religiia Chrześciiańska tak dobrze wzrastaiąca we Francyi, była odrzucona lub prześladowana w innych kraiach. Kościół w Persyi iak srodze w czwartym wieku był trapiony przez wyroki Sapora i Warana królów, tak i w piątym. Abdas biskup Suzy zburzył był roku 419 kościół Magów, i gdy na nowo zbudować go nie chciał, król Izdegierdes kazał wszystkie kościoły zburzyć, i okrutne Chrześciianom zadawać męki. Wymyślano wszelkiego rodzaiu katownie, dla wykorzenienia w tém państwie Chrystyanizmu; lecz Bóg dał wielom nadzwyczayną siłę do mężnego ich ponoszenia. Zdzierano żywcem skórę, iednym z twarzy, drugim z grzbietu, inszym z rąk; innym rozszczepaną trzciną szarpano kawałkami ciało: innych rzucano w doły posypane wapnem, związawszy im ręce i nogi, i miotaiąc tam szczury i myszy, aby Męczenników Chrystusowych gryzły i pożerały. Mimo tych okrucieństw,

biegli z radością na śmierć Chrześciianie, ożywieni nadzieią, iż osiągną żywot wieczny.

Trwało to prześladowanie z niesłychaną zapalczywością do roku 449. Podniecała ie boiaźń, aby Chrześciianie rozproszeni po prowincyach Persyi, nie nakłonili inszych poddanych do poddania się Rzymianom.

W Afryce Wandalowie Aryanie, panowie od niejakiego czasu tego pięknego kraiu, prześladowali wszystkich, prawą Wiarę wyznaiących; i wielka liczba Katolików okazała gorliwość swoię, za prawą naukę ponosząc chwalebne męczeństwo. Genseryk, król tych barbarzyńców, okrutnie przez lat 37 Chrześciian prześladował.

Wezwany do Rzymu przez Eudoxyą cesarzową, która chciała się zemścić nad zabóycami Walentyniana swego małżonka, wszedł iak zwycięzca do téy stolicy cesarstwa. Za prośbą S. Leona papieża przestał na rabunku, a wstrzymał się od zabóystw i palenia. Rzym przez 14 dni bez żadnéy przeszkody był rabowany. Między niezmiernemi bogactwy znaydowały się także naczynia święte, które niegdyś Tytus wywiozł był z Jeruzalem. Wyprowadzono kilka tysięcy brańców: w liczbie tych była Eudoxya, która Genseryka sprowadziła.

Ten zdobywca łupiestwa swoie w Afryce coraz daléy posuwał, kościół w Kartaginie zamknął, kapłanów na wygnanie w różne miesca skazał; biskupów iuż tam nie było. Wsparty pomocą Maurów łupił wszędzie Katolików, w Hiszpanii, w wyższych Włochach, w Sycylii, Sardynii, Epirze, Dalmacyi;

i corok na wiosnę wysyłał okręty w różne strony na sprowadzenie zdobyczy, ieńców i na ruinowanie miast całych.

Religia Chrześciiańska przeszła była do wielkiéy Brytanii, i tam znacznie się rozkrzewiła. Anglowie, nowi téy wyspy mieszkańcy, a wprędce iéy panowie, prześladowali z ostatnią zaiadłością tych wszystkich, którzy nie byli, iak oni, bałwochwalcami; i Wiara Chrystusa prawie do szczętu była tam wytępiona.

Pisarze Kościelni.

Nigdy Kościół nie miał w Rocznikach swoich znakomitszych imion, iak w tym wieku. Zaczniemy od Sgo Jana Chryzostoma, którego życie przeplatane iest wielkiém powodzeniem i wielkiemi przeciwnościami.

Urodził się on w Antyochii, i był wychowany w pobożności i w naukach. Naprzód był adwokatem, potém żył na osobności, nakoniec dla pięknych iego cnót i talentów, Arkadyusz uczynił go patryarchą Konstantynopolitańskim. Sława iego zrobiła mu zazdrosnych, a gorliwość nieprzyiaciół. Łakomstwo bogatych, duma panów, przepych niewiast, niespokoyność rozpuszczonych mnichów, i wszystkie tego rodzaiu razem połączone rozwiozłego duchowieństwa występki, sprowadziły przeciwko niemu burzą. S. Epifaniusz, S. Cyryl Alexandryyski dali się uwieść potwarzom, które Teofil, patryarcha

Alexandryyski przeciw niemu rozgłosił. Na zborze roku 403 z naprawy Eudoxyi był złożony z godności, i na wygnanie posłany. Nastąpionem zaraz trzęsieniem ziemi przestraszona Eudoxya cesarzowa, natychmiast go przywróciła. Lecz wprędce wpadł znowu w iéy niełaskę.

Postawiono statuę cesarzowéy blisko Stéy Zofii kościoła, i tę uroczystość obchodzono z wielkiemi okrzykami i tańcami, służbie Boskiéy przeszkadzającemi. Sty Chryzostom wzruszony gorliwością powstał na kazaniu przeciw tym nieprzyzwoitym zabawkom, i Eudoxyą do Herodyady tańcuiącéy przyrównał. Rozgniewana cesarzowa poprzysięgła iego zgubę, i posłany był na wygnanie ku granicom Kapadocyi: niewygodami podróży osłabiony umarł w drodze roku życia 60, Chr. 407.

Słabość i duma Nektaryusza, iego poprzednika, sprawiły wielkie w karności rozwolnienie. Chryzostom surowy dla siebie, a stały względem drugich, chciał poprawić te bezprawia. Określił wydatki pałacu patryarchalnego, i obrócił ie na fundusze szpitalów. Kazywał przeciw chciwości dworaków, i rozwiozłości dworu i mieszczan. W mowach swoich okazywał gorliwość Apostoła, i męstwo Męczennika. Te dwie rzeczy dodawały mocy iego wymowie. Trzyma on pierwsze miesce między mówcami kościelnemi tak dawnemi, iak teraźnieyszemi. Zostawił wiele homiliy i kazań, które są zaszczytem wieku owego.

Inni znakomici w Kościele wschodnim pisarze są: Sty Epifani, którego mamy wielkie dzieło przeciw kacerzom, pod tytułem *Panarion*. Sty Cyryl, patryarcha Alexandryyski, który nam różne pisma zostawił; Synezyus biskup Ptolemaidy, któremu winniśmy xiążki maiące imie S. Dyonizego Areopagity; Sozomen autor Historyi kościelnéy od roku 324. do roku 439, poprzedził go w téy materyi Sokrates pisarz; Teodocet biskup Cyry, który także pisał historyą kościelną swego czasu, i insze dzieła teologiczne zostawił; Palladyus autor Historyi Lauretańskiéy i t. d.

Kościół Łaciński miał także swoich Nauczycieli, równie sławnych i wziętych. Sty Hieronim kapłan, urodzony w Strydonie w Pannonii około roku 340, uczył się w Rzymie pod Grammatykiem Donatem. Cwiczenie się w umieiętnościach i uczynki pokutne powściągały żywość iego namiętności. Odbył długie podróże dla poznania sławnych ludzi swego czasu. W Rzymie był przewodnikiem dusz pobożnych przez swoie nauki i przykłady. Z żądzy nabycia większéy doskonałości, udał się do Betlem; tam umarł roku 420 mówiąc do przytomnych: „iż umiera z radością, iże śmierć złym tylko iest straszna. Kto chce słodko umierać, żyć cnotliwie powinien.„ Imainacya żywa, dowcip ognisty i bystry, wiadomość rzeczy niezmierna, uczyniły go ozdobą Kościoła. Poganie i heretycy doznali w nim strasznego przeciwnika, i żywość swoię czasem za

daleko posunął, którą późniey sam w sobie naganiał. Biegłym będąc w językach wschodnich, Xięgi święte czyli Biblię na łaciński ięzyk przełożył, i komentarzami swemi obiaśnił. Pisał także traktaty przeciw Montanowi, Helwidyuszowi, Jowinianowi, Wigilancyuszowi, Pelagiuszowi; zostawił także dzieło o życiu i pismach Pisarzów Kościelnych.

Sty Augustyn, biskup Hipponeński w Afryce, urodził się roku 354 w Tagascie w Numidyi. Odbywszy i wydoskonaliwszy się w naukach w Kartaginie, lecz obyczaie swoie skaziwszy, udał się do Rzymu i do Medyolanu na uczenie Retoryki. Tu bywaiąc na kazaniach Sgo Ambrożego, nawrócił się; ochrzczony od tegoż Sgo Ambrożego powrócił do Afryki, i był biskupem uczyniony. Pisał wiele na obronę prawdy Katolickiéy przeciw heretykom, osobliwie Pelagianom. Nayznakomitsze iego dzieło iest o Mieście Bożém, pełne obszernéy wiadomości i mocnego rozumowania. Czytaiąc iego kazania i dzieła pobożne, ożywia w sobie człowiek wiarę, miłość i pokorę.

Sty Prosper z Akwitanii, uczeń S. Augustyna, wszystkie talenta swoie obrócił na obronę łaski. Używał czasem ozdób mowy, ażeby ściągnął słuchaczów, i większy w nich zrobił pożytek. Rufin kapłan Akwileyski, S. Paulin biskup Noli i Sty Leon wielki, papież, byli światłami swego wieku; lecz Rufin z wielkim zanadto zapałem bronił nauki Orygienesa. Jan Kassyan, Salvien i Gennadyus

z Marsylii, uczynili honor swéy oyczyznie i kościołowi przez swoie cnoty i pisma. Pierwszy z tych był obwiniany o zbytnie sprzyianie Pół pelagianom.

Niemniéy sławni byli, Sulpicy Sewerus i Paweł Orozyus, który pisał Dzieie; Wincenty Liryneński, który pisał *Commonitorium* przeciw kacerzom; Prudencyusz Hiszpan i Sydonius Apollinar biskup Arwerski, pamiętni są z rymopistwa, i t. d.

Nauka Kościoła.

Nauka Kościoła okazuie się z Soborów powszechnych i z Pisarzów w tym wieku słynących, o czém iuż mówiliśmy. To iest, wierzono tę samę naukę, którą my wierzemy i któréy nauczamy. Wierzono w Boga w Troycy iedynego. Wierzono, że Syn Boski stał się człowiekiem dla naszego zbawienia, że w nim są dwie natury, a iedna osoba; a ztąd wnoszono, iż Marya Panna słusznie się nazywa Matką Boską. Wierzono, iż łaska Boska do zbawienia iest koniecznie potrzebna. Wierzono, iż dzielność Sakramentów nie zależy od zasługi ministra, lecz od mocy i zasług Chrystusa Pana.

Kościoły gdzie biskupi codziennie wykładali ludowi Pismo Swięte, były szkołą dla kleryków. W niektórych tylko wielkich miastach bywała szkoła dla Katechumenów, gdzie kapłani nauczali ich religii i moralności Chrześciiańskiéy, iak czynił Sty Klemens i Orygienes w Alexandryi. Naywiększą

zabawą i nauką Duchownych było, czytać i odczytywać Pismo Ste, rozmyślać ie i prawie na pamięć umieć. Kto żąda obszernieyszéy w téy mierze wiadomości, niech czyta Rozprawy na Historyą Kościelną Fleurego.

WIEK SZOSTY.

Nawrócenie różnych Narodów.

Gdy cesarstwo Rzymskie stało się zdobyczą wielorakich barbarzyńskich ludów, Gotów, Herulów, Swewów, Wandalów, Franków, Anglo-saxonów, Kościół uczuł te rany, które zadali państwu. Wpośród tych nieszczęść to go pocieszyło, iż niektóre z tych dzikich i zwycięzkich narodów poddały się iarzmu Wiary. Wiele pokoleń z pomiędzy Arabów, przy końcu wieku IV. porzuciło bałwochwalstwo, i wiele innych poszło za przykładem tamtych. Niektóre ludy, których kraie rozciągały się około morza Czarnego i Kaspiyskiego, przyięły Wiarę Chrześcijańską: Jako to Herulowie, Lazowie, Alanowie, Hunnowie, i insze mniéy znaiome, które przyiąwszy Ewanielią, wkrótce poddały się Alkoranowi.

Sty Patrycy w przeszłym wieku nawrócił Irlandczyków, uiętych iego cnotami, a zadziwionych cudami. Byłto mąż dzielny w czynach i słowach. W Germanii Boiowie i Turyngowie porzucili ciemności pogaństwa; lecz wzrost religii Chrześciiańskiéy u nich w późnieyszym dopiero okazał się czasie.

Stan Kościoła we Włoszech.

Wspomnione ludy winne były po części światło wiary staraniom biskupów Rzymskich. Symmach siedział na stolicy apostolskiéy w początkach wieku VI. i wsławił się gorliwością. Hormisdas iego następca, odebrał od Klodowcusza, króla Francyi koronę złotą, iako hołd, który ten monarcha oddawał namiestnikom Jezusa Chrystusa. Jan I. następny papież, posłany był przez Teodoryka króla Ostrogotów do Konstantynopola, do wyiednania od Justyna cesarza odwołania wyroków przeciwko Aryanom; lecz gdy poselstwo to było bezskuteczne, król ten kazał go wsadzić do więzienia w Rawennie.

Felix IV. Bonifacy II. Jan II. i Agapet siedzieli potém na Stolicy Piotra, o których dzieie nic znakomitego nie wspominaią: Agapet wysłany do Justiniana do Konstantynopola przez Teodata Ostrogotów króla, równie bezskuteczne sprawiał poselstwo, jak Jan I. Umarł w téy stolicy wschodu z dobrą sławą o swoiéy cnotliwości.

Po nim obrano Sylweryusza poddyakona, a po dwóch leciech Wigiliusza dyakona kościoła Rzym-

skiego, za staraniem cesarzowéy Teodory i Belizaryusza, którzy wymagali od niego, żeby wspólnie z biskupami wschodu pracował na osłabienie powagi Soboru Chalcedońskiego. Lecz skoro został papieżem, naprawił gorliwością swoią nieprzyzwoitość sposobu, którym wszedł na stolicę. Następcami iego byli, Pelagius I. Jan III. Benedykt II. Pelagius II. toż Grzegorz, nazwany wielkim, o którego cnotach i pismach niżey powiemy: pierwéy namieniemy o błędach, które w tym wieku głowę podniosły.

O Triteitach i Acemetach.

Trzy herezye rozdzierały Kościół wschodni, to iest Apollinara, Nestoryusza i Eutychesa. Apollinar zmieszał dwie natury w Chrystusie nauczaiąc, iż Słowo Boskie zastępowało w nim duszę i rozum. Nestoryus twierdził, iż zjednoczenie dwóch natur zależało na iedności działania i woli. Eutyches iedną tylko w nim uznawał naturę. Wpośród tych szkodliwych dysput powstała nowa herezya. Jan Filoponos grammatyk przypuszczaiąc w Troycy trzy natury i razem trzy osoby, uznawał trzech Bogów, stąd stronników iego Tryteitami nazwano. Zaprzeczał także zmartwychwstanie w tych samych ciałach. Te obłąkania nie pociągnęły za sobą tylu naśladowców, zatém ani tyle złych skutków, ile błędy Eutychesa i Nestoryusza.

Acemetowie byli to mnisi podzieleni na trzy oddziały, którzy koleią dzień i noc wyśpiewywali

Bogu chwałę. Ci skazili modlitw swoich zasługę przez błąd następuiący: utrzymywali, iż mówić nie można: „iedna osoba Troycy S. stała się człowiekiem, narodziła się z Maryi Panny, i cierpiała„ Jan II papież potępił ich opinią; a gdy w niéy uporniе trwali, klątew była na nich rzucona.

O trzech pismach.

Do zrozumienia sławnéy w tym wieku dysputy o trzech pismach, trzeba wiedzieć, że roku 436. Teodoret, uczeń Nestoryusza przed pięcią laty na Soborze Efeskim potępionego, dla poparcia sławy i nauki swoiego mistrza, użył powagi i wziętości Dyodora Tarsińskiego, i Teodora Mopsuesteńskiego, których pisma i cnoty poważane były na wschodzie. Wyciągnął z tych dwóch autorów kawałki takie, w których się podobnie iak Nestoryusz tłumaczyli. Że Ibas kapłan Edeski, gorliwy Nestoryanin, pisał list pod tenże czas do Marysa biskupa Perskiego, w którym malował Nestoryusza iako wielkiego człowieka, przez intrygi dworu i przez przywidziane błędy uciążonego, przyłączył go do pism wspomnionych. Przydał nadto rozprawę Teodora, w któréy zbiiał klątwy Sgo Cyrylla przeciwko Nestoryuszowi rzucone. Te trzy pisma nazwano *tria capitula*.

Te pisma trzy znalazły obrońców między Katolikami i między heretykami. Wielu ze starszego Duchowieństwa Francyi, Hiszpanii, Afryki i Włoch,

daiąc im Katolickie znaczenie, bronili ich, z tego powodu, aby potępiaiąc ie, nie potępiali nauki prawowierney. Heretycy przeciwnie maiąc te dziełka za trącące Nestoryanizmem, bronili ich, aby sławę tego kacerza podźwignęli.

Drugi Sobór Konstantynopolitański, piąty powszechny.

Różne zdania o trzech pismach wspomnionych, zakłócały państwo i kościół. Justynian cesarz na ukończenie tych sporów zwcłał Sobór powszechny. To zgromadzenie ze 151 biskupów złożone, zaczęło się roku 553 dnia 4go Maia w Konstantynopolu: lecz Wigili... p pież, będący wtedy w Konstantynopolu, i wiele tam cierpiący, nie chciał się na niém znaydować. Wydał iednak swoię uchwałę, w któréy nie czerniąc pamiątki owych trzech autorów, potępił błędy, iakieby pisma ich zamykać mogły. Sobór zakończył się dnia 4go Czerwca; i na ostatniém posiedzeniu wyszczególnia, co uczynił w roztrząsaniu owych pism, zbiia w krótkości, cokolwiek przywodzono na ich obronę, i kończy temi słowy: „Przyymuiemy cztery Sobory, Niceński, Konstantynopolitański, Efezki i Chalcedoński. Nauczamy co tam w materyi Wiary ustanowiono, która we wszystkich czterech iedna iest i taż sama, i sądziemy za odpadłych od Kościoła Katolickiego tych, którzy ich nie przyymuią. Potępiamy Teodora z Mopsuesty i niezbożne pisma iego, i niezbożności pisane przez

Teodoreta przeciwko prawéy Wierze, przeciwko 12 klątwom S Cyrylla, przeciwko Soborowi Efezkiemu, i to co pisał na obronę Teodora i Nestoryusza. Potępiamy także list niezbożny, który miał pisać Ibas do Marysa Persy, który zaprzecza wcieleniu się Słowa i narodzenie z Maryi Panny; który zadaie S. Cyrylłowi, iakoby heretykiem był i Apollinarystą; który przygania Soborowi Efezkiemu, iakoby bez roztrząśnienia osądził i złożył Nestoryusza. Potępiamy więc te trzy pisma i ich obrońców, szukaiących dla nich wsparcia w powadze Oyców, lub Soboru Chalcedońskiego. Daléy wyłożył Sobór w krótkości naukę o Wcieleniu stosownie do błędów Teodora z Mopsuesty i Nestoryusza. Potém nastąpiły podpisy biskupów w liczbie 65.

Na zachodzie niektóre Kościoły odrzucały ten Sobór, mniemaiąc iż potępienie trzech pism nadwerężało powagę Soboru Chalcedońskiego. Łacinnicy nie umieiąc języka Greckiego, nie poznawali błędów Teodora, ani wiedzieli o zgorszeniu, iakie tam te pisma czyniły, i iak silnie popierały stronę Nestoryanów, których podziśdzień w Syryi wielka się liczba znayduie. W tém błędném będąc mniemaniu wielu biskupów zachodnich odłączyli się od społeczeństwa papieża i wschodnich kościołów. Gielazy drugi i Grzegorz wielki drogą łagodności i przekonania zwrócił ich na prawą drogę. Nakoniec wschodni i zachodni biskupi zjednoczyli się na potępienie tych trzech pism, gdy na nowo potępione zostały na Soborze szóstym w Konstantynopolu, zwołanym przeciwko Monotelitom.

Panowanie Justyniiana, Justyna młodszego i Tyberyusza Konstantyna.

Cesarz Justynïan, pierwszy popieracz piątego Soboru, chciał należeć do wszystkich dysput kościelnych swego wieku, i uchodzić za głębokiego teologa. Pisał o Wcieleniu Dawał przestrogi i instrukcye heretykom, wymagaiąc aby się na iego rozumowanie nawracali. Biskupom nawet Katolickim dawał na piśmie nauki, z których wielu dziwili się niezmierney iego wiadomości, częścią przez swoię prostotę, częścią przez pochlebstwo, częścią przez boiaźń. Lękali się takiego rozprawiacza, którego ostatni argument było wygnanie. Wszyscy prawie nie mieli stałości Agapeta papieża, który utrzymuiąc naukę prawowierną, przeciw pismom cesarza, nie przeląkł się bynaymniey strasżliwych grożb iego: „Bądź albo iednego ze mną zdania, albo wyślę cię do statnich państwa granic.

Mania tego cesarza decydowania w materyach Religii, wprowadziła go nareszcie w błędy. Przyiął zdanie tak nazwanych *Nieskazitelnych*, utrzymuiących, iż ciało Jezusa Chrystusa przed swoiém zmartwychwstaniem nie podlegało ani skazitelności, ani potrzebom przyrodzonym. Roku 565 kazał ogłosić swóy nakaz, żeby wszyscy to dziwactwo za niezawodną naukę przyymowali. Gdy niektórzy biskupi sprzeciwili się téy nowości, wysłał ich na wygnanie i prześladował. Ten niespokoynego i burzliwego umysłu cesarz umarł w swym błędzie tegoż

roku dnia 14 Listopada. Teodora małżonka, która z teatru poszła na tron, naywiększą pomyłek Justyniana była przyczyną. Ta niewiasta nizko urodzona, odmieniwszy stan, nie odmieniła charakteru, była nabożna bez religii, miłosierna bez ludzkości, razem rozwiozła i gorliwa. Pozyskana od Eutychïanów broniła ich zawsze przed mężem; Antyma gorliwego téy sekty popieracza, na stolicę Konstantynopolską wsadziła; lecz wprędce przez zbór biskupów był z niey złożony i na wygnanie posłany.

Justynian panował lat 39, żył 84 i iak wiele złego sprawił w kościele przez mieszanie się do iego nauki, tak panowanie swoie przez hoyność pamiętne uczynił. Po całém państwie bardzo wiele kościołów wystawił, które Prokop wylicza. W samym Konstantynopolu liczy ich 31, częścią nowo wystawionych, częścią podźwignionych, z których nayznakomitszy iest Stéy Zofii, do dziśdnia trwaiący. Wybudował także dziesięć szpitalów i wiele klasztorów.

Następcą Justynïana był wnuk iego Justyn, młodszym zwany: zaczął panowanie od spłacenia długów swego poprzednika, i przywołania wygnanych biskupów, wyiąwszy S. Eutyka Konstantynopol. W iednym ukazie swoim wyłusczył wiarę swoię o Troycy i Wcieleniu, i wszystkich oderwanych zachęcał do zjednoczenia się z kościołem. Wszyscy Katolicy pochwalili to wyznanie wiary, lecz odłączeni bynaymniey się nie zjednoczyli. Justym okazywał także szacunek religii zdobiąc kościoły, nadaiąc im do-

chody, i pracuiąc o uspokoienie zamieszek; lecz iego obyczaie z temi się postępkami nie zgadzały. W sprosnych i dziwacznych zanurzał się namiętnościach: był nienasycenie chciwy: przedawał publicznie biskupstwa: walecznego wodza krewnego swego, nazwiskiem Justyna, zabić w Alexandryi kazał, i z głowy przyniesionéy urągowisko sobie wraz z Zofiią żoną swoią czynił.

Woysko iego znaydowało się w złym stanie, Persowie zbliżali się na rabunek państwa, on iednak roskoszom tylko swoim dogadzał. Ostrzegano go o krokach Persów, lecz on niemiłym tym nowinom wierzyć nie chciał; a tym czasem nieprzyiaciele prowincye państwa ogniem, mieczem, rabunkiem pustoszyli. Zbliżali się nakoniec do Antyochii, czém Justyn tak się przelękł, iż wpadł w szaleństwo, i ogłosiwszy następcą Tyberyusza umarł roku 578 znienawidzony i wzgardzony od wszystkich.

Tyberyusz lepiéy myślał i działał. Chwalono iego łaskawość, bezinteresowność i szczodrobliwość. Kochał poddanych swoich iak oyciec swe dzieci, i szczęście ich za skarb swóy poczytywał. Na prośbę Wiernych Konstantynopolitanów przywołał z wygnania S. Eutyka, na którém w Poncie lat 12 zostawał. Ten Patryarcha w czasie głodu wspierał sąsiedzkie ludy, a przez swoię pobożność wszystkich budował. Powracaiący z tryumfem był przyięty; wsadzono go na osła na wzór Chrystusa, a lud niósł w ręku palmy, i podściełał swe suknie, którędy przeieżdżał.

Stan Włoch; Zakon Swiętego Benedykta.

Zachodnie prowincye napadnione od barbarzyńców, nie mogły używać, równie iak wschodnie spokoyności. Włochy naiechane były przez Lombardów; lud ten Aryański ze Skandynawii pochodzący, rabował i zabiiał, co mu się nawinęło. Wpośród tego spustoszenia na pociechę ludzkości zjawił się z rządzenia Boskiego Sty Benedykt, który ufundował schronienie dla nauki, cnoty i nędzy.

Ten sławny patryarcha znakomitego zakonu, urodził się w Nursyi około roku 480 ze szlachetnéy familii; porzuciwszy swobody Rzymu udał się na pustynią Subisku, gdzie przepędzał dni na ustawiczém rozmyślaniu prawd wiecznych. Sty Roman pustelnik sam ieden wiedział o mieyscu iego schronienia. Mnisi pobliżkiego klasztoru znalazłszy w jaskini Sgo Benedykta, obrali go sobie za opata. Lecz gdy obyczaie ich nie zgadzały się z jego sposobem życia, porzucił ich wprędce, i przebiegłszy różne pustynie, osiadł nakoniec na górze Kassynu. Tam otoczony swoimi naśladowcami założył zakon, który zachował nayszacownieysze zabytki kościelne. Ten S fundator umarł tamże roku 543, którego reguła rozszerzyła się we Włoszech, Niemczech, Francyi, Hiszpanii, Anglii i Polsce.

Celem reguły S. Benedykta było utrzymanie pobożności w swych uczniach, nie tak przez ostrości zbytnie, iak raczéy przez modlitwę i pracę ręczną. Cnoty tego towarzystwa ściągały zewsząd

do siebie nowych uczniów nawet ze znakomitych familiy. Pierwsi panowie Rzymscy posyłali swych synów do Kassynu, aby tam w Religii i obyczaiach byli kształceni. Królowie, xiążęta, panowie zapisywali im dobra na wyścigi, dla rozmnożenia tego zakonu. Do tey hoyności powodem była pracowita pobożność pierwszych zwolenników S. Benedykta, którzy trzebili lasy, dobywali ziemi nierodzayney, aby ią pożyteczną uczynić, oraz miłość lituiaca się, która udzielali dochodów swoich biednym, ubogim i wszelkim innym wsparcia potrzebuiącym.

Dostoyność Biskupia Sgo Grzegorza wielkiego.

Nowy Zakon od swéy kolebki płodny był w znakomitych ludzi przez światło i pobożność. Z tego zgromadzenia był S. Grzegorz wielki, syn senatora Rzymskiego. Był naprzód sędzią Rzymskim; przez żądzę doskonałości udał się do klasztoru Sgo Andrzeia od siebie zbudowanego, gdzie został opatem. Od Pelagiusza II. wysłany do cesarza Tyberyusza, godnie się sprawił. Gdy do Rzymu powrócił, zastał wakuiącą stolicę, i był na nię obrany. Pomor pustoszył natenczas Włoską ziemię; S. Grzegorz wprowadził publiczne modlitwy dla odwrócenia téy klęski. Sądząc się bydź oycem powszechnym, obfite iałmużny wysypywał na wszystkich ubogich świata Chrześciiańskiego. Do służby Bożéy przydał wiele ceremoniy, które ią okazalszą uczyniły.

niły. Obalał kacerstwa, nawracał bałwochwalców, wysyłał do Anglii Missyonarzów. Smierć iego w roku 604 była iak Swiętego, a pisma takiego szacunku, iak Ambrożego, Hieronima, Augustyna. Przednieysze z nich iest *Pastorale*, to iest xięga o powinnościach pasterza; warta czytania.

Miłość ikliwa przednieyszym była charakterem S. Grzegorza. Żądał on, aby w nawracaniu kacerzów używano perswazyi, a nie gwałtu. Oparł się uciskom, które wyrządzano Żydom, żeby ich przyciągnąć do Religii Boga pokoiu. „Przez łagodność i instrukcyą, mawiał on, trzeba pociągać niewiernych do Wiary Chrześciiańskiey, a nie przez gwałty i postrach.„

Wysłanie do Anglii S. Augustyna, i pomyślne skutki.

Zdobywcy wielkiéy Brytanii pogrążeni byli w głębokiéy ciemnocie bałwochwalstwa. Mała tylko garstka Chrześciian pozostała z Bretońów, chroniących się w prowincyach Gallii i Kornuwallii. Grzegorz S. na uprawę téy ziemi wysłał S. Augustyna, przełożonego klasztoru Sgo Andrzeia w Rzymie, i iescze przed śmiercią miał pociechę z pomyślnego skutku swéy gorliwości.

Augustyn gorliwy missyonarz, przybywszy ze 40 towarzyszami do téy wyspy r. 597, otrzymał od Etelberta, króla Kanckiego pozwolenie opowiadania Ewanielii, i zamieszkania w Kantorbery. Mądre iego postępowanie i współpracowników, czystość obyczaiów,

powściągliwość, bezinteresowność, wspierane darem cudów, sprawiły nawrócenie wielu, a między niemi samego króla. Poddani za iego przykładem idąc gromadnie przyymowali chrzest bez żadnego przymusu; gdyż nauczył się król od tych missyonarzy, iż cześć Jezusa Chrystusa powinna bydź dobrowolna.

Sty Augustyn naczelnik i Apostoł nowego Kościoła, ustanowił w Kantuaryi stolicę biskupią, i otrzymał od S. Grzegorza pozwolenie święcić biskupów. Mądry papież zalecił mu oraz, aby nie obalać kościołów bożyszcz, ale ie oczyszczać święconą wodą, i poświęcać na służbę Bożą; i aby cierpieć niektóre zwyczaie, ale ie obracać ku czci Stych Męczenników.

W kilka lat po śmierci S. Grzegorza, Anglia o mało nie wpadła znowu w bałwochwalstwo. Ebald syn i następca Etelberta, puściwszy się na wszelkie nierządy, porzucił Wiarę Chrześciiańską, i swym przykładem pociągnął do tegoż tych wszystkich, którzy się przez politykę tylko pochrzcili. Ale po niedługim czasie Ebald powstał z swego obłąkania, i biskupi owi, którzy porzucić swe stolice byli przymuszeni, mieli wolność powrócić na swoie miesca, i obłąkanych na drogę zbawienia naprowadzić.

Autorowie Kościelni.

Pisarze kościelni tego wieku zdaleka idący w ślady Grzegorza Sgo, byli następuiący: S. Fulgenty biskup Ruspeński w Afryce, ieden z popieraczów nauki S. Augustyna o łasce, i młot na Aryanizm, który zupełnie w tym wieku był wytępiony.

Boecyus i Kassyodor więcey iescze zasczyceni przez swóy dowcip i talenta, niż przez wysokie urzędy, które przy boku królów Gotskich we Włoszech sprawowali, zostawili dzieła moralne i pięknych nauk, które dotąd z pożytkiem się czytaią.

Ennodius biskup Pawii, S. Cezary arcybiskup Arelateński, Isidor Sewilski, trzymaią znakomite mieysce między autorami, którzy dla Kościoła pracowali.

Jornandes z Rawenny. Grzegorz biskup Turoneński Wiktor biskup Tunnoński, Liberat dyakon Kartagiński, zostawili pisma historyczne; lubo miernym stylem pisane, iednak dla dawności szacowne.

Dyonizy małym zwany, mnich i opat, urodzony w Scytyi, miany iest za autora ery Chrześciiańskiey pospolitéy; sądzą, iż on pierwszy wprowadził zwyczay rachowania lat od narodzenia Chrystusa. Mamy także od niego zbiór Kanonów.

Wszyscy prawie tu wyliczeni pisarze pisali połacinie. Kościół Grecki miał także swoich pisarzów; takimi byli: Jan patryarcha Carogrodzki, wydał ustawy pokutne; S. Jan Klimak wydał Drabinę do nieba; Leoncyusz Bizantyński i Anastazy Synaita, użyli swego pióra na zbiianie błędów owczesnych.

Historya Kościelna wiele winna Ewagryuszowi, który ią od roku 431 do 594 opisał dosyć dokładnie, choć mniéy gładko. Upadek dowcipów i umieiętności czuć się daie w iego stylu, i w innych tego

wieku pisarzach: gasło światło w miarę szerzenia się barbarzyńców. Od czasów S. Jana Chryz: wymowa zdawała się bydź wyczerpana, i w homiliach ówczesnych iawnie wydaie się niedoskonałość.

Rzut oka na stan Kościoła.

Sty Grzegorz wielki, świadek postępu niewiadomości, przyrównywał Kościół do okrętu którego spoieniu zagrażaią wody. Cesarze na wzór królów Gotskich zaczęli przywłaszczać sobie prawo potwierdzenia papieżów. I tak po obraniu papieża trzeba było donosić o tém cesarzowi, i czekać od niego potwierdzenia; skąd stolica Rzymska przez dłuższy czas, niż przedtém, bywała bez biskupa.

Powaga Biskupa Rzymskiego zazdrosczona była przez patryarchów Konstantynopolit: którzy nakoniec odważyli się nazywać biskupami powszechnemi, i równą władzę sobie przypisywali. Symonia wsadzała na stolice wielu biskupów, niegodnych tey dostoyności, którzy źle wstąpiwszy, nie lepiey się na nich sprawowali. Pokuty publiczne powoli ustawały, a na ich mieysce nastąpiły partykularne.

Jednakowoż i w tych czasach Wiara święta czyniła swoie postępy. Sty Leander biskup Sewilski, nawrócił Rekareda króla Hiszpanii, Aryanizmem zarażonego; który wyrzekłszy się błędów, użył wszelkiey swéy władzy, aby poddanych swoich przywiódł do uznania prawdy; zgromadzał Zbory, i cnotliwych kościołowi dawał biskupów.

Cześć publiczna za staraniem Sgo Grzegorza W. którego śpiewanie Gregoryańskie dotychczas imie iego nosi, nabywała coraz więcéy okazałości. Postanowiono nowe święta: i pospolite iest mniemanie, iż Oczyszczenie Panny Maryi i Zwiastowanie, i Narodzenie Sgo Jana Chrzciciela, w tym wieku nastały. W historyi owczesnéy znayduią się ślady biskupów i kapłanów Kardynałów. Tak zwano biskupów, kapłanów, nawet dyakonów, którzy stale przy iednym siedzieli kościele.

Z listów Sgo Grzegorza pokazuie się, iż wcisnęły się były niektóre zwyczaie zabobonne, wzięte od pogan; pospolita rzecz była widzieć po wsiach ceremonie i zabobony dawnéy religii Rzymian, połączone przez lud nieumieiętny z powierzchownem wyznaniem Chrystyanizmu. Tak to trudna rzecz wykorzenić dawne błędy.

Od czasów Konstantyna władza Kościoła ograniczała się decydowaniem w materyach wiary, poprawianiem obyczaiów przez cenzury, i zaspokaianiem sporów przez sąd polubowy. Justynian dopiero nadał biskupom trybunał do sądzenia spraw kościelnych, tak cywilnych iak kryminalnych. W sprawach cywilnych klerycy i mnichy powinni byli zapozwani bydź naprzód przed swego biskupa, któryby poprostu bez zwykłych formalności decydował. Jeżeli strona na wyroku biskupim nie przestawała, sprawa wytaczała się przed magistrat. Gdy wyrok zgodny z biskupim następował, nie wolno było apellować: przeciwnie gdy wyrok odmienny wypadł.

W materyach zbrodni można się było udawać do biskupa, lub do świeckiego sędziego: lecz do biskupa wtenczas tylko gdy szło o herezyę, simonią, lub inne przeciw Religii wykroczenia. Wyrok przeciw klerykowi przez laika wyrzeczony, nie mógł bydź exekwowany bez zezwolenia biskupa. Jeśli go odmawiał, wtedy udawano się do cesarza. Biskupi i zakonnicy, których iuż wtenczas znaczna była liczba, przez szczególny przywiléy uwolnieni byli od pociągania ich do sądów świeckich.

WIEK SIODMY.

Początek herezyi Monothelitów, czyli Jednowolców.

Eutychianizm, którego ustawy zborów i dekreta papieżów do szczętu wykorzenić nie mogły, nawet w tym wieku puścił odnogi. Odmieniła ta herezya swoie nazwisko, lecz niemniéy była niebezpieczną. Wielu Eutychianów zostali Monothelitami: to imie dawano tym, którzy iednę tylko wolę i iedno działanie w Chrystusie przypuszczali. Sergius patryarcha Konstantynopolit: wspierany od Teodora z Faran, i Cyrusa biskupa Alexandryi, był rozkrzewicielem téy opinii.

Utrzymywał on, iż ponieważ w Chrystusie iedna iest osoba, więc też ieden początek chcenia czyli iedna wola bydź musi. To rozumowanie było wnioskiem nauki Eutychesa, który twierdził, iż ieżeli w Chrystusie iedna tylko iest wola, więc iedna w nim bydź musi natura.

Ustawa Herakliusza Cesarza.

Katolicy odpowiadali Monotelitom, iż iedność woli nie zależała od iedności osoby; ale od iedności natury: w Bogu iedna była wola, a trzy osoby; a ponieważ Kościół zadecydował, iż w Chrystusie były dwie natury, więc też dwie wole bydź powinny.

Mimo téy odpowiedzi, Monotelizm zdawał się bydź zgodnym do poiednania z Kościołem Eutychianów i Nestoryanów, przeto chwytały się go skwapliwie umysły płytkie a iedności pragnące, nie przenikaiąc iego trucizny. Cesarz Heraklius sprzyiał im z całéy duszy. W roku 639 wydał Wiary wykład w formie ukazu, w którym wyraźnie twierdził, iż w Chrystusie iedna tylko iest wola i iedno działanie; i ten ukaz nazywał się *ekthezą*. Sergiusz patryarcha Konstantynopolit: złożył natychmiast w tém mieście zbór z niektórych biskupów sobie przychylnych, którzy z skwapliwością ten ukaz podpisali. Przybity był na drzwiach kościoła, i w krótkim czasie rozszedł się błąd po stołeczném mieście i po przyległych prowincyach.

Sofroniusz mnich, znakomity przez swoię naukę i świątobliwość, oparł się mocno nowéy nauce, i zostawszy na stolicę Jerozolimską wyniesionym, potępił ią na zborze z biskupami swoiéy prowincyi. Sergiusz żalił się przed Honoryuszem I. na Sofroniusza, iż nie wczesna gorliwość iego stawała się przyczyną zamieszania na wschodzie. Papież rozumieiąc, iż patryarcha Konstantynop: tak był przyiacielem pokoiu, iak listownie udawał, pisał do trzech patryarchów, Sergiusza, Cyrusa i Sofroniusza zalecaiąc im, aby się nie wdawali w tak subtelną materyą, i aby nie rozprawiali ani o iednéy, ani o dwoistéy woli w Chrystusie. Heretycy korzystaiąc z téy papieża oboiętności, rozsieli błąd swóy po wielu prowincyach wschodnich.

Tym czasem opór wydanéy ustawie w Afryce i w części wschodu, otworzył oczy Herakliuszowi. Na nieiaki czas przed śmiercią odwołał swoie zdanie w liście do papieża pisanym. Wyraził w nim, iż Ektesa była dziełem Sergiusza, który go zniewolił do podpisania iéy i pod swém imieniem ogłoszenia.

Typ albo ustawa Konstansa II.

Slepe zaufanie Herakliusza i uleganie biskupom herezyą zarażonym, było przyczyną zamieszania w Kościele. Konstans II, cesarz w celu przywrócenia pokoiu wydał typ czyli formularz, w którym zakazywał wszelkich dysput, a trzymać się kazał nauki Pisma i Oyców, nie czyniąc wzmianki o woli

dwoistéy: nieposłusznym groził złożeniem z urzędu i karą cielesną. Ta ustawa, lubo nic nie decydowała, zdała się przecię prawowiernym niebezpieczną, iż krępuiąc prawdę, szerzyć się błędowi dopuszczała.

Gdy tedy o to chodziło, czy natura ludzka w Chrystusie była cała i zupełna; Marcin I. papież zwołał Sobór do Lateranu 649 roku, który się więcéy iak ze stu biskupów składał. Na tym wszystkie Heretyków nauki, ich popieracze i formularz Konstansa były uroczyście potępione. Cesarz mszcząc się wygnał papieża na wygnanie, i prześladował biskupów prawowiernych. Lecz odniósł karę za swóy upor: zginął nędznie 668 roku: poczytany za monarchę bez cnoty i bez męstwa. Nie śmiał spotkać się z Saracenami, którzy mu zabierali prowincye, a zatrudniał się walką z papieżami, obrońcami wiary.

Szósty Sobor powszechny.

Na miesce burzyciela spokoyności Kościoła, nastąpił cesarz gorliwy o naukę prawowierną: Był-to Konstantyn Pogonat, syn Konstansa. Pierwsze iego staranie było żądać zwołania Soboru powszechnego. Odprawił się ten w Konstantynopolu roku 680. Stanęła decyzya, iż Kościół uznawał zawsze w Chrystusie dwie natury połączone bez pomieszania, i dwie wole oddzielne bez przeciwieństwa. Potępiono niezbożną Monothelitów naukę, i autorów iéy wyklęto. Odrzucono także list Honoryusza I. do Sergiusza patryarchy, iż błędowi sprzyiać się zda-

wał. Makaryusz patryarcha Antyocheński zaczął otwarciey bronić nauki przez Sobor potępioney: a mnich Polichron oświadczył się, iż ią cudem potwierdzi. Przyniesiono trupa, czynił modły, lecz wskrzesić umarłego nie mógł. Stronnicy więc Monothelitów zawstydzeni zostali, a Leon II. papież przyiął dekreta Soboru, i na zborze Rzymskim one potwierdził.

Cesarz zatwierdził wyrok Soboru Konstantynop: wydanym ukazem, którym zakazał wszelkiéy dysputy w materyi udecydowanéy, pod złożeniem z urzędu co do duchownych, a bannicyą co do świeckich. Ta przezorność cesarza zaspokoiła spory i wybiegi kacerzów; ten po przywroceniu Kościołowi pokoiu wprędce umarł, godzien dłuższego panowania.

Zbór miany na Trullu.

Na piątym i szóstym Soborze powszechnym nie ustanowiono nic względem karności; w roku więc 691 odprawiono Zbór w Trullu pałacu cesarskim na dopełnienie wspomnionych dwóch Soborów. Uchwalono na nim 102 kanonów bardzo wybornych, od 211 biskupów i czterech patryarchów podpisanych. Niektóre z nich zwyczaiom Kościoła Rzymskiego przeciwne, nie były od papieżów przyięte, iako trzymanie żon przez xięży, używanie mięsa w soboty. Przez te Sobory Monotelizm był wytępiony, i reszta tych heretyków połączyła się z Eutychianami.

Początek Mahometyzmu.

Gdy Grecy dla utrzymania czystości Wiary, wymysły Monotelitów i błędy wykorzenili, w Arabii powstawała nowa religiia od Mahometa utworzona, która wprędce zalała Azyą, Afrykę i część Europy. Urodzony w Mekce z maiętnéy familii, ożenił się z bogatą wdową, prowadził znaczny handel, i w podróżach swoich zabrał ścisłą znaiomość z Żydami i Chrześciiany, i od nich powziął wiadomość starego i nowego Testamentu. Z tego dwoyga zrobił potém mieszaninę, i treść nauki swóiéy i przepisów zamknął w xiędze, zwanéy *Alcoran.*

Przednieysze iey punkta są: wiara w iednego Boga w iednéy osobie, obrzezanie, post w miesiącu Ramadan, modlitwa pięcioraka na dzień, oczyszczanie ciała, pielgrzymka do Meki i zabronienie iedzenia mięsa wieprzowego. Uznaie, że Jezus Chrystus iest synem Bożym przez łaskę, ale nie przez naturę; że był wielkim prorokiem, narodzonym z Panny; że Abraham, Moyżesz, Jezus byli posłańcami Boga na naprawę czci pierwotnéy; naucza, że Mahomet iest ostatnim posłańcem, który przyniósł prawo daleko doskonalsze i nazawsze trwać maiące.

Dla przynęcenia zwolenników i prędszego rozkrzewienia swéy religii, pozwolił ten zwodziciel wielości żon, obiecał roskosze zmysłowe w raiu, skarby wielkie i obfite zdroie czystéy wody na ziemi.

Ucieczka i śmierć Mahometa.

Przymioty umysłu Mahometa, wyrażenie na ludziach czyniące, dużo mu w zaięciém dziele dopomogły. Zręczny do poznania i poruszenia serca ludzkiego; mało mówiący a wymowny, gotowy wszystko przedsiębrać i znosić, nieustraszony w nayzięszych niebezpieczeństwach, skryty, udawać umieiący, wszystkie przywary swoie i występki płaszczykiem cnoty pokrywał. Powierzchowność iego wrażała razem poszanowanie i ufność, i w krótkim czasie miał wielką liczbę zwolenników.

Zwodnicze iego nauki zrobiły mu wielu nieprzyiacioł, i w roku 622 był przymuszony porzucić Mekkę, a udadź się do Medyny. Ta ucieczka Mahometa, znana pod imieniem *Hegiry* u Arabów, iest epoką, od któréy Muzułmani lata swoie rachuią. Mahomet przybywszy do Medyny zebrał pod swoię chorągiew wielką liczbę łotrów i rozboyników, którzy z bronią w ręku pomogli mu opowiadać i rozszerzać nową naukę. Miecza i ognia używał wszędzie, gdziekolwiek posłanictwa iego uznać nie chciano: przez zwycięztwa zdobył wiele kraiów, i utwierdził swoie prawo. Umarł w Medynie roku 632 maiąc lat 63.

Na iego mieysce nastąpił teść iego Abubekir: Wstępuiąc w ślady swego zięcia podbił Chaldeę, Assyryą, część Mezopotamii, i inne ościenne kraie, gdy tymczasem cesarze Greccy gnuśnieli w miękkości i czczych zabawach.

Omar następca w roku 634 zagarnął Armenią, Mezopotamią, Egipt, Syryą, Palestynę wraz z Jeru-

zalem. Zawoiował potém obszerne państwo Persyi, dokąd schroniła się była wielka liczba Chrześcian. Przez tę gwałtowną burzę prześladowań i nieszczęść słabiała Wiara Chrześcian, a religia Mahometa rozszerzała się coraz daléy za pomocą oręża.

Stan Kościoła we Włoszech.

Słabość królów Hiszpanii z pokolenia Wizygotów, i nieład w kraiu posłużyły Muzułmanom do opanowania tego królestwa. Już byli i Francyi południowe kraie zagarnęli, i całą zawoiować zamyślali, ale odwaga Karola Martella i waleczność iego woyska wstrzymała w swym biegu ten gwałtowny potok, który całą zalałby był Europę, i który Wierze Chrześciańskiéy wielkie iuż był poczynił szkody w wielu prowincyach.

Naczelnicy świętéy Religii zaczęli odradzać się od cnoty swych poprzedników. Sabinian, który na początku siodmego wieku zasiadał stolicę Rzymską, stał się nienawistnym przez swoie łakomstwo. Bonifacy III. i IV. Deusdedyt, Bonifacy V. nic znakomitego nie uczynili. Pod Bonifacym IV. kościół *Pantheon* na cześć wszystkich bogów niegdyś wystawiony, poświęcony został na honor wszystkich Swiętych. Honory I. postanowił święto Podwyższenia Krzyża, na pamiątkę zwycięztwa odniesionego przez Herakliusza z Kosroesa króla Perskiego, który stawszy się panem Jerozolimy, zabrał krzyż, na którym Chrystus był ukrzyżowany. Heraklius odzyskał go i przywrócił Jerozolimie, dokąd chodzili Chrześcianie na

szczenie tego szanownego znaku naszego odkupienia.

Seweryn, Jan IV. Teodor, Marcin, Eugeni, Vitalis, Deusdedit II i Donnus byli silnemi Monotelizmu pogromcami. Papiestwo Agatona iest pamiętne szóstym Soborem powszechnym. Następca Leon II. pomnożył okazałość służby Bożéy przez śpiewanie kościelne, które sam ułożył. Benedykt II. Jan V. Konon, Sergius, ostatni w tym wieku papieże, mieli cnoty i nieco światła. Utrzymuią, iż Benedykt II. wyrobił u Konstantyna Pogonata, że odtąd obieranie papieża odbywać się może bez zezwolenia cesarzów Greckich. Fokas cesarz na początku tego wieku dał papieżowi tytuł biskupa powszechnego; tytułu tego bardzo zazdrościli patryarchowie Carogrodzcy, i stał się potém źrzódłem żałosnéy schizmy.

Pisarze Kościelni.

Pisarze Łacinscy, którzy starali się oświecać i nauczać Wiernych w tym wieku, bardziey są znaiomi, niż Greccy, lecz iak iedni, tak drudzy iasnym są dowodem, iż nauki i mało były szukane i źle dawane. Woyny Gotów, Wizygotów, Lombardów, którzy kray Włoski koleią rabuiąc pustoszyli, wszelki smak do nauk wytępiły. Fortunat, o którym mówią, iż był biskupem Piktawskim, napisał wierszem życie Sgo Marcina i himny niektóre, słabą poezyą. S. Kolumban pisał także wiersze, lecz

sławnieyszy iest z reformy, którą wprowadził do niektórych klasztorów.

Markulf, Ildefons Toletański, i S. Izydor Sewilski, celnieysze trzymaią miesce. Formuły kościelne pierwszego daią poznać charakter tego wieku. Drugiego xiążka o Pisarzach kościelnych, choć nie bardzo doskonała, dosyć iest użyteczna. Ostatni pisał *Origines*, historyą Gotów i Wandalów, o powinnościach kościelnych i inne dzieła.

Kościół Grecki liczy między swemi pisarzami Jana Moscha, autora historyi o Mnichach: Sofroniusza patryarchę Jerozolim: Teofilakta pisarza Historyi swego wieku, i niektórych innych; ale poznawano iuż, że do gładkiéy wymowy, moralności, historyi, na pięknych brakowało dowcipach. Cesarze wschodni zaięci dysputami teologicznemi, nie wspierali talentów literackich, a gust do rzeczy zadziwiaiących skaził do reszty dowcipy.

WIEK OSMY.

Początek herezyi Ikonoklastów czyli Obrazoborców, albo Obrazoburzców.

Herezye wyżey opisane z czasem się dopiero wzmagały; herezya obrazoborców w samym wzroście mocną była. Autorem iey był Leon III z Izauryi, mimo niskiego urodzenia na tron wyniesiony. W młodości swoiey podczas iedney podróży spotkał dwoch Zydów, przeciw obrazom Chrześciian piorunuiących. Jeden z nich powiedział mu żartem: Gdybyś ty był cesarzem, pewnie pokruszyłbyś wszystkie te bezbożne figury. Młodzian ten przysiągł mu, iż w takim przypadku żadnegoby nie zostawił obrazu.

Zostawszy cesarzem dotrzymał słowa, i maiąc się za głowę Kościoła, wydał roku 726 ukaz, w którym na obalenie, iak mówił, bałwochwalstwa, kazał niszczyć wszystkie Swiętych obrazy. Ten nakaz podobał się dworakom, którzy samego tylko cesarza obraz szanowali. Wszystkie więc Swiętych obrazy były podarte, lub porzucane i podeptane. Ośmielono się nawet zwalić statuę Chrystusa Zbawiciela, którą Konstantyn nad bramą pałacu cesarskiego wystawił, na pamiątkę wdzięczności, iż przez niego z ciemności bałwochwalstwa był wyprowadzony. Gdy o tym niegodziwym zamyśle wieść się rozeszła, zbiegł się lud uzbroiony, i oficyalistę chcącego statuę zwalić, niewiasty z drabiną ściągnęły i ubiły.

Roz-

Rozgniewany Leon autorów buntu srogiemi mękami potracił. W témże mieście znakomitego klasztoru mnichów, iż iego postępku względem obrazów pochwalić nie chcieli, otoczywszy budynek drzewem i słomą, wszystkich żywcem spalić rozkazał.

Tak srogie barbarzyństwo imie iego nienawistném uczyniło. Lud Konstantynopolitański, i innych miast niektórych, statuy iego powywracał. Patryarcha S. German upominał go, i za to poszedł na wygnanie. Nakoniec ten niezbożny cesarz prześladuiąc srodze wszystkich obrońców obrazów, osłabiony chorobami umarł roku 741. Ta mania reformy w materyi Religii wszystkie cnoty iego zgasiła. Chcąc bydź Teologiem, stał się tyranem.

Schadzka Konstantynopolitańska.

Konstantyn Kopronim syn iego, dziedzic tronu i sposobu iego myślenia, ustanowił za prawo cywilne i kościelne wygubienie obrazów. Żeby im ostatni cios zadać, zgromadził biskupów dworowi zaprzedanych, którzy w liczbie 300 z okładem zjechawszy do Konstantynopola, i dogadzaiąc woli cesarza, cześć obrazom wyrządzaną, za bałwochwalstwo poczytali i potępili, i swoię schadzkę siodmym Soborem nazwali.

Kopronim równie mnichów, iak obrazów nieprzyiaciel, prześladował ich i chciał wytępić, przeto iż się zamiarom iego sprzeciwiali. Wielu z nich w tych gwałtownościach uległo, a niektórzy biskupi

męczeńską nawet odnieśli koronę. Żołnierze cesarscy profanowali kościoły, zabierali gwałtem Obrazy i Relikwie Swiętych, i w kloakę wrzucali: albo mieszali Relikwie z kościami zwierząt, i razem palili, aby Chrześciianie popiołu ich rozpoznać nie mogli. Relikwią Stey Eufemii w wielkiém poszanowaniu będącą w mieście Chalcedonie, kazał cesarz w morze rzucić, a kościół obrócił częścią na arsenał, częścią na wygodę ludzi naturalną. Nakoniec skarał go Bóg nadzwyczayną chorobą, z któréy w roku 775 umarł: Smierć iego przyniosła nieiakie wytchnięcie dla dobréy sprawy cierpiącym. Dziwaczny ten cesarz przy rozpuście i tyranii pokazywał się czasem bardzo nabożnym: napisał 13 Kazań, które ludowi w kościele były czytywane.

Panowanie Leona IV. i Ireny.

Leon IV. syn i następca Kopronima, był z początku przychylny Katolikom. Zalecił, aby Obrazy Maryi Panny szanowano. Pozwolił wygnanym Zakonnikom powracać do swych Klasztorów; dał kościołom prawowiernych pasterzów. Lecz skoro widział się utwierdzonym na tronie, stał się prześladowcą prawdy i cnoty. Postrzegłszy Obrazy w pokoiu cesarzowéy małżonki swoiéy, przerwał z nią wszelką społeczność. Obrócił zapalczywość swą przeciwko tym, którzy ię do czci Obrazów skłaniali i utwierdzali: kazał ich ogolić, sromotnie smagać, i iako winowayców wyprowadzić za miasto, i do ciemnego

wtrącić więzienia. Szczęściem panowanie iego nie długo trwało; umarł po pięciu leciech na tęż chorobę, co oyciec i dziad iego.

Nastąpił po nim syn dziesięć lat maiący Konstantyn, pod opieką Cesarzowéy Ireny matki, daiącéy opiekę tym, co bronili obrazów. Ażeby zapobiec nieszczęściu, które od lat 60 Kościół Grecki trapiło, żądała od papieża Adryana zwołania Soboru powszechnego.

VII. Sobór powszechny.

Zjechało się biskupów 377 na ten Sobór, który zaczął się w Nicei, a ukończył się w Konstantynapolu. Niezbożność Obrazoburców była wyklęta. Ustanowiono, iż Obrazy powinny bydź czczone na pamiątkę tych których wyobrażały ale czcią względną, różniącą się od adoracyi, która się Bogu samemu należy. Na ostatnią sessyą zwołano do sali lud i woyskowych, czytano im wyiątki z Oyców Swiętych, służące do utwierdzenia czci Obrazów, a stąd okazano im naukę Kościoła. Wszyscy przytomni wyrok Soboru poklaskami swemi stwierdzili. We wszystkich Kościołach obrazy przywrócone z stały, i sądzono, iż ta krwawa herezya na zawsze była pogrzebiona, któréy powodem był zabobon ludu i ciemnota.

Zbór Frankfórtski.

Biskupi Francyi złém tłumaczeniem dekretów tego Soboru oszukani, rozumieiąc, iż cześć Obrazom

równą Boskiey przyznawały, przyiąć ich nie chcieli. Nauka więc biskupów Greckich źle zrozumiana, była naprzód zbijana w księgach Karolińskich, z rozkazu Karola W. napisanych, potém potępiona na Zborze Franfórtskim 794 roku. Znaydowało się na nim więcéy niż 300 biskupów z Francyi, Niemiec, Hiszpanii, Italii: tak cały prawie Kościół zachodni odrzucał naukę wschodniego względem czci Obrazów; po upłynionym iednym wieku 7my Sobór w całém Chrześciańśtwie był przyięty. Do odrzucenia czci Obrazów w zachodnim Kościele i to było powodem. Gaulowie, Frankowie, Germanowie, napół iescze barbarzyńskie ludy, nie maiąc malarzów, nie lubili téy czci, która wymagała znaiomości sztuk pięknych.

O dwóch fanatykach Aldebercie i Klemensie.

Iż lud we Francyi był iescze ciemny, oczywistym i to iest dowodem, że się dał zwodzić obłudzie dwóch fanatyków Aldeberta i Klemensa. Pierwszy był rodem Francuz; twierdził on, iż Anioł przyniósł mu Relikwią, za któréy pomocą otrzymywał wszystko od Boga, czego żądał. Przez takowe udawanie zbiegały się do niego niewiasty i motłoch ludu, i mówiły, iż przez zasługi Sgo Aldeberta zbawione będą, którym on swoie paznogcie i włosy za relikwie rozdawał. Zostawszy przez podeyście biskupem, poświęcał kaplice pod swém imieniem, i padaiącym do nóg iego mówił, wiem iż

grzechy wasze z obiawienia Boskiego, te są wam odpuszczone; bądźcie spokoyni. Drugi Klemens, kapłan Irlandczyk, też same miał błędy, co pierwszy. Obadwa na Zborze Swessyoneńskim, a potém na Rzymskim 745 byli potępieni, i Aldebert czyli Adalbert z rozkazu Karola W. był do więzienia wtrącony. Przez to ukaranie uczniowie iego w rozsypkę poszli.

Błędy Felixa Urgielskiego.

W tym wieku stali się pamiętnemi przez swoie błędy Felix Urgielski, i Elipand biskup Toletański. Nauczali oni, iż Jezus Chrystus nie był synem Bozkim, tylko przez przysposobienie, i że Oyca przedwiecznego był niewolnikiem. Eteryus biskup i Sty Benedykt Zakonodawca wzięli się do pióra na zbicie tego błędu, który potém na wielu zborach był potępiony: na Akwizgrańskim roku 794. Felix odwołał błąd swóy, i umarł we społeczności Kościoła.

Przychylność Karola wielkiego ku Papieżom, Biskupom i ku Religii.

Gorliwość Karola W. wszędzie się okazywała. Dawał on silne wsparcie Papieżom, pomnażał ich władzę i dochody. Wyiął biskupów od służby woyskowéy, którą w osobie swoiéy odbywać byli powinni. W klasztorach zakonnic nie pozwolił ślubów czynić przed rokiem 25tym; a w męzkich wymagał, aby do czynienia ślubów opowiadano się panuiące-

mu. Dla nie zarażania żyiących zakazał chować umarłych w kościołach. Zniósł żebraków, i przykazał, aby każdy powiat żywił swoich ubogich, a zdrowym i silnym nie wolno było dawać iałmużny.

Ograniczył prawo ucieczki na miesca święte, przychylnieysze zbrodni niż-li niewinności, i kazał schraniaiących się do kościołów bez czynienia im gwałtu, imać i prowadzić do sędziego. Nakazał wszystkim poddanym swoim posłuszeństwo Duchownym tak pierwszego iako i drugiego rzędu, w rzeczach duchownych. Ktokolwiek miał sprawę, i żądał sądu biskupa, powinien był bydź mu odesłanym. To urządzenie zdawało mu się bydź potrzebne w owym czasie, w którym panowie świeccy nie maiąc światła ani cnoty, srogie popełniali niesprawiedliwości; lecz to w późnieyszych wiekach posłużyło biskupom do rozszerzania ich władzy daléy nad przepisane granice. Nieprzyiaciel ciemnoty na umysłach szkodliwéy Religii i oyczyznom, użył wszelkiéy staranności na ożywienie umieiętności. Obdarzał dobrodzieystwy uczonych, i zaszczycał ich ową poufałością, która serce ludzkie bardziéy łechce niżeli same bogactwa. Założył wyższe szkoły w wielu miastach; wystawił kilka klasztorów, w których dawano lekcye w różnych materyach wiadomości ludzkich.

Starania iego nie do saméy ściągały się Francyi. Podbiwszy Saxonią i część Węgier, przez długą i uporczywą woynę, chciał, ażeby nowi iego poddani przyięli Wiarę Chrystusa. Wielu Saxonów i Węgrów zostali Chrześcianami; a tym czasem insi

Missyonarze nawracali Turyngów, Franków, Bawarów, Hessów, Fryzonów. Tych ostatnich ludów apostołem był Sty Bonifacy Anglik, który prace swoie uwieńczył męczeństwem, od dzikich Fryzonów sobie zadaném.

Stan Kościoła Rzymskiego.

Pospolicie byli to biskupi Rzymscy, którzy wyznaczali i wysyłali Missyonarzów do opowiadania Ewanielii bałwochwalskim narozom. Papieże w tym wieku na stolicy Piotra siedzący byli, Jan VI Jan VII. Sisyn, Konstantyn, Grzegorz II Grzegorz III, ten z wiedzą króla Angielskiego Inasa, włożył na Anglików daninę, pieniążkiem Sgo Piotra zwaną. Zacharyasz papież okazał się przychylnym Pepinowi, zachęcaiąc lud aby go uznał za króla Francyi. Wdzięczny za to Pepin obsypał go dobrodzieystwy, i nadto zdobywszy exarchatRaweński, darował go Stefanowi II. i iego następcom do używania; tę darowiznę potwierdził Karol W. Adryanowi I.

Te dobrodzieystwa ściągnęły wdzięczność papieżów ku familii Karolowingów. Stąd gdy Karol W. przybył do Rzymu roku 800. Leon III. następca Adryana, koronował go cesarzem zachodnim w dzień narodzenia Chrystusa, i uczynił mu hołd iako swemu Zwierzchnikowi. Od tego czasu Rzym, do cesarzów wschodnich dotąd należący, uważany był za miasto niepodległe, w którym papież naywięcéy miał prawa i władzy, nie będąc udzielnym iego panem.

Pisarze Kościelni.

Kościół nabywał coraz więcéy okazałości zewnątrz; ale blask pisarzów iego coraz bardziéy słabiał i malał. Pisarze tego wieku nie są znakomici, ani mocą dowcipu, ani gładkością stylu. Beda, kapłan i zakonnik Angielczyk, którego dla pobożności Czci godnym zowią, zostawił Komentarz na Pismo S. i kawałki historyczne, przydatne do poznania historyi iego kraiu. Paulus czyli Paweł, dyakon Akwileyski, Fredegar scholastyk, i Eginhard sekretarz Karola W. którego pisał życie, pracowali także w rodzaiu historyi: ostatni umarł dopiero w roku 844.

Pomiędzy autorami Greckiemi nieposlednie trzymaią miesce Sty Jan Damascen, który się wsławił przeciw Obrazoburcom, i wydał różne dzieła teologiczne, w których sposobu rozumowania używa z Filozofii Perypatetycznéy; Andrzéy arcybiskup Kreteński, którego kazania zamykaią morał oświecaiący; Jerzy Syncel i Theofanes, zostawili Chronografią swoich czasów, pierwszy ią rozpoczął, drugi daléy pociągnął.

Wszystko w tym wieku zdawało się zbiegać do wytępienia gustu w sztukach i umieiętnościach. Na wschodzie zapał religiyny i żołnierski Muzulmanów; fakcye cywilne, polityczne i teologiczne, które rozdzielały na części cesarstwo wschodnie: na zachodzie słabość i niedołężność papieżów: woyny Karola Martella przeciw Eudesowi panu Akwitanii i przeciw Saracenom; nakoniec tyrania tegoż xiążęcia, który zagarnąwszy dobra kościelne, rozdał ie panom

świeckim; ci zamiast utrzymywania w nich kleryków, puszczali ie na żołd żołnierzom, którzy obyczaie swoie i nieumieiętność przelewali w xięży i mnichów, zatopionych częstokroć w nieładzie i gnuśności.

Pielgrzymki, rzecz z siebie święta, kiedy oświeconą religią iest kierowana, przyczyniły się wiele do skażenia obyczaiów i karności. Mnichy, zakonnicy, zakonnice opuszczali swoie zakątki, i chodzili do Turonu odwiedzić gròb S. Marcina, lub też do Rzymu, albo do Jerozolimy. Duchowni rozumieli, iż przez te święte wędrówki otrzymaią swych grzechów odpuszczenie; a laicy iż dostąpią niekarności swych zbrodni. Bogatsi brali stąd pozór do ciemiężenia srogiemi poborami ubogich, a ubodzy do udania się na żebractwo.

Jednakowoż wpośrzód tych bezprawiów czysta Kościoła utrzymywała się nauka przeciwko wszelkim kacerstwom. Papieże przez swoie czuwanie i stałość zachowali w całości ten skład drogi; i niektórzy biskupi pracowali z pożytkiem na poprawę swego duchowieństwa, i mała przynaymniéy liczba przykładnych xięży zawstydzała inszych, i przygotowywała sposób do zniesienia tego, co skażenie i nieumieiętność ohydliwego wprowadziła.

WIEK DZIEWIĄTY.

Smierć Karola wielkiego, panowanie Ludwika Dobrowolnego.

Karol W. koronowany 800 roku cesarzem zachodnim, panował z chwałą; umarł w roku 814. Na iego grobie taki położono napis: „Pod tym kamieniem spoczywa ciało Karola, wielkiego i prawowiernego cesarza, który rozszerzył chwalebnie królestwo Francuzów, i rządził niem szczęśliwie lat 47. „ Krótki ten napis zamyka całą iego chwałę, bo wyraża i dzieła iego woienne i gorliwość wiary. Niektóre kościoły oddawały cześć iego pamiątce, iako Swiętym.

Następca iego Ludwik był przychylny Kościołowi i Religii, równie iak oyciec, ale nie miał wielkości iego duszy, ani stałości; stąd panowanie iego różnych odmian doznało, i budowa Karola W. chwiać się zaraz i walić poczęła. Prywatne życie Ludwika, zwanego Dobrowolnym, więcéy mu przynosi chwały, niż publiczne. Czytanie Pisma Sgo było iego ulubioną zabawą. Pisał i mówił z łatwością połacinie. Codziennie z rana chodził do kościoła, i łzami swemi ziemię skrapiał. Na ubogich był bardzo hoyny. Wydał bardzo wiele mądrych urządzeń, ale te zamierzonego skutku nie miały. Pragnął, ażeby duchowieństwo było oświecone: i dlatego sprowadzał biegłych mężów, którzyby nauczali umieiętności Boskich i ludzkich. Zwołał kilka zborów,

na których odnowiono dawne kanony, ściągaiące się do karności.

Pomiędzy innemi starannościami miał i tę, iż wysyłał na prowincye komisarzy dla weyrzenia, iak urzędnicy i biskupi swe powinności odbywali. Zachęcał często tychże biskupów, aby czuwali nad swoią trzodą i przestrzegali porządku w klasztorach, a porządnego życia sam z siebie dawał im przykład. Przywrócił wolność obierania biskupów przez xięży i lud, i zalecił, aby ich obierano z teyże saméy dyecezyi i miano wzgląd iedynie na zasługi i zdatność, nie na osoby. Gorliwość iego o rozkrzewienie Wiary zbawienną była Cymbrom, Duńczykom i Szwedom, którzy światło Ewanielii początkowe iemu są winni.

Dalszy ciąg historyi Obrazoburców aż do wygaśnienia téy herezyi.

Kościół wschodni skołatany od dawnego czasu przez spory Obrazoburców, po siodmym Soborze został nieco zaspokoiony. Irene stawszy się panią cesarstwa roku 797 utrzymywała cześć dawną i Obrazy powagą swoią przywróciła. Sprzyiała prawowiernym, a iey roztropność i umiarkowanie zbliżało umysły do pokoiu; tym czasem złożona była z tronu roku 802, i na wygnanie posłana, gdzie w rok umarła.

Nicefor następca na pozór kazywał się Katolikiem, a w sercu był obojętny a wszystkie wiary punkta. Nie prześladował Katolików, ale sekretnie

sprzyiał heretykom, i przywrócił im wolność przez Sobór 2gi Nicenski odiętą. Bezstronni historycy piszą, iż był złym, łakomym, obłudnym, bez wiary, bez obyczaiów.

Michał Kuropalat obiąwszy rządy roku 811 uczynił wyznanie Wiary podług siedmiu Soborów powszechnych, i wypędził z Konstantynopola Obrazoburców, a zaburzenia robiących rozgami i innemi mękami karać rozkazał. Kacerze widząc że ich sekta upadała, usiłowali ią wspierać omamieniem pospólstwa.

Nicefor patryarcha dla zjednania pomocy broni cesarza, nakazał publiczne modły i processye do kościołów. Jednego dnia gdy processya udała się do kościoła SS. Apostołów, w którym ciało Konstantyna Kopronima, gorliwego popieracza Obrazoburców spoczywało, znagła grób się otworzył z wielkim łoskotem. Heretycy sprawcy téy roboty, poczęli głośno wołać: „Powstań wielki cesarzu! i przybyway na ratunek walącemu się państwu.„ Lud niezmiernie był pomieszany, i nie ostygnął z boiaźni aż wtenczas, gdy sprawcy męczarnią zagrożeni przyznali się, iż kamień grobowy sztucznie podnieśli.

Jednakowoż umysły tym zwodniczym postępkiem rozpalone, czasowe sprawiły zaburzenia. Michał powstaiącym coraz nowym burzom nie mogąc się oprzeć, był przymuszony ustąpić tronu Leonowi Armenowi, nie bardzo Katolikom przychylnemu. Tego pierwsze było staranie, przygotować umysły i panów i ludu, ażeby szli za iego zdaniem. Skoro umysły sprzyiaiącemi obrazoburcom bydź postrzegł, zgromadził w roku 815 patryarchę, biskupów i znaczniéyszych opatów, aby się w jego przytomności naradzili z tymi, którzy utrzymywali, iż obrazy znieść należało.

Cesarz udał się na to zgromadzenie otoczony senatem, patrycyuszami, przednieyszemi urzędnikami państwa, i liczną zgraią Obrazoburców. Skoro zamysł iego poznano, Katolicy iednym odezwali się głosem, iż nie wolno wszczynać sporu w materyi, iuż przez Sobór powszechny zadecydowanéy. Wielu biskupów tyle pokazali odwagi, iż w oczy przyganili cesarzowi iego iednostronność. Z pomiędzy nich nayśmieléy mówił Teodor Studyta temi słowy: „Panie! nie mieszay porządku ustanowionego przez Boga samego; tobie on powierzył staranność o państwie, a biskupom o Kościele: Paweł Apostoł w opisie hierarchii kościelnéy nie czyni wzmianki o cesarzach.„

Leon rozgniewany na duchownych, którzy mu takie czynili przełożenia, wygnał ich z obecności swoiéy, i nakazał zupełne milczenie w sprzeczkach rozdzieraiących Kościół. Roku następuiącego 816 wydał ukaz przykazuiąc pod karą wygnania i innemi, ażeby żadnéy czci Obrazom nie wyrządzano. Nicefor patryarcha, iż tego ukazu przyiąć nie chciał, posłany był na wygnanie do iednego klasztoru, gdzie lat 13 żył świątobliwie. Teodor iego następca zwoławszy do kościoła S. Zofii prałatów dworaków, potępił uroczyście drugi Sobor Nicenski.

Obrazoburcy takowym dekretem uzbroieni, gwałtownie swych przeciwników prześladować zaczęli. Zrzucali i palili Obrazy we wszystkich kościołach,

Łamali i tłukli naczynia święte, na których była iakakolwiek figura. Urzynali ięzyki tym, którzy naganiali takowe gwałtowności; smagali i kaleczyli kiymi mężczyzny i niewiasty, którzykolwiek ich błędu nie przyymowali. Przy tych okrucienstwach następowała zawsze dóbr konfiskacya i ile razy wysyłali na wygnanie, to zawsze do dzikich narodów Chrześcian nie cierpiących.

Ale z pomiędzy prawowiernych naydzicéy z biskupami i mnichami postępowano. Jednych kiymi na śmierć bito; innych w wory obszytych w morze rzucano. Haniebna inkwizycya uczyniła w Konstantynopolu pomieszkanie pełne boiaźni i nieufności: synowie oskarżali rodziców, słudzy panów. Mieć obraz lub xiążkę cześć obrazów popieraiącą, przyiąć do siebie wygnańca, usłużyć więźniowi, było występkiem godnym chłosty i wygnania. Matka cesarza usiłowała ułagodzić dzikość syna, lecz przełożenia iey odrzucone zostały.

Nakoniec Leon po lat pół osma panowania 820 roku zamordowany został. Gdyby nie dziwactwo sprzyiania uporczywie obrazoburcom, byłby szacunku godzien dla swoiéy waleczności i czynnéy staranności w rządzeniu państwem. Jakoż Nicefor patryarcha dowiedziawszy się na wygnaniu o iego śmierci rzekł: Religia uwolniona została od wielkiego nieprzyiaciela, lecz państwo straciło użytecznego monarchę. Smierć iego nie przywróciła pokoiu Kościołowi.

Obrazoburcy utrzymali swóy kredyt pod Michałem i Teofilem cesarzami. Ale po śmierci ostatniego roku 842. Teodora wdowa ogłoszona Michała syna opiekunką, wszelkich sił użyła na przywrócenie czci Obrazów. W roku 842 zgromadziła do Konstantynopola liczny Sobór, na którym przezydował Metodyiusz patryarcha Konstantynopol: i stósownie do dekretu Soboru Niceńskiego, rzucono klątew na tych wszystkich, którzy woyne Obrazom Swiętych wypowiedzieli. Dworacy którzy niedawno skwapliwie obrazy łamali, przy odmianie panuiącego odmieniaiąc swe zdanie, naygorliwszemi się w przywróceniu ich pokazali. Lud poszedł za ich przykładem, i prawa nauka odniosła tryumf na całym wschodzie. Tak pobożność iednéy niewiasty Teodory zakończyła spór, wszczęty i ciągnący się około 120 lat, przez niezbożność dziwacznych i okrutnych kilku cesarzów.

Schizma Focyusza.

Podział państwa Rzymskiego za Konstantyna na wschodnie i zachodnie, począł iątrzyć umysły. Lubo ieden Kościół powszechny pod iedną widomą głową uznawano, patryarchowie atoli Carogrodzcy usiłowali nieraz bydź równymi biskupom Rzymskim, nie co do powagi w decyzyach, ale co do honoru przywiązanego do ich stolicy.

Od przeniesienia cesarstwa do Konstantynopola, biskupi tego miasta otrzymali iurysdykcyą nad Tracyą, Pontem i Azyą. Powoli przywłaszczyli sobie wyższość nad patryarchami Alexandryi i Antyochii, dotąd od nich nie zależącemi; i przybrali sobie tytuł Patryarchy powszechnego. Interesem było Papieżów opierać się tym przywłaszczeniom, i kładli im

tamę, dopóki mogli; i pomimo ambicyą patryarchów Greckich, utrzymali wszystkie swoie prawa i wielki kredykt na wschodzie. Pierwszeństwo i zwierzchnictwo biskupą Rzymskiego było tam stale uznawane przez osim wieków; lecz dziewiąty był epoką szkodliwéy schizmy, którey tu historyą krótko opiszemy.

Michał cesarz przyszedłszy do lat zdolności, panować zaczął roku 855, ale zatopiony w pochlebstwie i roskoszy, zdał rządy Bardasowi swemu wuiowi, człowiekowi ognistemu i popędliwemu, który się publicznie z synową swoią ożenił. S. Ignacy patryarcha zganił to kazirodzkie ożenienie; za to złożony był i na wygnanie posłany roku 858. Na iego mieysce obrano trzebieńca Focyusza, człowieka z urodzenia, dowcipu i umieiętności znakomitego. W pięciu dniach poświęcono go, i patryarchą ogłoszono. Skoro się wyniesionym na tę pierwszą stolicę Kościoła wschodniego obaczył, zwołał czémprędzéy roku 861 zbór do Konstantynopola na potwierdzenie swoiéy elekcyi: na tym Ignacy był potępiony, i posłańcy papiezcy uięci wymową i obrotnością narzuconego patryarchy, na wszystko zezwolili.

Naywyższy Biskup dowiedziawszy się o przewinieniu swych posłańców, rzucił klątew na Focyusza, i przywrócił Sgo Ignacego na Zborze odprawionym w Rzymie roku 863. Focyusz rozjątrzony oddał wet za wet, zgromadziwszy biskupów roku 866, którzy Nikołaia papieża złożyli i wyklęli, iako przekonanego o wiele występków, o które był oskarżony przez fałszywych świadków, od sztucznego pa-

patryarchy nastroionych. Pisał potém przeciw Łacinnikom, którym różne herezye zadawał. Jakoto, iż nauczali, że Duch Sty od Oyca i od Syna pochodzi; że w ofierze świętéy niekwaszonego chleba, i w poście iay używali; zgoła pozwalał sobie wszelkiéy zuchwałości, pochodzącéy z ambicyi tryumfuiącéy.

Zmiana losu Focyusza; osmy Sobór powszechny.

Kredyt Focyusza wprędce się zmienił u dworu. Bazyli Macedończyk wydarłszy tron i życie Michałowi cesarzowi, zaczął swe panowanie od dania pokoiu Kościołowi. Focyusza posłał do monasteru, a Sgo Ignacego przywrócił. Do Adryana II. papieża wysłał posłów zachęcaiąc go, ażeby do wygaszenia zupełnego schizmy zwołał powszechny Sobór.

Zwołany więc był Sobór do Konstantynopola roku 869, na którym Focyusz mimo swoich zabiegów i czaruiącéy wymowy, złożony został i wyklęty, a Ignacy przywrócony. Uchwalono potém 27 kanonów, ściągaiących się po większéy części do schizmy przez nieprawego patryarchę zrządzoney; zakończone były obszernéin wyznaniem Wiary z wyklęciem heretyków, a w szczególności Jednowolców i Obrazoburców. Potwierdzono siedm Soborów powszechnych, do których ten osmy przyłączono. Znaydowali się na nim trzéy wysłańcy papiezcy, patryarchowie Carogrodzki, Alexandryyski, Antyocheński i Jerozolimski, i 160 biskupów. Mała bi-

skupów znaydowała się liczba dlatego, iż Focyusz bardzo wielu pozrzucał, a swoich powsadzał, których Sobór za prawych nie uznał.

Przywrócenie Focyusza.

Zjednoczenie Kościoła wschodniego z zachodnim na Soborze Konstantynopolit: uczynione nie długo trwało. Gdy Ignacy patryarcha pełen lat i cnót w r. 878 umarł, Focyusz w klasztorze siedzący szukał wszelkich sposobów, ku pozyskaniu serca cesarza. Znaiąc próżność Bazylego napisał fałszywą ienealogią, w którey rod iego wywodził od Tyrydata, króla Armenii. Przydał do niey proroctwo, iż Bazylego panowanie będzie szczęśliwsze i dłuższe, niżeli iego poprzedników. Wypisał to staroświeckiemi literami i na starym papierze; posłał do biblioteki pałacowey, i cesarzowi pokazać zlecił. Teofan kleryk pokazał to pismo cesarzowi, przydaiąc iż ie Focyusz naylepiey wytłumaczy.

Cesarz w tém piśmie zasmakowawszy przywołał do dworu Focyusza. Ten przez swoie pochlebstwa cesarza serce, a panów przez podłości pozyskawszy, był przywrócony na stolicę patryarchalną. Natychmiast w roku 879 zwołał Zbór do Carogrodu, który się składał blisko ze 400 biskupów. Ci oczyścili go ze wszystkich występków, o które był obwiniony. Wysłańcy papieża Jana VIII przez niego zwiedzeni, podpisali wszystko, co im podłożył. Przy końcu zboru spisano wyznanie Wiary, stosownie do wyznania Soboru Niceńskiego, wyłuszczonego lub potwierdzonego od sześciu następnych Soborów. Osmy Sobór był odrzucony i potępiony, a ten na iego mieysce położony, i od Greków schizmatyków za powszechny iest miany. Tym sposobem usiłował Focyusz ugruntować nieszczęśliwą schizmę, która od środka iedności oderwała tyle ludów, niegdyś ściśle do Kościoła przywiązanych.

Obrotny, dowcipny i wymowny ten człowiek potrafił sobie zrobić wielu stronników, a to dwoma sposobami. Naprzód wyrobił sobie u cesarza nakaz, aby wszelkie pobożne dary i zapisy przez iego ręce były czynione; wszyscy więc ci którym ie rozdawał, byli ściśle do niego przywiązani. Powtóre, wszystkich tych, których umieiętności świeckich uczył, obowiązywał do przyrzeczenia na piśmie, iż zawsze iego stronę i naukę utrzymywać będą. Tak maiąc wiele uczniów u dworu i u tronu, tworząc wielu biskupami do swego interesu przywiązanych, wspieraiąc hoynie wiele familiy, nie dziwota że w pomyślności miał swoich przyiacioł i naśladowców, a w przeciwności licznych obrońców. Przydaymy i to, iż przy swoiey filuterney obłudzie, umiał udawać świętego człowieka.

Wygnanie i śmierć Focyusza.

Naywyżsi biskupi, następcy Jana VIII. nie przestawali domagać się o złożenie z urzędu Focyusza. Marcin papież roku 882 wyklął go na nowo, i potępił to wszystko, cokolwiek dotąd uczynił

iako biskup i iako patryarcha. Leon cesarz obiąwszy rządy państwa po swym oycu Bazylim roku 886, i widząc iż schizma rozdzierała Kościół, wyzuł na nowo z patryarchostwa Focyusza, i posłał na wygnanie do klasztoru, gdzie ten naczelnik schizmatyków, umarł zapomniany, napełniwszy i wschód i zachód odgłosem swego imienia. Przez iego złożenie rozdział ów między dwoma Kościołami uczyniony ustał; lecz pozostało ukryte nasienie, które potém szkodliwe wydało owoce.

o Paulicyanach.

Gdy schizma szarpała Kościół Grecki, wtenczas mu i herezya rany zadawała. W jedney części Wschodu znaydowała się sekta Manicheyczyków, nazwanych Paulicyanami, ponieważ ich naczelnikiem był *Paulus*, który ich w wieku VII. zgromadził. Ci heretycy maiąc w Niceforze cesarzu obrońcę, stali się mocnymi, i brzydzili się bardzo obrazem krzyża, i wszelkie mu obelgi wyrządzali. Jednakowoż przez ślepą zabobonność gdy zachorowali, tenże obraz przykładali na część schorzałą, a przyszedłszy do zdrowia, w kawałki go szarpali.

Ponieważ kary kościelne były słabe na poskromienie ich zuchwałości, Teodora cesarzowa uśmierzywszy obrazoburców, nakazała w roku 845 ścigać ich z ostatnią surowością. Ustanowiła po większych Azyi miastach dozorców, którzyby poszukiwali Manicheyczyków; i gdyby perswazye im czynione nie

skutkowały, aby ich więziono, a upartych śmiercią karano. To lekarstwo było gwałtowne, które owi dozorcy nad przepis sroższém uczynili. Rozigrzeni oporem tych kacerzy, stawali się ich prześladowcami: kazali ich wieszać i różnemi mękami mordować, tak że ich blisko do stu tysięcy wygubili. Insi w liczbie 40 tysięcy uciekli się do Saracenów, i stali się nieubłaganymi cesarstwa nieprzyiaciołmi; przyłożyli się do iego ruiny nosząc broń pod Kalifami. Nienawidząc srodze Greków, wpadali do ich prowincyy, i popełniali więcéy rabunku i spustoszenia, niżeli sami Arabowie.

Błędy na Zachodzie.

Kościół Łaciński był także strapiony herezyami, równie iak Grecki. Klaudyusz biskup Turyński, wznowił błędy Wigilancyusza względem wzywania Swiętych, i obrazoburców względem Obrazów. Tak właśnie myślił, iak potém Kalwinistowie, lecz obłąkania iego nie były tak zaraźliwe. Protestanci mieli także iednego ze swoich poprzedzicieli w *Janie Skocie*, który za czasów Karola Łysego rozsiał bardzo szkodliwe zdania względem przytomności rzeczywistéy Jezusa Chrystusa w Eucharystyi i względem przeznaczenia.

Ta ważna materya o przeznaczeniu traktowana była bardzo obszernie w tym wieku, z powodu pism iednego mnicha Benedyktyna w dyecezyi Swessyońskiéy, nazwiskiem Gotenshalka. Oskarżono go, iż utrzymywał, że skoro przeyrzenie Boskie przy-

musza ludzi do działania, i zbawia ich lub potępia bez ich woli, więc iedni od wieków są przeznaczeni na śmierć wieczną, a drudzy do życia wiecznego.

Raban Maur arcybiskup Moguncki, i Hinkmar arcybiskup Remeński powstali przeciw tym zdaniom, które potępione zostały na zborach, Moguńckim roku 848. Karyzyackim roku 849 i 855; Goteshalk smagany był i zamkniony w klasztorze gdzie umarł około roku 866. Hinkmar zabronił mu komunii za życia i pogrzebu kościelnego po śmierci; ponieważ formułę wiary do podpisania sobie podaną, z gniewem odrzucił. Tak u siebie zdawał się bydź przekonany o dobroci swéy nauki, iż na iey dowiedzenie ofiarował się chodzić przez cztery kadzie napełnione wrzącą wodą, oleiem i smołą, albo też po żarze rozpalonych węgli. Hinkmar Remeński w karności zakonnéy z młodych lat wychowany, miał naukę i cnotę, acz trochę przysurową. Usiłował poprawić obyczaie duchownych, ludu i panuiących. Stały i nieustraszony umiał się mężnie opierać, gdy tego wymagał interes Religii albo Kościoła.

Spór względem Eucharystyi.

Ze wszystkich w tym wieku religiynych zapytań, nayważnieysze było to, które Paschazy mnich a potém opat Korbeyski, wyłożył w xiążce o *Ciele i Krwi Jezusa Chrystusa*. Napisał ią około roku 831, dla instrukcyi młodych Saxonów, edukuiących się w jego klasztorze. Utrzymuie w niéy przytomność rzeczywistą Jezusa Chrystusa w Eucharystyi tak iasnemi i dokładnemi wyrazy, iż ie osądzono za naywłaściwsze do wyłożenia rozumienia Kościoła o téy czci godnéy taiemnicy. W kilkanaście lat potém Frudegard zakonnik Korbeyski podał autorowi niektóre w téy mierze wątpliwości. Roztrząsnął ie ten z wielką pilnością, i odpisał dobitnie, iż w Eucharystyi iest ciało Jezusa Chrystusa toż samo, które się z Panny Maryi urodziło, było umęczone i zmartwychwstało; i chociaż postać chleba i wina zostaią się po konsekracyi, przecięż tam iest prawdziwe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa.

Wszyscy Katolicy do czasów Paschazyusza wierzyli w przytomność rzeczywistą Chrystusa i w przeistoczenie w Eucharystyi, ale tak dokładnych wyrazów nie używali. Stąd wielu zaczęli pisać nie względem dogmatu, ale względem wyrazów. Między innymi Ratramn zakonnik Korbeyski wydał w téy materyi obszerne pismo, prawowierne podług jednych, a sprzyiaiące heretykom podług drugich. Utrzymuie w niém, iż Ciało i Krew Jezusa Chrystusa przyymowane od Wiernych iest figurą uważaiąc powierzchowność widzialną chleba i wina, chociaż prawdziwie, mocą Słowa, iest tam Ciało i Krew Chrystusa. Powtóre, że ciało Zbawiciela iest różne, nie w sobie, ani co do istności, ale co do sposobu bytności, od Ciała Jezusa Chrystusa, iakie było na ziemi, i iakie iest w niebie bez zasłony i bez figury. Że się ciemno tłumaczy, Katolicy pismo iego mieli zawsze za podeyrzane, i Sobór Trydencki one naganił.

O Papieżach.

Papieże wspierani od Karola W. i iego następców, uważani iako sędziowie naywyższi Kościoła powszechnego, wzrastali coraz bardziey w dostatki we Włoszech, i mieli zawsze wielką powagę w Europie i Azyi. Pierwsi w tym wieku papieże byli: Stefan V. Paschalis, Eugeni II. Walenty. Grzegorz IV ten święto wszystkich Swiętych r. 835 postanowił; Sergiusz II., Leon IV. ten był wielkim papieżem i monarchą. Dla obrony Rzymu od napadu Barbarzyńców, opasał murem przedmieście Sgo Piotra, i wystawił zamek S. Anioła. Po tymto papieżu niektórzy historycy położyli śmieszną baykę o papieżnicy Joannie.

Mikołay I. i Adryan II. stali się pamiętnymi, ledon przez stałość z iaką utrzymywał patryarchę Ignacego przeciw Focyuszowi; drugi zobowiązuiąc Lotaryusza króla Austrazyi, do porzucenia Waldrady swéy nałożnicy, a do przyięcia swéy małżonki, którą był porzucił. Po tych nastąpili Jan VIII. Marcin, Adryan III. Formozy, Stefan VI. i VII. Roman, Jan IX. Niektórzy papieże odrodzili się od cnoty Leona i Grzegorza, i obyczaie ich częstokroć były skażone, ale nauki Wiary nigdy nie skazili.

O wzroście Religii w tym wieku, i o prześladowaniach których doznali Chrześciianie.

W siódmym wieku obszerne państwo Chińskie przyięło Wiarę Chrystusa, i to nasienie głębokie

tam puściło korzenie; ale Kościół ten przy końcu wieku IX. wiele ucierpiał. Powiadaią, że *Baichu* wódz cesarskiego woyska, zbuntowawszy się roku 877 opanował miasto Kanton, gdzie w owym żołnierstwa zapale wiele Chrześcïan zginęło. W innych także miastach i prowincyach Chińskich Chrześciianie byli prześladowani. Lecz o téy burzy nie masz nic pewnego; i niektórzy historycy twierdzą, że nawet bunt ów wodza iest bayką przez Mahometanów wschodnich zamyśloną i na zachód przesłaną.

Prawdziwsze to iest prześladowanie, którego Chrześciianie od Maurów czyli Saracenów doznali w Hiszpanii, pod których iarzmem więcéy od stu lat ięczeli. Kościół ten był kwitnący; miał we wszystkich miastach większych biskupów, a w mnieyszych kapłanów. Wielu Chrześcïan stało się Męczennikami, a między niemi S. Eulogi w Kordubie, już na arcybiskupa Toletańskiego obrany, lecz iescze nie konsekrowany. Prześladowanie tak było ostre iż Maurowie myślili wszystkich z Hiszpanii wypędzić Chrześcïan: lecz widząc się w małéy liczbie, i boiąc się aby z krain nie stała się pustynia, przestali na tém, iż Chrześciian nowemi coraz uciskali podatkami, i wiele kościołów ich obalili. W drugiéy części Hiszpanii podlegaiącéy Gotom, skoro ci wyrzekli się Aryanizmu, utrzymywała się czysta Wiara i karność, i za pomocą królów wiele na ten koniec odprawiło się zborów w Tolecie.

Chrześcïanie na zachodzie prócz wspomnionych nieszczęść, doznali iescze nowéy klęski. Z północy wyszedł róy dzikich ludzi, Nordmanami zwanych,

których pierwsze siedliska były na brzegach Danii, Szwecyi i Norwegii. Ci łotrowie morscy po wszystkich państwach Chrześciiańskich roznosili miecz i ogień: rabowali klasztory i kościoły: Francya i Anglia naywięcéy doznały ich rabusiostwa. Lecz skoro ci barbarzyńcy osiedli w tych kraiach, powoli wyzuwali się z swéy dzikości, i Wiarę Chrześciiańską przyięli.

Swiatło Ewanielii przebiło się także na północ. Herold król Duński wypędzony z państwa wzywał pomocy Ludwika Dobrowolnego: żeby go tym mocniéy do swéy obrony skłonił, przyiął Wiarę Chrześciiańską wraz z królową małżonką swoią r. 826. Sty Ansgary zakonnik Korbeyski, towarzyszył mu do Danii, i stał się Apostołem królestwa Duńskiego, a potém Szwedzkiego, nareście biskupem Hamburskim uczyniony, umarł r. 865.

Około r. 880 Morawianie przyięli wiarę Chrześciiańską za opowiadaniem Metodyusza, który został ich kraiu Arcybiskupem i innych Sławiańskich ludów.

Reforma Zakonników, Kanoników, Kanoniczek.

Gdy Wiara Chrześciiańska rozkrzewiała się w innych stronach, święty mąż pracował nad reformą rozgłobionych zakonów. Byłto Benedykt z zacnéy familii w Langwedocyi, który odbywszy znakomite posługi na dworze i w woysku Pepina i Karola W. zamknął się w klasztorze i został opatem. Udał się potém do włości swoiéy dziedziczney, gdzie wysta-

wił opactwo Aniańsk e niedaleko rzeki tego imienia. Cnoty iego ściągnęły mu wielu zwolenników; tych on usposobiwszy wysłał do inszych klasztorów, które reformy od niego żądały. Reguła Sgo Benedykta była od nich ściśle zachowywana; i opat Aniański dawał z siebie przykład we wszystkiém, czego żądał od drugich.

Ludwik Dobrowolny przyzwawszy go do siebie, poruczył mu w dozór wszystkie klasztory w swém królestwie, które pod czuynym naczelnikiem stały się zarodem ludzi uczonych i świętych. Ten monarcha wystawił mu klasztor o dwie mile od Akwisgranu: w tém mieście zgromadził Benedykt wszystkich opatów r. 817, do ustanowienia iednostaynych przepisów dla wszystkich domów iego dozorowi zleconych.

Prawie w tymże samym czasie, w którym użył Benedykta Aniańskiego do reformy Zakonów, zlecił król Ludwik zborowi Akwisgrańskiemu przepisać pewne życia prawidła dla Kanoników. Amalaryusz dyakon kościoła w Metz, sławny przez swoię naukę i gorliwość, podiął się téy pracy. Zebrał 145 artykułów z dzieł Ojców i Kanonów, stosownych do życia kanonicznego. Ten zbiór ustaw podobny iest do zbioru S. Chrodegarda, poprawiacza obyczaiów kleryckich w wieku przeszłym.

Kanonicy powinni byli mieszkać w klasztorach dobrze zamkniętych, używać pospolitego stołu, i pełnić spólne powinności. Jeżeli który wykroczył przeciw Regule, powinien był trzy razy bydź upomnionym; ieśli się po troistém upomnieniu nie po-

prawił, skazywany był na post o chlebie i wodzie, lub na smaganie, ieśli wiek i kondycya tego pozwalały, lub zamykany był w klasztorném więzieniu. Szlachtę przypuszczano do kapituł, ale ubogich nie odsuwano, ieżeli mieli talenta i zasługi.

Do tych przepisów przyłączono 28 artykułów dla Kanoniczek. Czyniły one ślub czystości, iadały wspólnie, sypiały w iedney sali, nie wychodziły z klasztoru i używały szat czarnego koloru, zgoła co do sposobu życia i reguły, nie różniły się od zakonnic.

Pisarze Kościelni.

Panowanie Karola W. sprzyiaiące było naukom: zdawały się one odradzać pod świetłym i wspaniałym monarchą; ale ten blask przemiiaiący zgaszony był ciemnościami grubego barbarzyństwa. Alkuin dyakon Eboracki, zasczycony przyiaźnią Karola W. umarł na początku tego wieku, wydawszy różne traktaty teologiczne i wykłady na Pismo Ste. Raban Maurus sławny teolog Moguncki, Hinkmar arcybiskup Remeński, Agobard arcybiskup Lugduński, i Florus dyakon, podobnemi iak Alkuin, wsławili się pismami.

Dzieła historyczne pisali Eginhard, o którym w przeszłym wieku namieniliśmy; Addon Wienneński, Anastazy bibliotekarz, Reginon opat i Uzuard; ale duch łatwowierności w tym wieku panuiący, bardzo się wydaie w ich dziełach, napełnionych gminnemi powieściami i śmiesznemi baykami.

Wszystkim tym pierwszeństwo bierze uczony Focyusz patryarcha, ohydzony przez swoie intrygi, podstępy i wyniosłość. Uczynił on wielką literaturze przysługę przez swoię bibliotekę, w którey znayduią się wyiątki więcey iak 400 autorów, których potém dzieła po większey części zaginęły.

Nieład i zamieszania, iakie po śmierci Karola W. nastąpiły, wszelki gust do nauk wytępiły. Schroniły się one znowu do klasztorów i zgromadzeń katedralnych; ale napady i zamieszki i stamtąd ie wypędziły, i ciemnotę po całey Europie roznicsły.

Alfred król Angielski, naśladował Karola W. w gorliwości o rozszerzenie światła nauk. Wystawił Akademię Oxfordzką, w którey uczyć kazał Teologii, Arytmetyki, Astronomii, Muzyki. Sprowadzał do swego kraiu uczonych ludzi i artystów. Założył bibliotekę, i sam xięgi pisał: wydał kronikę swego czasu, przetłumaczył historyą Ozoryusza, Bedy, rozmowy Sgo Grzegorza, Pociechę Boecyusza. Tak atoli bawił się nauką i xiążkami, iż nie zaniedbywał starania o państwie.

Uwagi o obyczaiach i zwyczaiach.

Mimo urządzeń Zborów na utrzymanie obyczaiów i dawney karności, mimo gorliwości biskupów, uchwał królów, rozwolnienie wzrastało razem z nieumieiętnością. Cała Europa pełna była małych tyranów, którzy wysysali krew ludu, a Kościołowi tysiączne zadawali rany. Wszystkie tego wieku Zbory pełne są zaklinań i groźb monarchom, którzy mie-

szali pokóy, którzy na złe nżywali władzy swéy i powagi przeciw klerykom, wiernym i dobru publicznemu. Laicy posiadali naybogatsze opactwa; królowie nawet brali ie często dla siebie: a dworzanie ich zabierali dobra klasztorne pod pozorem, że im tego pozwalali panowie. Były czasy, w których panowie, a nawet królowie Francuzcy przybierali tytuły opatów.

Na wschodzie cesarze i patryarchowie Carogrodzcy rozumieli, iż zabezpieczą monastery od napaści obrazoburców, powierzaiąc staranie o nich biskupom, lub możnieyszym panom, którzyby zbierali ich dochody, odzyskiwali odpadłe dobra, poprawiali budynki, mnichy rozproszone zgromadzali. Lecz ci zarządziciele łaskawi stali się wprędce łakomymi despotami; obchodzili się z zakonnikami iak z niewolnikami, tyle im tylko udzielaiąc dochodów, aby z głodu nie umierali.

Niektórzy biskupi na wschodzie i zachodzie, skażeni przykładem możnieyszych panów, lubili okazałość i zbytek przeciwny duchowi ich stanu, i wdawali się w zabawy, które im wcale nie przystały. Wielu z nich będąc panami ziemskiemi, z obowiązku lenności powinni bili przyymować w domu swoim królów z licznym ich orszakiem: insi płacili im pewną summę w pieniądzach lub rzeczach, i tym końcem niektórzy poddanych sobie uciskali. Nadto w owych czasach nie trzymano stałego woyska, lecz posiadacze dóbr, a zatém i biskupi, powinni byli dostarczać na woynę zbroynych ludzi, na których czele często duchowni dobrowolnie sta-

wali. W historyi Francuzkiéy nie raz widzieć można woiuiących biskupów i w niewolą poimanych.

Aż do osmego wieku Kościoła czyniło to biskupów osobami bardzo ważnemi, iż wszystkie dobra kościelne każdéy decyzyi pod ich powagą były zarządzane. Owe cząstki każdemu duchownemu wyznaczone, które my Beneficyami zowiemy, nie były iescze oddzielone. Biskupi więc będąc szafarzami wszystkich dostatków kościelnych w dyecezyach swoich, i wielu z nich w pośród skażenia cnotami słynąc, musieli mieć wielkie u panuiących znaczenie. Dobra iednak klasztorne od téy massy spólnéy, którą zarządzali, były wyłączone.

Domy klasztorne, lubo uprzywileiowane, obowiązane były z lenności dawać czynsz panuiącemu. Jedne powinne były dawać mu dary, i uzbroionych ludzi; inne same tylko dary, inne modły tylko czynić za króla i iego familią. Dary czynione były w wielkié uroczystości, i składały się z pieniędzy lub z koni. Opacice dawały szaty, które ich zakonnice robiły.

Pokuta publiczna, tak pospolita w pierwszych wiekach, miała iescze moc swoię w IX wieku. Czyniący ią nosili włosienicę, i pościli o chlebie i wodzie. Miesce ich było przede drzwiami kościoła; nie wolno im było nosić odzienia białego, ani handlu prowadzić w czasie pokuty. Kradzież naypospolitszym w owym czasie była występkiem. Podróż odprawuiący pospolicie kradli, i ich nawzaiem kradziono. Ażeby temu złemu zapobiedz, nakazano xiężom, żeby gościnnemi byli dla podróżuiących, i żeby parafianów

swoich do podobnéy gościnności swym przykładem zachęcali.

Gdy się występki coraz bardziéy mnożyły, szukano nowych sposobów do ich odkrycia. Między innemi naówczas sposobami do rozeznania winowaycy od niewinnego, siedm było znakomitszych: przysięga, poiedynek, woda zimna, woda gorąca, żelazo rozpalone, komunia i figura krzyża.

Proba przez przysięgę różnym odprawiała się sposobem. Oskarżony przysięgę czyniąc, brał garść kłosów, i rzucał w górę na znak swéy niewinności; albo brał włocznią, iż gotów był dowodzić tego bronią, co stwierdzał przysięgą. Naypospoliciéy iednak przysięgano na Ewanielią, na krzyż, na relikwie Swiętych, a to naczczo i klęcząc. Jeśli też samę rzecz iedna osoba twierdziła, a druga zapierała, nakazywano utarczkę z tarczą i kiiem: zwyciężonego miano na krzywoprzysięzcę, i rękę mu ucinano, świadkowie zaś iego opłacać się musieli dla ocalenia ręki.

Jeżeli proba przez przysięgę nie podobała się stronom, sędzia nakazywał poiedynek. Ten barbarzyński zwyczay zaczął się na północy, przeszedł do Niemiec, stąd do Burgundyi, do Francyi i do całéy Europy. We Francyi poiedynek decydował we wszystkich sprawach, cywilnych i kryminalnych. Odprawiano go z różnemi ceremoniami: xięża i zakonnicy nie byli od niego wyięci, ale go odbywali przez naięte osoby. Pokonany, miany był za występnego, i wieszano go albo palono, lub mu część iaką ciała ucinano. Biskupi napróżno powstawali przeciw temu dzikiemu głupstwu. Ludwik Sty chciał po-

powściągnąć poiedynkowanie, ale ukazy iego nie wzięły skutku.

Proba przez zimną wodę zakazana była od Ludwika dobrowolnego, roku 829; iednakowoż nie przestała bydź w używaniu. Oskarżony słuchał naprzód Mszy świętéy, potém skrępowanego rzucano w wodę poświęconą. Jeśli szedł na spód, był miany za niewinnego; ieśli po wierzchu pływał, był za winowaycę poczytywany.

Insza proba była przez wodę gorącą. Oskarżony po odprawionych niektórych modlitwach kładł gołą rękę w wrzącą wodę, i wyciągał ze spodu naczynia, poświęcony pierścień. Sędzia w przytomności duchowieństwa i ludu wkładał mu na rękę worek, i swoią pieczątką pieczętował. Jeżeli po trzech dniach nie było żadnego znaku opuchnienia, uznawano iego niewinność. Jeśli zaś ręka była opuchniona, miano go za występnego, i iak takiego karano.

Proba przez rozpalone żelazo czyniona była od duchownych i ślachty, w ten sposób. Obwiniony powinien był pościć o chlebie i wodzie przez trzy dni, spowiadać się, słuchać Mszy i komunią przyiąć, oświadczaiąc w głos niewinność swoię. Potém prowadzono go w kościele na mieysce do proby wyznaczone, dawano mu pić święconą wodę, i kazano nosić rozpaloną szynę żelaza; lub też trzymać na niey rękę przez czas nieiaki. Po odbytéy probie obwiązywano mu woreczkiem rękę tak, iak czyniono w probie przez wrzącą wodę.

Biskupi i xięża obwinieni odbywali probę przez komunią. Kazano im odprawić Mszą i głośno przed

komunią mówić: „Ciało Pańskie niechay mi dzisiay służy za probę." Jeżeli obwiniony był osobą świecką, mówił iey przed kommunią kapłan: „ieżeli się poczuwasz do winy, oddal się od świętego bankietu; ieśliś niewinny, przyymiy Ciało Jezusa Chrystusa, który będzie sędzią sumienia twego. Ta proba była pewnie źrzódłem wielu krzywoprzysięstw i świętokradztw.

Proba przez krzyż na tém zależała, żeby w postawie ciało dręczącéy stać przed krzyżem; lub słuchać ofiary Mszy Swiętéy z rozciągnionemi na krzyż rękami. Kto dłużéy w téy postawie mógł przetrwać, za niewinnego był miany. Ta proba nie długo była w używaniu; przeszła do klasztorów, gdzie za wykroczenie zakonne trzymać ręce na krzyż wyciągnięte za karę naznaczano.

Nie Religia, ale zabobon wprowadził te opłakania godne sposoby dowodzenia niewinności. Te obrzydłe zwyczaie powoli były znoszone; proba przez wodę naydłużéy się utrzymywała w niektórych kraiach na północy. Sobór czwarty Laterański w roku 1215 potępił ie iako zabobonne; lecz lud upornie, zwykł się trzymać zwyczaiów dawnością upoważnionych. Ale przeydźmy iuż do rzeczy przyiemnieyszych.

Chrztu iescze i w tym wieku nie dawano tylko na Wielkanoc i Zielone Swiątki; a Bierzmowanie dawali sami biskupi, i to dość często przy zwiedzaniu dyecezyy swoich. Msze czytane odprawiano codziennie, tak iak teraz. Ostatnie namasczenie dawano chorym zwyczaynie. Ordynacye czyli święcenia

czynione bez zezwolenia swego biskupa, miane były za nieważne. Stopnie zakazane do małżeństwa, rozciągały się aż do czwartego; uważano także powinowactwo duchowne między kumem i kumą, synem i córką chrzestnemi.

Co do ceremoniy przy sprawowaniu Taiemnic świętych, obrządek Rzymski od większéy części kościołów był przyięty. Służba boża i Sakramenta odprawiały się sposobem iednostaynym.

Język Łaciński przestał bydź pospolitym, osobliwie we Francyi, ale go zachowano w służbie Bożey. Natomiast używano tam w mowie, dziwaczney mieszaniny z języków Frankońskiego czyli Teutońskiego i zepsutego Łacińskiego.

WIEK DZIESIĄTY.

Biskupi Rzymscy.

WIEK dziesiąty bardzo od niektórych historyków okrzykniony, nie miał wprawdzie oświeconych dowcipów, ale wydał przykłady rzadkiéy pobożności. Wiele narodów przyięło Wiarę Chrześciiańską; cnota z wielu klasztorów wygnana, powróciła tam za staraniem gorliwych osob. Nakoniec lubo między papieżami, stolicę Sgo Piotra zasiadaiącymi byli tacy, którzy ią złemi obyczaiami oszpecili, wielu przecię zasczycili ią nauką i życia świątobliwością.

Takim był Benedykt IV. znakomity przez swoię miłość litościwą umarł roku 903. Po nim nastąpili Leon V. Sergius, Anastazy III, Landon. Po śmierci tego papieża Teodora Rzymianka siostra Marozyi, wyniosła na papieztwo Jana X roku 914. Marozya wszystkiém trzęsąca w Rzymie, gdy skłonić nie mogła papieża do swych zamiarów występnych, kazała go udusić roku 928. Potém papieżami byli, Leon VI. Stefan VII. Jan XI. Leon VII. Stefan VIII. Ich następcy Maryn II i Agapet II zatrudniali się iedynie obowiązkami swego urzędu. Jan XII. Rzymianin wdarł się gwałtem na papieztwo w roku życia 18, i źle się na nim sprawował. Urażony od Berengaryusza króla Włoskiego, wezwał przeciw niemu Ottona cesarza z pomyślnym dla siebie skutkiem. Ale gdy się wprędce przeciw temuż Ottonowi zbuntował, cesarz przez zgromadzonych w Rzymie biskupów złożył go z papieztwa, przekonanego o wiele występków; na iego miesce obrano Leona VIII.

Dalsi papieże panowali wpośród fakcyy i zamieszek. Krescencyusz senator Rzymski wszystkiém władał, i dziko się z nimi obchodził. Na mieysce Grzegorza V. obranego roku 996 wsadził antypapę. Otto uiął się za Grzegorzem, krewnym swoim, przybył do Włoch, obległ Krescencyusza w zamku Sgo Anioła, i okrutnie zamordować go kazał. Grzegorz V. wprędce po swoim tryumfie umarł roku 999. Po nim obrano Gerberta rodem Francuza, który się nazwał Sylwestrem II. Był on naprzód Benedyktynem, potém arcybiskupem Remeńskim, daléy Raweńskim, naostatek papieżem. Lubo mu przypisuią

ambicyą, on iednak rządził mądrze i z umiarkowaniem. Naukę i wiadomość rzeczy miał wyższą nad wiek ów, tak dalece, iż ią zmowie z czartem przyznawano. Pod te czasy nastąpiło Węgrzynów nawrócenie. Stefan król ich ochrzczony przez S. Woyciecha, biskupa Praskiego r. 996, dla swoiéy pobożności otrzymał z czasem tytuł króla Apostolskiego. Lud poszedł za iego przykładem, i bardzo wielu przyięło Wiarę Chrześciiańską, opowiadaną przez Missyonarzy od S. Woyciecha zostawionych.

Stan Kościoła Gallikańskiego.

Monarchia Francuzka pod następcami Karola W. straciła dużo z swoiéy wielkości, rozciągłości i potęgi. Wszystko było w kłótniach i zamieszaniu. Francya pustoszona była przez napady Hunnów czyli Węgrzynów i Normannów. Panowie czyniąc się królikami, i żadnéy nie uznaiąc ku królom podległości, pomnażali swe włości dobrami kościelnemi, i uciemiężali lud i duchowieństwo przez swoie rabusiostwa. W czasie tych woien i rabunków sztuki i nauki zaniedbane zostały, a mieysce ich zaięła gruba niewiadomość.

W tym czasie burzliwym Kościół Gallikański mało podaie wypadków, godnych potomności. Arnolf syn naturalny Lotaryusza króla, arcybiskup Remeński, za bunt przeciwko Kapetowi podniesiony, był przez zbór prowincyalny z godności złożony, a Gerbert na iego mieysce wyniesiony. Papież Jan XV. nie chciał tego dekretu potwierdzić, zatém ani or-

dynacyi Gerberta, i na biskupów owéy prowincyi interdykt włożył. Gerbert urażony pisał do swych biskupów: „Prawem pospolitém Kościoła iest Pismo, Kanony, i dekreta Stey Stolicy, gdy z niemi są zgodne. Kto przeciw tym ustawom wykroczy, ma bydź podług nich sądzony, lecz zachowuiąc one powinien bydź spokoyny.„ Jednakowoż potém uległ i on woli papieża, i otrzymał od Ottona cesarza arcybiskupstwo Rawenskie.

Druga kłótnia długo się ciągnąca była względem małżeństwa Roberta króla z Bertą swoią krewną. To pokrewieństwo acz było w dalekim stopniu, Grzegorz V. skassował ten związek, i oboie małżonków skazał na pokutę siedmioletnią. Gdy Robert nie był posłuszny i małżonki nie oddalał, wielu biskupów klątew nań rzucili. Opuszczony od swoich dworskich i od poddanych, gdy mu do tego Berta dziwoląga porodziła, stał się powolnieyszy, oddalił ią, i pokutę naznaczoną wykonał.

Kościół Angielski.

Panowanie Alfreda było nowém światłem, które rozpędziło ciemnotę niewiadomości, matkę występku i zabobonności. Od téy epoki kościół Angielski widział na swoiém łonie biskupów znakomitych nauką i pobożnością. Edward, Altestan, Edmund, Edred gorliwi i oświeceni królowie, gorących tylko wysadzali na biskupstwa: gorszący zaś przez złe postępki doznawali gniewu ich i wzgardy.

Wielu z panów dla przypodobania się panuiącemu, okazywali nienawiść występku, a miłość cnoty.

S. Odon rodem Duńczyk, zostawszy arcybiskupem Kantuaryńskim, uczynił wiele dobrego swoiemi rady i przykłady. Dla nauki ludu poczynił mądre rozrządzenia. Przepisał powinności dla królów, panów, biskupów, duchownych i zakonników. Król Edmund świa̧tłemi iego radami powodowany, wydał wiele zbawiennych ustaw, z których niektóre ściągały się do religii. Powściągliwość xięży tak była rzadka, iż musiał zalecać ią pod zagrożeniem odięcia im dóbr ziemskich, i pozbawienia pogrzebu zwyczaynego.

Sty Dunstan, następca na arcybiskupstwie Kantuaryńskiém S. Odona, popierał gorliwie zamiary iego. Król uczynił go swoim ministrem, i słuchał rady iego we wszystkiém. Użył on kredytu swego na zakwitnienie stanu zakonnego w Anglii. Sprowadził znaczną liczbę zakonników do Glaston, opatrzył znacznemi włościami od króla wyrobionemi: między innemi zabawami przepisał im godziny do nauk, skąd wyszło wielu świariych opatów i biskupów. Gdy królowi Edwie przyganiał śmiało trzymanie nałożnicy, skazany był na wygnanie, ale od Edgara przywołany został; był wielce od wszystkich poważany, i umarł świętobliwie roku 988.

O Kościołach na północy, wschodzie i w Niemczech.

Właśnie około tego czasu, w którym stan zakonny w Anglii nowego nabierał blasku, wiele na-

rodów porzuciwszy bałwochwalstwo, uwierzyło w Chrystusa. Nawrócenie Czechów kładą pisarze pod rokiem 921. Hungarowie, straszni dotąd dla wiernych, przyięli Religią Chrześciańską, iakośmy wyżéy namienili.

W tymże wieku Polacy Chrześciianami zostali roku 965. Mieczysław xiążę Polski wziąwszy za żonę Dąbrowkę, Bolesława króla Czeskiego córkę, za iéy przykładem i namową, ochrzcić się kazał: i tak był gorliwym, iż zaraz wysłał do Jana XII. papieża prosząc o Missyonarzów, za których pracą naród cały przyiął wiarę Chrześciiańską, a bałwany pogańskie skwapliwie pokruszył i potopił. Mieczysław założył siedm katedr i uposażył, to iest Gnieźnieńską, Krakowską, Płocką, Chełmińską, Kamińską i Lubuską.

Benedyktyni roku 1007 do Polski przez króla Chrobrego sprowadzeni, wiele się do rozkrzewienia wiary, a z czasem i nauk w kraiu przyłożyli.

Roku 968 założone było biskupstwo Praskie, i pierwszym biskupem Praskim był Dytmar, zakonnik z Saxonii. Tegoż roku 968 Adalbert arcybiskup Magdeburski od Jana XIII. papieża uczyniony był naywyższym arcybiskupem Niemiec i metropolitą dla narodów Sławiańskich za rzekami Elbą i Salą.

Religiia Chrześciiańska w X. wieku zakwitła w Danii, a w Szwecyi rozkrzewiona była około roku 988; dawnieysze bowiem w IX wieku nawrócenie ich przez S. Ansgaryusza nie było stałe. Olaus równie król Norwegii r. 994 przyiął chrzest święty,

i po śmierci w poczet Świętych, iako męczennik był policzony.

Rusini także podali się światłu wiary. W kraiach Ruskich opowiadali naprzód naukę Ewanieliczną r. 867 święci Cyryl i Metodyusz, od Sgo Ignacego Patryarchy Konstantynopol: wysłani Missionarze; potém Olga albo Helena, Ihora xiążęcia Ruskiego żona, przyiąwszy w r. 952 w Konstantynopolu chrzest święty, za swym powrotem znaczną część Rusi do przyięcia wiary świętéy nakłoniła, i obrządek grecki był przyięty. Lecz nawrócenie to nie było ani powszechne, ani stałe. Dopiero między rokiem 987 i 990, Włodzimirz xiążę, syn Swiętosława, a wnuk wspomnionéy Heleny, poiąwszy za żonę Annę, Bazylego i Konstantyna Cesarzów wschodnich siostrę, przyiął chrzest święty z rąk Michała Metropolity Ruskiego. Zatém powodowany własną i żony swoiéy o cześć iednego Boga gorliwością, całą Ruś do przyięcia wiary Chrześciiańskiéy przykładem i namową swoią przyciągnął; pobudował kościoły i one hoynie opatrzył, ufundował niektóre biskupstwa, a w Kiiowie stolicę dla Matropolity założył. W póżnieyszych czasach pracowali gorliwie o utrzymanie i rozkrzewienie wiary xięża Dominikanie i Franciszkanie. W roku 1375 cztery biskupstwa nowe obrz: łacińs: to iest, Halickie, Przemyślkie, Chełmskie i Włodzimirskie albo Łuckie od Grzegorza XI. na prośbę Ludwika króla są potwierdzone. Inni założenie biskupstwa Chełmskiego Władysł: Jagiellonowi po Grunwaldzkiéy wygranéy przypisuią.

Tak Religia Chrześciańska wpośród powszechnego skażenia nie tylko się utrzymywała, ale też światło iey rozpędzało grube bałwochwalstwa ciemności.

Kościół Chrześciański w Niemczech kwitnął pięknie za Henryka Ptasznika cesarza, gorliwego o wiary rozkrzewienie. Sta Matylda iego małżonka, pobożna i cnotliwa pani, przyświecała wszystkim swego życia przykładem, a po śmierci męża cale się dobrym uczynkom poświęciła. Wystawiła kilka kościołów i pięć klasztorów, i starała się iedynie o pomnożenie chwały Boskiéy.

Otton cesarz syn iey, dał równie wiele dowodów swéy pobożności. Widzieliśmy iuż wyżéy, iak przybywał do Włoch na ratunek Kościoła i papieża. Koronowany roku 956 od Jana XII. oddał Kościołowi to wszystko, co mu podczas zamieszek wydarto, a darowizny Pepina, Karola W. i Ludwika dobrowolnego potwierdził. Adelaida iego żona stała się znakomitą przez rady, które dała Ottonowi II. swemu synowi, i przez cnoty, któremi inszym przyświecała. Przez swoię gorliwość wiele klasztorów wystawiła.

Zakon Kluniacki i Kamedulski.

Wiek X. od wielu autorów żelaznym, ołowianym i stekiem wieków nazwany, miał przecię to szczęście, iż w nim karność zakonna we Francyi, przez domowe i obce woyny nadwerężona, moc swoię i świetność odzyskała. Opactwo Kluniackie r. 910 fundowane od Gwilelma pobożnego xiążęcia Akwitanii, było schronieniem cnoty i pokoiu w czasie zaburzeń. Opaci Bernon, Odon, Ademar, Maiol, Odilon wsławili się cnotą i gorliwością, i reformę do innych klasztorów zaprowadzili. Sty Maiol mocny w czynach i słowach, poważany od wszystkich panuiących i do rady używany, arcybiskupstwa Bezanson, ani papieztwa nie przyiął. Otton cesarz wezwał go do siebie dla korzystania z iego rady; Hugo Kapet powierzył mu reformę klasztorów w swoiém państwie; umarł roku 994. Gdy w tym czasie duchowieństwo świeckie w grubéy zostawało niewiadomości przy życiu częstokroć naganném, przeto nayznakomitsi biskupi i papieże brani byli z tego klasztoru.

W tymże wieku Sty Romuald, zacnéy familii i znamienitéy cnoty mąż, ufundował we Włoszech klasztor Kamedułów, łącząc razem życie zakonne i pustelnicze. Ten zakon był potém naśladowany i wydoskonalony przez Sgo Brunona, ustanowiciela Kartuzów.

Kościół Wschodni.

W tym wieku zastanawia nas nasamprzód sprzeczka między cesarzem Leonem Filozofem i patryarchą Nikołaiem. Ten z talentów i umieiętności znamienity monarcha, miał trzy żony, iednę po drugiéy, a żadna nie powiła mu syna; poiął więc czwartą spodziewaiąc się dziedzica tronu. Kanony Kościoła wschodniego nie pozwalaią czwartych ślubów małżeńskich,

przeto patryarcha Nikołay opierał się temu małżeństwu, i nakoniec rzucił klątew na cesarza. Ten rozgniewany posłał patryarchę na wygnanie, a na iego mieysce posadził Eutyma; lecz ten po śmierci cesarza dawnemu ustąpić musiał. Przywrócony Nikołay, uniesiony nierozważną gorliwością potępił nowym dekretem nie tylko czwarte śluby małżeńskie, ale też drugie i trzecie.

Stolica Carogrodzka szukana przez ambicyą, a dawana przez kaprys, miała często gorszących patryarchów. Roman cesarz, w pół tego wieku panuiący, mianował na tę stolicę syna swego osimnaście lat tylko, a do tego złe skłonności maiącego. Taki więc patryarcha zatrudniał się iedynie zbieraniem pieniędzy dla dogodzenia swym namiętnościom, i urzędy duchowne puścił na licytacyą. Psy i konie były naymilszą iego zabawą z takiém przywiązaniem, iż w wielki czwartek odprawuiąc solennie służbę bożą, przerwał ią i poszedł obaczyć młode źrebię; powrócił potém i kończył swoię ceremonią ze zgorszeniem ięczącego niezmiernego ludu. On wprowadził gorszący zwyczay tańcowania w kościele w uroczystości większe. Nareszcie konie które tak bardzo lubił, były przyczyną iego zguby: iadąc szybko na koniu, uderzył się mocno o mur, krwią pluć zaczął i nienabożnie umarł.

Jeżeli Kościół Grecki miał niektórych patryarchów występnych, miał też takich, którzy byli wzorem cnoty i pobożności. Takimi byli S. Nikon, S. Paulus, S. Łukasz młodszy, wszyscy pierwéy zakonnicy, ostatni nawet cudami sławny.

Pisarze Kościelni.

Kościół Grecki nie wydał żadnego pisarza, godnego czytania w potomności. Gust rzeczy nadzwyczaynych, dzikich przywidzeń, fałszywych cudów, równie w tym wieku, iak i w przeszłym panował. Symeon Metafrast pisał życia Swiętych, baiek pełne; zbieracz ten więcéy miał prostoty, niż rozsądku. Co z autorów autentycznych wybrał, to przez dziwackie swoie przydatki zepsuł. Wyrzucał, przydawał, iak mu się podobało, i zamiast toku mowy prostéy i naturalnéy, używał nadętéy i przysadnéy, raczéy iak szkolnik, niż historyk. Przykładu iego wielu niescześliwie naśladowało. Zgoła dziecinna łatwowierność i gruba niewiadomość były cechą tego wieku. Pisarze tém śmieléy swéy imaginacyi pozwalali, im pewnieyszemi byli, iż czytelnicy wszystkiemu uwierzą.

Pisarze zachodni od tychże wad nie są wolni. Rateryusz iest ieden z naysławnieyszych i przez swoię umieiętność i przez swe w życiu wypadki. Z prostego zakonnika uczyniony był biskupem Werońskim, ale iż części dochodów z biskupstwa ustąpić nie chciał Hugonowi królowi, na wygnanie skazany został. Otto cesarz dał mu biskupstwo Leodyyskie, a potém przywrócił go na Werońskie. Atoli dla zatargów z duchowieństwem opuścił ie i udał się do Francyi, gdzie osiadł w opactwie od siebie kupionem. Dzieła iego warte są czytania dla pe-

znania dawnéy Kościoła karności. Bezprawia i zdrożności swego wieku maluie piórem w żółci maczaném, przez co wielu zrobił sobie nieprzyiaznych. Mamy iego Apologie, urządzenia synodalne, Listy i Homilie. Umarł w Namur 974 roku. Z dzieł iego pokazuie się, iż lubił cnotę, ale był chciwy dóbr kościelnych.

Pisma A l t o n a Wercelskiego, i A l f r y k a Kantuaryńskiego, iak na owe czasy są dosyć dobre; dogmata i morał są w nich porządnie wyłożone. Historycy tego wieku L u i t p r a n d Kremoneński, i N o t g e r biskup Leodyyski, są daleko niżsi; opisy ich są nieporządne i niekształtne, i zawieraią rzeczy nadzwyczayne. B u r c h a r d Wormacki zebrał Prawo kościelne. Zbiór ten acz nie iest doskonały, szacowny atoli stąd, iż z niego poznać można karność tego wieku, w którym żadna nie zjawiła się herezya, przy głębokiéy na umysłach ciemnocie, któréy naiazdy dzikich narodów i nieustanne woyny przyczyną były. Nie umiano ani czytać, ani pisać, sam tylko oręż był poczytany za uczciwą zabawę. W tém powszechnem odrętwieniu zakonnicy tylko i niektórzy duchowni nieco smaku do nauk zachowali.

WIEK JEDENASTY.

O Antypapach.

UTARCZKI naywyższych biskupów z antypapami, są czyny zabieraiące połowę wieku iedenastego. Papieże Sylwester II. Jan XVIII. Sergius IV. Benedykt VIII. Jan XIX. panowali spokoynie. Ale dom Toskanellów, możny we Włoszech, gdy na stolicę papieską wsadził krewniaka swego, dwanaście lat dopiero maiącego pod imieniem Benedykta IX. dway antypapieże przez swe zabiegi obrani, sprzeciwiali się iego wyniesieniu; ta schizma gatunek domowéy woyny wznieciła.

Kapłan nieiaki imieniem Gracyan, obrotny i bogaty przybył do Rzymu, namówił dwóch antypapów za pomocą, iak mówią darów, iż mu odstąpili swéy godności, i on pod imieniem Grzegorza VI. był obrany r. 1045. A że Benedykt IX. dawniéy obrany był, zostawiono mu daninę, którą Anglia od dawnego czasu wypłacała pod nazwiskiem *grosza S. Piotra*. Lubo postępowanie Grzegorza VI. było mądre i zamiary dobre, złożono go roku 1046 z téy godności, przeto iż przez symonią iéy nabył. Na iego mieysce obrano Swidgera, biskupa Bamberskiego, który pod imieniem Klemensa II. krótko rządził. Po iego śmierci Henryk III. cesarz postarał się, iż obrano Damaza II, a po nim Leona IX. biskupa Tulskiego, który pierwszy zatrzymał biskupstwo swoie wraz z Rzymskiém.

Ten papież miał wielkie przymioty; popełnił niektóre wady, iako człowiek, ale uczynił wiele dobrego, iako czynny i nieustraszony. Pracował nieustannie względem poprawy obyczaiów. Zgromadzał zbory, potępiał symonią i składał z godności symoniaków. W różnych podróżach swoich przywracał podług możności karność i uprzątał głównieysze bezprawia. Nie dość maiąc na tém, chciał wyrugować z Włoch Normannów; zebrał woysko, stoczył bitwę, przegrał i dostał się w niewolą. Umarł w Rzymie roku 1054 żałowany mocno iako oyciec ubogich.

Dokończenie schizmy Greków.

Pod Leonem IX. Kościół Grecki dokonał schizmy, która go dodziśdnia odłącza od Łacińskiego. Mówiliśmy wyżéy o przedsięwzięciach Focyusza do uczynienia tego rozdziału. Przezorność biskupów Rzymskich przygasiła ogień od niego zapalony, ale ten ukrył się i tlał w popiele. Patryarchowie Carogrodzcy czytaiąc pisma Focyusza przeciw Kościołowi zachodniemu, powoli ośmielali się tchnąć iego duchem. Michał Cerulary w roku 1043 na tę dostoyność wyniesiony, wznowił ambitne zamiary owego patryarchy, którego za iednego z naysławnieyszych poprzedników swoich poczytywał.

W roku 1053 pisał obszerny list do Jana biskupa w Apulii, aby go udzielił papieżowi i innym na zachodzie biskupom W tym liście, który był sztandarem niezgody, obwiniał Łacinników o wiele przywidzianych błędów: iakoto, iż golili brody, iż w soboty pościli, iż w ofierze Mszy używali przaśnego chleba, iż w poście *alleluia* nie śpiewali, iż mięsa zadawionych zwierząt pożywali, iż nakoniec bezżeństwo xiężom przepisywali.

Leon IX. pomiarkowawszy na co się zanosi, wysłał zaraz posłańców do Carogrodu. Konstantyn Monomak cesarz przyiął ich z uczciwością; lecz patryarcha nie chciał ani mówić, ani się widzieć z niemi. Takowym postępkiem urażeni, wyklęli go ze stronnikami iego w kościele S. Zofii. Patryarcha za klątew oddał klątwę, i pociągnął do swoiéy schizmy i lud i duchowieństwo. Naówczas miasta, dyecezye, patryarchaty odłączyły się od Kościoła Rzymskiego. Opaci, Zakonnicy, którzy się związku z nim wyrzec nie chcieli, wypędzeni zostali z klasztorów, które mieli w Carogrodzie i w jego okolicach; tak wszystko zapowiadało wieczyste oderwanie.

Po śmierci Konstantyna, który z widoków politycznych patrzyć musiał przez szpary na zmiany od patryarchy poczynione, przeszło berło do Teodory, potém do Michała VI. Cerulary nie spodziewaiąc się, aby ten monarcha potwierdził iego kroki, chciał mieć cesarza po swoiéy woli; tym końcem zburzył lud, i niby go uspokaiaiąc otworzył bramy miasta Izaakowi Komnenowi. Wtenczas wysłał czterech biskupów do Michała z namową, żeby berło złożył, za tron cesarski obiecuiąc mu królestwo niebieskie.

Michał więc złożył purpurę, a Izaak dał się we wszystkiém powodować Cerularemu. Ten wprędce na złe użył kredytu swego grożąc cesarzowi odięciem korony, ieśliby w czémkolwiek rady iego

nie usłuchał. Izaak dumnego patryarchę sekretnie kazał poimać, i na wygnanie posłał, gdzie życia dokonał; ale schizma od niego zaczęta utrzymała się pod iego następcami.

O Grzegorzu VII. i sporach o inwestytury.

Do rany przez schizmę Greków Kościołowi Rzymskiemu zadaney, przydali dużo bolu i niespokoyności panuiący na zachodzie. Cesarze Niemieccy chcieli tak rozporządzać stolicą Chrześciańsńtwa, iak niegdyś inni czynili; ale za panowania Henryka IV. Grzegorz VII. roku 1073 papieżem obrany, przedsięwziął kroki, aby nayważsze biskupstwo bynaymniey od cesarzów nie zależało. Nasamprzód zwołał kilka zborów, na których wyklął owych duchownych, którzy dali pieniądze na otrzymanie dostoyności, i tych świeckich, którzy im dali inwestyturę.

Od kilku wieków cesarze mieli prawo rozdawania biskupstw i opactw z należącemi do nich włościami. Zwyczay był, iż mianowanym od siebie na te godności podawali w ręce pastorał i na palec pierścień na znak hołdu monarsze z nadanych maiętności, co się nazywało inwestyturą. Papież potępił uroczyście ten zwyczay, twierdząc iż to iest rodzay symonii, aby duchowni z rąk laików brali inwestyturę. Cesarz Henryk IV woyną zatrudniony uległ do czasu; ale pokonawszy nieprzyiaciół, zgromadził biskupów i opatów do Wormacyi, którzy obranie

papieża skassowali obwiniwszy go o wiele występków. Odtąd zwano go tylko Hildebrandem, iak się dawniey nazywał będąc Benedyktynem.

Grzegorz VII. popędliwą gorliwością uniesiony wyklął Henryka, uwolnił poddanych iego od przysięgi wierności, i za wyzutego z cesarskiey dostoyności ogłosił. Byłto pierwszy przykład wyklęcia monarchy i wyzucia z godności. Poddani Henryka przerażeni piorunem Watykańskim, i pobudzani listami Grzegorza, żeby innego króla obrali, opuścili cesarza. Henryk więc był przymuszony pogodzić się z papieżem; ale warunki tey zgody zdały się stronnikom iego tak upokarzaiące, iż zerwać ie musiał. Przychylni cesarzowi biskupi i opaci, że od niego inwestyturę wzięli, złożyli na nowo Grzegorza VII. i na iego mieysce obrali w Moguncyi roku 1080. Gwiberta arcybiskupa Raweńskiego pod imieniem Klemensa III.

Henryk musiał woiować z Rodolfem, xiążęciem Szwabii, którego panowie Niemieccy podbechtani cesarzem obrali. To obranie potwierdził Grzegorz, i posłał Rodolfowi na znak inwestytury, koronę złotą z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema Rodolpho.* Henryk naprzeciw Grzegorza wystawił innego papieża, poszedł z woyskiem, wziął Rzym, i z rąk antypapy roku 1084 wziął na nowo koronę cesarską. Grzegorz VII. wypędzony ze stolicy umarł w rok w Salernie w opinii życia cnotliwego; obyczaie iego były czyste, lecz ostre i charakter umysłu surowy i nieugięty, ten iak innym tak i sławie iego dużo zaszkodził, i był przeszkodą

do reformy duchowieństwa, którą sobie zamierzył. Tenże Grzegorz VII. wyklął Bolesława śmiałego króla Polskiego, za zabóystwo Stanisława Sczepanowskiego, biskupa Krakowskiego, i od korony odsądził.

Ten święty biskup za upomnienie króla o złe i gorszące cały naród obyczaie i ciemiężące lud postępki, traci na Skałce przy ołtarzu życie; a za świętą, roztropną i przykładną gorliwość koronę męczeńską otrzymuie dnia osmego maia roku 1079. Kanonizowany był w Assyżu roku 1253.

Następcy Grzegorza VII.

Po zeyściu Grzegorza, Dezyderyusz opat Kassyński obrany papieżem pod imieniem Wiktora III. tyle tylko miał czasu, iż ponowił klątwy przeciw Henrykowi i Gwibertowi rzucone. Urban II. następca szedł śladami swych poprzedników. Nakoniec pod Paschalisem II. pokóy Kościołowi przywrócony został przez ugodę z cesarzem, iż odtąd inwestytura nie przez podawanie pastorału i pierścienia, ale przez dotknięcie się berłem ramienia biorącego, dawana będzie. Tym czasem też Gwibert nagle umarł, a Henryk przez syna wyrodnego z tronu zepchnięty, w Leodyum roku 1106 biedne zakończył życie. Henryk V syn do téy przyszedł nieludzkości, iż ciało oyca w klątwie zmarłego, z grobu wyiąć i do Spiry zanieść kazał, gdzie przez pięć lat za kościołem nie pochowane leżało.

Kardynałowie; Zakony nowe.

Stolica święta nabrała w tym wieku nowego blasku przez powiększenie dostoyności kardynalskiéy. Od dawnego czasu Kościół Rzymski przednieyszym kapłanom i dyakonom nadał tytuł kardynałów; lecz pod Mikołaiem dopiero na zborze roku 1059 w Rzymie odprawionym ustanowiono, iż obieranie papieżów do samych kardynałów należeć będzie. Odtąd uważani byli iako rada naywyższego biskupa, i do wszelkich obrad przypuszczani: stąd tytuł kardynała wziął pierwszeństwo wszystkim innym godnościom kościelnym.

Sty Jan Gualbert Florenczyk ustanowił nowe zgromadzenie zakonników na mieyscu zwaném *Vallis-umbrosa*, i dał im z siebie wzór cnót wszelakich. On pierwszy prócz braci chorowych, przyiął laików czyli konwiersów, co było przyczyną prędkiego rozwolnienia karności w jego zakonie.

S. Bruno kanonik Koloński, potém teolog prałat Remeński, był założycielem Kartuzów we Francyi. Mieszkali na osobności i prowadzili życie pełne cnót i umartwienia: fundator ich umarł roku 1101.

Zakon Cystersów, który w wieku następnym wsławił Bernard Sty, założony był od Roberta: ten mu nadał regułę S. Benedykta przydawszy do niéy szczególne swoie ustawy.

Zakonnicy i mnichy byli w tym wieku nawet w rzeczach doczesnych bardzo użyteczni, osobliwie w Niemczech, przez pracę rąk swoich. Oni zaczęli

wycinać niezmierne lasy, dobywać gruntów i uprawiać. Lud uciśniony woynami i nędzą garnął się do nich; rozmnożyły się ich klasztory, powstały znaczne miasta, i posiadłości ich stały się małemi prowincyami. Ale staranność o rzeczy doczesne nie zawsze duchownym bywa pożyteczna. Ubiegano się zbogacać nowe kościoły i klasztory, naybardziey przez wymaganie dla nich dziesięcin. To było przyczyną buntu w Turyngii przeciw arcybiskupowi Mogunckiemu, to w Danii przeciw królowi Kanutowi, w którym on męczeńską odniósł koronę.

W tymże wieku podług niektórych, nastało zgromadzenie Kanoników regularnych, których pierwszy obraz dał S. Augustyn. Około roku 1073 wprowadzono ich do opactwa S. Wiktora w Paryżu, gdzie sławny Hugon, za czasów pierwszego opata, nauczał Teologii. Kanon Zboru Rzymskiego r. 1063 nakazuie, aby kapłani i dyakoni zachowuiący powściągliwość, razem mieszkali, razem iadali i wspólne życie prowadzili przy tych kościołach, do których są święceni. Stąd historycy wyprowadzaią ustanowienie Kanoników regularnych.

Herezye; Symonija.

Nauka o przytomności rzeczywistéy Jezusa Chrystusa w Eucharystyi, była materyą sporu w IX. wieku. Jan Szkot Erygena, mówią iż miał w téy mierze opaczne od Kościoła zdanie. Berengary archidyakon Andegawski, uczony i uparty teolog, odnowił tamtego zdanie, i iescze otwarciéy się tłu-

maczył. Wywodził, że chleb i wino nie odmieniaią się w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa w Sakramencie Eucharystyi. Ten błąd obalaiący iednę z pierwszych zasad Wiary naszéy, był na wielu zborach, osobliwie na Rzymskim potępiony. Z tych sporów ten tylko dla Kościoła wyniknął pożytek, iż nauka w téy materyi dokładniéy była wyiaśniona, którą lekkomyślni pisarze zaciemnić usiłowali, i którą w późnieyszych czasach niebezpieczni kacerze nicować i obalać mieli. Zaprzeczał Berengaryusz, aby Ciało Jezusa Chrystusa było prawdziwe w Eucharystyi; a zatém, aby toż samo było które się z Maryi urodziło. Kościół Sty udecydował że w Eucharystyi iest prawdziwe Ciało Jezusa Chrystusa, i toż samo, które wziął z łona Nayś: Maryi Panny.

Ten kacerz wahał się całe życie, i z błędu w błąd wpadał. Zagrożony surową męką odwoływał swoie błędy, i podpisywał formuły sobie podane; ale iż to z boiaźni tylko czynił, rzecz niepewna czy Katolikiem umarł. Jan Skot przygotował drogę Berengaryuszowi, a ten Kalwinistom, którzy w téy mierze daléy swe błędy posunęli.

Stefan spowiednik Konstancyi żony Roberta króla, przyniósł ze wschodu, i rozsiewał we Francyi błędy Manichenszów: te na zborze Aureliańskim roku 1017 były potępione, i on dla swego uporu na stosie spalony.

Roscelin kapłan z Kompiegny, subtelny dyalektyk, gorszącą wznowił naukę. Nauczał on iż trzy osoby Tróycy Stey są trzy rzeczy różnigce się od siebie, tak właśnie iak trzy dusze, lub trzéy

Aniołowie: i że iedność tych trzech osób zależała na iedney ich woli i mocy. Zbór Swessyoński roku 1092 potępił ten błąd, i Roscelin odwołał go; ale tylko z boiaźni, nie z przekonania, bo znowu do niego powrócił.

Przy tych błędach i ciemnocie wieku gdy się obyczaie coraz bardziéy psuły, symonia niezmierne klęski zadała Kościołowi. Przedawano beneficya i prelatury więcéy ofiaruiącym. Grzegorz VII. ubolewał nad tém złem, lecz lekarstwa iego były bezskuteczne. Prawo bezżeństwa z niemnieyszém pogorszeniem było gwałcone. Leon IX. Nikołay II. Grzegorz IX. gorliwie zachowanie tego prawa popierali; lecz prawie wszędzie doznawali oporu i zuchwalstwa. W Medyolanie wielu xięży woleli się oderwać od Kościoła, niż swe żony porzucić. Na mieyscu *Patarin* i w pobliskich dolinach zaczęli osobne czynić schadzki, i dali początek Patarynom i Waldensom, poprzedzicielom Protestantów.

O pielgrzymkach, nowych pokutach i biczowaniach.

Zwyczay odprawiania pielgrzymek iuż dawniéy wciskaiący się, naybardziéy w tym się wieku zagęścił. Widywano po 7 tysięcy idących osób, a między nimi wielu znakomitego rodu, maiących na czele biskupów Niemieckich. Ta processya ludzi chodziła do Jeruzalem, niosąc co mieli naybogatszego dla pokazania okazałości kościoła swego w kraiach, przez które przechodzili. Owocem tych pielgrzymek było

rozproszenie ducha w tak wielkiéy ciżbie i w tak dalekiéy drodze, mnogie nieprawości rozmaitego rodzaiu, opuszczenie przez biskupów swéy trzody i zaniedbanie wszelkich urzędu swego powinności.

Trzy bezprawia na które Swięci ludzie w jedénastym wieku naygorliwiéy powstawali, były symonïa, gwałty panów i niepowściągliwość kapłanów. Pokuty kanoniczne były iescze w używaniu przy końcu wieku XI. i na te nie tylko się nie żalono, lecz owszem ubolewano nad zmnieyszaniem ich ostrości. Jescze za popełnione zabóystwo trzeba było dziesięć lat pokutować; stąd przez niewiadomość dawnéy karności wniesiono, iż za dziesięć zabóystw sto lat pokuta powinna bydź czyniona. Toż samo do innych grzechów rozciągniono.

Gdy przez takie rozmnożenie pokuta stała się niepodobną do wykonania, trzeba było wynaydować zastąpienie i oszacowanie, iakie widzieć się daią w zbiorze kanonów Burcharda biskupa, i w pismach Piotra Damïana. Byłyto psalmy, przyklękania, biczowania się, iałmużny, pielgrzymki; te wszystkie rzeczy bez nawrócenia się czynić można. Kiedy serce nie odmieniło się przez ćwiczenie się w cnotach występkom przeciwnych, to w tych pokutach mało iest zasługi, a tém mniey gdy przez kogo innego, nie przez winowaycę są czynione. Biczowanie się mulcha, nie dokuczało i bynaymniéy nie uzdrawiało grzesznika.

Przed wiekiem iedenastym nie czytamy o biczowaniach się czyli smaganiach dobrowolnych. Dopiero Piotr Damïani bardzo ie zalecał; i S. Dominik

pancerny po dwa razy na dzień bicząc się odmawiał cały psałterz. Trzy tysiące razów dyscypliny zachowano za rok pokuty. W ciągu odmówienia iednego psałterza zadawano sobie 15 tysięcy razów, co czyniło pięć lat pokuty. Odtąd biczowanie bardzo się zagęściło, tak dalece, że nawet niewiasty zadawały sobie to smaganie.

WIEK DWUNASTY.

Pierwsza Krucyata.

PIELGRZYMKI do ziemi Swiętéy stały się bardzo częstemi od czasu znalezienia Krzyża Sgo, i odzyskania mieysc świętych pod panowaniem Konstantyna. Przychodzili tam z całego Chrześciiaństwa, z Niemiec, Gallii, Hiszpanii i z nayodległeyszych prowincyy. Te pobożne podróże odprawiały się bezpiecznie przez lat trzysta, mimo upadku państwa zachodniego; ponieważ Królestwa na rainach iego powstałe, były Chrześciiańskie i Rzymianami zaludnione, aczkolwiek Barbarzyńcom iuż podlegały. Ale odmieniła się postać rzeczy, skoro Arabowie Muzulmani te kraie zawoiowali, których religia, ięzyk, obyczaie, różniły się od inszych narodów Wiarę Chrześciiańską wyznaiących.

Xiążęta Mahometańscy stawszy się panami Palestyny, częstokroć postępowali sobie potyrańsku z Chrześciianami owéy prowincyi, poświęconéy życiem i śmiercią Chrystusa Boga Człowieka. Kościół ubolewał żałośnie widząc ich dzierżycielami mieysc świętych, które oni niezbożnościami swemi profanowali. Kapłan rodem Francuz, zwany Piotr Pustelnik, nie mógł słuchać bez wzruszenia nieszczęść, które tam Chrześciianie cierpieli. Zwiedzaiąc przez pobożność Palestynę był sam świadkiem owych ucisków, i postanowił zerwać ich więzy. Rozogniła się iego gorliwość: pod niepoczesną postacią ukrywało się serce bohatyra. Wyszedł z Palestyny opatrzony listami patryarchy Jerozolimskiego, w zamiarze nakłonienia Papieża i panów Chrześciiańskich do podniesienia woyny świętéy przeciw Niewiernym.

Grzegorz VII papież ułożył sobie był zrobić związek panów Chrześciiańskich przeciw Mahometanom, którzy Konstantynopolowi zagrażali. Miał sam iśdź na czele woyska dla odzyskania Grobu Pańskiego: Lecz ten zamysł nie wziął skutku, bo Henryk IV. cesarz nie chciał wchodzić do tego związku, a papież obawiał się, aby w iego nieprzytomności nie przedsięwziął cesarz iakich kroków do rozszerzenia praw swoich swobodom Kościoła przeciwnych.

Urban II. siedzący na stolicy Apostolskiéy, gdy Piotr pustelnik przybył do Rzymu, nie miał téy boiaźni, iak Grzegorz, bo był panem Włoch, a cesarz zatrudniony był rozruchami rozdzieraiącemi kraie Niemieckie. Wysłuchał więc łaskawie przeło-

żenia Piotra pustelnika, i szukał sposobów do uskutecznienia iego zamysłów. Zwołał i odprawił zbór w Placencyi, drugi w Arwernii we Francyi, gdzie wymowne iego zachęcenia, a Piotra różnych państw obieg i mocne do panuiących namowy, pożądany skutek otrzymały. Wielka liczba Chrześciian obowiązała się przysięgą póyść do Palestyny i wyrwać ią z rąk Turków i Saracenów. Ta woyna była nazwana Krucyatą czyli Krzyżacką, iż prowadzący ią nosili krzyż czerwony na swych sukniach.

Godefryd Bullion, xiąże niższéy Lotaryngii, naywalecznieyszy w owym czasie, został wodzem owego mnostwa, które zatrzęsłoby było tronami Azyi, ale nie znało ani dobrego porządku, ani karności. To woysko Krzyżowców składało się z ochotników różnych narodów; dopuszczało się po drodze wielorakich łupieztw; a przez to osłabiało się i zmnieyszało; iednakowoż iak piszą, weszło ich z wodzem swym do Syryi trzykroć stotysięcy. Pobili wprędce niewiernych, i stali się panami miast Nicei i Antyochii. Te pierwsze powodzenia otworzyły im drogę do Jeruzalem, stołecznego i świętego miasta Palestyny. Po kilku miesiącach uporczywego oblężenia, to miasto wzięte było szturmem roku 1099, i mieszkańcy w pień byli wycięci bez względu na wiek ani na płeć; rzeź była tak sztraszna, iż potoki krwi płynęły po wszystkich ulicach.

Godefryd Bullion zdobywszy Jeruzalem, za iednostayną wszystkich xiążąt zgodą był obwołany królem; lecz on nie chciał nigdy nosić korony złotéy w tém mieście, w którém Jezus Chrystus cier-

niową był ukoronowany, i używał tylko tytułu xiążęcia. Wkrótce potém pokonał Sułtana Egiptu, który przybył na obronę Jeruzalem, i zadał mu wielką klęskę pod Askalonem. To zwycięztwo zakończyło szczęśliwie pierwszą krucyatę, czyli pierwszą Krzyżowców wyprawę.

Po tém zwycięztwie wielu z Krzyżowców wsiędło na okręty i powróciło do Europy. Godefryd Bullion został się z małą garstką; iednakowoż przez swoię wziętość i waleczność rozszerzył granice swego państwa; stał się panem całéy Galilei, umocnił Joppę, i zniewolił sąsiedzkich królów Arabskich do proszenia o pokóy. Nakoniec osłabiony trudami woyny i troskliwością w zarządzaniu, umarł w Jeruzalem 1100 roku, 40go życia, a pierwszego panowania. Byłto bohatyr siły nadzwyczaynéy, postawy przyiemnéy; charakteru słodkiego: waleczny, hoyny, wspaniały, cnotliwy bez obłudy. Gdyby inni krucyaty wodzowie byli mu w tych przymiotach podobni, wyprawy Krzyżowców byłyby się lepiéy udały.

Druga Krucyata.

Po śmierci króla Bulliona wszczął się spór między przednieyszemi pany o panowanie: każdy chciał po nim panować, a żaden nie miał iego talentów. Niewierni korzystali z tego poróżnienia na odzyskanie miast na nich zdobytych. Baldwin następca brata swego Godefryda, blisko Jeruzalem przez Turków w niewolą był wzięty. Edessa z okolicami zdobyta

w samych początkach na Mahometanach, utraconą została około roku 1140. Antyochiia ledwo się utrzymywała. Turcy panami byli Damaszku i znaczney części Palestyny.

Komnenowie władnący natenczas państwem wschodniém, nie sprzyiali szczerze Krzyżowcom, obawiaiąc się aby ci pokonawszy Mahometanów, nie posunęli zwycięzkiego oręża na zawoiowanie ich kraiów. Chrześciianie więc zagrożeni od niewiernych, a źle bronieni od wiarołomnych przyiaciół, mogli bydź snadnie wyzuci z kraiów zdobytych, a nawet wyrznięci. Ta boiaźń stała się powodem do skleienia drugiéy krucyaty, któréy autorami byli Eugeniusz III papież i Bernard Swięty.

Ten patryarcha nowego zakonu namówił naprzód Ludwika króla Francuzkiego; potém szlachtę i lud; i z takim zapałem na tę woynę się zaciągano, iż gdy mnogich krzyżów przygotowanych zabrakło, habit swóy tym końcem na kawałki pociął. Udał się stąd do Niemiec, i cesarza Konrada III. na tęż wyprawę nakłonił. Czynił dobrą wyprawuiącym się nadzieię, lecz ofiarowanéy sobie nad tém mnostwem komendy nie przyiął.

Ruszyło ku Palestynie niezliczone woysko; lecz cesarz wszedłszy nieroztropnie w pustynie Azyi mnieyszey, od Sułtana Ikońskiego pobity został, i ledwie uratował się raczéy iak pielgrzym, niż iak wódz woyska. Ludwik niemniéy nieszczęśliwy i nieroztropny, stracił większą część swego woyska w Syryi roku 1149. Przybywszy z żoną swoią Eleonorą do Antyochii, powrócił z małą swoich garstką do Francyi. S. Bernard niepomyślność wyprawy przypisał grzechom Krzyżowców to iest ich ambicyi, niepowściągliwości, łakomstwu, rozpuście, i że bardzo wielu mieli w zamiarze spanoszenie się, nie usłużenie Religii. Jakoż wielu zaciągnęło się dla pozbycia się natarczywości swych wierzycieli: wielu dla dostąpienia odpuszczenia swych zbrodni przez woynę świętą: wielu mnichów i zakonników znudziwszy sobie życie samotne brali krzyż woienny, rzucaiąc krzyż umartwienia, który nosić przyrzekli. Wszyscy ci odmieniaiąc klima, nie odmienili swych obyczaiów. W tych czasach około roku 1153, Henryk xiążę Sandomirski i Lubelski wyprawił się z wyborem ochotników do Jerozolimy. Bawił tam rok cały, i dawszy swego męztwa dowody, z honorem do swego kraiu powrócił.

Trzecia Krucyata.

Powstał wówczas na wschodzie straszny woiownik, Saladyn Sułtan Egiptu, maiący wszystkie przymioty wodza, i wszystkie cnoty zwierzchnika. Podbiwszy Syryą, Arabią, Persyą, Mezopotamią, szedł ku Jeruzalem, gdzie natenczas Gwizy usz Luzyniian panował. Raymund hrabia Trypolu w Syryi zazdrosném patrzał okiem na Luzyniana. Saladyn o téy iego serca słabości uwiadomiony, obiecał mu sekretnie tron Jerozolimski, ieżeli Mahometanem zostanie.

Zaślepiona ambicya potargała wszystkie obowiązki Religii: obiecał wszystko, i żeby Luzyniana

bezpiecznièy zdradził, złączył się z jego woyskiem. Bitwa stoczona była roku 1187 około Tyberyady: Saladyn otrzymał zwycięztwo: Luzynian dostał się w niewolą; wielu xiążąt i panów iego posiłkuiących, na placu poległo. Sam tylko hrabia Trypolu nie potykał się, i ściągnął woysko do swoiéy posiadłości, przyłożywszy się do przegranéy przez sekretne ostrzeżenia Saladynowi dane.

Zwycięzca poszedł prosto ku Jeruzalem, które się w dziesięć dni poddało. Umiarkowany w swoim tryumfie, obszedł się bardzo grzecznie z królową, Luzyniana żoną i iéy córkami, i obiecał uwolnienie króla męża iéy za miernym okupem. Odsyłaiąc ią z przydaną załogą do Askalonu, pozwolił iéy zabierać wszystkie meble pałacu, a swym oficerom zabronił przezierać wozów, które iéy dadź kazał. Wszystkie panny i niewiasty Jerozolimskie szły gromadnie za królową, trzymaiąc za ręce swe dzieci i rzewliwie šlochaiąc. Te ięki rozczuliły Saladyna, i kazał się spytać, dlaczegoby tak gorzko płakały? „Panie, odpowiedziała z nich iedna, wszystkośmy „ straciły, ale iednem twém słowem możesz nas „ pocieszyć. Przywróć nam oyców, przywróć nam „ mężów, ięczących w twych więzieniach: reszty całkiem ci odstępuiemy; ci będą mieli o nas staranie, „ a Bóg nasz wyżywi dzieci nasze, iak żywi ptaki „ powietrzne.„ Ten xiążę nic barbarzyńskiego w sobie nie maiący, kazał natychmiast szukać pomiędzy więźniami tych, którychby się one domagały, i dał wszystkim podarunki, każdéy podług iéy stanu.

Od-

Odprawił potém wjazd swóy do Jeruzalem, a za nim szli Gwizyusz Luzynian król, przednieysi panowie i 20 tysięcy ieńców, których odesłał do Damaszku. Obrócił zaraz kościół Jerozolimski na meczet; Grób iednak Jezusa Chrystusa uszanował, którego czcił iak wielkiego proroka: podobno w tém umiarkowaniu znaydował się i ten widok, żeby się ofiar pielgrzymów nie pozbawił. Od zwyciężonych tego iedynie domagał się, aby własnemi rękami, różaną wodą, wymyli meczety obrócone od nich na kościoły. Chrześcianom Azyatyckim te tylko pozostały miasta, Antyochia, Joppe i Tyr. Reszta kraiów słuchała rozkazów Saladyna, lub zięcia iego sułtana Ikonium.

Postrach oręża tego zdobywcy, zatrwożył całą Europę. Papież namowami swemi poruszył Francyą, Anglią i Niemce. Cesarz Fryderyk Barbarossa przyiął krzyż na Seymie w Moguncyi roku 1188. Udał się do Azyi z licznem i dzielném woyskiem. Przebył Bulgaryą, gdzie często dobytym pałaszem przeyście sobie robić musiał. Wiele także miał przeszkód do pokonania w kraiach cesarza Izaaka Anioła, lubo mu wolne przeyście był przyrzekł, ale się lękał, aby go ten z państwa nie wyzuł. Fryderyk o zdradę uczynioną sobie urażony, znaczne szkody w kraiu Izaaka poczynił, przez przesmyk Dardanelski roku 1190 przeprawił się, i wszedł do ziemi sułtana Ikońskiego. Ten xiążę mimo danego słowa uderzał na woysko Chrześciian pomiędzy góry przechodzące; ale cesarz pobił dwa razy Turków, obległ sułtana w stolicy Ikonium i sztur-

mem iéy dobył. Wielka była nadzieia, iż odzyszcze ziemię Swiętą, gdy w tym nagle umarł roku 1190 kąpiąc się cały spocony w rzece, którey woda bardzo była zimna.

Syn iego i następca Fryderyk, xiążę Szwabii, chcąc powetować straty Chrześciiaństwa, ruszył ku Antyochii z ośmią tysiącami ludzi, którzy mu po oycu pozostali. Woysko swoie złączył z woyskiem Luzyniana, lecz usiłowania iego zostały bezskuteczne, bo pod Ptolemaidą ta sama zagarnęła go choroba, która tylu Niemców zgubiła, w kraiu gdzie trzeba było walczyć z powietrzem, klimatem i z Saracenami.

Czwarta Krucyata.

Krzyżowcy wielkiemi nieszczęściami zagrożeni byli; przeto na danie odporu strasznemu nieprzyiacielowi, nakazano dziesięciny, zwane Saladyńskie. Duchowieństwo Polskie przykładem postronnych postąpiło roczną dziesięciną z dochodów swoich, i król Kazimierz II. hoyne dary Klemensowi III. tym końcem ofiarował r. 1189. Wtenczas Filip król Francuzki, i Rychard król Angielski wzięli krzyż na woynę świętą r. 1190 i wodą przybyli do Palestyny. Przedsięwzięli tę wyprawę z większą przezornością, niż poprzedzaiący krzyżowcy. Nakazali w państwach swoich, ażeby ci którzy się nie zaciągali na krucyatę, płacili dziesięcinę ze swoich dóbr i dochodów, co nazwano dziesięciną Saladyńską. Z takiemi zasiłkami mogli się dobrego spodziewać powodzenia.

Przybywszy tam zaraz Ptolemaidę oblegli. To miasto lądem i morzem obleżone od trzechkroć stotysięcy żołnierzy, wzięte było i Chrześciianami znowu osadzone. Ale zawiść chwały między Filipem i Rychardem, i nieporozumienie między oficerami, zrobiwszy między Krzyżowcami nieład, przyczyną były, iż król Francuzki powrócił do swego królestwa, z niewielką chwałą, a iescze z mnieyszą korzyścią.

Król Angielski został się sam w Palestynie roku 1191, i uderzył na Saladyna, który zwycięzcą z Mezopotamii powracał. Dway rycerze potykali się pod Cezareą, i Rychard powalił Saladyna. Ta i niektóre inne korzyści nie pomogły, aby choroby i nuże nie osłabiły woyska iego. Gdy gorliwość Krzyżowców ostygła, Rychard przymuszony był uczynić rozeym z Saladynem, który łatwo zezwolił na pielgrzymkę do mieysc świętych. Powracał Rychard do domu na iednym okręcie, który rozbił się przy brzegach Weneckich. Lądem więc przebrany przebywał kraie Leopolda xiążęcia Austryackiego; lecz od niego uwięziony, drogo uwolnienie swoie opłacić musiał. Ten był pożytek wyprawy Azyatyckiéy rycerza czwartéy krucyaty.

Stan Chrześciian na wschodzie, opuszczonych od panów zachodnich, zdawał się bydź opłakany; gdy w tém Saladyn roku 1192 umarł. Zostawił kilku synów, którzy się państwami iego podzielili. Potęga na części podzielona mniey była straszna, i gdyby Krzyżowcy nie śpiesząc się do Europy zostali byli

w Palestynie, mogliby byli nakoniec mieć szczęśliwsze wypraw swych powodzenie.

Saladyn przed śmiercią uczynił testament, w którym wyznaczył iałmużny Chrześciianom ubogim, Żydom i Muzułmanom bez różnicy. Na okazanie próżności światowéy wielkości kazał chustkę swoię nakształt sztandaru nosić po ulicach Damaszku i wołać: „ Oto tyle pozostaie po wielkim Saladynie zdobywcy Azyi.„ Wszyscy historycy Kościelni oddaią sprawiedliwość iego umiarkowaniu, ludzkości i obyczayności. Ale żarliwość o swoię religię czyniła go czasem surowym na Chrześciian, którzy go publicznie obrazili. Tak zginął Chatillon, któremu sam pałaszem głowę uciął. Ofiarował on życie temu Francuzowi, ieżeliby został Mahometanom, lecz Chatillon wolał umrzeć, niż się splamić odstępstwem prawéy wiary.

Nowe zatargi o inwestytury.

Inwestytury które monarchowie dawali biskupom przez pastorał i pierścień, były materyą żywych sprzeczek w tym wieku, iak i w poprzedzaiącym. Urban II. papież potępił ie roku 1095 na zborze Klermońskim, iako nieprawe przywłaszczenie sobie części władzy duchownéy; i niektóre zbory poszły za iego przykładem. Paschał II. na zborze w Gwastalli r. 1105 odprawionym, ponowił surowe swych poprzedników dekreta przeciwko inwestyturom, i przeklęctwa rzucił przeciwko gwałcicielom onych; te zwaśniły go z Henrykiem V. cesarzem.

Monarcha ten miał wszystkie wady oyca, nie maiąc cnót iego. Chęć panowania doradziła mu ulegać do czasu papieżom; ale skoro się obaczył ugruntowanym na tronie cesarskim, prawa swoie z naywiększym zapałem utrzymywać zączął. Paschał II. dla uniknienia iego zemsty schronić się musiał do Francyi. Filip król i Ludwik gruby syn iego, przyięli go z takim honorem, iaki się namiestnikowi Chrystusa przynależał. Henryk widząc iż papież w królu Francuzkim znalazł protekcyą, chciał się z nim pogodzić. Jakoż przy końcu roku 1113 stanęła ugoda, przez którą cesarz przyrzekł na piśmie wyrzec się wszystkich inwestytur kościelnych w ręce papieża, byle ten odstąpił prawa *in regalia*, to iest do maiętności, przyłączonych do różnych biskupstw i opactw.

Ta ugoda nie długo trwała. Biskupi Niemieccy nie chcieli bydź wyzuci z tych dóbr i maiętności, które im królowie i cesarze nadali, a zatém ta ugoda im się nie podobała. Henryk V. znaydował się natenczas w Rzymie, i chciał bydź z rąk papieża koronowanym. Że się niesnaski na nowo wszczynały, papież koronować go nie chciał. Rozgniewany cesarz aresztować go z niektóremi kardynałami kazał. Ta gwałtowność oburzyła lud Rzymski tak dalece, iż się rzucił i wyrznął wszystkich Niemców bezbronnych w Rzymie się znayduiących; sam cesarz był w wielkiém życia niebezpieczeństwie.

Mimo téy rzezi Paschał II. zostawał w więzieniu, i aby wolność odzyskał pozwolił Henrykowi dawać inwestytury przez pastorał i pierścień, i na

cesarza go koronował. Po wyiezdzie z Rzymu cesarza, kardynali nie cierpiąc tak groźnego monarchy, skassowali ugodę papieża z nim uczynioną. Papież sam poźniey na zborze w Rzymie zwołanym odwołał przywiléy Henrykowi dany, i używać go pod klątwą zabronił.

Henryk dowiedziawszy się o tym postępku papieża, powrócił do Włoch z liczném woyskiem i stał się panem Rzymu. Żądał powtórnie korony cesarskiéy; papież wymknął się z Rzymu, a Henryk koronowany został przez Maurycego Bourdin arcybiskupa Bragańskiego, nieprzychylnego Paschałowi, iż mu bulli dać nie chciał na arcybiskupstwo Toletańskie. Po odbytéy ceremonii koronacyi, cesarz opuścił Rzym, a Paschał powrócił i zaraz umarł r. 1118 po osimnastu leciech zgryźliwego papieztwa.

Dalszy ciąg niesnasek pod Gelazym i Kalixtem II.

Następca Paschała II. Gelazy II. utrzymywał prawa swych poprzedników, i przeto wygnany był z Rzymu: zatém udał się do Francyi, pospolitego prześladowanych papieżów schronienia. Cesarz korzystaiąc z téy ucieczki, postarał się, iż obrano na papieztwo arcybiskupa Bragańskiego, który nazwał się Grzegorzem VIII. ale nie długo cieszył się tą godnością. Po śmierci bowiem Gelaza II. we Francyi roku 1119, Kalixt II. iego następca, wsparty od Normannów, panów Apulii i Kalabryi, otoczył w mieście Sutry antypapę Grzegorza, i wydanego od

mieszkańców zamknął w klasztorze na całe życie. Zatém popieracze Grzegorza, uznali prawego papieża, i partya cesarska bardzo we Włoszech osłabioną została.

Kalixt wysłał do Niemiec posła, który skłonił wielu xiążąt do bronienia go zbroyną ręką. Henryk boiąc się, gdyby się woyna wszczęła, losu oyca swoiego, osądził za rzecz przyzwoitą pogodzić się z papieżem. Roku więc 1122 stanęła taka umowa, iż obieranie biskupów i opatów miało się odprawiać w przytomności cesarza, bez gwałtowności i bez symonii: obrany miał od niego odbierać regalia czyli maiętności przez dotknięcie go berłem, i pełnić wszelkie należne powinności. Z drugiey strony zostawiał cesarz Kościołowi i Kalixtowi II. wszelkie inwestytury przez pastorał i pierścień; i pozwalał, aby elekcye w iego państwach były wolne i kanoniczne.

W ten sposób zakończył się długi spór o inwestytury, w którym mówi Montigni, cała rzecz zachodziła o słowa czyli o znaki. Szło tylko o ceremonią podawania pastorału i pierścienia, którą papieże poczytywali na znak władzy duchownéy. Gdyby Henrykowie na wzór królów Francuzkich i Angielskich, zrzekli się byli téy ceremonii, ugoda byłaby daleko prędzéy nastąpiła. Cesarz przez tę ugodę nic nie stracił, bo obrani tak od niego zależeli przez dotknięcie się ich berłem, iak przez podanie pastorału. Obrani powinni byli wykonywać wszystkie względem cesarza powinności odbieraiąc świeckie dobra, i czynić mu z nich hołd i przysięgę wierności.

Papież także odniósł z tey ugody rzeczywisty pożytek, bo wolność elekcyi w Kościele ugruntował, a szczególniey we Włoszech i w Rzymie. Cesarze nie mieszali się odtąd do obierania papieżów, i ci spokoynie używali władzy swoiey nayważszey, którey im do tey epoki czasem zaprzeczano.

Pierwszy Sobór Lateranski.

Dla mocnieyszego ustalenia zawartey ugody zgodzono się, aby zgromadzić Sobór powszechny. W roku więc 1123 zwołano sobór do Rzymu, na który zjechało się więcey niż trzysta biskupów, i cesarz wysłał tam swoich posłów. Ustanowiono na nim, iż odtąd wolne będą elekcye, i że inwestytura lenników duchownych, odprawiać się będzie przez laskę i berło. Na tymże 9tym Soborze uczyniono wiele urządzeń, które się do karności kościelney ściągały.

Zabroniono opatom i mnichom sprawować publicznie dla drugich obrządek pokuty, do chorych chodzić, namaszczenia czynić i Msze publiczne śpiewać. W czasie bowiem tego Soboru żalili się mocno biskupi na mnichów, mówiąc: „nic im iuż nie pozostaie, tylko odebrać nam pastorał i pierścień: posiadaią kościoły, ziemie, zamki, dziesięciny, ofiary żywych, i za umarłych.„ Sobór nakazał tym którzy przyięli krzyż podróży do Jeruzalem, lub do Hiszpanii, a potém go zdięli, ażeby go nazad przypięli pod karą klątwy.

Kalixt ukończywszy zatargi rozdzieraiące Kościół i cesarstwo, umarł wkrótce w roku 1124. Ten papież połączył w sobie cnoty biskupie, to iest naukę z gorliwością. Cesarz poszedł wprędce za nim roku 1125 zostawuiąc po sobie obojętną pamięć i mało żalu. Przy końcu dopiero życia uczuł, iaką różnicę kładą ludzie między królem mądrym, ludzkim, wspaniałym, sprawiedliwym, a między panem surowym, dumnym, łakomym, niesprawiedliwym. Obraz dzikości iego ku oycu, zawsze mu na umyśle przytomny, truł wszystkie momenta życia iego.

Schizma po obraniu Innocentego.

Honoryusz następca Kalixta, stąd tylko iest znaiomy, iż prowadził krótką woynę z Rogieryuszem hrabią Sycylii, a dziedzicem po Gwilelmie xiążęciu Apulii i Kalabryi. Zszedł z tego świata r. 1130.

Po iego śmierci podzielili się kardynałowie; iedni obrali kardynała Grzegorza, który się nazwał Innocentem drugim; inni dali swoie kreski na Piotra Leona kardynała, syna bogatego obywatela Rzymskiego, który wziął nazwisko Anakleta II. Bogactwa iego i oyca zjednały mu sprzyianie ludu. Innocenty w swym pałacu obleżony, musiał szukać u Ludwika Grubego schronienia we Francyi; a tymczasem Anaklet uznany był od całych Włoch za prawego pasterza.

Cnoty, wymowa i kredyt S. Bernarda pozyskały wielu stronników Innocentemu, iako pierwey i od większey części obranemu. Lotaryusz cesarz dla

utwierdzenia go na papieztwie, przeprawił się z nim i S. Bernardem przez Alpy. Rzymianie przyięli go z radością; a cesarz przyiął koronę cesarską z rąk iego w kościele Lateranskim S. Jana.

Co tylko Lotaryusz wyiechał z Włoch, Anaklet wsparty od Rogeryusza króla Sycylii, wypędził Innocentego, który się schronił do Pizy. Cesarz o tém się dowiedziawszy, udał się powtórnie do Włoch, i papieża na stolicę przywrócił. Anaklet z rozpaczy umarł roku 1138 Kardynali iego partyi, obrali po nim Wiktora; lecz ten we dwa miesiące rzucił się do nóg Innocentego, i duchowieństwo dawniéy przeciwne, poszło za iego przykładem. Dopiero Innocenty odzyskał całą powagę w Rzymie: lud rzucił broń, i udał się na czynienie processyi. Papież ten przywrócił służbę Bożą po kościołach, ruiny w nich naprawiwszy; przywołał tych co byli na wygnaniu i zaludnił opustoszałe siedziby.

Drugi Sobór Laterański; Piotra i Arnolda błędy.

Do wykorzenienia zupełnie schizmy, przez antypapę w Kościele zdziałanéy, zwołał Innocenty drugi Sobór Laterański roku 1139. Ziechało się nań blisko tysiąc biskupów. Ustanowiono na nim 30 Kanonów, które te same prawie są, co zboru Remeńskiego, odprawionego roku 1131. Zakazano w nich na nowo turniejów; i kanonikom klątwą pogrożono, gdyby się ważyli oddalać zakonników w obieraniu biskupów. Stąd pokazuie się zamiar kanoników

katedralnych przywłaszczenia sobie samym prawa obierania biskupów, a usuwania nie tylko laików, ale też plebanów, i wszelkich xięży świeckich i zakonnych.

Na tymże Soborze potępiono nowych Manicheusów. Doniesione bowiem zostały błędy, które Piotr de Bruis i Arnold de Bresse rozsiewali. Nauka pierwszego prawie ta sama była co Berengaryusza, który w zeszłym wieku zaprzeczał przytomności Ciała Chrystusa w Eucharystyi, a przez to znosił ofiarę ołtarza. Do téy szkodliwey nauki łączył insze błędy, iako to, iż chrzest służył tylko dorosłym, iż modlitwy i ofiary za umarłych były czczemi ceremoniami, które znieść radził.

Francya w przeszłym wieku zarażona była błędami Manicheyczyków. Spalono ich kilku w niektórych prowincyach. Zbyteczna ku nim surowość uczyniła ich ostróżnieyszymi, i pomnożyła nienawiść ku duchownym, których gorliwość ocuciła była żarliwość w monarchach. Żądza więc zemsty ku biskupom, xiężom, zakonnikom, iedynym tych fanatyków była zamiarem. Tym końcem porzucili nieznacznie Manicheizm, a uwzięli się na to aby znieść skuteczność Sakramentów, ceremonie kościelne, różnicę owę która zachodzi między xiężami i laikami, nakoniec powagę pasterzów pierwszego rzędu.

Nieład, rozwiozłość, nieumieiętność duchowieństwa przyszły były do ostatniego stopnia. W wielu kościołach wszystko było przedayne; Sakramenta nawet często sprawowane były przez symoniaków i publicznych nałożników. Lud przez takich

rządzony pasterzów, w grubéy zostawał niewiadomości, i skłonny był słuchać tych, którzy żwawo powstawali przeciw duchownym, przeciw ceremoniom kościelnym, przeciw Sakramentom.

Tym sposobem Piotrowi, acz laikowi zamiary przedziwnie się udały. Przebiegał on prowincye ruinuiąc kościoły, obalaiąc krzyże, wywracaiąc ołtarze. W Prowancyi, gdzie się naywięcéy z swoim fanatyzmem popisywał, nie można było więcéy widzieć, tylko Chrześciian na nowo przechrzczonych i kościoły poobalane, albo sprofanowane. Stąd wypędzony udał się do Langwedocyi, gdzie podobne popełniał zdrożności; ale nareście złapany i żywcem spalony był roku 1147.

Błędy iego nie ustały, bo ie popierał nieiaki pustelnik Henryk de Bruis, udaiąc surowe obyczaie i sposób życia szczególny, i przeciw duchowieństwu piorunuiąc. Domy xięży zuchwale rabowano, ich okrutnie bito; to zuchwalstwo dopóty trwało, dopóki Henryka nie złapano i w więzieniu nie osadzono.

Arnold de Bresse, drugi uczeń Piotra de Bruis, człowiek niespokoyny, gwałtowny, chytry i obłudny stał się strasznym we Włoszech dla papieża i dla biskupów. Wszystek lud Rzymski zbuntował przeciwko duchownym twierdząc, iż xięża świeccy i zakonni nie powinni mieć dóbr żadnych, i kontentować się iedynie iałmużnami i ofiarami Wiernych: dla dokuczenia papieżowi skassował dostoyność prefekta Rzymu i pałace kardynałów zrabował... Nauka tych burzycielów na Soborze Laterańskim potępiona została; Arnold schronił się do

Niemiec, potém do Francyi. Chęć opowiadania swéy nauki sprowadziła go do Rzymu, gdzie spalony był iako świętokradzca i buntownik roku 1155.

Nowe w Rzymie zamieszki.

Ambicya dostoyności papiezkiéy stała się powodem nowéy schizmy. Po śmierci Urbana IV. r. 1159 większa daleko część kardynałów dała swe kreski na Alexandra; fakcya dziewięciu okrzyknęła papieżem Wiktora IV. człowieka pełnego dumy i próżności. Francya i Anglia oświadczyły się za Alexandrem: Cesarz Fryderyk uznał Wiktora, i za iego staraniem zgromadzony w Pawii zbór, obranie antypaty za prawe ogłosił.

Alexander boiąc się o siebie we Włoszech, udał się do Francyi, gdzie w roku 1163 wyklął Wiktora wraz z iego stronnikami. Cesarz zamyślał orężem popierać antypapę; ale gdy i wschód uznał Alexandra, przeto przeprosił papieża padłszy mu do nóg, i rozgrzeszenie od klątwy otrzymał. Względem tego cesarza szczerą iest bayką, iakoby go papież miał nogą nacisnąć siadaiąc na konia.

Trzeci Sobór Laterański. Waldensowie i Albingensowie.

Końcem zagoienia ran podczas schizmy uczynionych, zwołał Alexander IV. Sobór Laterański r. 1179 na którym około 300 znaydowało się biskupów. Uchwaliwszy kilka pożytecznych urządzeń ku

zabieżeniu nadal schizmie przystąpiono do potępienia Waldensow i Albingensów, ktorych błędy zarażały niektóre Francyi prowincye.

Pierwsi wzięli swoie nazwisko od Piotra Waldo, bogatego kupca Lugduńskiego, ktory do powierzchownych umartwień łącząc hoyne iałmużny, zrobił sobie wielką wziętość pomiędzy ubogimi których ratował. Rozumiał on o sobie, iż szczególne z nieba otrzymał światło, i powstawał zuchwale przeciwko władzy papieża przeciwko odpustom, czyscowi, i ofierze Mszy Swiętéy. Odnowił błędy Donatystów, o naturze Sakramentów sprawowanych przez złych ministrów, i błędy Obrazoburców względem czci obrazów. Usiłował oraz zwrócić Kościoł do samych pożytków duchownych, a ogołocić go z dóbr doczesnych.

Waldo popierał mniemania swoie niektóremi z Pisma textami, źle zrozumianemi, lub też nakręconemi: Ciemnota wieku powszechna sprawiała, iż duchowieństwo nie umiało na nie odpowiedzieć, i że pospólstwo miało ie za iawne i niezwruszone. Stąd liczba stronników Walda coraz się powiększała, zwłaszcza iż panowie niektórzy pobrawszy dobra kościelne, swoią ich protekcyą wspierali

Albingensowie wznowili baśnie Manicheyczyków. Twierdzili, iż Bóg stworzył Lucyfera z aniołami, ale ten wygnany z nieba stawszy się złym duchem stworzył świat widzialny, i nad nim królnie. Że Bóg dla przywrócenia porządku zrodził drugiego syna, którym iest Jezus Chrystus. Nadto nie

przypusczali zmartwychwstania umarłych, i żadnéy w Bogu nie uznawali wolności.

Sobór Laterański potępił błędy tych kacerzy, ale oni mimo tego przez długi czas strasznymi byli, nawet po ich wytępieniu, bo późniéy Protestanci uwielbiali ich iak świętych reformatorów, i iako śmiałych popieraczów prawdy ewanieliczněy.

Znakomitsze tego Soboru ustawy te były: Jeśliby w obraniu papieża nie było iednomyślnéy zgody, ten będzie prawym papieżem, na którego się dwie trzecie części kardynałów zgodzą. Co okazuie, iż iuż wtenczas obieranie papieża samym kardynałom było przyznane. Zakazano mianować biskupów przed rokiem trzydziestym, i nie święcić na kapłaństwo ani na dyakony nikogo, któryby nie miał pewnego tytułu do uczciwego życia. Nakazuie tenże Sobór, aby od administracyi Sakramentów nic nie brać, ani nawet od pogrzebu. Nie trzeba, mówią Oycowie, przywodzić długiego zwyczaiu, który nadużycie występnieyszym czyni. Zakazuie trzymać kilka Beneficiów, gdyż bezprawie do tego iuż było stopnia doszło, iż pleban po pięć i po sześć ich razem trzymał, a insi xięża sposobu do życia nie mieli. Maiątek przez xięży nabyty miał się kościołowi dostawać. Dla nauczania ubogich kleryków każe Sobór trzymać nauczyciela przy każdym kościele katedralnym, nadawszy mu dostateczne beneficium: dochody w kościołach, lub w klasztorach na ten koniec poczynione, na to obracać każe. Odnowiono zakaz turnieiow, i stanowienia nowych podatków bez zezwolenia panuiących.

Nawrócenie Pomorzanów i Inflantczyków.

Do opowiadania Ewanielii Pomorzanom, iescze Ludwik Poboż: cesarz wysłał był z klasztoru Korbeyskiego apostołów; lecz nawróceni z czasem do bałwochwalstwa powrócili. Dopiéro za usilném staraniem Bolesława Krzywoustego Pomorzanie, liczne nad morzem Baltyckiem narody, przez Ottona biskupa Bamberskiego do wiary Chrześciiańskiéy nawróceni zostali, i katedra biskupia dla téy owczarni Chrystusowéy w Julinie była założona r. 1125: późniey zarządzanie nią do Biskupów Kuiawskich przyłączone zostało.

Inflanty, kray obszerny koło rzeki Dźwiny leżący, przyięły wiarę chrześciiańską około roku 1170. Meinhard kanonik Segeberski ofiarował się na tę pracę apostolską, i przy pomocy możnego obywatela Kebbe, tylu z ciemności bałwochwalstwa na światło wiary wyprowadził, iż ta owczarnia wkrótce oddzielnego Biskupa potrzebowała. Tenże sam Meinhard na biskupa Inflantskiego od Hartwika Arcybiskupa Bremeńskiego poświęcony, założył miasto Rygę za zezwoleniem Włodzimierza Xiążęcia Pleskowskiego i Liwonów, i w niém katedrę biskupią ustanowił. Wystawił nadto wiele kościołów, sprzętami opatrzył i pasterzami osadził. Po śmierci Meinharda dla utrwalenia tak zbawiennego dzieła, założono tam zgromadzenie osób, które się nazywały Kawalerami Mieczowymi, albo Krzyżakami Inflantskiemi.

Powinnością ich było bronić Wiernych od napaści bałwochwalców ościennych.

Nowe Zakony.

Gdy kacerze trapili Kościół, ludzie dobrzy pocieszali go fundowani m zgromadzeń zakonnych dla dawania wzoru Chrześciiańskiego życia.

Sty Norbert późniéy arcybiskup Magdeburski, ustanowił Zakon Premonstrateński we Francyi, który się potém po całéy Europie rozmnożył. Zakonnicy iego nazywali się kanonikami regularnemi.

Zakon Karmelitów ustanowiony był w Palestynie roku 1170 od patryarchy Antyocheńskiego łacińskiego obrządku Almeryka W następnym wieku przeniesiony był do Europy, który papieże potwerdzili małe w nim odmiany uczyniwszy. Celem ich było pracować około zbawienia dusz ludzkich.

Zakon Cystersów od *Roberta* opata w przeszłym wieku założony, w tym od S. *Bernarda* był reformowany. Ten opat Klarewaleński, cnotliwy, uczony, wymowny, gorliwy, poważany i kochany od wszystkich, młotem był na kacerzów swego wieku, a radami swemi wspierał papieżów i królów. Smierć iego świętobliwa przypadła dnia 20 Sierpnia 1152 w roku życia 63.

Zakon Kluniacki Benedyktynów w Burgundyi, wydał znowu kilku znakomitych mężów. Takim był z pomiędzy innych S. Hugo opat, który dla wysokich cnót swoich miał wielkie u królów i papieżów poważenie, stąd liczbę i sławę swego zgromadzenia

wielce rozszerzył. On skłonił Filipa I. króla do oddalenia Bertrady, z którą przez niejaki czas gorszące prowadził życie.

Zakony Zołnierskie.

Krucyaty były zarodem niektórych towarzystw, zakonnych razem i woyskowych, przeznaczonych ku pomocy i obronie pielgrzymuiących do Palestyny. Takiemi byli Templaryusze, Bracia Szpitalni i Kawalerowie Teutońscy.

Templaryusze zwali się stąd, iż blisko kościoła w Jeruzalem mieli pomieszkanie, króre im nadał Baldwin II. Było to proste towarzystwo roku 1118 z kilku osób złożone, bez przybrania sukni zakonnéy, które wychodziły naprzeciw pielgrzymuiącym, i tych w bezpieczeństwie na mieysce święte przeprowadzały. Zbór Augustoboński *(Troyes)* we Francyi potwierdził to zgromadzenie, Sty Bernard przepisał mu regułę, a Eugeni III. papież do sukni białéy przydał krzyż czerwony na piersiach. Templaryuszowie przy końcu wieku XII rozszerzyli się po całéy Europie, i przez hoyność królów, panów, biskupów, wielce się zbogacili. Przy tych dostatkach obyczaie ich skazę poniosły: stali się zuchwałymi, zbytkuiącymi, nieposłusznymi patryarsze Jerozolimskiemu, zgoła na wszelkie upomnienia niedbaiącymi. Dla tych przyczyn na żądanie Filipa pięknego zniesieni byli.

Bracia szpitalni czyli Kawalerowie S. Jana Jerozolimskiego, przy końcu tego wieku wzięli początek i nazwisko od S. Jana Jałmużnika. Usługiwali w szpi-

talu, temu Swiętemu poświęconym, chorym i pielgrzymom Miłość dała im początek, a gorliwość zrobiła ich woiownikami. Wzięli się do oręża dla uprzątnienia na drogach napadu niewiernych. Ta zabawa ściągała do nich wielu szlachty z całego Chrześciaństwa, i do tytułu Braci szpitalnych przydano tytuł Kawalerów Zakon ten łącząc z cnotami Religii waleczność żołnierza, zamykał w sobie troiakiego gatunku zakonników: braci kawalerów, kleryków i braci posługuiących. Błogosławiony Gerard rodem z Prowancyi, był pierwszym tego zakonu przełożonym. Po wzięciu przez Saladyna Jerozolimy, Kawalerowie S. Jana przenieśli się do Akry czyli Ptolemaidy; stąd na wyspę Cypru, potém na wyspę Rodu, nakostatek na wyspę Maltę, którą im darował Karol V. aby zasłaniali Sycylią od napaści niewiernych Nosili iak podziśdzień, krzyż biały na sukni czarnéy

Zakon Teutoński Stey Maryi, albo Krzyżacki w Jerozolimie roku 1189 przez Niemców założony, rodakom tylko swoim usługi czynił Fryderyk drugi cesarz sprowadził ich do Niemiec, a Konrad xiążę Mazowiecki do Prus roku 1225, i nadał im ziemię Chełmińską, aby obroną byli od napaści Prusaków, i onych do Wiary nawracali. Ci z czasem całe zawoiowali Prusy, i trzymali ie lennem prawem od królów Polskich. Albert z domu Brandeburskiego, obrany roku 1511 wielkim mistrzem Krzyżackim, przyiąwszy naukę Lutra i ożeniwszy się z xiężniczką Duńską, zawarł traktat z Zygmuntem królem Polskim, przez który część Prus od Krzyżaków posiadana, nazwana była xięztwem, i w dziedzictwo iemu

i potomkom iego pusczona. Inni Kawalerowie trzymaiący się stale Religii Katolickiéy, musieli opuścić Prusy, i przenieść swoy zakon do Mariendal w Frankonii, gdzie w sczupłéy zostawali liczbie, i nosili krzyż czarny na sukni białéy.

Pisarze sławnieysi.

Krucyaty wzniecaiąc gust do podróży odległych i do spraw woiennych, nie bardzo sprzyiały spokoynym zabawom około nauk; iednakże ten wiek obfitszy iest w autorów niezłych, niż przeszły.

Imie Bernarda, ostatniego z Ocyów Kościoła, słusznie powinno bydź na czele tych pisarzy. Jużeśmy wyżéy o nim mówili; tu wspominamy go, aby oddadź hołd winny iego talentom. Dowcip iego był wyższy nad wiek, w którym żył: postrzegał on wady Dyalektyki, iakiéy w tenczas uczono, i przeto nią gardził.

Piotr Lombard, biskup Paryzki, nazwany był *Magister sententiarum*, albo nauczycielem zdań, z przyczyny zbioru Teologii, któremu dał tytuł: *Zdania*. Ta xięga użyteczna przez długi czas tłumaczona była i wykładana: autor iey trzymał się sposobu Abelarda, swego nauczyciela, lecz się uchronił iego błędów. Używaiąc dyalektyki Arystotelesa, zdania swoie utwierdzał decyzyami Oyców Kościoła: umarł roku 1164 z tą chwałą, iż księga iego w szkołach Teologii przyięta była za klassyczną.

Hugo kanonik opactwa S. Wiktora w Paryżu, był ozdobą swego zakonu przez dzieła teologiczne; umarł roku 1173.

Zbiór prawa kanonicznego zrobiony od zakonnika Gracyana, dotąd iego nazwisko nosi; i byłby daleko szacownieyszy, gdyby autor miał był więcéy światła i krytyki.

Rychard od S. Wiktora i Piotr Blezeński wsławili się smakiem i dziełami w moralności i pobożności.

Sygebert, Otton Fryzyngeński i Gwilelm Tyrski, byli historykami dosyć znośnymi w grubych owych czasach.

Abelard rodem z Bretanii, wsławił się przez swoie talenta i nieszczęścia. Miłość iego do Heloisy napełniła goryczą iego życie. Skutek téy miłości był przyczyną, iż został Benedyktynem, a ona zakonnicą. Sława Abelarda ściągnęła do niego wielu uczniów. Z opactwa S. Dyonizego był wysłany do Szampanii, gdzie sławną otworzył szkołę. Nauki które dawał, i pisma które na świat wydał, narobiły wiele hałasu. Sty Bernard oskarżył go o błędy względem wolnéy woli, względem wcielenia i dosyć uczynienia Jezusa Chrystusa. Zbór w Senonie w Szampanii roku 1140 potępił te błędy, co i papież potwierdził. Abelard wydał na swoie usprawiedliwienie apologią, w któréy uczynił wyznanie prawéy Wiary. Żył iescze lat dziesięć w oddaleniu i we łzach, i zakończył swe życie w klasztorze Kluniackim przeżywszy lat 63.

Zatargi Sgo Tomasza Kantuar: z Henrykiem II.

Tomasz Becquet rodem z Londynu, był naprzód adwokatem, potém kanclerzem, naostatek arcybiskupem Kantuaryyskim. Na téy dostoyności prowadził życie ostre i przykładne. Jeździł na zbór Turoński, od Alexandra III. zwołany, gdzie od zgromadzonych oyców z wielkiemi honorami był przyymowany. Gdy powrócił do Anglii, przyiął go król tak uprzeymie iak oyca.

Zdarzyło się, iż xiądz pewny oskarżony był o zabóystwo; aczkolwiek nie był zupełnie o tę zbrodnią przekonany, Tomasz arcybiskup odsądził go od beneficyum, złożył z dostoyności kapłańskiéy, i na wieczną w klasztorze skazał pokutę. Tegoż czasu kanonik Bedfordski zelżył ciężko słowami urzędników królewskich; arcybiskup kazał go smagać publicznie, i zawiesił od funkcyy kapłańskich na lat kilka. Król mocno rozgniewany nie przestawał na téy karze, i zgromadziwszy biskupów do Londynu, domagał się, aby złożeni z urzędu xięża do władzy świeckiéy należeli. Biskupi zgodnie odpowiedzieli, iż ten postępek nadwerężałby kanony kościelne.

Król nieukontentowany podał pięć artykułów na ukrócenie władzy duchowney. Gdy tych punktów arcybiskup podpisać nie chciał, był przymuszony schronić się do Francyi. Ludwik młodszy przyiął go mile, i lubo z trudnością poiednał z Henrykiem królem. Powróciwszy do Anglii gdy klątwy z biskupów od siebie rzuconéy zdiąć nie chciał; ci zanieśli skargę do króla, który nieroztropnie z tém się odezwał: „nieszczęśliwy iestem, iż dla iednego kapłana pokoiu w państwie mieć nie mogę.„ To dworscy posłyszawszy udali się do Kantuaryi i Tomasza roku 1170 zamordowali. Ten we trzy lata potém był w liczbę Swiętych policzony, iak Męczennik i obrońca swobód kościelnych, i iako biskup pełen gorliwości i miłosierdzia. Codziennie z rana umywał nogi ubogim, i potrzebuiącym wielkie dawał iałmużny.

Papież iak tylko dowiedział się o śmierci arcybiskupa, wyklął zabóyców iego; musieli oni udadź się do Rzymu po rozgrzeszenie, potém do Jerozolimy na pokutę. Henryk sam nie otrzymał rozgrzeszenia tylko pod temi warunkami: iż nie będzie przeszkadzał apellacyom do Swiętéy stolicy; iż przywoła wygnanych przyiaciół i stronników arcybiskupa; iż zniesie ustawy przeciwne interesom Kościoła; i że prowadzić będzie woynę przeciw niewiernym w Palestynie przez trzy lata.

WIEK TRZYNASTY.

Nowa Krucyata; panowanie Łacinników w Konstantynopolu.

Złe powodzenia pierwszych krucyat nie ostudziły bynaymniey gorliwości panów Chrześciiańskich do woien o Ziemię świętą. Na początku tego wieku nowe woysko Francuzów udało się do Palestyny, pod dowodztwem walecznego Baldwina, hrabiego Flandyi. Wenetowie dostawili potrzebnych okrętów na przewiezienie tego woyska, którego kawaleryi było cztery tysiące, iazdy dziewięć tysięcy, piechoty dwadzieścia tysięcy. Kosztu na tę wyprawę pod tym warunkiem podięli się Wenetowie, żeby Baldwin użył swych sił na opanowanie Zary w Dalmacyi na rzecz Wenecyi.

Po zdobyciu Zary woysko Krzyżowców popłynęło ku Carogrodowi, gdzie wtenczas panował Alexy, syn Izaaka Komnena, odsadziwszy od korony cesarskiéy brata swego Izaaka Anioła. Za zbliżeniem się Krzyżowców uzurpator uciekł; młody Alexy, syn Izaaka Anioła był cesarzem ogłoszony; lecz wprędce uduszony od swego krewnego Marsiflos. Woysko Baldwina weszło do Carogrodu roku 1204 i rozłożyło się po kościołach, pałacach i domostwach z wielką łapczywością i okrucieństwem. Baldwin był cesarzem obrany, a zdradliwy Marsiflos z kolumny iednéy na łeb zrzucony.

Baldwin przez swoie cnoty, przyiemność, ludzkość, pobożność, sprawiedliwość godzien był korony: i maiąc wtenczas lat dopiero 30 mocen był utwierdzić panowanie Łacinników na wschodzie. Ale nieszczęściem poszedł oblec Adryanopol, gdzie został zwyciężony i zabity przez Bulgarów roku 1208. Czterech cesarzów Francuzów po nim panowało, aż do r. 1261, w którym Baldwin II. tron utracił, a na nim osiądł Michał Paleolog. Tak panowanie w Konstantynopolu Łacinnikow trwało tylko lat 58. Grecy zdawna nieprzychylni Łacinnikom, teraz dla popełnionych w cesarskiém mieście zdzierstw i bezprawiów, powzięli ku nim nieprzebłaganą nienawiść, która naywiększą stała się tamą do zjednoczenia ich z Kościołem Łacińskim.

Nowy król Jerozolimski; wzięcie Damietty.

Niektórzy panowie nie chcąc osieść w Carogrodzie, poszli do Syryi z resztą woyska Krzyżowców. Saphadin brat Saladyna będąc panem Jerozolimy, obalił iéy mury, i przestała bydź miastem obronném. W Palestynie Ptolemaida tylko czyli Akra została się w ręku Krzyżowców. Biskup tego miasta pisał do króla Francuzkiego Filipa Augusta prosząc o króla Jerozolimy; ten monarcha mianował młodszego z familii Brien w Szampanii, kawalera pełnego ognia i odwagi. Za pomocą przyiaciół i przez zachęcenie papieża, zebrał sobie około sto tysięcy woyska.

Ci woiownicy zamiast co mieli iśdź do Palestyny, popłynęli do Egiptu, oblegli Damiettę; po dwu latach wzięli ią, lecz nie długo w mocy swoiéy trzymali. Woysko Chrześciiańskie wszedłszy nieroztropnie między odnogi Nilu w czasie wylewu iego, musiało traktować z Sułtanem Egiptu, który im pozwolił wyciągnąć do Palestyny: Damiettę odebrał, i Jana Brien w zakład zatrzymał.

Ten xiążę otrzymawszy wolność poszedł na czele niektórych Krzyżowców ku pomocy Carogrodowi. Tron cesarski wakował wtenczas przez śmierć Baldwina, który na woynie z Turkami zwyciężony i wsztuki był porąbany. Brien przybył w tę porę, i berło mu ofiarowano, a wkrótce dla rzadkich iego przymiotów dostało mu się także berło Jerozolimskie.

Wyprawa Fryderyka II. do Palestyny.

Jan Brien córkę swoię i dziedziczkę królestwa Jerozolimskiego, wydał za Fryderyka II. cesarza Niemieckiego. Ten monarcha przynaglony od papieżów udał się do Palestyny, i nasamprzód uczynił traktat z Sułtanem Meledynem, który ustąpił mu Jerozolimy, Betleem, Nazaretu i niektórych zamków znacznieyszych. Zapewniwszy sobie mieysca tak bardzo od Chrześciian żądane, wszedł do Jerozolimy, i koronował się sam królem owego kraiu. Chlubny iż mieysca święte odzyskał bez krwi rozlewu, powrócił śpiesznie do Europy.

Papieztwo Innocentego III. Sobór IV. Laterański.

Nieszczęścia Kościoła, skażenie obyczaiów, sprawione przez te woyny odległe, trapiły mocno Innocentego III papieża. Jescze w roku 1198 dla swéy nauki, dobrych obyczaiów i talentów wyniesiony na świętą stolicę, sprawował ią chwalebnie lat osimnaście. Zaraz na początku starał się odzyskać włości do kościoła Rzymskiego należące, a w czasie zamieszek odpadłe; tym końcem wysłał kilku do prowincyy nuncyuszów, a Spolet i Toskanię sam osobiście zwiedził. Wszelkiéy przyłożył staranności na wykorzenienie z dworu Rzymskiego przedayności od dawna iuż zastarzałéy; dlatego trzy razy na tydzień odprawiał konsystorz publiczny wcale dotąd zaniedbany, i słuchał na nim skarg wszelkich; sprawy mnieysze odsyłał do sędziów, a większe sam roztrząsał. Wszędzie dziwiono się mądrości, przenikliwości i sprawiedliwości iego, bo w sądach swoich i dekretach nie miał żadnego względu na osoby.

Jak tylko wstąpił na tron papiezki, zamyślał zwołać Sobór powszechny, ale dla woien zakłócaiących Europę, ledwie to wykonał w roku 1215.

W tym roku zgromadził w Rzymie IV. Sobór Laterański, a XII. powszechny. Było na nim 412 biskupów, 800 opatów i przeorów, patryarchowie Łacińscy Carogrodzki i Jerozolimski, i patryarcha Maronitów. Wszyscy prawie katoliccy monarchowie wysłali nań posłów swoich. Odprawiał się w ba-

zylice Konstantyna, który sam papież stosowną mową zagaił.

Pierwszym staraniem zgromadzonych Oyców było ugruntować naukę wiary przeciwko błędom Berengaryusza i Albiugensów, które iescze nie były zupełnie przyduszone. „Jeden tylko iest Kościół powszechny, mówi ten Sobór, oprócz którego nikt zbawionym bydź nie może. Jezus Chrystus iest tam kapłanem i ofiarą: Ciało iego i Krew iest prawdziwie w Sakramencie ołtarza; mocą Boską chleb przemienia się w istotę ciała, a wino w istotę krwi iego: ten Sakrament nie może bydź sprawowany tylko przez kapłana prawnie poświęconego, mocą władzy Kościoła daney przez Chrystusa swym Apostołom i ich następcom.„ Na wyrażenie tey przemiany użył Sobór wyrazu *Transubstantiatio*, iak Sobór Niceński użył wyrazu *Consubstantialis* na wyrażenie taiemnicy Troycy Swięcey. A przeciwko Albingiensom tak Sobór stanowi: Iż ieśli po chrzcie wpadnie kto w grzech, może z niego powstać przez prawdziwą pokutę. Nie tylko panny i strzegący powściągliwości, ale też osoby w małżeństwie zostające, i czyniące się przyiemnemi Bogu przez wiarę i dobre uczynki, zasługuią sobie na wieczne błogosławieństwo.„ Tenże Sobór potępia przywidzenia opata Joachima o przyszłym stanie Kościoła i błędne iego zdanie o taiemnicy Troycy Swiętey.

Uczyniono potém rozmaite urządzenia względem spowiedzi sekretney czyli uszney, względem komunii laików pod iedną postacią, względem zwyczaiu chowania w kościołach Nayśw: Sakramentu. Sławny iest

tego Soboru kanon, nakazuiący wszystkim Wiernym oboiey płci, spowiadać się przynaymniey raz w rok około Wielkieynocy własnemu pasterzowi, i komunią wielkanocną przyymować. Zakazano stanowić nowe Zakony: przepisano sposób reformowania dawnych, lub utrzymywania ich w należytey karności.

Innocenty III. nie mógł widzieć skutków gorliwości swoiey i chwalebnych ustaw tak znakomitego Soboru. Umarł roku 1216 z sławą pobożnego, skromnego i uczonego papieża. Nie chciał on używać srebra stołowego, a swoie własne przedał na wsparcie ubogich.

Nawrócenie do Wiary Swiętey Prussów.

Jescze w X. wieku opowiadali wiarę Chrześciiańską Prussom Sty Woyciech biskup Praski, potém arcybiskup Gnieźnieński, i Sty Bruno rodem Niemiec, kanonik, toż zakonnik Sgo Benedykta, nakoniec z wiedzą Papieża Apostoł. Obadwa od dzikiego ludu zamordowani stali się Męczennikami; pierwszy około Fiszhafu siedmią ranami zamęczony dnia 23 Kwietnia roku 997; drugi dnia 14 Lutego r. 1008 wraz z osimnastą towarzyszami, tym wszystkim Prussowie ręce i nogi poucinali. W tym wieku XIII. roku 1209 Chrystyan Cysters z klasztoru Oliwskiego, gorliwością powodowany, Prusy wschoduie do przyięcia światła Wiary nakłonił, i biskupem ich roku 1215 od Innocentego III. był uczyniony, stolica biskupia założona była w Chełmnie. Lecz i ten gdy się w głąb siedlisk bałwochwalców

końcem dalszego ich nawracania zapuścił, od nich samych o powolności zaręczony, zdradliwie obskoczony, okrutnie wraz z towarzyszami pracy zamordowany został r. 1233. Znienawidzili go przeto, iż Krzyżakom sprowadzonym sprzyiał, dziesięcin im ustąpił, i pomocy ich w potrzebie wzywał. Za tak barbarzyński postępek Prussowie od xiążąt Polskich wraz z Krzyżakami poskromieni powolnieyszymi i i spokoynieyszymi się stali.

Zatargi Fryderyka II. z Papieżami.

Po Innocentym nastąpił Honory III. pod którym wszczęły się spory Fryderyka cesarza z papieżami. Te z początku mniéy znaczne, pod naślednikiem iego Grzegorzem IX gorliwym i stałym, do naywyższego doszły stopnia. Włochy pod tym papieżem podzieliły się na dwie fakcye, Gwelfów i Gibelinów; pierwsi utrzymywali stronę papieża, drudzy cesarza

Fryderyk uczynił był ślub woiowania przeciwko niewiernym w Palestynie. Grzegorz IX. przynaglił go do uskutecznienia tego ślubu. Puścił się on w drogę i wsiadł na okręt; lecz wkrótce powrócił. Papież przymusił go klątwą do téy podróży, i Fryderyk sczęśliwie przybył do Palestyny.

Sułtan Egiptu znaydował się wtenczas pod Gazą. Cesarz wysłał do niego dwóch panów z podarunkami żądaiąc oddania Jerozolimy i mieysc niektórych, i oświadczaiąc iż gotów iest zawrzeć z nim

traktat pokoiu. Po niciskich trudnościach zezwolił Sułtan na ten pokóy: oddał mu Jerozolimę, ale pod tym warunkiem, aby nie tykał ich meczetu, i żeby Muzułmanom wolno tam było odprawować swoie modły i pielgrzymki. Patryarcha Jerozolimski, Templaryuszowie i Bracia szpitalni nie chcieli bydź uczestnikami tego traktatu. Co większa nie pozwolił patryarcha pielgrzymom odwiedzać Grobu świętego, i dwa ostre listy napisał przeciwko cesarzowi.

Fryderyk wszedł do Jerozolimy, odwiedził Grób święty, i pośpieszył do Niemiec, gdzie papież woynę przeciwko niemu wzniecił. Nie był nawet bezpieczny cesarz w Palestynie; bo Templaryuszowie i Bracia szpitalni widząc, iż papież nie był mu przychylny, pisali do Sułtana Egiptu, donosząc, iż cesarz postanowił iśdź piechotą do Jordanu z małą garstką ludzi; a zatém iż łatwo będzie poimać go lub zabić. Sułtan odebrawszy ten list, a znał dobrze pieczątkę, i brzydząc się zdradziectwem Chrześciian, a w szczególności tych zakonników, odesłał list cesarzowi, który zasłyszał był o téy zdradzie, ale iéy wierzyć niechciał. To zdradziectwo przyczyną było nienawiści iego ku tym zakonom, a osobliwie ku winnieyszym w téy mierze Templaryuszom.

Tymczasem woysko przez papieża zebrane, zdobyło wiele miast we Włoszech do królestwa Sycylii należących: Fryderyk po swym powrocie te wszystkie miasta w krótkim czasie odzyskał. Grzegorz IX. przeięty żalem uwolnił poddanych cesarza od przysięgi wierności. Cesarz ofiarował mu kon-

dycye do pokoiu, i w Anagnii upadł papieżowi do nóg, i z nim się pogodził.

Ta ugoda nie długo trwała. Fryderyk zawoiował Sardynię, lennem prawem do S. Stolicy należącą: Grzegorz wyklął go nanowo, i z tronu cesarskiego złożył r. 1239. Cesarz wszedł z woyskiem do Włoch, i biskupów na zbór zwołany iadących zatrzymał. Grzegorz umarł z żalu, a iego następca Celestyn IV. żył po nim tylko dni piętnaście. Obrany papieżem Innocenty IV. wymagał, aby cesarz usprawiedliwił się z występków, za które od Grzegorza był wyklęty. Ten postępek uraził bardzo cesarza, i papież boiąc się zemsty iego schronił się do Francyi, i tam roku 1245 zwołał Sobór powszechny.

Sobór powszechny Lugduński.

Lugdun miasto obrał papież na Sobór; zaprosił nań panów Chrześciańskich i Fryderyka zapozwał. Znaydowali się na nim Baldwin cesarz Carogrodzki, i Raymund hrabia Tolozy: biskupów było 140, a na ich czele patryarchowie Łacińscy, Carogrodzki, Antyocheński i Akwileyski. Fryderyk obawiaiąc się złych dla siebie skutków w tego zgromadzenia, wysłał posła, ofiaruiąc swą pomoc przeciw Tatarom i wszelkim Kościoła nieprzyiaciołom. Papież nieporuszony w swoiém przedsięwzięciu, wydał dekret zrzucaiący cesarza z tronu, i obwiniaiący go o krzywoprzysięztwo, świętokradztwo, herezyą i złamanie przyrzeczonéy wierności. Ten dekret ogłoszony był w przytomności, ale bez potwierdzenia, Soboru.

Fry-

Fryderyk dowiedziawszy się o tém dekrecie, pisał dwa mocne listy do xiążąt Europy uymuiąc ich sobie, i wystawuiąc im papieża obłudę, chciwość i nie maiącą granic ambicyą. Te listy nie otrzymały spodziewanego skutku, i dekret papieża stał się przyczyną ruiny cesarza i iego domu; Niemcy pogrążył w anarchią, a Włochy w domowe woyny i nieład.

Pierwsza Krucyata Sgo Ludwika.

Między innemi rzeczonego Soboru dekretami był ieden obowiązuiący ratować chwieiące się cesarstwo Carogrodzkie; drugi ogłaszać po całém Chrześciaństwie krucyatę przeciw niewiernym. Zapał na tę wyprawę ostygł był przez pamięć doznanych iuż nieszczęść. We Francyi tylko zapisano się na tę woynę i krzyż przypięto.

Ludwik 9ty łączący prawą pobożność z nieustraszoném męztwem, dzierżył natenczas berło Francuzkie. W roku 1224 choruiąc niebezpiecznie uczynił ślub prowadzenia woyny świętéy czyli krucyaty. Ozdrowiawszy i przygotowania uczyniwszy, popłynął z trzema bracią i orszakiem woyska do Egiptu. Tam po niejakich odniesionych korzyściach opanował Damiettę, i tak sułtana Malec-Sala zastraszył, iż prosił o pokóy, ale go nie otrzymał. Czego potém wielce żałowano.

Woysko Francuzkie z 60 tysięcy złożone, posunąwszy się ku Nilowi, do połowy przez choroby wymarło, druga połowa pobitą została. Król sam,

16

i dway iego bracia dostali się w niewolę, a trzeci Robert w oczach króla zginął. Ludwik za wyliczeniem miliona i trzy kroć stotysięcy talarów i oddaniem Damietty, odzyskał wolność dla siebie, braci i woyska. Stąd udał się z resztą żołnierzy do Palestyny, gdzie bawił aż do śmierci matki swoiéy Blanki, odwiedzaiąc miesca święte, fortyfikuiąc Cezareę Filippa, Joppę, Akrę, Sydon. Czteroletnie tam iego bawienie przyniosło wolność dwunastu tysiącom Chrześciiańskich ieńców. Powróciwszy roku 1254 do Francyi, znalazł królestwo swoie dużo wyniszczone; przywróceniem porządku wetował poniesione szkody, i o nowéy zamyślał krucyacie.

Druga Sgo Ludwika krucyata.

Ta druga wyprawa we trzynaście lat po pierwszéy uczyniona, nie była przeciw Mahometanom posiadaczom Palestyny, ani przeciw Egiptowi; lecz przeciw Tunetowi, którego król miał, iak mówiono, chęć przyięcia Wiary Chrześciiańskiéy. „Co za szczęście byłoby dla mnie, mówił Ludwik, gdybym królowi Mahometańskiemu mógł bydź chrzestnym oycem!„ Jeśliby nadzieie iego omylone zostały, myślał o podbiciu téy części Afryki, i zaprowadzeniu tam Religii Chrystusa. Woysko wylądowało niedaleko ruin Kartaginy. Król Tunetański nie myślił bynaymniéy o chrzcie, owszem pogroził, iż w pień wytnie wszystkich Chrześciian w niewoli w iego państwie będących, a na Francuzów z ogromném

woyskiem uderzy. Ale nie potrzeba iuż było iemu się potykać.

Oczekiwano na Karola króla Sycylii, a brata S. Ludwika: tymczasem upały nieznośne, wody zepsute, żywność niezdrowa, sprowadziły niezliczone choroby. Większa część woyska w krótkim czasie wymarła. Ze trzech synów S. Ludwika ieden umarł, drugi niebezpiecznie był chory; sam chorobą dotknięty przyiął ten cios umysłem pełnym Religii i niezatrwożonym. Maxymy które nakształt testamentu dla Filipa następcy swego podyktował, tchną równie pobożnością i miłością ludu. „Synu móy, naypierwsza rzecz którą ci zalecam, iest miłość Boga z całego serca; bez téy cnoty nikt nie będzie zbawiony. Jeśli Bóg ześle na cię przeciwność, znoś ią cierpliwie, i myśl sobie, żeś na nię zasłużył, i że obróci się tobie na dobro. Jeżeli ci ześle pomyślność, dziękuy mu, nie przypisuy sobie nic, ani się wynoś. Kochay to co iest dobre, a nienawidź co złe. Nie pusczay bez kary bluźnierców. Dziękuy Bogu za odebrane dobrodzieystwa, żebyś sobie zasłużył na większe. Bądź sprawiedliwym we wszystkiém, nawet względem siebie. Staray się, aby między twoimi poddanemi panował pokoy i sprawiedliwość. Miłuy Kościół i tych, którzy mu służą z gorliwością i zbudowaniem. Beneficya kościelne daway godnym i zdatnym. Nie przedsiębierz woien bez potrzeby, i spory chętnie załatwiay. Wydatki twoie niechay zawsze będą rozumne i t. d.„

Gdy się choroba pomnażała, przyiął Sakramenta święte z wielką pobożnością, i kazawszy się

położyć na pościeli popiołem posypaney, umarł świątobliwie dnia 25 Sierpnia 1278, życia 56 z odwagą bohatyra i z pobożnością pustelnika. Król Sycylijski brat przybył wprędce po iego śmierci, i uczynił pokóy z Mauramí; reszta woyska krzyżowego powróciła do Europy z żalem, iż gorliwe usiłowania bezskuteczne zostały.

Wyprawa przeciw Tunetowi była ostatnia z woien świętych, które Europę i z ludzi i z pieniędzy wyniszczyły, i które skaziły ią przez rozwolnienie karności kościelnéy, przez zbyteczne szafowanie odpustami, i przez rozproszenie ducha Chrześciiańskiego woynami w dalekie kraie przedsiębranemi. Żaden na wschodzie pożytek nie był trwały. Królestwo Jerozolimskie zniszczało: Tyr i Sydon naywarownieysze miasta, były Saracenom oddane; a cesarskie berło Carogrodu przez krótki czas w ręku Francuzów zostawało.

Jednakowoż wyprawy te przyniosły niektórym narodom nadspodziewane pożytki. Tym przypisać trzeba wzrost żeglugi i handlu, przez który zbogaciły się Wenecya, Genua, a potém Florencya i Piza. W portach około morza Srodziemnego zaczęto odtąd budować liczne okręty i statki dla przewiezienia Krzyżowców, i dla prowadzenia handlu z Syryą, Egiptem, i z miastami w których kwitnęły sztuki i rękodzieła.

Krucyata przeciw Albingensom.

Zapał religiyny i woienny, który wzniecily krucyaty, tak mocno ogarnął umysły, iż gdy nie

można było zaciągać się przeciw niewiernym, zapisywano się i brano krzyż przeciw kacerzom. Roku 1210 zebrano woysko na wytępienie Albingensów, którego wodzem był Symon hrabia Montfortu. Byłto mąż odważny, gorliwy, pobożny, wielkie znaczenie maiący, pod którego chorągwie wielu się żarliwych Katolików zaciągnęło.

Woynę poprzedziło opowiadanie. Przed cztérema laty Piotr, biskup Karkassony i legat Stolicy, w towarzystwie Sgo Dominika, pierwszego ustanowiciela Inkwizycyi, i Arnold opat Cysterski, przebiegli Langwedocyą końcem nawrócenia błądzących. Albingensów stronę popierał Raymund hrabia Tolozy i sąsiedni panowie, częścią przez przywiązanie, częścią przez politykę. Raymund wypędził z Langwedocyi legata papiezkiego, i zabić go kazał, gdy wsiadał na statek ku przebyciu Rodanu rzeki.

Za to zabóystwo wyklął go papież, i w roku 1210 ogłosił przeciwko niemu krucyatę. Krzyżowcy pod wodzą Symona wchodzą do Langwedocyi, biorą znacznieysze miasta, nawracaiąc niektórych przez obecną boiaźń, innych zastraszaiąc przez srogie mordy. Albingensowie uparci spalili wiele kościołów, zamordowali wiele katolików: i z oboiey strony wiele krwi ludzkiéy rozlano. Na poparcie Albingensów przychodzą z woyskiem, Piotr król Aragoński, hrabiowie Tolozy, Foix i inni, oblegaią miasto Muret: Symon sztuką ich podchodzi, i poraża stotysiączne woysko, gdzie i król Aragoński trupem pada roku 1213.

Raymund hrabia Tolozy umarł w roku 1222, syn iego tegoż imienia woiował długo z synem sławnego Symona. Nakoniec osłabiony, celem odzyskania straconych włości, poiednał się z Kościołem; i resztę życia przepędził na pielgrzymowaniu i opieraniu się pretensyom Inkwizytorów nowo w Langwedocyi ustanowionych.

Historya trybunału Inkwizycyi.

Pomimo krwawych woien, o których dopiero mówiliśmy, na wytępienie sekt Waldensów i Albingensów, iescze się wielka ich liczba pozostała. Papieże więc ku ich wykorzenieniu postanowili trybunał, od wyszukiwań Inkwizycyą nazwany, około roku 1200. Sty Dominik był pierwszym Inkwizytorem; po iego śmierci Grzegorz IX. roku 1233 zdał inkwizycyą zakonnikom nowo od Sgo Dominika ustanowionym.

Innocenty IV. ustanowił ten trybunał r. 1251 w całych Włochach, oprócz Neapolu. Hiszpania przyięła go zupełnie 1448, a Portugalia 1557. Paweł III. utworzył kongregacyą Inkwizycyi pod tytułem Sgo Officium, a Syxtus V. potwierdził ią w roku 1588.

Władza pierwszych inkwizytorów rozciągała się tylko do nawracania kacerzów drogą opowiadania i nauczania. Jeżeli perswazya nie skukowała, zachęcali królów i magistraty, aby surowo karali tych, którzy uporczywie przy błędach swych trwali. Władza ich z czasem wzrosła, i nakoniec do tego stopnia przyszła, iż królom nawet stała się straszną; stąd w Portugalii i Hiszpanii musiano ią w późnieyszych czasach powściągnąć i określić. Atoli opisy Protestantów i filozofów względem nadużycia ich władzy są nad prawdę przesadzone.

Ceremonia z iaką odprawiało się ukaranie lub uwolnienie obwinionego o herezyą, nazywała się aktem Wiary. Prowadzono winowaycę do kościoła ubranego w dalmatykę, na którey odmalowani byli djabli i płomienie; czytano mu dekret, i oddawano go sędziemu świeckiemu z prośbą, aby nie było krwi rozlewu. Jeżeli obwiniony trwał w swoim błędzie, palono go żywcem na stósie w przytomności niezmiernego luda tłumu, chciwego zawsze na takie widowiska. Te okropne ceremonie stały się z czasem rzadkie, gdy się myślą zastanowiono, iż Religia pokoiu i miłości wymaga nauki dla błądzącego, a nie stosu. W Rzymie, stolicy Chrześciaństwa i zamieszkaniu papieżów, Inkwizycya nayłagodniey zawsze swey władzy używała.

Nowe Zakony: Dominikanów; Franciszkanów.

Sty Dominik, o którym dopiero mówiliśmy, był rodem Hiszpan z zacney familii Guzmanów, i kanonik w starey Kastylii. Przebiegł on kilka prowincyy Hiszpanii opowiadaiąc pokutę, i przykład iey z siebie daiąc. Nawróciwszy wielu Maurów przy-

szedł do Langwedocyi dla przyprowadzenia Albingiensów do prawéy nauki. Przybrał sobie kilku gorliwych towarzyszów, przepisał im Regułę pod imieniem Braci Kaznodzieiów; bo pierwsza ich powinność była kazać, katechizmować i oświecać heretyków. Ten pożyteczny Zakon potwierdzony był na Soborze Laterańskim przez Innocentego III. r. 1215. Dominik S. lubo umarł w roku 1221 maiąc lat 51, widział iednak familią swoię rozmnożoną w krótkim czasie. W Paryżu pierwszy dom mieli Dominikanie na ulicy Sgo Jakóba, stąd nazywano ich tam Jakobinami.

Grzegorz IX. papież policzył go w katalóg Swiętych. Miał ten Swięty osobliwsze nabożeństwo do Nayś: Maryi Panny. On pierwszy wprowadził zwyczay wzywania iéy na początku kazania. On ustanowił nabożeństwo Rożańca, zamykaiące przednieysze taiemnice życia, męki i zmartwychwstania Chrystusa Pana. Sty Jacek z tego zakonu sławny iest w Polsce przez swoie nauki i cuda, umarł r. 1257.

Roku 1258 Tatarzy, naród dziki, wpadłszy do Sandomierza, bardzo wielu mieszkańców wycięli, i 48 Dominikanów modlących się w kościele zamordowali. Naystarszy z nich urzędem nazywał się Sadok, końcem opowiadania wiary świętéy ze Włoch przez Pannonią przybyły. Ci 48 od dawnych czasów za Męczenników byli uznani, a Pius VII. papież cześć im publiczną iako Błogosławionym oddawać, Zgromadzeniu Kaznodzieyskiemu pozwolił.

W tymże czasie którego Sty Dominik ustanawiał swoich Opowiadaczów we Francyi, Sty Franciszek założył swóy Zakon we Włoszech pod imieniem Braci Mnieyszych. Był synem kupca Assyskiego, i maiąc skłonność do życia umartwionego, w roku 25 porzucił dom oycowski, i z siedmią zwolennikami zamknął się w chęcie blisko Assyża, która im służyła za schronienie i za kościół. Benedyktyni dali im bliską kaplicę, na honor Nayś. Panny *de Portiuncula* poświęconą; to mieysce było kolebką i pierwszym domem Zakonu Serafickiego.

Franciszek zgromadziwszy raz siedmiu swych zwolenników, oświadczył im, iż ma zamysł wysłać ich w różne strony na opowiadanie pokuty. Bóg albowiem powołał nas nie tylko na zbawienie nasze, ale też na zbawienie innych ludzi; zachęcaymy ich do czynienia pokuty, bardziéy przykładem niżeli słowy. Sam popłynął do ziemi Swiętéy opowiadać pokutę. Powróciwszy do Włoch ćwiczył się w umartwieniu i innych cnotach, i w roku 1226, życia 45 poszedł do Stwórcy swego po nagrodę. Zakon iego potwierdził Innocenty III, a Zakonnicy wyrzekaią się własności wszelkiego maiątku, i czynią ślub ubóstwa ewanielicznego. Z czasem ten zakon podzielił się na cztery, to iest na Franciszkanów, Bernardynów, Reformatów, Kapucynów.

Zakony: Augustyanów; Trynitarzy; Karmelitów.

Zakon pod imieniem Pustelników S. Augustyna, utworzył się ze zbioru różnego gatunku pustelników,

wprędce po Franciszkanach. Alexander IV. papież wydał roku 1256 ustawę, przez którą różnych pustelników połączył w jednę kongregacyą pod Regułą Sgo Augustyna, i przepisał im stróy czarny.

Zakon Trynitarzy do wykupowania niewolników, czyni honor razem Religii i ludzkości. Jan z Maty doktór Teologii w Paryżu i Felix Walezy miłością bliźniego zaięci, to heroiczne dzieło przedsięwzięli. W czasie krucyat wielu Chrześciian dostało się w niewolą niewiernym, i tam twardego losu doznawali. Jan i Felix poświęcili się na ich wykupno: W pierwszéy do Maroko podróży 185 ieńców wykupili; w drugiéy do Barbaryi 110. Całe Chrześciiaństwo przyymowało i wspierało to Zgromadzenie, i papież Innocenty III. potwierdził ie w roku 1209. W przeciągu 40 lat rachowano około 600 Klasztorów Trynitarskich. W podobnym celu Piotr Nolasko wystawił w Aragonii klasztor, i wielu niewolników wykupił.

Karmelici w przeszłym wieku na górze Karmelu założeni, w tym od Innocentego III. byli potwierdzeni. Od roku 1287 zaczęli używać płaszcza białego, i nosić Skaplerz, który potém w Kościele stał się powszechnym.

Nowe niesnaski Konrada i Konradyna z Papieżami.

Ze śmiercią Fryderyka II. niesnaski między cesarzami i papieżami nie ustały. Konrad, syn Fryderyka II. obrany cesarzem, dziedziczył oyca odwagę i sentymenta. Innocenty IV. poznaiąc iego niesprzyianie biskupom Rzymskim, ogłosił przeciw niemu krucyatę. Ten monarcha podbiwszy sobie część Apulii, chciał daléy posuwać swoie zdobycia; gdy wtém niespodzianie w kwiecie młodości umarł roku 1254 iednego syna Konradyna zostawiwszy.

Manfred syn naturalny Fryderyka, a brat Konrada, maiąc sobie powierzony rząd królestwa Neapolitańskiego, rozgłosił wieść o śmierci Konradyna, i koronował się na króla Sycylii. Alexander IV. papież obawiaiąc się niebezpiecznego sąsiada, zebrał woysko, lecz był pobity; papież Urban IV. dał inwestyturę Karolowi Andegawskiemu na królestwo Neapolitańskie.

Manfred biiąc się mężnie zginął pod Benewentem roku 1266, a Karol opanował kraie dane sobie od papieża. Konradyn wziąwszy tytuł króla Sycylii przybył do Włoch, stoczył bitwę, przegrał i był haniebnie z rozkazu Karola ścięty.

Drugi Sobór powszechny Lugduński; zjednoczenie czasowe Kościoła Greckiego.

Gdy woyny Krzyżowców zrobiły większy stosunek między wschodem i zachodem, usiłowano różnemi sposoby zakończyć schizmę, która od kilku wieków oddzielała Kościoł Grecki od Łacińskiego. Cesarze Greccy odzyskawszy swoię stolicę w roku 1261 potrzebowali w słabości swoiéy wsparcia od monarchów zachodnich. Michał Paleolog cesarz czu-

iąc iak wielce przychylność ich była mu potrzebna, starał się uzyskać ią sprzyiaiąc proiektowi zjednoczenia dwóch Kościołów.

Grzegorz X. zachęcał cesarza wschodniego, ażeby trwały był w swoiém postanowieniu, i dla dokonania tego dzieła, zwołał sobór do Lugdunu na początku roku 1274. Paleolog wysłał nań swych posłów, równie iak i monarchowie Europy.

Znaydowało się na tym Soborze pięćset biskupów, 70 opatów, i około tysiąca prałatów niższego rzędu. Papież w stroiu biskupim otoczony kardynałami zagaił i wyłożył trzy powody zwołania tego Soboru: poprawę obyczaiów, wsparcie Ziemi świętéy i zjednoczenie Greków.

Posłańcy Kościoła wschodniego pokazali list od 26 Metropolitów Azyi pisany, wyrażaiący zezwolenie na artykuły, ktore dotąd dwa Kościoły dzieliły, i podpisali wyznanie Wiary, iakiego papież żądał. Ale skoro do Carogrodu powrócili, lud i część duchowieństwa oburzyli się na to zjednoczenie, które za obalenie Religii swéy poczytali.

Michał cesarz widząc, iż ta zgoda iedynym była środkiem obrony państwa przeciw napadom nieprzyiaciół, srożył się na upornych; lecz surowość ta bardziéy fanatyków rozjątrzyła, i przeciw cesarzowi liczne paszkwile odważono się rozrzucać.

W tych burzliwych okolicznościach roku 1278 przybyli posłowie Nikołaia III. dla dokończenia dzieła na Soborze rozpoczętego. Domagali się ci, aby Grecy w składzie wiary dodawali, iż Duch Swięty pochodzi i od Syna. Cesarz obawiaiąc się powszechnego buntu, i pamiętny, iż Innocenty IV. dla łatwieyszéy zgody, pozwolił Grekom skład Wiary dawnym ich zwyczaiem odmawiać, przystać nie chciał na ten przydatek. Posłańcy więc z niczém powrócili, a papież wyklął cesarza, i panom Chrześciiańskim wszelkiego z nim związku mieć zakazał. Marcin V. ponowił to wyklęcie, i Michał cesarz roku 1283 z zgryzoty umarł, znienawidzony od swoich, iż popierał zjednoczenie, a od Łacinników, iż dodatku nie przyiął.

Andronik II. syn iego i następca kierowany od fanatyków, odmówił mu pogrzebu, i skassował to wszystko, co on uczynił ku wyniszczeniu schizmy. Patryarchę *Veccus* sprzyiaiącego zjednoczeniu złożyć kazał, a przywrócić złożonego Jozefa, wcale téy iedności przeciwnego. Tak starania i usiłowania Michała cesarza wniwecz obrócone zostały: niektórzy tylko z Jakobitów i Nestoryanów wyrzekli się swych błędów; lecz przykład ich uleczyć nie mógł ani uprzedzenia, ani nienawiści Greków ku Łacinnikom.

Równie zamiary do podniesienia krucyaty bezskuteczne były. Grzegorz X. umarł roku 1276, a następcy iego krótko na stolicy siedzieli, i nic ważnego zrobić nie mogli. Cały pożytek XIV. Soboru powszechnego, w Lugdunie odprawionego, zamykał się w niektórych urządzeniach pożytecznych, i reformie niektórych nadużyciów. Przedstawiono na nim wiele zdrożności poprawy wymagaiących; lecz krótko trwałe zgromadzenie biskupów nie mogło uleczyć ran, ciągłego staranku potrzebuiących.

Pisarze Kościelni.

Wiek XIII. płonny w dobrych historyków, płodny był w Teologów scholastycznych. Zakon Dominikański wydał ich znaczną liczbę, iak np. Alberta wielkiego, biskupa Ratisbońskiego, który umarł roku 1280 przeżywszy lat 87, napisał wiele dzieł, które oznaczaią pracowitego zakonnika i biskupa, ale nie okazuią dobrego pisarza.

Sty Tomasz z Akwinu, uczeń iego, uczył Teologii z wielką zaletą, i był wyrocznią swego Zakonu. Umarł w roku 1274, życia 48 idąc na Sobór Lugduński. Pokora i ostrość życia równały się z iego nauką. Zbiór Teologii pod nazwiskiem *Summa*, zrobiła mu tytuł doktora Anielskiego. Miał powcip bystry, wiadomość i rozsądek głęboki, ale się stosował do gustu swego wieku. On napisał pacierze kapłańskie na uroczystość Bożego Ciała, którą Urban IV w tym wieku postanowił.

Wincenty Belowaceński biskup wydał Zwierciadło historyczne, lecz to nie iest zwierciadłem prawdy.

Raymund także Dominikan, autor xięgi, Miecz wiary, wsławił się wiadomością rzeczy, wyższą nad gieniusz swego wieku. Marcin Polak Dominikan pisał życia papieżów, ale bez krytyki.

Zakon Sgo Franciszka miał także swoich pisarzów. Naysławnieyszym iest Sty Bonawentura, urodzony w Toskanii roku 1221, ozdoba Zakonu, którego był ieneralem, potém od Grzegorza X kardynalską zasczycony dostoynością. Przez pokorę nie

przyiął ofiarowanego sobie arcybiskupstwa Eboraceńskiego. Umarł w roku 1274, w czasie soboru Lugduńskiego z tytułem doktora Serafickiego. Dzieła iego pobożne w 14 tomach zawarte, pełne są ducha Chrześciiańskiego; lecz niektóre reflexye mniéy gruntowne.

Sty Antoni Padewski pisał komentarz na xięgi święte, i był niezmordowanym kaznodzieią, umarł r. 1231, życia 36.

Durand biskup Mendy zostawił xięgę *Speculum Juris*, do którey się często kanonistowie w wątpliwościach uciekali.

Z doktorów Paryzkich naylepiéy wsławił się Robert Sorbon. Ten dla ułatwienia uboższym drogi do nauk teologicznych, założył roku 1253 kollegium Sorbońskie zwane, funduszem opatrzył, i towarzystwo xięży świeckich ustanowił, którzyby darmo Teologii i innych umieiętności uczyli. To ustanowienie potwierdziła Stolica święta i Ludwik S. król, którego Robert był kapelanem i spowiednikiem.

Stan Kościoła Rzymskiego; ustanowienie Jubileuszu.

Ku końcowi tego wieku papieże tak krótko rządzili Kościołem, iż nie masz co o nich pisać, lecz elekcye bywały źródłem kabały i sporów. Po śmierci Nikołaia IV. stolica Sta wakowała przez dwa lata. Nakoniec obrano papieżem Piotra Celestyna, pustelnika cnotliwego, ale nie maiącego przymiotów

do rządzenia. Przez brak doświadczenia i słabość wieku, a przez podstępy tych, którym się dał powodować, stały się niektóre pomyłki; złożył więc papieztwo i powrócił do swéy pustyni.

Po nim wyniesiony był na stolicę Rzymską kardynał Kaietan, nazwał się Bonifacym VIII. mąż uczony, biegły w prawie, i do rządzenia zdatny ale ambicyi niezmierney i łakomy. Zaraz w początkach zniósł wszelkie łaski i nadania od poprzedników swoich uczynione. Nayw iększe iego usiłowanie było połączyć razem dwa miecze duchowny i świecki, i przywłasczyć sobie zwierzchność świecką nad monarchami Chrześciiańskimi. Papieże przywykli byli nakazywać krucyaty, wkładać na duchownych dziesięciny, dawać w obcych kraiach beneficia, rozdawać podług swéy woli zawoiowane na heretykach włości z podległością biskupom Rzymskim. Sty Ludwik król Francuzki pełen uszanowania dla Stéy Stolicy, lecz oraz troskliwy o utrzymanie praw tronowi swemu właściwych, wydał roku 1269 pragmatyczną sankcyą dla utrzymania władzy kościelnéy w przyzwoitych granicach, i zabieżenia nadal iéy nadużyciom. Ta sławna ustawa opiewa: że patronowie i kolatorowie beneficyów utrzymani będą przy swoich prawach; że wszelkie w téy mierze spory, załatwiane będą podług prawa powszechnego; że uciążliwe kontrybucye z nakazu dworu Rzymskiego w królestwie wybierane nie będą, i t. d.

Bonifacy VIII. rok szósty swego papieztwa pamiętnym uczynił przez zbawienne ustanowienie. Przed

Przed wyyściem roku 1300 lud głośno mówił, że dawny był zwyczay Kościoła, iż każdego setnego roku dostępowano zupełnego odpustu odwiedzaiąc kościół Sgo Piotra. Starzec ieden sto siedem lat maiący gdy toż samo potwierdził, Bonifacy wydał bullę, która wyrażała, iż ci którzy w roku 1300 i w każdym setnym napotém odwiedzać będą kościoły SS. Piotra i Pawła, wyspowiadawszy się grzechów swoich, dostąpią odpustu zupełnego. W téy bulli nie masz wzmianki o Jubileuszu, wyrazu tego użył, iak powiadaią, Klemens VI. rozrządzaiąc aby się odprawiał co lat pięćdziesiąt.

Innocenty III. papież iest autorem pięknego himnu: *Veni creator Spiritus.*

W tym wieku nastał zwyczay klękania na te słowa w Składzie: *et homo factus est.* Także w passyach we Mszy na słowa: i skonał Jezus, a to z przykładu Sgo Ludwika króla, który pierwszy w kaplicy swoiéy to czynić zalecił.

Roku 1203 założony był klasztor w Trebnicy niedaleko Wrocławia przez Henryka xiążęcia Sląskiego i Polskiego, a to z namowy Stéy Jadwigi żony iego. Oboie żyli i umarli w powściągliwości.

WIEK CZTERNASTY.

Spór Bonifacego VIII. z Filipem Pięknym.

Jak sławnym stał się w Europie Bonifacy VIII. przez ustanowienie Jubileuszu; tak niemniey pamiętnym we Francyi przez zatargi z Filipem, które się w roku 1296 rozpoczęły. Król ten włożył był podatki na duchownych: niektórzy z nich użalili się o to przed Bonifacym. Papież wydał z tego powodu bullę zaczynaiącą się: *Clericis laicos*, w któréy zakazuie xiężom tak świeckim iako i zakonnym, płacić laikom iakikolwiek bądź podatek, bez pozwolenia Stolicy świętéy.

W téy bulli król Francuzki nie był wyraźnie mianowany, lecz poznał, że się szczególniey do niego stosowała. Przeto zakazał także w powszechności, wywozić z królestwa kleynotów, pieniędzy, broni, i wszelkiéy żywności bez swego pozwolenia. Ten zakaz ściągnął drugą bullę od pierwszéy ostrzeyszą. Wywodzi w niéy Bonifacy wolność Kościoła, oblubienicy Chrystusa, któréy dał moc rozkazywania wszystkim wiernym i każdemu w szczególności. Mówi daléy, iż duchownym nikt zakazać nie może wywozić pieniędzy, bo przywłaszczałby sobie nad nimi władzę, i byłby godzien wyklęcia. Tłumaczy się potém, iż nie zakazał zupełnie duchownym przykładać się pieniędzmi na potrzeby państwa, lecz tylko aby tego nie czynili bez zezwolenia stolicy świętéy.

Na tę bullę imieniem króla taką dano odpowiedź. „Kościół oblubienica Chrystusa zamyka w sobie nie tylko duchowne, ale i świeckie osoby. Uwolnił ię od niewoli grzechu i od iarzma starego prawa Chrystus, i chciał, żeby wszystkie iey członki téy wolności używały. Nie dla samych tylko duchownych on umarł, i nie im samym obiecał łaskę w tém życiu, a chwałę w przyszłym. Niesłusznie więc duchowni przywłaszczaią sobie samym tę wolność, któréy Chrystus dla wszystkich nabył. Maią ministrowie Kościoła szczególne swoie wolności, nadane sobie od papieżów, ale za prośbą lub zezwoleniem panów świeckich: lecz te wolności nie mogą odiąć monarchom tego, co iest potrzebne do rządzenia i do obrony państwa. Duchowni równie są członkami państwa, iak inni laicy; a zatém przykładać się powinni do iego utrzymania, tém bardziey iż swoie dochody trwonić zwykli na stroie, ekwipaże, biesiady i inne niepożyteczne wydatki. Boimy się Boga i szanuiemy ministrów Kościoła; lecz nie boimy się nierozsądnych groźb ludzi, wiedząc, iż po naszéy stronie iest sprawiedliwość.„

Piotr Barbet arcybiskup Remeński widząc zamieszanie z bulli papiezkiey wypływaiące, pisał imieniem całéy prowincyi swoiéy do Bonifacego z prośbą, ażeby złemu zapobiec raczył. Odpowiedział wydaną bullą tłumacząc się, iż zakaz iego nie ściągał się do składek i darów dobrowolnych dla króla lub panów, lecz tylko do gwałtownych i wymuszonych.

Mimo tego tłumaczenia niechęć między królem i papieżem nie ustała, i w roku 1303 bardziey iescze wybuchła. Bonifacy wysłał do Filippa legata swego Bernarda Saisset biskupa Apamiyskiego, nieprzyiaznego królowi i mściwego, iż na wyniesienie go na biskupstwo nie pozwalał. Ten na dworze okazał się dumnym, i gdy króla imieniem papieża na krucyatę przeciwko Turkom namówić nie mógł, zaczął zuchwale i obelżywie o nim mówić. Król maiąc 24 świadków uczynioney sobie zniewagi, kazał legata aresztować.

Gdy papież próżno dopominał się o iego uwolnienie, wydał przeciw Filipowi cztery bulle. W pierwszéy oznaymuie mu, że i król Francuzki podlega poprawie papieża. W drugiéy zawiesza wszystkie przywileie królom Francuzkim nadane. W trzeciéy nakazuie wszystkim królestwa prałatom stawić się w Rzymie na odprawienie Soboru. W 4tey wyklina Filippa, i wyklęcie rozciąga do tych duchownych, którzyby przed nim służbę Bożą czynili; wyraża nadto, iż ma nad nim władzę w rzeczach duchownych i świeckich, i że rozdawanie beneficiów i prebend do króla nie należy.

Filip te bulle papiezkie spalić rozkazał, i zwołał stany królestwa, które oświadczyły, iż nie uznaią inszéy władzy, tylko króla swoiego, i przyrzekły bronić do upadłéy praw i wolności królestwa. Wysłał nadto Nogareta do Włoch, aby papieża choć gwałtem sprowadził do Francyi. Tymczasem umarł Bonifacy z gorączki przy końcu roku 1303.

Nastąpił po nim Benedykt XI. Dominikan, kardynał Ostyeński, człowiek pokóy lubiący. Ten długie z Francyą spory umorzył, i Filippa od cenzur rozgrzeszył. Siedział na stolicy tylko ośm miesięcy. O nim powiadaią, iż nie uznał swéy matki dlatego, iż się nad swóy stan ustroiła.

Przeniesienie Stolicy Swiętéy do Aweniónu.

Po śmierci Benedykta za staraniem Filipa króla obrany papieżem arcybiskup Burdegalski, nazwał się Klemensem V. i koronował się w Lugdunie roku 1305. Przy téy uroczystości dla wielkiego natłoku ludu, zapadł się mur, wielu na śmierć przytłukł, wielu zranił, i samego papieża na ziemię zwalił; skąd złe godło wnoszono. Włochy natenczas rozdzierane były przez fakcye Gwelfów i Gibelinów, zaczém iechać tam nie chciał; ale przemieszkawszy nieiaki czas w Lugdunie, Burdegali, Tolozie, wybieraiąc wszędzie z kościołów kontrybucye, założył stolicę swoię w Awenionie roku 1309. Kardynali i lud cały Włoski nie byli kontenci z tego przeniesienia, porównywali ie z przeniesieniem Babilońskim, i utyskiwali, iż Rzym, pani świata, z dawnych ozdób swoich ostatnią teraz utracił.

Zniesienie Templaryuszów; Sobór Wienneński.

Klemens skassował wszystkie bulle przeciw Filipowi wydane. Ten na iednéy rozmowie z papie-

żem mianéy, umówił się z nim o zniesienie Templaryuszów. Obwiniano ich o apostazyą, herezyą i bałwochwalstwo: twierdzono, iż się wyrzekali Jezusa Chrystusa plwaiąc po trzy razy na Krucyfiks; iż się kłaniali głowie drewnianéy złotem powleczonéy, i że się wszetecznéy rozpusty z mężczyznami dopuszczali. Za takowe zbrodnie im zadane, lecz nie zupełnie dowiedzione, papież oświadczył, że ich kasuie, a sąd królewski po przyznaniu się wielu do występku, skazał 57 na śmierć; a wielki ich mistrz i dway komendcrowie na stósie byli spaleni, którzy wpośród płomieni wołali głośno, że są niewinni i zgromadzenie ich niewinne.

Klemens aby względem zniesienia ich postąpił sobie porządnie, zwołał Sobór do Wienny w Delfinacie. Na drugiéy sessyi dnia 3go Kwietnia roku 1312 odprawionéy, ogłosił wyrok kassuiący ich zakon w przytomności Filipa króla i synów iego. Dobra ich rozdano Braciom Szpitala Sgo Jana, którzy późniey nazwali się kawalerami Maltańskiemi. Templaryuszom za niewinnych uznanym, wyznaczono pensye z dóbr zakonu. Względem tak surowego z nimi postępku pisze Bossuet, iż podobno więcéy było łakomstwa i zemsty, niż sprawiedliwości w ich ukaraniu.

Urządzenia Soboru Wienneńskiego względem przywrócenia karności i zniesienia nadużyciów, były następuiące. Zakonnikom i kanonikom regularnym przykazano prowadzić życie oszczędne bez żadnego zbytku; zalecono im osobność i naukę, lecz nie uczyniono żadnéy wzmianki o pracy ręcznéy. Mniszkom wyznaczono wizytatorów do poprawienia zdrożności, które się pomiędzy niemi zagęściły. Zawiadowanie dobrami szpitalów kazano powierzać osobom świeckim roztropnym, zdatnym, poczciwym, które dotąd były w ręku duchownych, lecz mniéy wiernie i z pokrzywdzeniem ubogich zarządzane. Nakoniec papież imieniem Soboru wydał dwie ustawy tyczące się zakonników: iedna zasłania ich od ucisku prałatów; druga nakazuie im, aby sobie praw biskupich i plebańskich nie przywłaszczali. Sobór ten zniósł bullę bonifacego VIII. zaczynaiącą się *Clericis laicos*, i nakazał dziesięcinę na odzyskanie Ziemi Stey; lecz czas krucyat iuż był upłynął. Klemens V. nakazał uczyć w Akademiach ięzyków Hebrayskiego, Chaldeyskiego i Greckiego.

Smierć Klemensa V. rządy Jana XXII.

Wkrótce po zakończonym Soborze i zniesieniu Templaryuszów umarł Klemens V. w roku 1314. Mało był żałowany, bo zbyteczne i marnotrawne iego wydatki nie uczyniły mu zalety. Jednakowoż wyznać potrzeba, iż Villani i S. Antonin zbytnie przesadzili w opisie wad iego, a na przymioty iego oczy zamknęli.

Zgromadzeni w Lugdunie kardynali, nie mogli się zgodzić na obranie następcy. Jedni żądali mieć papieżem Włocha, drudzy Francuza; stąd stolica blisko dwa lata wakowała. Nakoniec w roku 1316. zgodzili się na kardynała Jakóba Francuza, który się nazwał Janem XXII. Mimo spodziewania Włochów założył mieszkanie w Awenionie, rządził Ko-

ściołem lat osimnaście z żywością umysłu i stałością duszy. Z wielu opactw porobił biskupstwa, iakoto Tolozańskie, Aletskie, Kondomskie, Sarlatskie i inne. Gdy nowych Kościołowi nadaie pasterzy, zrobiono spisek przeciw niemu i niektórym Kardynałom. Spiskowi chcieli go naprzód otruć, ale się ten sposób nie udał, równie iak inne czarodzieyskie; autor spisku przez władzę świecką śmiercią był ukarany.

Papież miał znowu nowe zatrudnienie. Ludwik Bawarczyk przyiął dostoyność cesarską bez potwierdzenia papieża. Aże Ludwik nie przyznawał mu tego prawa, wyklęty został. Cesarz zemścił się kazawszy obrać innego papieża: obrano Piotra Franciszkana, który się nazwał Nikołaiem V. Ale Jan uczynił wprędce koniec téy schizmie, sprowadziwszy zręcznie do siebie antypapę, który w Awenionie życie swe spokoynie zakończył, ludzko i wspaniale od papieża traktowany.

Franciszkanie od nieiakiego czasu podzielili się na dwie partye, względem kroiu sukien i kapturów. Bracia zwani *spólni*, chcieli, ażeby suknie były obszerne; drudzy zwani *Duchowni*, chcieli ażeby ciasne były, a kaptury krótkie i śpiczaste. Ci ostatni nayzacięcszymi byli, i sądzili się bydź miłośnikami surowéy ostrości. Naprożno nakazywali im papieże, ażeby względem kroiu sukień stosowali się do przepisu swych przełożonych; odłączyli się oni od swoich współbraci, których mieli za gwałcicielów Reguły. Mieszcami zbroyną ręką wypędzali z klasztorów *spólnych* braci, i do swéy woli dobierali

sobie gwardyanów, i nosili suknie ciasne, a kaptury śpiczaste.

Około roku 1322 niektórzy gorliwcy posunęli daléy swoie dziwactwo. Twierdzili oni, iż Franciszkanie wyzuwszy się z prawa własności, nie byli panami nawet napoiu i tego iadła, które do ust kładli. Własność tego wszystkiego co mieli, należała podług nich do Kościoła Rzymskiego. Na tém wyrzeczeniu się własności, zależała, iak mówili, doskonałość ubóztwa Chrystusa Pana i Apostołów, któréy oni czynili professyą. Niektórzy z papieżów sprzyiali, iak się zdaie, temu mniemaniu: ale Jan XXII. nie maiąc na ich subtylizacye żadnego względu zadecydował, iż w rzeczach, które się biorą na pokarm, używanie odłączone bydź nie może od własności, i że rodzay ubóztwa wyrzekaiącego się własności, a zachowuiącego używanie, nie znany był Chrystusowi i Apostołom.

Wielu zwolennikom S. Franciszka nie podobała się ta decyzya; złączyli się więc z iego nieprzyiaciołmi, i obwiniali go o błąd w wierze: Jan XXII. miał swoie szczególne zdanie, względem sposobu, iakim Swięci widzieć będą Boga. I lubo mniemanie swoie w kazaniu w dzień wszystkich Swiętych roku 1331 mianém, bardzo nieiasno wyraził, przecię nieprzychylni znaleźli ie błędném: lecz papież przed śmiercią wytłumaczył się, iż myśli prawowiernie, i dokonał życia w Awenionie roku 1334. Oskarżano go o łakomstwo, iakoż zostawił w skarbie wielką summę pieniędzy; ale mówią, iż ię przeznaczył na zdobycie Ziemi Swiętéy. Był trzeźwy, skromny,

w nauce teologiczney i w prawie biegły. Jan 22 nadał odpust dni 10 odmawiaiącym pozdrowienie Anielskie wieczór na od głos dzwonu; to nabożeństwo powoli od całego Kościoła było przyięte.

Rządy Benedykta XII. Klemensa VI. Innocentego VI. Urbana V.

Benedykt XII z Cystersa kardynałem, a teraz papieżem obrany, starał się usilnie z dworu Rzymskiego wygnać symonią; w rozdawaniu beneficiów niedbał nic na instancyą możnych, ani nawet na prośby swych krewniaków. Nie mnieyszém staraniem iego była reforma Zakonników i kanoników regularnych.

Rzym wysłał do niego poselstwo z prośbą, ażeby mieszkanie swoie przeniósł do stolicy świata Chrześciańskiego. Petrarcha piękny swego czasu geniusz, pisał do niego wiersze łacińskie, wyrażaiące, iż Rzym, spłakana oblubienica wzywa do siebie powrotu oblubieńca. Zamyślał tak uczynić, ale zamieski we Włoszech i nalegania dworu Francuzkiego, zatrzymały go w Awenionie. On założył w tém mieście fundamenta ogromnego pałacu. Umarł świątobliwie w roku 1342. Zwykł był mawiać, iż aby dobrym bydź papieżem, trzeba się wyrzec i oyca i matki i krewnych.

Klemens VI. kardynał, arcybiskup Rotomageński obrany papieżem wznawiaiąc pretensye Jana 22go do Ludwika Bawarczyka, upomniał go, ażeby się poddał iego rozkazom; niepowolnego wyklął, nie kazał go słuchać, ani traktatów z nim zawartych dotrzymywać. Przez ten wyrok piorunuiący wielu się od Ludwika odłączyło, i cesarzem obrany został Karol IV. Tymczasem Ludwik umarł, i Klemens zatrudniał się odtąd iedynie utrzymywaniem prerogatyw swéy dostoyności. Mieszkaiąc niegdyś długo przy dworze Francuzkim, nabrał smaku do zbytku i okazałości. Obyczaie iego okazywały bardziéy człowieka światowego, niż papieża; lecz przytém był wspaniałym, dobroczynnym, łaskawym. Rzymianie zapraszali go do Rzymu, ale daremnie. Został w Awenionie, który wraz z powiatem kupił za 80.000 dukatów Włoskich od Joanny, królowey Neapolitańskiey, obwinioney o zabóystwo męża, roku 1348.

Po zeyściu Klemensa roku 1352 obrano Stefana, biskupa Ostieńskiego, który się przezwał Innocentym VI. Naygłownieysze nadużycia poprawił; liczbę służebników dworu swego zmnieyszył, a co tą oszczędnością zebrał, wysypał na ubogich. Żyć przestał w roku 1362. Jego ostre obyczaie i przykładne życie naylepszą było poprawą zdrożności: chociaż sam nie bardzo uczony, iednak uczonych kochał i wspierał. Wywyższał na godności swoich krewniaków, ale takich którzy zadosyć czynili swym powinnościom.

W tym mieyscu wypada wspomnieć o sławnym Rienzi, który niskiego urodzenia przez swoie talenta do téy przyszedł powagi, iż rządził absolutnie Rzymem przez czas nieiaki za zezwoleniem papieżów, i był ludu od ucisku możnowładców oswobodzicielem. Ale surowość iego i duma oburzyła nań wszystkich, i był zabity.

Powrót Papieżów do Rzymu; początek schizmy.

Urban V. przedtém opat S. Wiktora w Marsylii, następca Innocentego VI. był także hoynym, i utrzymywał swym kosztem około tysiąca uczniów w różnych akademiach. Jedynie swemi obowiązkami zatrudniony, wybudował wiele nowych kościołów, wielu starym dostarczył ozdób, założył różne kapituły, i powściągnął ile możności, lichwę, zdrożności duchownych, symonią i wielość beneficiów. Postanowił sobie przenieść stolicę do Rzymu, i ten zamysł uskutecznił w roku 1367. Po trzech latach powrócił do Awenionu, dla zrobienia pokoiu między Francyą i Anglią; i tam w opinii świątobliwości umarł dnia 19 Grudnia roku 1370.

Temu papieżowi zdarzyły się trzy wypadki, bardzo dla niego pochlebne. Wjazd iego tryumfalny do Rzymu wpośród okrzyków ludu: powrót iegoż z Montefiaskone do stolicy, gdy Karol IV. cesarz trzymaiąc za strzemie białego konia, papieżowi nań wsiadaiącemu, odprowadził go do kościoła Sgo Piotra: nakoniec cesarz wschodni Jan Paleolog, wyprzysięgaiący się schizmy przy iego nogach. Ten monarcha iednoczył się z Kościołem Rzymskim iedynie tym końcem, aby wyiednał posiłki przeciw niewiernym. Ale gdy ani papieża, ani panów Chrześciiańskich do obrony swoiéy woyskiem nakłonić nie mógł, nie usiłował obowiązywać poddanych swoich, aby na łono iedności powrócili.

Na mieysce Urbana V. nastąpił Grzegorz XI. Pierwsze pięć lat przemieszkał w Awenionie; ale na usilne naleganie i prośby S. Katarzyny Seneńskiéy i Brygidy Szwedki, wyiechał do Rzymu roku 1376. Wjazd iego do stylicy świata Chrześciańskiego wpośród okrzyków równał się tryumfowi. Żałował iednak Francyi i zamyślał o powrocie; tymczasem umarł w Rzymie roku 1378.

Lud Rzymski pragnąc aby mieszkanie papieżów było w ich mieście, nalegał gwałtem na kardynałów, aby Włocha obrali. Zatém lubo 16 tylko było przytomnych kardynałów, a z nich czterech Włochów, obrany został papieżem Neapolitanin, arcybiskup Barski, i nazwał się Urbanem VI. Ten okazuiąc się twardym i gwałtownym, tak odraził od siebie umysły, iż wielu kardynałów, prawie wszyscy Francuzi, porzucili Rzym; i z przyczyny gwałtowności pospólstwa protestowali się przeciw elekcyi. Natomiast obrali biskupa Kameraceńskiego, który wziął imie Klemensa VII. i założył mieszkanie swoie w Awenionie. Ztąd wszczęła się schizma w Kościele. Oba papieże chcieli się przy swéy dostoyności utrzymać orężem i duchownym i świeckim. Włochy stały się teatrem woyny. Z obu stron latały pioruny i nazwiska antypapy.

Smierć Urbana VI. dalszy ciąg schizmy.

Urban miany za autora woyny, która pustoszyła Włochy, wiele od buntowniczych Rzymian

ucierpiał. Smierć przypadła w roku 1389 uwolniła go od dalszych nieszczęść, lecz schizmy nie umorzyła. Kardynali iego utworzenia w liczbie czternastu, obrali sobie papieża, który się nazwał Bonifacym IX. Klemens siedział ciągle w Awenionie, gdzie umarł roku 1394 po szesnastu leciech papieztwa. O tym papieżu powiadaią, iż był sługą sług monarchów, bo ulegał im zanadto i dogadzał ich żądaniom, a godności swoiéy złożyć nie chciał. Po iego śmierci mimo usiłowań i perswazyi Karola VI. króla Francyi, aby się zatrzymano z elekcyą, kardynali Piotra Lunę kardynała obrali papieżem, który wziął imie Benedykta XIII. Obaczymy w XV. wieku iakich używał sztuk, ażeby się przy papieztwie utrzymał: przez co schizma daléy się ciągnęła.

Heretycy.

Dla nie przerywania ciągu historyi, tu zachowaliśmy opis błędów, które kaziły czystość obyczaiów i naukę Kościoła. Jescze w przeszłym wieku zjawili się Biczownicy z pomiędzy pospólstwa, którzy we Włoszech chodzili processyami po ulicach boso, i do krwi się biczowali. Do téy dziwaczněy prakryki łączyli błędy niebezpieczne. Chociaż byli laikami, sądzili, iż sami przed sobą mogą się spowiadać i rozgrzeszać sakramentalnie. Ta sekta ustała naczas; lecz znowu r. 1349 pokazała się licznie w Niemczech, Węgrzech, Polsce; lecz za staraniem biskupów, ci biczownicy wprędce z kraiu Polskiego byli wypędzeni. Nakonice zjawili się w niektórych mieyscach

Francyi, gdzie sekta ich przez Teologów Paryzkich była potępiona.

Begardzi, Begwinowie i Fratricelli albo Bratrzyki wyklęci na Soborze Wienneńskim roku 1311, byli wyżsi od wieku XIV. Ich historya ciemnotą iest pokryta. Zdaie się, iż przez Begardów i Bratrzyków rozumieć trzeba Franciszkanów owych, którzy porzuciwszy zakon rozsiewali błędy, odnowione potém od Kwiestytów, i pod pozorem duchowności prowadzili życie próżniackie i gorszące. Inkwizytorowie ścigali z zapałem tych kacerzy, i wielu ich na stósach zginęło; lecz sekta długo się iescze utrzymywała. Turlupini, gatunek Begardów, wszczęci w Sabaudyi i Delfinacie w tym wieku, utrzymywali, że sama tylko modlitwa myślna iest potrzebna, i wszelkich, iak mówią, dopuszczali się sprosności.

Na wschodzie zjawiła się pomiędzy mnichami góry Atos, sekta Kwietystów niebezpieczna i śmieszna. Twierdzili, iż życie rozmyślaniu iedynie poświęcone, tak wydoskonalili, że oczami ciała widzieli światło, którym iest Bóg sam, i że przeto używali naywyższéy spokoyności. Zamykali się każdy z osobna w swych budkach: wspierali brodę na piersiach, zatrzymywali dech, i zdawało się im, że widzieli serce swoie otoczone światłem niebieskiém.

Nayznacznieysza i nayszkodliwsze ciągnąca za sobą skutki, była herezya Wiklefistów. Jan Wiklef iey autor, był plebanem w dyecezyi Linkolskiéy w Anglii. Udawał surową pobożność, i piorunował bez przestanku na występki duchowieństwa, dumę prałatów, próżniactwo mnichów, na łakomstwo dworu

Rzymskiego, na zgorszenie schizmy i nadużycie bez słusznéy przyczyny klątew i t. d. Ucząc Teologii w Oxfordzie miał sprzeczkę z zakonnikami; odtąd powziął ku nim nienawiść, i często przeciwko nim w kazaniach swoich powstawał. Ta wolność mówienia podobała się dworakom i ludowi, i wprędce zamieniła się w zuchwałość i rozpustę.

Umysły Anglików rozjątrzone były przeciw dworowi Rzymskiemu za wyklęcie Jana bez ziemi, za przywłaszczenie sobie prawa nad Anglią, nałożenie na nich podatków przez papieżów, i rozdawanie cudzoziemcom beneficiów królestwa. W tych zatargach Duchowieństwo zwyczaynie obstawało za papieżem, a stąd ściągało na siebie nienawiść ludu, który na ich bogactwa zazdrosném poglądał okiem.

Wiklef więc łatwo w tych okolicznościach potrafił wzburzyć lud przeciw Rzymowi. Tém powodzeniem ośmielony zaczął odmiatać dogmata Kościoła. Wskrzesił błędy Donatystów i wprowadził wiele innych, które potém Luter i Kalwin odnowili. Utrzymywał śmiało, iż panowie świeccy mogą odbierać kościołom dobra, gdy duchowni złych są obyczaiów; iż Chrystus nie dał swym uczniom mocy wyklinania z powodu rzeczy świeckich; iż nie trzeba posyłać pieniędzy dworowi Rzymskiemu.

Gwilelm Courtenai arcybiskup Kantuaryyski dla wstrzymania złych skutków z nauki Wiklefa, zgromadził w Londynie zbór r. 1582, na którym 9 punktów iego nauki, iako heretyckie były potępione, a 15 za błędliwe uznane. Utrzymał się iednak przy swych godnościach, częścią przez protekcyą możnych,

częścią przez sztuczne tłumaczenie się z nauk swoich. Ale potępienie iego herezyi zapaliło bardziéy nienawiść iego ku papieżowi i duchowieństwu. Napisał kilka dzieł dla udzielenia innym zdań swoich, i rozlania ich po całéy Anglii.

Gdy się to działo, Urban VI. i Klemens VII. spór wiedli o stolicę Rzymską. Europa była podzielona: Urbana uznawała Anglia, a Francya Klemensa. Urban ogłosić kazał w Anglii krucyatę przeciw Francyi, i te same nadał odpusty, iakie dawano woiuiącym o Ziemię Swiętą. Wiklef użył téy pory dla wzburzenia umysłów przeciw władzy papiezkiéy. Wydał zaiadliwe i mocne pismo, w którém tych dwóch naywyższych Kapłanów nazywa Antychrystami, i pokazuie, że odpusty iedynie dla zachęcenia do zobopolnéy zgody, pokoiu i miłości pozwalane bydź mogą.

Urban posłał upomnienie do Anglii, ażeby Wiklef stawił się w Rzymie; lecz on paraliżem ruszony umarł wkrótce roku 1384, zostawiwszy wielką moc uczniów, którzy naukę iego popierali. Sobór Konstancyeński roku 1414 protępił uroczyście błędy iego, i kazał, ażeby kości tego heretyka wyklętego, były wydobyte i spalone, co wykonano w roku 1428.

Uczeń Wiklefa Jan Ball biegał od wsi do wsi buntuiąc lud i twierdząc, iż wszyscy ludzie są równi. Pospolstwo radosne z téy nauki bunt podniosło, i w liczbie więcéy nad dwakroć sto tysięcy przyszło do Londynu. Arcybiskupa Kantuaryyskiego zamordowało, i król łagodząc lud, musiał zezwolić na wszystko,

czego żądali. Po uskromionym buncie Jan schwytany, i iako herszt złego śmiercią był ukarany.

Nawrócenie do Wiary Stéy Litwy; fundacya Akademii Krakowskiéy.

Jagiełło xiążę Litewski staraiąc ię o koronę Polską przyrzekł Polakom, iż przyymie z swym ludem Wiarę Chrześciiańską. Jakoż biorąc Jadwigę dziedziczkę tronu Polskiego za żonę, przyiął chrzest wraz z bracią swoimi, i nazwany został Władysławem. Ogłoszony królem i koronowany, zaraz dotrzymuiąc danego Polakom słowa wybrał się do Litwy, i tam przykładem, namową, nauczaniem i darami pociągnął Litwinów do przyięcia wiary świętéy r. 1386, tak skutecznie, iż się lud hurmem do przyięcia chrztu cisnął, który dla prędkości przez pokropienie wodą odbierał. Król gorliwy wiele kościołów wystawił, i kilka biskupstw założył i uposażył.

Na początku wieku XV. r. 1401 tenże Władysław Jagiełło Akademię w Krakowie od Kazimierza W. rozpoczętą w roku 1361, a od Jadwigi pierwszéy żony swoiéy usilnie sobie zaleconą, dokończył, nauczycielów mieszkaniem i funduszem opatrzył, i prócz katedr innych umieiętności przepisał naukę oboyga Prawa i Teologii. Jadwiga zaś królowa sama od siebie fundowała w Pradze Kollegium dla młodzieży Polsku usposobieniu iéy do stanu duchownego, lub cywilnego, i fundusz na to przyzwoity nadała.

Ormianie na Rusi osiedli, wolność sprawowania obrządków swéy religii iescze od Kazimierza W. króla otrzymali roku 1367.

Pisarze Kościelni.

Pisarze utwierdzaiący prawdę, gdy kacerze swe błędy rozsiewali, byli w tym wieku następuiący.

Nikołay Liran urodzony we Francyi, porzucił Żydowską, a przyiął wiarę Chrześciiańską. Wszedł do zakonu S. Franciszka, i umarł w r. 1340 wydawszy różne traktaty teologiczne, mało teraz czytane.

Jan Duns Skot Zakonu Sgo Franciszka, ze Szkocyi udał się do Francyi, i wsławił się w Paryżu, gdzie był wyniesiony na stopień doktorski. Utrzymywał mocno to zdanie, iż Nayś: M. Panna iest niepokalanie poczęta. Był wielkim szacownikiem nauki Arystotelesa, perypatetyzm wprowadził, i swoią wziętością upoważnił, który długo nczonym głowy zawracał; pospolicie zwano go *Doctor subtilis*.

Gwilelm Ocham Anglik, z tegoż zakonu, był wodzem Scholastyków, którzy się zwali *Nominales*, iako Skotowych co się zwali *Reales*. Był ognistego dowcipu, i pisał na obronę Filipa Pięknego i Ludwika Bawarczyka, z którymi papieże spór wiedli, z téy przyczyny trzymaiący się iego nauki byli z Akademiy rugowani.

Raymund Lullus Franciszkan sławnieyszy z prześladowania za swe wiadomości w Chimii, niżeli z pism swoich. Alwar Pelagi, biskup

Sylwiyski w Portugalii, także Franciszkan, wydał traktat o karności kościelnéy.

Jan Tauler i Jan Rusbrock Dominikanie pisali traktaty o Teologii mistycznéy.

Nikołay Oresm nauczyciel Karola V. krola Francuzkiego, wytłumaczył Biblią na ięzyk Francuzki na żądanie tegoż monarchy. Uczyniony został biskupem, i do cnót Chrześciiańskich łączył przymioty dobrego pasterza.

Gwilelm Nangis zakonnik klasztoru Sgo Dyonizego, zostawił Chronologią od początku świata do roku 1301.

Idzi z Rzymu Dominikan, Arcybiskup Biturycki, iest autorem kilku traktatów o Filozofii, Teologii i o Prawie, nazwany Doktorem gruntownym.

Nayważnieyszym wieku tego zasczytem był Petrarcha, wskrzesiciel nauk w czasie barbarzyństwa. On odkopał dzieła dawnych, i naśladował stylu ich w pismach swoich. Trzy wymowne listy pisał do trzech papieżów w Awenionie, nakłaniaiąc ich, aby powrócili do Rzymu.

WIEK PIĘTNASTY.

Zmudź przyymuie światło Wiary; szkoły w miastach polskich.

Zmudź prowincya Litewska, nawraca się do wiary r 1413 za staraniem, pracą i gorliwością Władysława króla, który świadomy Zmudzianów ięzyka, sam obowiązki apostoła odbywał, i do przyięcia chrztu świętego nakłonił. Naywięcéy w tym czynie dopomógł Władysławowi Mikołay Wężyk, kaznodzieia iego z zakonu Dominikańskiego. Tamże zaraz biskupstwo Zmudzkie w Miednikach król ufundował, i 12 kościołów założył i dochodami opatrzył.

Tak pomyślne nawrócenie do Wiary świętéy, pierwéy Litwinów, teraz Zmudzianów, wykazuie wielką a oraz świątłą gorliwość Władysława Jagiełły. Dowodem tego iest pismo, które posłał na sobór Konstancyeński przez Pawła Włodzimirza swego posła r. 1414. Autor tego pisma okazuie przeciw Krzyżakom, iż w nawracaniu niewiernych niewolno Chrześciianom używać oręża, ani zabierać ich maiątku pod pozorem zniewolenia ich do przyięcia Chrystyanizmu; że takie postępowanie sprzeciwia się i prawu Boskiemu i słuszności przyrodzonéy; że ani Cesarze przez swe ukazy, ani papieże przez swoie bulle usprawiedliwić téy gwałtowności nie mogą. To pismo w obec Soboru czytane było.

Roku 1418 dnia 13 Maia Marcin V. papież wydaną bullą nadał Władysławowi Jagielle królowi Polskiemu tytuł Wikaryusza ieneralnego kościoła Polskiego i Rusko-polskiego z niektóremi innemi przywileiami, zawdzięczaiąc mu za iego staranie i usilność w nawracaniu niewiernych i w popieraniu Soboru Konstancyeńskiego.

Duchowieństwo Polskie iuż w tym wieku przy katedrach i kollegiatach utrzymywało szkoły; a synod drugi Łęczycki zobowiązał biskupów, aby w miastach większych szkoły, gdzie ich nie było, otworzyli, a w miasteczkach bakałarzów utrzymywali.

Dalszy ciąg schizmy na zachodzie.

Powiedzieliśmy wyżéy, że po śmierci Klemensa VII. kardynali w Awenionie będący, uczynili następcą Benedykta XIII. Ten kardynałem będąc o niczém częściéy nie mówił, iak o zgodzie i przywróceniu pokoiu Kościołowi. Przyrzekł nawet przed swą elekcyą, iż ustąpi papieztwa, ieśliby schizma inszym sposobem ukończona bydź nie mogoła. Pisał zaraz do Karola VI. Króla Francuzkiego, iż dla dobra Religii gotów złożyć swóy troykoron; naganiał co większa ambitny upór papieżów; lecz wprędce okazał tenże charakter, co tamci, i tysiączne wynaydywał pozory, aby się uwolnił od dotrzymania danego słowa. Na różne nalegania odpowiadał, iż nie może papieztwa złożyć, ieśli mu Bonifacy IX. nie da z siebie przykładu.

Śmierć Bonifacego w roku 1404 zdawała się czynić otuchę, iż Benedykt uznany będzie za prawego papieża od całego Kościoła. Tym czasem kardynali Rzymscy obrali kardynała Bonońskiego, który się nazwał Innocentym VII. wielkie cnoty iego uczyniły nadzieię żądanego pokoiu; lecz te próżne zostały: chciał umierać papieżem, chociaż iego rządy burzliwe były, bo Kolumnowie zaprzeczali mu zwierzchnictwa nad Rzymem.

Po iego śmierci roku 1406 kardynali Rzymscy zrobili akt, przez który każdy się z nich obowiązywał, iż w przypadku obrania siebie, złoży troykoron, byleby rywal iego toż samo uczynił. Ta obietnica żeby tém pewniéy swóy skutek wzięła, dali swe kréśki na 70 letniego starca Anioła Korario Wenecyana, szanownego przez swoię gorliwość i świątobliwość. Obrany papieżem pod imieniem Grzegorza XII. oświadczył się uroczyście, iż poydzie piechotą i o kiiu do Francyi namawiać swego rywala do złożenia godności. Piękna to była obietnica, lecz bezskuteczna. Obadwa papieże bawili długo Europę swemi listami, w których wzaiemnie się zachęcali do złożenia naywyższéy dostoyności, a tym czasem ani ieden, ani drugi tego nie uskuteczniał.

Zbór Pizański; złożenie Grzegorza XII. i Benedykta XIII. obranie Alexandra V.

Zwołanie zboru iedynym było środkiem do umorzenia schizmy, rozdzieraiącéy Kościół. Kardy-

nali oboiéy strony zgromadzili się do Pizy na dzień 25 Marca, roku 1409. Zapozwali tam obudwu papieżów; ale ci zamiast stawienia się rzucili na nich klątew iakoby na buntowników, iż przywłaszczyli sobie władzę naywyższego biskupa; lecz tą klątwą pogardzono. Ten zbór składał się ze 24 kardynałów, z patryarchów Łaciń: Alexandryyskiego, Antyocheńs: i Jerozolimskiego, i z wielkiéy liczby opatów. Panowie Chrześciiańscy wysłali nań swych posłów, i Akademie swych posłaników.

Wydano na nim dekret złożenia; Piotr Luna i Anioł Korario ogłoszeni byli za schizmatyków, i za odpadłych od papieztwa, którego się niegodnymi przez swoie krzywoprzysięstwo stali. Na ich miesce obrano papieżem Piotra z Kandyi Franciszkana, kardynała, który się nazwał Alexandrem V. Okazał się cnotliwym, i dlatego wielu monarchów uznało go za głowę Kościoła. Po roku iednym, to iest 1410 umarł; uczyniono następcą iego w niczém mu nie podobnego, kardynała Kossa, który wziął imie Jana XXIII. Piszą o nim historycy, iż miał wielkie przymioty człowieka światowego, lecz żadnych cnót biskupa. On na zborze Pizańskim przez swoie intrygi naywięcéy przyłożył się do złożenia Benedykta i Grzegorza, i dostoyność naywyższą winien był zabiegom swoim i staranności Ludwika xiążęcia Andegawskiego, do Włoch z woyskiem na zawoiowanie państwa Neapolitańskiego przybyłego.

Sobor Konstancyeński, złożenie Benedykta XIII. Grzegorza XII. i Jana XXIII.

Początki papieztwa Jana XXIII. dosyć były pomyślne: uznany był za głowę od większéy części Europy. Grzegorz i Benedykt poczytywali się za naywyższych biskupów; ale powaga ich coraz się bardziéy zmnieyszała. Pierwszy przebrany za kupca schronił się do Gaiety, wsparty opieką Ładysława króla Neapolitańskiego. Drugi nękany z rozkazu króla Francyi, uszedł do Hiszpanii, i osiadł w zamku na skale blisko morza wystawionym. Jednakowoż trzeba było szukać środków, aby ich przymusić do złożenia tytułu, który się im nie należał.

Zygmunt cesarz sądził, iż na ten koniec potrzebny iest Sobór powszechny; zwołał go Jan XXIII. do miasta Konstancyi. Lubo niechętnie puścił się sam w drogę, i będąc blisko Konstancyi rzekł do swoich: widzę że tu iest dół w którym liszki łapią. Przyiechał tam iednak dnia 28 Listopada r. 1414. Na tym Soborze znaydowali się czterey patryarchowie, 47 arcypiskupów, 160 biskupów, 164 opatów i doktorów; zjazd ludzi zewsząd tak był wielki, iż tam koni rachowano do trzydziestu tysięcy. Cesarz Zygmunt przybył dnia 24 Grudnia, i nazaiutrz w ubiorze dyakona assystował do Mszy solenniéy papieżowi, i śpiewał Ewanielię.

Jan XXIII. mimo obawy od stronników, których iescze mieli antypapieże, spodziewał się, iż iego

wybór na zborze uczyniony, będzie potwierdzony na Konstancyeńskim; ale się zawiódł, gdy mu zaproponowano, aby z swéy dostoyności uczynił ofiarę dla pokoiu Kościoła. Czynił on nieiakie trudności; lecz gdy mu pokazano spisane skargi i zarzuty przeciwko iego obyczaiom, na drugiéy sessyi uczynił uroczyste przyrzeczenie złożenia papieztwa, ieśli to potrafi umorzyć schizmę. Wprędce żałować począł danego słowa, i szukał sposobów, iakby sekretnie mógł się wymknąć z Konstancyi, do czego dopomagał mu taiemnie xiążę Fryderyk Austryak, od miesiąca tamże przybyły. Zaczém w czasie turnieiów od Fryderyka sprawionych, Jan w odzieży postyliona na mizernym koniu uiechał: wsiadł w przygotowaną barkę, i w kilku godzinach przybył do Szafuzy, do tegoż xiążęcia należącéy.

Sobór lubo z ucieczki papieża zasmucony, ciągnął daléy swoie posiedzenia: potępił go iako rozproszyciela dobr kościelnych, symoniaka, gorszyciela i burzyciela wiary; i z tych przyczyn odsądził go od papieztwa dnia 29 Maia roku 1415. Posłano mu ten dekret, któremu się poddał; krzyż papiezki z izby swoiéy zdiąć kazał, i oświadczył się, iż zrzeka się wszelkich pretensyy do stolicy Piotra Sgo.

Wkrótce potém Grzegorz XII. poszedł za iego przykładem. Udał się do Malatesty właściciela Rimini, uczynił go prokuratorem i posłał do Konstancyi, ażeby oświadczył, iż Zborowi ustępuie praw swoich. Zgromadzeni oycowie uięci tą iego powolnością ogłosili go dziekanem kardynałów i legatem dożywotnim Marchii Ankońskiéy, ze wszystkiemi

prerogatywami do téy godności przywiązanemi. Wybaczono mu także to wszystko, cokolwiek nieregularnie za iego papieztwa stać się mogło.

Sam tylko Piotr Luna antypapież uporu swego odstąpić nie chciał. Opuszczony od swych stronników, degradowany i wyklęty od Soboru Konstancyeńskiego, przetrwał w schizmie aż do śmierci; umarł w Paniskoli na skale roku 1424, życia 90 będąc antypapieżem przez lat trzydzieści. Przed śmiercią zalecił dwom kardynałom, do swego losu przywiązanym, aby po iego żeyściu przybrali mu następcę. Mianowali oni papieżem kanonika Barcellońskiego, który się nazwał Klemensem VIII. lecz ten nowy antypapież złożył czczy swóy tytuł roku 1429, a za to otrzymał biskupstwo Maiorki.

Dalszy ciąg Soboru Konstanc: obranie Marcina V.

Kiedy Sobór żadnego nie uznał papieża, trzeba było nowego obrać. Kardynał Kameraceński, bardzo gorliwy o reformę Kościoła w Głowie i w członkach, powiedział, iż przed rozpoczęciem tego wielkiego dzieła, potrzeba pierwéy dadź naczelnika Kościołowi. Bo iakże, mówił, reformować ciało które nie ma głowy, i członki które niemaią naczelnika? Dwadziestu ośmiu kardynałów obrócili oczy na kardynała Otona Kolumnę, i ogłosili go papieżem, który wziął imie Marcina V. Niemcy i Francya, ofiarowały mu mieszkanie; ale im odpowiedział, iż

mieszkać będzie w Rzymie, bo sternik bydź powinien u przodu, nie u tyłu swego okrętu.

Gdy Marcin iechał do téy stolicy, Baltazar Kossa upadł mu do nóg we Florencyi: to widowisko upokorzonego biskupa antypapy wzruszyło serce papieża, przyiął go mile, i przy tytule kardynała obmyślił mu sposób do życia uczciwego. Kossa w sześć potém miesięcy umarł: przymioty iego iedni pisarze nadto chwalą, a drudzy nadto ganią.

Potępienie Wiklefa i Jana Husa; spalenie tegoż Husa i Hieronima z Pragi.

Marcin papież nim wyiechał z Konstancyi, wchodził we wszystko, co się działo w tém zgromadzeniu. Zwołani Oycowie w imieniu powszechnego Kościoła, chcieli nie tylko schizmę umorzyć i wytępić, ale też wykorzenić nasienie błędów, które kaziły czystość Wiary. Wspomnieliśmy wyżéy, że błędy Wiklefa potępione były na Soborze Konstanc. ta herezya wcisnęła się do Niemiec. Jan Hus nauczyciel Akademii Praskiéy, wskrzesił ią w Czechach, iuż to pisząc na stronę Wiklefa, iuż dzieła iego tłumacząc.

Teolog ten Czeski do głębokiéy wiadomości łączył mocną wymowę, i między duchownymi zrobił sobie wielu stronników. Jego nieprawe nauki nayochciwiéy przyiął, i nayżarliwiéy rozszerzył Hieronim z Pragi, professor Akademii, człowiek uczony i surowéy enoty. Ci obadwa Teologowie wezwani byli

na Sobór do Konstancyi; pierwszy gdy trwał w swych błędach, oddany był świeckiéy władzy i spalony dnia 4 Lipca r. 1415. Hieronim z Pragi przyiaciel tamtego i uczeń był także poimany i do więzienia wsadzony. Tesknota w tarasie i boiaźń śmierci sprawiły, iż wyrzekł się swych błędów: lecz wprędce odwołał się do nich, i zakończył życie swe na stósie dnia 30 Maia roku 1416. Obadwa okazali w płomieniach osobliwszą stałość, godną lepszéy sprawy.

Koniec Soboru Konstancyeńskiego.

Zgromadzeni w Konstancyi Oycowie niżeli się z sobą rozstali, uchwalili kilka ustaw ku poprawie nadużyć i ku utwierdzeniu świętéy nauki. Potwierdzili dawny zwyczay Kościoła nie dawania laikom komunii, tylko pod iedną postacią; odrzucili żądanie Hussytów, domagaiących się komunii pod oboią postacią chleba i wina. Nakazali częste zwoływanie zborów prowincyalnych: zakazali przenoszenia biskupów bez wielkiéy potrzeby: określili exempcye i dyspensy: potępili symonią; zalecili skromność w sukniach xięzkich; lecz względem innych proiektowanych reform, iakoto annat, rezerw stolicy apostolskiey, oczekiwania łask i t. d. nic nie udecydowali.

Zaczął się ten Sobór dnia 5go Listopada roku 1414, a ukończył się dnia 22 Kwietnia 1418. Pamiętny będzie Sobor ten przez złożenie dwóch antypapów, przez abdygacyą prawego papieża, i przez zjednoczenie się na iedném mieyscu wszystkich narodów

Chrześciiańskich, przez przytomność czynnego cesarza, przez obranie i ukoronowanie Papieża uznanego od wszyskich Wiernych, nakoniec przez różne ustawy w materyach tyczących się wiary i obyczaiów. Naywięcéy gorliwości o dobro Kościoła okazali na tym soborze, Zygmunt cesarz, uczony Piotr d'Ailli kardynał Kameraceński, Franciszek Zabarella kardynał Florencki, i sławny kanclerz Akademii Paryzkiéy, Jan Gerson, ieden z posłańców króla Francuzkiego, człowiek równie znakomity z nauki, iak i z cnoty.

Woyna Hussytów.

Spalenie Jana Husa i Hieronima z Pragi, mianych od ich partyi za męczenników, zapaliło woynę w Czechach. Obłędni ułożyli sobie wyznanie wiary stosownie do nauki swego patryarchy, i oderwali się zupełnie od społeczeństwa biskupa Rzymskiego. Dla utrzymania się przy swoich zdaniach, zebrali silne i liczne woysko, które fanatyzmem kierowane, profanowało mieysca święte, obalało kościoły, wywracało ołtarze, i skaziło się przez tysiączne insze obrzydliwości. Jan Zyska szlachcic Czeski, wódz tego woyska entuzyazmem napuszonego, siedm razy odniósł zwycięztwo nad woyskiem Zygmunta cesarza, który przymuszony był uczynić z nim pokóy i mianować go Czech gubernatorem. Po śmierci tego dowodzcy, Hussytowie duchem iego ożywieni, odnieśli znowu kilka korzyści. Ogłoszono więc przeciw nim krucyatę, ale ta bezskuteczna została. Nareście chcąc ich pozyskać udano się do ugody; i tym końcem zwołano Sobór, na który ich wezwano, aby pomówić z nimi względem artykułów, które ich od Kościoła oddzielały.

Sobór w Pawii, przeniesiony do Syeny, a potém do Bazylei, interes Hussytów.

Gdy Marcin V. żegnał się z oycami w Konstancyi, przyrzekł zwołać wkrótce Sobór ku poprawie nadużyć i zdrożności, na które dobrzy Chrześcianie utyskiwali. Zwołany był do Pawii; lecz gdy mór wyruszył stamtąd biskupów, przeniesiono go do Syeny, a potém do Bazylei. Pierwsza sessya zaczęła się dnia 23 Lipca 1431 r. Marcin papież umarł dnia 20 Lutego; zagaienie więc Soboru stało się za rządów iego następcy Eugeniusza IV. a to w przytomności kardynała Juliana Cezaryni, który w iego imieniu prezydował.

Naypierwsze zgromadzonych Oyców staranie było, ponowić dekret Konstancyeński, stanowiący wyższość Soboru powszechnego nad papieża. Eugeni markotny z tego, chciał skassować Sobór Bazyleyski, a zwołać inszy do Bononii. Gdy się to nie udało, przeniósł swoią powagą roku 1438 Sobór do Ferrary, a roku następnego do Florencyi. Oycowie w Bazylei wskazywali do niego kilka razy, aby odwołał bullę rozwięzuiącą ich Sobór, i grozili mu odięciem godności, iako upornemu. Zrobili tak w rzeczy samey: Sobór przeciwny za nieważny uznali, iego

od papieztwa odsądzili, i na iego mieysce obrali Amadeusza xiążęcia Sabaudzkiego, który zostawiwszy swe włości synom, prowadził życie pustelnicze blisko ieziora Genewskiego.

Amadeusz wziął imie Felixa V. ale w dalszym czasie opuszczony od swych stronników, złożył daną sobie dostoyność w ręce Nikołaia V. następcy Eugeniusza IV. i powrócił na pustynią, gdzie umarł w woni świątobliwości.

Hussytowie wezwani na sobór Bazyleyski, wysłali tam nayznakomitszych z pomiędzy siebie, Prokropa swego wodza, i Jana Rockzana nayuczeńszego ze swoich teologów. Podali oni cztéry punkta: Pierwszy ściągał się do komunii pod dwiema postaciami. Drugi tyczył się władzy którą oni magistratom dawali karania występków, nawet w xiężach, gdyby się winowaycami okazali. Chcieli potrzecie, aby im wolno było opowiadać, iak nazywali słowo Boże. Żądali nakoniec, aby duchowni w sprawach cywilnych żadnéy władzy nie mieli.

Umawiano się długo względem tych artykułów, ale kacerze Czescy nic ustąpić nie chcieli. Po nieiakim czasie wysłał do nich Sobór delegatów, pomiędzy którémi nayznakomitszy był Eneasz Sylwiusz Piccolomini. Posłańcy wielu na prostą drogę przywiedli pozwalając im w komunii używać kielicha, lecz z pewném określeniem. Ci nowo pozyskani nazywali się *Calixtini* czyli Kielichowi, a uporni Taborytami, od góry Tabor blisko Pragi, na któréy warowną mieli fortecę. Ci nieszczęśliwi toczyli zabóyczą woynę, któréy różne było powodzenie. Nakoniec po rozlaniu wiele krwi złożyli broń, i żyli spokoynie, skoro im pozwolono tolerancyi zupełnéy, iaką wiekiem późniey dano w Niemczech innym kościołom protestantskim.

Sobór Bazyleyski zaczęty roku 1431 rozszedł się 1443 po sessyi 45tey. Ważność iego rozciąga się tylko do sessyi 26tey na któréy traktować zaczęto o wyższości soboru nad papieża i o złożeniu Eugeniusza. Kanoniści Włoscy uznaiący w papieżu władzę nieokreśloną, wyrzucaią z liczby Soborów powszechnych Bazyleyski i Konstancyeński, i 18 tylko Soborów przypuszczaią, a Francuzcy i innych narodów rachuią ich dwadzieścia.

Sobór Ferrarski przeniesiony do Florencyi; zjednoczenie Greków czasowe.

Eugeniusz IV. papież nie kontent z Soboru Bazyleyskiego, zwołał inszy do Ferrary roku 1438, iakośmy wyżéy powiedzieli. Na tym ważny zaszedł interes. Schizma Greków sprawiona przez Focyusza równie była szkodliwa państwu, iak Kościołowi; bo od téy epoki Łacińscy monarchowie spokoyném poglądali okiem na naiazdy, których Grecy doznawali. Powodzenia Turków na wschodzie groziły upadkiem państwu Carogrodzkiemu. Jan Paleolog tém nieszczęściem zatrwożony, uczuł potrzebę pomocy papieża i panów zachodnich; tym końcem wysłał posłów do Eugeniusza ofiaruiąc chęć zieduoczenia się z Kościołem Łacińskim. Zjechał sam do Ferrary z patryarchą

Carogrodzkim, swym bratem, i z wielą innemi znakomitemi osobami z swego dworu i z duchowieństwa. Przyięty był z wielką wspaniałością, i zaczęto gorliwie pracować około zjednoczenia dwóch Kościołów.

Naradzania się były o pochodzeniu Ducha Sgo, o Czyscu, o używaniu chleba praśnego, o pierwszeństwie papieża. Odprawiono 16 sessyy w Ferrarze, na których te materye były obszernie roztrząsane. Powietrze pustoszyło to miasto, więc trzeba było przenieść Sobór do Florencyi; ponieważ Florenczykowie obiecali pożyczyć papieżowi znaczney summy pieniędzy na utrzymanie około siedmiuset osób Greckich, byle u nich odprawiał się Sobór.

Pierwsza sessya, albo 17sta rachuiąc Ferrarskie, miana była dnia 26 Lutego 1439. Rozprawę o pochodzeniu Ducha Sgo tak dobrze wyiaśnili i dowiedli Łacinnicy, iż Grecy podpisali się na tę naukę, wyiąwszy iednego Marka biskupa Efezkiego. Podpisał się na nię i cesarz bardzo biegły w materyi Religii, tak dalece, iż rozprawuiąc raz z rabinem, przekonał go, i nakłonił do chrztu przyięcia.

Potém zgodzono się względem Czysca, w którym cierpienie inaczey Łacinnicy, inaczey Grecy wykładali. Naostatek stanęła zgoda na wszystko, i dnia 21 Lipca akt zjednoczenia dwóch Kościołów z obu stron podpisany był z tym dodatkiem: „że Duch Sty pochodzi od Oyca i od Syna, iako z jednego początku, i że w składzie przydawać można to słowo, *i od Syna*: że iest Czyściec: że konsekracya czyni się prawdziwie czy to na przaśnym, czy na kwasznym chlebie, i że kapłani używać powinni chleba podług zwyczaiu swego Kościoła, wschodniego czy zachodniego: że nakoniec papież ma pierwszeństwo w całym świecie, iako głowa i naczelnik wszystkich i każdego kościoła „

Pomiędzy Grekami na Soborze Florenckim wsławił się naybardziey szanowny Bessarion metropolita Niceński, przez swoie talenta, skromność i głęboką rzeczy wiadoność, lubo iuż w podeszłym był wieku. Dla gorliwości z jaką popierał dzieło zjednoczenia, stał się nienawistnym Grekom schizmatykom. Aby snadź nie padł ofiarą fanatyzmu, został we Włoszech, i dla swych zasług wyniesiony był na dostoyność kardynalską.

Po wyieździe Greków trwał iescze Sobór trzy lata, i zakończył się dopiero roku 1442 w kościele Sgo Jana Laterańskiego. Eugeniusz winszował sobie wielce, iż uczynił zgodę między dwoma Kościołami, od tak dawna rozdzielonemi; lecz to zjednoczenie było tylko czasowe. Powiedzieliśmy wyżey, że Marek biskup Efezki nie podpisał dekretu zjednoczenia: ta iskierka ożywiła płomień rozdziału i schizmy. Duchowieństwo Carogrodzkie uprzedzone niewypowiedzianie przeciwko wszystkiemu, co się stało we Florencyi, przyięło z gniewem tych prałatów, którzy się na nim znaydowali. Zrobili przeciw nim powszechny spisek kapłani, lud, a nadewszystko mnichy, którzy sumieniami prawie wszytskich zarządzali. Znieważano ich, apostatami i zdraycami Religii nazywano, a Marka Efezkiego, iako iedynego obrońcę wiary, pochwałami pod niebo wynoszono.

Carogrod, Grecya, miasta Azyi pełne były pism z temi zarzutami przeciw Kościołowi Łacińskiemu; które dopiero co zbite były na Soborze Florenckim. A co żałośnieysza, niektórych pism takowych autorami byli owi, którzy się na Soborze gorliwością wsławili. Takimi byli arcybiskup Herakleyski, filozóf Gemistius arcybiskup Trebizondzki, i wielu innych, którzy ustnie lub na piśmie zdanie swe odwołali. Biegały pomiędzy pospólstwem rozmaite wieści, iuż to że biskupów Greckich pieniędzmi przekupiono, iuż że ich głodem do podpisu przymuszono, iuż że Łacinnicy akta Soboru pofałszowali. Bessarion i inni zbili te potwarze dowodząc, iż Grecy na Soborze wszelką mieli wolność otwierania zdania swego, zadawania swych wątpliwości i podpisania się lub nie. Lecz te apologie pokazały się iuż po śmierci Marka Efezkiego rozsiewacza owych potwarzy, zatém na umysłach uprzedzonych Greków żadney odmiany nie sprawiły.

Co większa roku 1443 patryarchowie Alexandryyski, Antyocheński i Jerozolimski, którzy przez swych deputowanych podpisali Sobór Florencki, zwołali zbór do Jerozolimy, gdzie uznali Sobór ów za schadzkę obrzydłą, i cesarzowi swemu Paleologowi klątwą pogrozili, ieśliby ustawy tam uczynione daléy popierał. Ten monarcha z natury słaby, spuścił dużo z swoiéy stałości, i biskupi Greckiego Kościoła przy schizmie pozostali, oprócz patryarchy Carogrodzkiego i małéy cząstki iego duchowieństwa.

Nowe usiłowania do umorzenia schizmy Greków.

Konstantyn Paleolog następca Jana cesarza, widząc pomyślność oręża Mahometa II. naczelnika Turków, a boiąc się o swą stolicę, wysłał posłów r. 1451 do papieża prosząc o pomoc, i przyrzekaiąc popierać skutecznie dzieło zjednoczenia i przyięcia Soboru Florenckiego.

Papież Nikołay V. posłał do Carogrodu kardynała Izydora z aktem zjednoczenia, który cesarz ochotnie przyiął z przednieyszemi osobami dworu i duchowieństwa. Ale za przykładem iego nie poszli inni z narodu. Odpowiedź iednego pobożnego fanatyka, imieniem Gennadius, pomogła wiele do pozostania w schizmie. Ten na osobności żyiący, gdy się go radzono względem zjednoczenia, odpowiedział temi słowy: „Nędzny ludu! czemu się uciekać masz do Włochów, zamiast rzucenia się pod ramię Wszechmocnego! Tracąc wiarę stracicie miasto. Nie możecie porzucać religii oyców waszych bez zasłużenia sobie na iarzmo niewoli.„

Kapłani, zakonnicy, laicy tę odpowiedź poczytali za wyrok. Zapalczywość schizmatyków przyszła do ostatniéy zuchwałości. Pospólstwo biegało po karczmach i zagrzawszy trunkiem głowę miotało tysiączne obelgi na biskupa Rzymskiego i na cesarza swego, iż pomocy iego wzywał. „Nie potrzebuiemy, wrzeszczeli, ani woyska, ani przymierza Łacinników. Precz od nas używaiący chleba praśnego. Ta zaiadłość okazywała się nawet przy świętych ołtarzach:

wielu brać nie chcieli komunii z tymi i od tych którzy nie odmiatali dekretu zjednoczenia z Kościołem Łacińskim. Niektórry imieniem Kościoła Carogrodzkiego pisali do Bohemczyków i Hussytów chwaląc ich, iż nie przyymowali nowości (podług nich) Kościoła Rzymskiego, i zachęcaiąc aby się z nimi łączyli. Gdy się tak w uporze swoim zatwierdzali, tymczasem zbliżał się Mahomet II. zadać ostatni cios miastu ich stołecznemu.

Wzięcie Carogrodu. Oblężenie wyspy Rodu.

Amurat naczelnik Turecki pokusił się był zdobydź Carogrod, ale mu się nie udało. Mahomet II. iego następca, równie odważny i bitny, obległ tę stolicę r. 1453, i po dwu miesiącach wziął ią szturmem. Cesarz Konstantyn Paleolog, brat Jana zginął w tłumie ludu, reszta iego familii była wycięta. Wielką część szlachty i ludu wyrznięto, i więcéy nad 60tysięcy wzięto w niewolą. Kościoły od woyska sprofanowane i potém na meczety obrócone. Zdobywca cesarstwa Greckiego obwołał się cesarzem.

Kalixt III. papież, następca Marcina V. przerażony wzrostem sekty i potęgi Tureckiéy, namawiał przez posłów swoich panów Chrześciiańskich do łączenia się na odparcie i poskromienie strasznego nieprzyiaciela; lecz te namowy bezskuteczne były. Tymczasem Mahomet posuwał daléy swoie zdobycia, i zniszczył słabe państwo Trebizondy przez Dawida Komnena posiadane.

Zdobywca ten Carogrodu chcąc zaludnić nową swoię stolicę, nie przymuszał Greków do przyymowania Mahometyzmu, owszem pozwolił im wyznawać swoię religią. Dowiedziawszy się iż stolica patryarchalna wakowała, kazał na nię mianować sławnego Jerzego Scholaryusza, nayzdatnieyszego i nayżwymownieyszego z pomiędzy Greków. I podług dawnego zwyczaiu sam siedząc na tronie instalował go daiąc mu w ręce pastorał, i mówiąc głośno te słowa: „Troyca nayświętsza, która mi dała cesarstwo, czyni cię powagą moią od niéy odebraną, arcybiskupem nowego Rzymu i patryarchą powszechnym „

Po kilku dniach odwiedził Mahomet patryarchę, który wziął imie *Gennadiusa*, i żądał od niego, ażeby mu wyłożył przednieysze punkta Religii Chrześciańskiéy. Gennadius wyłuszczył ie z wielką mocą i gruntownością. Sułtan zdał się bydź porušzonym, i odtąd obchodził się z Grekami z większą łagodnością. Prosił go nawet, aby tę ustną rozmowę wyraził i podał mu na piśmie. To pismo z wielą innemi iego dziełami znayduie się w bibliotece Oyców.

Gennadius wszystkich talentów i gorliwości swoiéy użył ku skłonieniu ludu swoiego do połączenia się z Kościołem Łacińskim. Ale widząc, iż namowy iego, równie iak pisma żadnego nie odnosiły skutku, złożył piątego roku rząd buntowniczego kościoła, i przeniósł się do monasteru. Od téy fatalnéy epoki Grecy nie przestali żyć wschizmie, i to odszczepieństwo los ich bardziey pogorszyło. Patryarchalna dostoynośc straciła wszelką swą świetnośc. Wielki Sułtan przedaie teraz tę godność wię-

cey ofiaruiącemu: iednakowoż zachownie się dotąd iakiś pozor elekcyi. To bezprawie kupowania naywyższey dostoyności na wschodzie, zaczęło się od ambicyi iednego mnicha Greckiego, który dla odsunięcia swych współ ubiegaczów, ofiarował summę pieniędzy, która dobrze była przyięta. Przedtém Turcy dawali zupełną wolność mianowania tego patryarchą, który się zdawał naydogodnieyszym.

Dumny z powodzeń swoich Mahomet, chciał odebrać Chrześciianom wyspę Rod, zaporę ich na morzu śródziemném. Ta wyspa była schronieniem Kawalerów Sgo Jana Jerozol. którzy tamowali żeglugę okrętom Tureckim. Z ogromną flotą otoczono tę wyspę, ale straciwszy wiele ludzi ze wstydem odstąpiono. Sułtan wetuiąc straty chciał zawoiować część królestwa Neapolitańskiego. Woysko iego roku 1480 wysiadło blisko Otrantu, i to miasto nadmorskie Kalabryi po dniach 17 attaku poddadź się przymuszone było. Mieczem i ogniem wszystko zniszczono. Do dwunastu tysięcy Chrześciian częścią wycięto, częścią w niewolą zabrano. Znaydował się pomiędzy niemi arcybiskup, słabowity starzec: ten trzymaiąc krzyż w ręku, i zachęcaiąc swe owieczki do stałości w wierze, był na poły przerznięty. Ośmset Chrześciian cale nagich wyprowadzono za miasto, i w dolinie iedney wyrznięto, którą odtąd nazwano doliną Męczenników, iż woleli śmierć ponieść, niż się wyrzec Religii Chrześciiańskiey.

Los nieszczęśliwy Otrantu rzucił postrach po całych Włoszech. Papież zatrwożony wysłał czémprędzey 24 galer do Apulii, przygotowanych dla obro-

ny Rodu, i od panów Chrześciiańskich wezwał pomocy. Basza Achmet postrzegłszy tę flotę, śpiesznie odpłynął; tymczasem sam Mahomet II. wprędce umarł.

Ustawa pragmatyczna Kościoła Francuzkiego.

Kościół Gallikański zaszczycał się zawsze szczególnemi sobie prawami i swobodami, które po większéy części zamykaią się w Ustawie pragmatyczney, od Duchowieństwa Francuzkiego z woli Karola VII r. 1431 zgromadzonego uchwaloney, stósownie do dekretów Soboru Bazyleyskiego. Art. 1. Stanowi wyższość Soboru powszechnego nad biskupa Rzymskiego. 2. Daie kościołom wolność obierania sobie prałatów; tenże przepisuie sposób obierania, dla usunięcia intrygi i symonii. 3. Znosi rezerwy i łaskawe expektatywy, których papieże i nuncyuszowie od dawnego czasu na złe używali. 4. Znosi annaty. 5. Stanowi prebendy teologiczne dla wyprowadzenia duchownych w niektórych dyecezyach z grubey niewiadomości, i trzecią część beneficiów przeznacza dla otrzymuiących stopnie w umieiętnościach. 6. Zawiera różne urządzenia względem ceremonii przy służbie Bożéy, i względem policyi kościołów katedralnych. Znosi zły zwyczay w niektórych kapitułach dawania całodzienney zapłaty za iedne godzinę przytomności, i wiele innych.

Papieże widząc tę ustawę przeciwną swym prawom i interesom, używali wszelkich sposobów do

iey zniesienia. Pius i Paweł II. wyrobili u Ludwika XI. iey odwołanie, lecz parlament tego nakazu do zareiestrowania nie przyiął. Ustawa ta częścią kassowana, częścią potwierdzana, nie przestała bydź w używaniu; dopiero przez konkordat między Leonem X. i Franciszkiem I. zupełnie zniesioną została, iak niżey obaczymy.

Dalszy ciąg papieżów po Eugeniuszu IV.

Widzieliśmy, że mimo schizmy na zachodzie, papieże mieli wpływ wielki we wszystkich interesach. Nikołay V. pracował usilnie i skutecznie o przywrócenie pokoiu Kościołowi i Włochom. Cnotliwy i ludzki postąpił sobie wspaniale z antypapą Felixem V. i przez to zasłużył sobie na miłość u ludu, i szacunek u monarchów. Będąc sam uczonym, ludzi uczonych swemi dobrodzieystwy zasilał i wspierał. Umarł roku 1455.

Nastąpił po nim Kalixt III. rodem Hiszpan. Widział z żalem wzrost Turków, i zachęcał panów Chrześciiańskich do podniesienia przeciwko nim woyny, ale bezskutecznie. Żyć przestał r. 1458. Ten papież r. 1456 potwierdził święto Przemienienia Pańskiego, w niektórych kościołach dnia 6go Sierpnia obchodzone, i rozciągnął ie na cały Kościół; a to na pamiątkę zwycięztwa w Węgrzech nad Mahometem II. odniesionego, do którego wiele się przyłożył Jan S. Kapistran gorliwością swoią, a Huniad męztwem.

Pius II. (Eneasz Piccolomini) w zamiarze woyny przeciw Turkom, zwołał panów Chrześciiańskich do Mantuy, sam przygotował flotę, ale r. 1464 umarł.

Paweł II. rodem Wenecyanin skrócił Jubileusz do lat 25, i przeniósł się do wieczności r. 1471.

Syxtus IV. tak regularne prowadził życie, iż dom iego nazywano klasztorem. Zamyślał zgromadzić Sobór do Lateranu dla przywrócenia karności; ale zachodzące trudności ten zamiar bezskutecznym uczyniły. Odprawuiącym nabożnie uroczystość N. Maryi P. niepokalanie poczętey, wielkie odpusty r. 1476 nadał. Umarł roku 1484.

Innocenty VIII. w zamyśle woyny przeciw Turkom zebrał znaczne pieniądze; lecz te wysypał na krewniaków i na woynę z królem Neapolitańskim. Żyć przestał roku 1492. O następcy iego Alexandrze VI. w przyszłym Wieku mówić będziemy.

Nowe towarzystwa zakonne i orderowe.

W 15tym wieku nastał nowy zakon braci zwanych *Minimi.* Fundatorem ich był Sty Franciszek z Pauli: ten w Kalabryi od młodości swoiey prowadził życie pustelnicze. Gdy się wielu do niego zgromadziło zwolenników, wystawił im klasztor roku 1467 i nadał regułę, potwierdzoną od Syxta IV. Alexandra VI. i Juliusza II. Ten Swięty do wielkiey surowości łączył gorącą miłość bliźniego, i poszedł po nagrodę wieczną roku 1508.

Towarzystwa kawalerów orderowych se w tym wieku nastały. Order S. Maurycego, od Amadeusza VII. xiążęcia Sabaudyi ustanowiony; roku 1571 z kawalerami orderu S. Łazarza był połączony.

Kawalerów złotego runa ustanowicielem był Filip xiążę Burgundyi, na pamiątkę zaślubienia się z Izabellą, córką Jana I. króla Portugalskiego; ten order przeszedł potém do domu arcyxiążąt Austryackich i do królów Hiszpańskich. Order S. Michała ustanowiony był roku 1469, przez Ludwika XI. króla Francuzkiego. Kawalerów powinnością było utrzymywać godność korony i powagę króla. Tento Ludwik XI. dzwonić kazał w południe na pozdrowienie Anielskie, roku 1472.

W tym wieku 1410 roku Portugalczykowie odkryli wyspę Maderę i wschodnie Indye, i zaprowadzili tam religiią Chrześciiańską.

Uczeni ludzie; wynalazek drukarni.

W czasie schizmy i ciemnoty znaleźli się ludzie z talentami i cnotami, którzy ten wiek zaszczycili.

Jan Gerson, kanclerz wszechnicy Paryzkiéy, okazał dużo gorliwości względem reformy Kościoła przez swoie pisma i czyste obyczaie. Umarł roku 1429. Jego dzieła o moralności, dogmatach i karności są liczne i szacowne.

Nikołay Clemengis wymowny i szlachetny w myślach na wzór dawnych Oyców, był doktorem Paryzkim. Jego listy i traktaty o schizmie i teraz są szacowne. Umarł około roku 1440.

Kardynał Bessarion imieniem Greków czynił rzecz wymownie i gorliwie na Soborze Florenckim. Widzieliśmy, iż był popieraczem zjednoczenia Kościoła Greckiego z Łacińskim, i za to purpurą kardynalską ozdobiony został. Był początkowo mnichem Greckim, umarł roku 1472 przeżywszy lat 77. Dom iego był nakształt szkoły, udzielał uczonym swego światła, swych uwag i wybornéy biblioteki.

Alfons Tostat, Hiszpan; Paweł z Burgos; Dyonizy Rickel Kartuzyan, znany pod imieniem Dionisius exiguus; Wawrzyniec Walla i t. d. znamienite trzymaią mieysce między tłumaczami Pisma Sgo. Sty Wawrzyniec Justynian patryarcha Wenecki pisał dzieła Pismo Ste obiaśniaiące.

Tomasz a Kempis, kanonik regularny Sgo Augustyna, miany pospolicie za autora prześlicznéy xiążki o naśladowaniu Chrystusa, iest ieden z pomiędzy lepszych pisarzów mistycznych.

Między historykami sławnieysi są: Thierri biskup Kameraceński, który dokładnie i rzetelnie opisał wypadki schizmy zachodu, i Platina któremu winni iesteśmy opis życia papieżów.

Wzięcie Carogrodu i zniszczenie cesarstwa wschodniego zwróciło nauki na zachód. Wiele Greków uczonych schroniwszy się do Włoch, zaszczepili gust do ięzyka Greckiego i dobrych autorów. Wszystkie bogactwa pogańskiéy i Chrześciańskiéy Grecyi przeszły do Kościoła Łacińskiego. Te nowe skarby winniśmy szczególniéy Teodorowi z Gazy, Jerzemu z Trebizondy, Argyrofilowi, Demetryuszowi Chalcondile i innym, którzy po większéy

części od papieżów wspierani byli; z Włoch rozeszło się światło po całéy Europie.

Wszystko natenczas sprzyiało do odrodzenia umieiętności. Wynalezienie druku w Moguncyi przez Jana Guttemberg, było zarodem nauk, a środkiem do wytępienia niewiadomości ludu i niedbalstwa pasterzy. Złe pospolicie miesza się z dobrém: przy dobrych xiążkach zaczęły wychodzić z druku złe i niebezpieczne. Drukowi winniśmy rozwinięcie się dowcipu ludzkiego, przez długi czas pogrążonego w grubém barbarzyństwie; lecz iemu równie przypisać trzeba wzrost błędów, które skołatały Kościół w wieku XVI.

Zaczęto zewsząd narzekać na zdrożności i nadużycia, które się do Swiątnicy wcisnęły. Na każdym zieździe Duchowieństwa o niczém bardziéy nie mówiono, iak o potrzebie reformy. Papieże sami w bullach swoich powstawali mocno przeciw nadużyciom, i potrzebę poprawy ich uznawali. Autorowie i kaznodzieie nayzawołańsi piorunowali ustawnie na zdrożności, i smutny ich obraz przed oczy wystawiali. Lecz żądaiący reformy, mówi wielki Bossuet, dwoistego byli gatunku. Jedni spokoyni, opłakiwali i opisywali złe bez goryczy. Drudzy pyszni i pełni żółci, patrząc złośliwie na zdrożności duchownych, znienawidzili głowę, a ztąd wzgardzili nauką iego i powagą. Takimi byli Wiklef i Jan Hus, którzy utorowali drogę Luteranom, a ci wzniecili pożar w Kościele, o którym mówić mamy.

WIEK SZESNASTY.

Rys ogólny wieku szesnastego.

Ze wszystkich wieków Kościoła, szesnasty zdaie się bydź naysmutnieyszy. Błędy Lutra oderwały od nauki Katolickiéy część północy; błędy Kalwina skołatały Francyą, Anglią, Szwaycary, i sprawiły, iż krew ludzka strumieniami płynęła. Następcy Mahometa, będąc panami Grobu Chrystusa, rzucali chciwe oczy na Włochy. Kościół strapiony przez ciągłe straty w Europie, znalazł nieiaką pociechę w nabyciach, które zyskał w Indyach wschodnich i zachodnich. Religia prawdziwa oświeciła nieznane kraie, zostaiące w ciemnościach bałwochwalstwa. Wzrost i powodzenia Wiary prawie wszędzie winniśmy zakonnikom, albo w tym wieku nastałym, albo dawnieyszym, a świeżo lepiéy urządzonym. Biskupi cnotliwi, ożywieni duchem i ustawami Soboru Trydeńskiego, wiernych swéy pieczy poruczonych zwracali do czystości Wiary i obyczaiów. Dobry ich przykład bardzo był potrzebny do wygluzowania z umysłów ludzkich ohydnego obrazu, który ambicya i występki niektórych w tym wieku naywyższych biskupów wyrysowały.

Rządy Alexandra VI. Piusa III. Juliusza II.

Alexander VI. przedtém Borgiasz Hiszpan, za pomocą pieniędzy obrany papieżem roku 1492 był

czynny, wymowny, obrotny, ale bez obyczaiów. Cezar Borgïasz syn iego, iescze od oyca gorszy, był naprzód kardynałem; ale kapelusz dla szpady porzuciwszy, od Ludwika XII. króla Francuzkiego, ktoremu bullę rozwodu zawiósł, xiążęciem Walentyńskim został uczyniony. Ten zebrawszy garść woyska, podbił Bonończyków, Ferarczyków i xięstwa Urbińskie i Kameryńskie, dawnych dziedziców za mordowawszy. Do tych zdobyczy przyłączył włości Kolumnów, Ursynów, Gaetanów, częścią zdradą, częścią przemocą.

Alexander popierał całą mocą niesprawiedliwe zdobycia Borgïasza; śmierć iego w roku 1503, podług iednych naturalna, podług drugich trucizną przyśpieszona, przerwała zgorszenia od niego czynione. On królom Hiszpańskim nadał tytuł króla Katolickiego, na który Ferdynand i Izabella zasłużyli przez wypędzenie Maurów i przez zaprowadzenie Religii do nowego świata.

Papieztwo iego zasczycone zostało przez otwarcie powszechnego Jubileuszu roku 1500; lecz zakłócone było przez kazania Hieronima Sawonaroli Dominikana, który we Florencyi piorunował gwałtownie przeciw ambicyi i występkom papieża. Alexander VI. kazał przeciw niemu zrobić proces, i był żywcem spalony, iako heretyk i burzyciel pokoiu publicznego. To ukaranie zdało się wielom nadto surowe.

Następcą Alexandra był Pïus III. podeszłego wieku, który tylko 26 dni godność tę piastował. Po nim mimo zabiegów kardynała d'Amboise pierwszego ministra Ludwika XII. obrany był papieżem Juli-

liusz II. Ten ambitny i ducha woiennego pełny, wyzuł zaraz Cezara Borgïasza ze wszystkich włości które zdobył, i ze wszystkich godności, któremi był ozdobiony, i część włości iego sobie zatrzymał. Od Wenetów troistym przymierzem zastraszonych i pobitych nabył Rawenny, Rimini i całego kraiu Bonońskiego, a to naywięcéy za pómocą Ludwika XII. Juliusz zamiast wdzięczności zachęcał i podżegał do woyny Szwaycarów i Henryka VIII króla Angielskiego przeciwko Ludwikowi. Ten dowiedziawszy się o tém zwołał duchowieństwo Francuzkie do Turonu, dla naradzenia się, iak sobie z biskupem Rzymskim ma postąpić bez ubliżenia czci winnéy Stolicy świętéy. Zgodzono się, aby zwołać Sobór do Pizy; i niektórzy kardynali dworowi Francuzkiemu przychylni, wyznaczyli nań pierwszy dzień Września roku 1511.

Sobór Pizański i Laterański.

Sobór Pizański nie rozpoczął się aż dnia 1go Listopada: cztérech kardynałów, wielka liczba biskupów, opatów, doktorów na nim się znaydowała. Na pierwszéy sessyi wyłożono powody zwołania tego Soboru, to iest reformę Kościoła w głowie i członkach; i przypomniano przysięgę od Juliusza II. na wstępie uczynioną zwołania Soboru powszechnego. Na drugiéy ułożono porządek obradowania; lecz do dalszych szukać musiano inszego mieysca.

Ognisty papież rzucił klątew na Ludwika XII. i nadto związał się sekretnie z Ferdynandem królem

Kastylii i z Wenetami przeciw Francyi, i na rozproszenie Soboru Pizańskiego. Zebrał więc woysko, i sam będąc na iego czele uderzył na Florenczyków, do których Piza należała. Oycowie przeto zgromadzeni przenieśli się do Medyolanu, i tam zapozwali Juliusza, aby się stawił do usprawiedliwienia, a tymczasem go od sprawowania urzędu biskupiego zawiesili.

Juliusz to przewiduiąc zwołał inszy Sobór do Bazyliki Laterańskiéy roku 1512, na którym maiąc piętnastu kardynałów sam prezydował. Na trzeciéy sessyi czytano bullę potępiaiącą Sobór Pizański, i potwierdzono klątwy papiezkie rzucone na kardynałów i prałatów ów Sobór składaiących. Tegoż czasu Juliusz wydał list upominalny grożąc interdyktem Francyi, i nakazuiąc królowi, prałatom, kapitułom, parlamentom, aby w przeciągu dni 60 stawili się przed nim dla usprawiedliwienia się, dlaczego sprzeciwiaią się skassowaniu pragmatyczney ustawy. Tymczasem umarł z febry, i mało był żałowany dla przymiotów bardziéy żołnierskich, niż biskupich. Nadużycie władzy zmnieyszyło uszanowanie ku świętéy Stolicy, i dużo pomogło do rozsiewania błędliwych nauk.

Obranie Leona X. Konkordat z Franciszkiem I.

Kardynał Medyceusz lat dopiero 36 maiący, obrany został papieżem roku 1514 i wziął imie Leona X. Ten zatrwożony nagłemi zdobyciami Selima I. cesarza Tureckiego, zwycięzcy Egiptu, grożącego

wtargnieniem do Włoch, usiłował zjednać sobie Ludwika XII. którego oręż mógł dadź odpór tak strasznemu nieprzyiacielowi. Ludwik życzący sobie poiednania z Głową Kościoła, wyrzekł się soboru Pizańskiego, a pisał się za Laterańskim, ukończonym roku 1517. Wszystkie klątwy na Francyą rzucone przez dekret tego Soboru były zniesione, i duchowieństwo Francuzkie od cenzur za sprzyianie ziazdowi Pizańskiemu uwolnione.

Ludwik XII. wprędce potém umarł, a po nim nastąpił Franciszek I. młody, ognisty i tchnący chęcią woiowania wszedł z woyskiem do Włoch. Papież korzystaiąc z téy pory miał z nim rozmowę w Bononii roku 1515, i za pomocą kanclerza Duprat, otrzymał zniesienie ustawy pragmatyczney, uczynił z nim konkordat, wcielony w akta Soboru Laterańskiego, którego Francuzi trzymać się mieli w rozdawaniu urzędów Kościelnych. Przez tę ugodę pozwolone iest królowi mianowanie na biskupstwa i opactwa; papież zrzekł się wszelkich rezerw i expektatyw, a warował sobie płacenie annat, to iest iednorocznych dochodów z beneficiów wakuiących. Ten konkordat względem annat doznał wiele sprzeciwieństwa do parlamentu i duchowieństwa, ale nakoniec przez nową bullę został ustalony.

Ogłaszanie odpustów w Niemczech i powstanie przeciwko nim Lutra.

Leon X. cały ziięty chęcią prowadzenia woyny z Turkami, i wystawienia Kościoła Sgo Piotra za

Juliusza II. zaczętego, kazał r. 1517 ogłaszać odpusty po wszystkich prowincyach zachodu dla tych którzyby iaką składkę pieniężną dali. Zbieranie tych iałmużn puszczono w Niemczech w arendę więcéy daiącym, i arenduiący obowięzywali kaznodzieiów, ażeby pożytki odpustów i skutki ich iak naymocniéy ludowi zachwalali. To ogłaszanie odpustów zlecone było XX. Dominikanom: o co urazili się Augustyanie, którzy ie dawniéy ogłaszali. Z woli więc Augustyańskiego wikaryusza ieneralnego Jana Staupiz, Marcin Luter professor Teologii w Witemberdze, począł powstawać przeciw ogłaszaiącym odpusty i przeciw nadużyciu odpustów.

Marcin Luter urodził się w Islebii roku 1483; po odbytych naukach gdy iego współ ucznia tuż przy nim piorun zabił, został Augustyanem. Okazywała się w nim dowcipu żywość, charakteru stałość, do czytania dzieł Oyców usilność, i biretem doktorskim w Teologii był zaszczycony. Gdy iego opinïe chciwie przyymowano, tém powodzeniem ośmielony wydał roku 1517 dziewięćdziesiąt pięć propozycyy, w których powstał na odpustów nadużycie, potém na same odpusty i na władzę one nadaiących.

Leon X. papież taką Lutra zuchwałością zatrwożony, pisał do Maxymiliana cesarza, i do Fryderyka xiążęcia Saskiego dla poskromienia buntowniczych Lutra zamiarów; ale ostatni zamiast nakazania milczenia, bardziéy go ośmielił, gdy go w swoię wziął protekcyą. Popierali gorliwie naukę Lutra, Melankton professor Greckiego ięzyka, Karlostad archidyakon Witemberski i inni.

Widząc papież iż błędy Lutra coraz się bardziéy szerzyły, wysłał do Niemiec kardynała Kaietani Dominikana do zwrócenia go na drogę prawdy i nauki Kościoła. Odprawiło się kilka dysput w Lipsku między Eckïuszem i Lutrem; ale gdy ten żadnéy propozycyi swoiéy odstąpić nie chciał, ani się w Rzymie stawić, wydał papież roku 1520 bullę potępiaiąc naukę Lutra, xiążki iego palić rozkazuiąc i iemu klątwę zapowiadaiąc, ieśli w przeciągu dni 60 błędów swoich nie odwoła. Rozgniewany Luter bullę papieża, którego Antychrystem nazwał, spalić w Witemberdze wraz z prawem kanonicznem rozkazał. Napisał xiążkę, w któréy twierdził, iż wszyscy Chrześciianie są papieżami, biskupami i kapłanami.

Zjazd Wormacki; błędy Lutra.

Papież po takich odbelgach sobie uczynionych, wyklął uroczyście roku 1521 Lutra z iego stronnikami i obrońcami; i zaniósł zażalenie do Karola V. który po Maxymilianie na cesarstwo nastąpił. Młody i czynny monarcha chcąc mieć chwałę z zagodzenia tak wielkiéy sprawy, zwołał seym Rzeszy do Wormacyi, na który Luter był zapozwany.

Mimo odradzenia przyiaciół stawił się tam Luter, zaufany w protekcyi panów iemu przychylnych. Wielkie mnostwo ludu zgromadziło się do widzenia go, i znaiomi odwiedzali go panowie. Luter tém napuszony pokazał się na seymie śmiało i mówił ogniśto. Ani racye, ani prośby nie mogły na nim doka-

zać; aby zdania swoie odmienił; zaczém pozwolono mu podług danego przyrzeczenia, wyiechać bezpiecznie. W kilka dni po iego odieździe wydano imieniem cesarza i seymu wyrok, ogłaszaiący go za winowayce zatwardziałego i wyklętego, i wyzuwaiący go ze wszystkich prerogatyw w Rzeszy Niemieckiéy używanych, zakazuiący wszystkim dawać mu protekcyą, a imać go nakazuiący. Elektor Saski ochronił go i ukrył sekretnie przez dziewięć miesięcy w zamku Versberg; a tymczasem Karol uspokoieniem zamieszek podnieconych w Hiszpanii, we Włoszech, Niderlandach, był zatrudniony. W tém ukryciu dokończył Luter ustaw nowéy religii, składaiącéy się z błędów Waldensów, Albingensów i Hussytów.

Podług niego wolna wola człowieka iest wymysloną chimerą. Wiara sama dosyć iest do zbawienia, wierząc że Jezus Chrystus umarł za grzechy nasze. Człowiek pełen wiary nie może bydź potępiony, chociażby nawet chciał. Prawidłem wiary naszéy powinno bydź pismo święte: Sobory powszechne pobłądzić mogą, więc ustawy ich nie mogą mieć mocy prawa. Bezżeństwo kapłanów, sluby zakonników, spowiedź uszna, posty, umartwienia, są czyny zabobonne, których czart iest oycem. Dwa tylko są Sakramenta; Chrzest i Eucharystya. Jezus Chrystus iest rzeczywiście przytomny w Eucharystyi, ale się tam zostaią razem chleb i wino. Msze czytane są zwyczaiem nagannym, równie iak cześć obrazów i wierzenie w Czyściec. Dobra duchownych należą do panuiących itd.

W czasie ukrycia się Lutra, opinie iego rozeszły się po całéy Saxonii. Augustyanie Witemberscy

zachęceni protekcyą elektora, wprowadzili nowość w czci publicznéy, znieśli Msze czytane i dawali komunią laikom pod dwiema osobami.

Przy takich Lutra powodzeniach wszechnia Paryska, naysławnieysza w Europie, wydała uroczysty dekret, potępiaiący iego opinie iako heretyckie. Henryk także VIII. król Angielski pisał przeciw Lutrowi, odpowiadaiąc na iego xiążkę pod tytułem: Niewola Babilońska. Zmartwiło to Lutra, i odpisał na obuie z wielką zapalczywością i żołcią.

Smierć Leona X. wzrost Luteranizmu; błędy Zwingiliusza.

Leon X. umarł roku 1521 z żalu, iż widział Kościół zarażony trucizną herezyi. Dla zbytniéy dworu okazałości nie bardzo miłą zostawił po sobie pamiątkę. Nauki i uczonych wielce hoynością swoią i protekcyą wspierał.

Adryan VI. arcybiskup w Burgos i nauczyciel Karola V. osiadł po nim na stolicy apostolskiéy. Był szacowany dla swéy nauki i umiarkowania, i starał się mocno ugasić pożar rozniecony w Niemczech; ale stany Rzeszy zamiast poparcia iego usiłowań, podały mu zażalenia na dwór Rzymski, i domagały się zwołania Soboru narodowego.

Tymczasem Adryan żyć przestał; następca iego Klemens VII. przedtém kardynał Juliusz Medyceusz, wysłał legata roku 1524 na seym Norymberski, do nalegania, aby wyrok Wormacki przeciw Lutrowi i iego stronnikom wydany, był do skutku przywie-

dziony. Karol V. bawiący wtenczas w Hiszpanii, poparł listem swoim do Rzeszy żądanie papieża; lecz to oboie żadnego skutku nie uczyniło.

Zdrożności, nadużycia i ciemnota duchownych pomogła dużo Lutrowi do ohydzenia ich przed ludem, i do przyięcia iego nauki. Nadto dogodził on wszystkim stanom: xiężom pozwalaiąc żenić się, mnichom porzucać klasztory, i sam mniszkę biorąc za żonę; panom zabierać dobra klasztorne; ludowi znosząc posty, spowiedź do ucha i wszelkie umartwienia. Tym sposobem nauka Lutra z Saxonii przeszła śpieszno do Palatynatu, Danii, Szwecyi i do całéy prawie północy. Podług iego nauki każdy miał prawo tłumaczyć sobie Pismo święte; stąd ze szkoły Lutra wypłynęło więcéy niż dwieście sekt, sobie przeciwnych, a wszystkich papieżom nieprzyiaznych. Przyznaie sam Luter w jednćm piśmie: „iż ludzie przez złość djabła są teraz łakomsi, okrutnieysi, rozwiozleysi, zuchwalsi i gorsi, niż byli pod zwierzchnictwem papieżów.„

Zwingliusz pleban Zurychu w Szwaycarach, żywy i wymowny, smakuiąc w nauce Lutra, i słysząc iednego Franciszkana opowiadaiącego odpusty, powstał na władzę papieżów, na Sakrament pokuty, zasługę wiary, wzywanie Swiętych, na Mszą, na prawa duchownych, na śluby, posty i bezżeństwo kapłanów. W tém różnił się od Lutra, iż zbawienie przyznawał iedynie wolnéy woli i zasługom człowieka; i w Sakramencie ołtarza przypuszczał tylko znak czyli figurę ciała Chrystusowego. Niektóre kantony przyięły łatwiuteńko błędy Zwingliusza,

stąd powstała woyna domowa o wiarę. Katolicy cztery razy byli zwycięzcami, i w jednéy bitwie sam Zwingliusz potykaiąc się zginął: nakoniec dla nie rozlewania krwi ludzkiéy uczynili z przeciwnikami traktat, w którym zawarowano, iż odtąd każdy kanton trzymać się ma spokoynie swego wyznania.

Naukę Zwingla przyięli Ekolampady, Kapiton, Bucer; z téy powstała sekta Sakramentarzy, i rozeszła się po Niemczech, Francyi, Niderlandach.

Woyna o religiją; seymy Rzeszy; śmierć Klemensa VII.

Filip landgraf Heski, gorliwy obrońca Luteranizmu, chciał go popierać i rozszerzać orężem. W tym celu zawarł przymierze z niektóremi xiążęty; ale Jerzy xiążę Saski był za obroną nauki Katolickiéy, i wtedy do bitew nie przyszło.

Karol V. cesarz widząc w Niemczech wielkie umysłów poróżnienia, przymuszony był różne zwoływać seymy. Roku 1529 na Seymie Spirskim wydano dekret zakazuiący odmieniać religię w mieyscach, gdzie wyrok Wormacki był przyięty. Elektorowie Saski i Brandeburski, xiążę Luneburski, landgraf Heski, wielu innych xiążąt i niektóre miasta Rzeszy, protestowali się przeciwko temu wyrokowi, i stąd Luteranów nazwano Protestantami.

Na seymie Ausburskim roku 1530 od Karola V. zwołanym, na którym sam cesarz prezydował, Luteranie podali wyznanie wiary swoiéy, od Melanktona ułożone. Ten wykład swéy nauki od siebie podpi-

sany, przesłali Protestanci cesarzowi, który czytać go kazał na publiczney sessyi, a na inszey czytano odpowiedź Katolików i zbicie zadanych wątpliwości. W tém wyznaniu ułagodził Melankton wiele artykułów, i starał się dadź im przyiemne wyrozumienie.

Użył cesarz wszelkich sposobów do nakłonienia obrońców Luteranizmu, ażeby swych opiniy odstąpili. Ale gdy perswazye iego, prośby, obietnice nic wskórać nie mogły, wydał roku 1530 dnia 19 Listopada wyrok, zakazuiący wszelkiéy nowości w materyi Religii, i nakazuiący odmiatać wszelką zmianę uczynioną w nauce, zwyczaiach i ceremoniach Kościoła, dopóki powszechny Sobór, którego usilnie żądał, nie wyda w téy mierze swoiey decyzyi. Wzywał oraz wszystkie stany Rzeszy, aby i maiątkiem i osobami swemi dopomagały do usłutecznienia tego dekretu. Wszyscy temu nieposłuszni ogłoszeni byli za niezdatnych do sprawowania urzędu sędziów, lub prawowania się, w naywyższym trybunale kamery cesarskiéy.

Xiążęta Luterscy tym wyrokiem zastraszeni, zgromadzili się roku 1531, uczynili związek Smalkaldski na obronę swoię i swéy nauki, i posłali manifest do Francyi i do Anglii na usprawiedliwienie swego zamiaru. W tym czasie Soliman wszedł z woyskiem do kraiów Austryackich. Cesarz potrzebuiąc pomocy xiążąt Rzeszy na wypędzenie Turków, pozwolił im wolności sumnienia aż do przyszłego Soboru.

Klemens VII. zmartwiony takim wzrostem i powodzeniem Luteranizmu, myślał mocno o zwołaniu Soboru, a w tém umarł roku 1534 po iedenastu leciech papieztwa. W roku 1526 związał się był z Francyą, Anglią i Wenecyą przeciwko Karolowi V. przeto woysko cesarskie pod wodzą Burbona obległo Rzym, dobyło szturmem, zrabowało i wiele wszelkiego rodzaiu okrucieństw popełniło. Papież siedział w zamku S. Anioła obleżony przez siedem miesięcy, nakoniec po kupiecku przebrany z niego uszedł.

Schizma Anglii.

Klemens miał i to zmartwienie, iż za iego papieztwa Anglia roku 1533 oderwała się od iego władzy. Henryk VIII. pogromca niedawno Lutra, za co otrzymał tytuł *Obrońcy Wiary*, chciał się rozwieść z Katarzyną córką Ferdynanda a ciotką Karola V. z którą miał troie dzieci, a żenić się z młodą Anną Buleną. Użył ku temu zamiarowi wszelkich sprężyn przemysłu i władzy: ale gdy od Klemensa zezwolenia na rozwód otrzymać nie mógł, za zdaniem Teologów i Kranmera arcybiskupa oddalił Katarzynę, a przyiął publicznie za żonę Annę Bulenę. Za ten postępek prawu ewanielicznemu przeciwny, oraz za naleganiem Karola, mimo odradzania Franciszka I. wyklął go papież uroczyście.

Henryk o to wielce rozgniewany oderwał się od Kościoła Rzymskiego, nazwał się naywyższą głową kościoła Angielskiego, i parlament przepisał formę przysięgi urzędnikom na tę nową króla dostoyność.

Jan Fiszer biskup, i sławny kanclerz Tomasz Morus, iż mu tytułu tego przyznać nie chcieli, ścięci zostali. Nie cierpiąc zakonników, maiętne klasztory poznosił, i dobra ich rozprzedał.

Przy takich postępkach chciał bydź miany za prawowiernego króla, przeto w nauce i ceremoniach kościoła żadnéy odmiany nie dopuszczał; i roku 1539 zwołał duchowieństwo i parlament, gdzie ułożono wyznanie Wiary, wstecz Nowowiercom przeciwne. Składa się to z sześciu artykułów:

1. „Po konsekracyi chleba i wina, nie zostaie się w tym Sakramencie żadna istota chleba ani wina; ale Ciało i Krew Jezusa Chrystusa znayduią się pod temi postaciami.

2. „Że Pismo nie przykazuie koniecznie brać komunią pod dwiema postaciami, i bez tego bydź można zbawionym; ponieważ Ciało i Krew Jezusa Chrystusa znayduią się razem w któreykolwiek postaci. „

3. „Iż prawo Boskie nie pozwala żenić się po wzięciu poświęcenia na kapłaństwo.

4. „Podług tegoż prawa potrzeba zachować ślub czystości, kto go uczynił. „

5. Zwyczay Mszy prywatnych powinien bydź zachowany, który zasadza się na Piśmie, i iest bardzo pomocny. „

6. „Spowiedź do ucha iest pożyteczna i potrzebna, i iéy używanie powinno bydź w Kościele zatrzymane. „

Do zachowania tych artykułów nie tylko nakazem i groźbą, ale też mękami przymuszał. Luteranów i Zwinglianów śmiercią karać rozkazał; z równą surowością karał xięży, którzy żon swoich z nauki Lutra pojętych, nie porzucali. Mimo tego wiele błędów wcisnęło się do Anglii, i lud prosty nie wiedział czego się trzymać, widząc, iż pogardzono katedrę S. Piotra. Nakoniec Henryk troskami i zgryzotami strawiony żyć przestał w r. 1547. Sześć miał żon, iednę po drugiéy, z których dwie ściąć kazał. Przed śmiercią poczynił pobożne zapisy; ale to mała była nagroda za wydarte dobra, i słabe oczyszczenie ze swoiego okrucieństwa i niepowściągliwości. Siedmdziesiąt siedmiu biskupów, opatów i przełożonych klasztornych; dwunastu xiążąt i hrabiów, osimnastu baronów i kawalerów ściąć rozkazał; a wielkie mnostwo ludu powieszać i potopić. Tylu stało się ofiarami dziwacznego i krwawego despotyzmu iego.

Smierć Lutra i dalszy ciąg historyi Luteranizmu.

Marcin Luter iednym rokiem poprzedził śmierć Henryka w roku życia 63cim. Był uczony i wymowny w oyczystym ięzyku, co mu wiele pomogło do zrobienia odmiany w religii; ale w słowach i pismach był ostry, zuchwały i grubiański. Protestantcy autorowie, nazywaiący go pochodnią kościoła i odnowicielem wolności, przyznaią w nim wady grubego i popędliwego charakteru. Dana od niego każdemu wolność tłumaczenia Pisma Sgo, narobiła wiele sekt, w wielu punktach sobie przeciwnych. Czuli stąd Luteranie słabość i niepewność nauki swoiéy,

i starali się wszelkiemi sposobami owe sekty pogodzić i do iedności z sobą przywieśdź, ale tego dokazać nie mogli; bo błąd ieden prowadzi za sobą inne, i żadna sekta nie miała posłania ani władzy czynienia w Kościele reformy. Potrzebna była reforma, ale ta do władzy przyzwoitéy należała. Nauka Kościoła Katolickiego, lubo przy wielkich duchowieństwa w życiu zdrożnościach, była zawsze zdrowa i morał czysty. Nauka Lutra obalała zasady moralności, i podkopywała fundamenta Religii, iak np. o wolności człowieka i o przeznaczeniu. Znosić samowolnie i gwałcić śluby Bogu uczynione, była rzecz Pismu oczywiście przeciwna. — Jak Luteranizm wcisnął się do Polski, czytay Historyą Kościoła Pols: t. 3 przez X. Ostrowskiego.

Karol cesarz nie mogąc surowemi sposoby, chciał łagodnieyszą drogą spory około wiary uspokoić. Tym końcem nowy formularz wiary w punktach o które sprzeczka zachodziła, ułożyć zlecił dwom teologom Katolickim, Juliuszowi Pflug i Michałowi Helding, i iednemu Luterskiemu Janowi Agrikola, znanym z głębokiéy nauki i wielkiego umiarkowania.

Ułożony formularz czytano publicznie na seymie Ausburskim roku 1548. Zamykał on Katolicką naukę, textami Pisma Sgo stwierdzoną, wyiąwszy niektóre wyrazy oboiętne; obrzędy nawet kościelne od Lutrów odrzucone, zachowywać nakazywał. Dwóch tylko rzeczy pozwalał nowowiercom, to iest kommunii pod dwiema postaciami i małżeństwa kapłanom. Ten formularz zachować przykazał cesarz

oboim stronom tymczasem (*interim*), dopóki w téy mierze Sobór powszechny nie wyda swego wyroku. I papieżowi i teologom Katolickim i Luteranom gorliwym ten się formularz nie podobał: Stąd odrzucaiących go surowemi nazwano Luteranami, a przyymuiących Interimistami. A iak owi tak i ci starali się wziąć przewagę nad Katolikami.

Maurycy elektor Saski popieraiąc ich zamiar, uczynił sekretny związek z Henrykiem II. Francuzkim królem, i z niektórymi xiążęty Rzeszy. Zebrał woysko i znienacka uderzył na cesarza roku 1552, tak iż ten do Tyrolu uchodzić musiał. Zastraszony Karol wypuścił na wolność xiążęta Protestanckie, i łagodniéy ze wszystkimi nowowiercami obchodzić się począł. Przez traktat Passawski pozwolił im zupełnego bezpieczeństwa i wolnego wyznawania ich Religii w Niemczech. Ta swoboda uroczyście im potwierdzoną została na seymie Ausburskim r. 1555.

Na tym seymie ułożono i podpisano następuiące artykuły, tyczące się pokoiu religiynego w Niemczech: 1szy, iż xiążęta i miasta, które się za Luteranizmem oświadczyły, wolni będą wyznawać swą naukę i czynić swą służbę, i w tém przeszkody od nikogo doznawać nie maią. 2gi wzaiemnie Protestanci zakłócać nie będą ani państw, ani xiążąt, którzyby się trzymali dogmatów i obrządków Kościoła Katolickiego. 3ci wszelkie odtąd spory o Religią, maią bydź załatwiane drogą spokoyną i przekonywaiącą. 4ty. Duchowieństwo Katolickie nie będzie mogło domagać się o zwrot władzy duchownéy w kra-

iach wyznania Ausburskiego. 5ty. Posiadaiący teraz beneficia lub dochody kościelne, zatrzymaią ie, i o to nie będą pociągani do kamery cesarskiey. 6ty. Władza cywilna będzie miała prawo stanowić u siebie naukę i służbę Bożą, iaką za przyzwoitą osądzi; a nie chcący się do niéy stosować, mieć będą wolność wyniesienia się ze swym maiątkiem, dokąd się im spodoba 7my. Prałat lub kapłan porzucaiący Religią Katolicką, wyrzecze się swéy dyecezyi lub beneficium, które za wakuiące będzie uważane, i kolator mocen będzie mianować po nim następcę trzymaiącego się dawnéy nauki.

Te są pamiętne seymu Ausburskiego ustanowienia, które wiele odięły pożytków Kościołowi Katolickiemu; Karol V. potrzebą przymuszony na nie zezwolił, aby zgodę między stany, przez nowe błędy zerwaną, przywrócił. Sam skołatany burzami świata tego, i o nikczemności wysokich okazałości przeświadczony, udał się do Hiszpanii: tam złożywszy berło cesarskie i koronę Hiszpańską, przeniósł się do klasztoru, i tam życia dokonał, r. 1558.

Nowe błędy we Francyi; historya i nauka Kalwina.

Nowości rozsiewane w Niemczech przedzierały się i do Francyi przez czytanie xiążek heretyckich. Gorliwi zwolennicy sekty Luterskiey odważyli się przylepiać po ulicach Paryża paszkwile przeciwko wierze o Eucharystyi i przeciwko ofierze Mszy świętéy; rozrzucili ie nawet w izbie króla. Małgorzata siostra królewska doradzała mu sprowadzić Melanktona, uczonego człowieka i gorliwego obrońcę Lutra. Henryk król Angielski uczyniwszy schizmę, zachęcał go do podobnego postępku. Ale kardynał Turnon utwierdził Franciszka w dawnéy Katolickiéy nauce, pokazawszy mu xięgę S. Ireneusza, biskupa Lugduńskiego i Męczennika, i w niéy naukę iego o Eucharystyi, o powadze tradycyi i o pierwszeństwie Kościoła Rzymskiego. Okazał mu potém, iż Luter i naśladowcy iego odrzucaiąc dawne maxymy Kościoła wywracaią Chrystyanizm. Król temi uwagami tak przeięty został, iż odtąd o nowościach bez obrzydzenia słyszeć nie chciał. Roku 1535 dnia 19 Stycznia zalecił uroczystą odprawić processyą, któréy sam pieszo assystował. Kazał nauczać lud, iż od czasów Lutra i Zwingliusza roześzły się buntownicze zdania, uzbraiaiące poddanych przeciw panuiącym i przeciw monarchom, i wywracaiące zasady publicznéy spokoyności. Wydał ukazy, aby surowo karać heretyków. Ale pycha i ciekawość powcipu ludzkiego, fanatyzm reformy, upór i zuchwałość gorliwców męką współbraci rozżarzona, usiłowały dokazać swego, i zadać nowy cios Kościołowi.

Wtenczas to Jan Kalwin opowiadać zaczął naukę swoię. Urodził się roku 1509 w Noyon w powiecie Wermandzkim, i tamże był plebanem. Od Wolmara Luteranina, gdy słuchał prawa w Biturydze, napoiony smakiem nowości, w żądzy utworzenia sobie kościoła we Francyi, przyiął błędy Lutra, i do nich swoie przydał. Był uczony, wymowny, obyczayny i pod pozorem umiarkowania wielce pyszny.

W Poitiers gdzie początki sekty swoiéy założył, iuż iuż miał bydź imany, ale sztucznie umknął do Bazylei, gdzie ukończył dzieło swoie pod tytułem *Institutiones Christianæ*, obalaiące wiele dogmatów Chrystyanizmu, i ofiarował ie Franciszkowi I. który mimo swéy gorliwéy usilności nie potrafił tego dzieła wygubić. Ale z rządzenia Opatrzności będąc Kalwin inszego zdania o Eucharystyi, osłabił naukę Lutra, i stąd różne między Protestantami zrobiły się podziały.

Kalwin pałaiąc chęcią rozszerzenia swéy nauki, z Bazylei udał się do Ferrary, stamtąd do Genewy, potém do Strażburga, nakoniec powrócił do Genewy i tam osiadł. Miasto Genewa przyięło iuż było dawniey błędy Zwingliusza. Kalwin ułożył tam plan sekty, która iego nosi nazwisko. Błędne iego opinie te same prawie są co Lutra, wyiąwszy rozumienie o Eucharystyi. Mniema Kalwin, iż ciało Jezusa Chrystusa nie iest rzeczywiście i istotnie tylko w niebie, i że teraz w chlebie eucharystycznym duchownie tylko iest przytomny, gdzie źródłem iest łask dla tych co maią wiarę. Nie przypuszcza czci powierzchownéy, ani widoméy Głowy Kościoła, ani biskupów, ani kapłanów, ani świąt, ani benedykcyy, ani żadnych, poważnych nawet, ceremoniy, których popędliwy Luter nie śmiał zupełnie znosić.

Genewa poddała się wszystkim iego ustawom. On urządził karność powierzchowną kościoła; on przepisał formę modlitw i kazań, obrządek odprawowania dwóch Sakramentów, wieczerzy i Chrztu. On ustanowił konsystorze, synody, starszych i dozorców. Stałością swoią, wymową i nienagannością obyczaiów, przezwyciężył wszystkie zdarzaiące się trudności. Ustaliwszy swoię reformowaną religią umarł roku 1564, przeżywszy lat 56. W pracy był niezmordowany, pisywał prawie ustawnie do Francyi, do Niemiec, do Polski, przeciw Anabaptystom, Antitrinitaryuszom, Luteranom, Katolikom. Serweta nie wierzącego w Tróycę S. spalić w Genewie rozkazał. Sekta Kalwińska rozeszła się w krótkim czasie po wielu Francyi prowincyach; formowały się kościoły na wzór urządzenia Genewskiego; surowość sama z jaką się z Kalwinistami obchodzono, liczbę ich pomnażała. Xiążęta nawet niektórzy krwi królewskiéy i panowie znacznieysi wyznawali otwarcie religią Kalwińską, iakoto Burbon król Nawarry, Ludwik Kondeusz, amirał Coligni, xiążę Rohan i inni. Jeszcze przed śmiercią Henryka II. ci mniemani Reformatorowie mieli pierwszy synod w Paryżu, na którym ułożyli sobie wyznanie wiary. Sekta Kalwińska wdarła się i do Polski, czytay o tém Historyą Kościoła Polskiego X. Ostrowskiego Piiara t. 3.

Zwołanie Soboru powszechnego i otwarcie iego w Trydencie; przerwa iego i ukończenie.

Ubolewali i ięczeli papieże nad nieszczęściami Kościoła. Paweł III. przedtém Farnezy, roku 1534 obrany po śmierci Klemensa VII. pracował usilnie zaradzić złemu zwołuiąc do Mantui roku 1537 Sobór

powszechny, któryby zreformował Kościół w karności i obyczaiach. Woyna zapalona we wszystkich częściach Europy, przeszkodziła zjechaniu się biskupów. Nakoniec pokóy zawarty między cesarzem i Francyą roku 1544 dał sposobność odprawienia Soboru, który rokiem pierwéy zwołany był do Trydentu, miasta pogranicznego Włochom i Niemcom.

Paweł III. żądaiąc gorąco zacząć to wielkie dzieło, wysłał swych posłów do Trydentu, dokąd przybyli na początku Marca roku 1545, to iest kardynała Monte biskupa Palestryny, i kardynała Sgo krzyża (Marcella Korwina) którzy potém byli papieżami, ieden pod imieniem Juliusza III. drugi pod imieniem Marcella II. i kardynała Polusa, pochodzącego ze krwi królów Angielskich. Otwarcie soboru rozpoczęło się dnia 13 Grudnia 1545. Biskup Bitontski powiedział przy zaczęciu wyborną mowę.

Liczba biskupów na pierwszéy sessyi była bardzo mała; ale ta codzień się powiększała. Posłowie Stolicy Stéy prezydowali w przytomności dwóch kardynałów, trzech patryarchów, 20 arcybiskupów, wielu biskupów, 7 opatów, 7 ienerałów zakonnych i kilku posłów monarchów Chrześciańskich. Pierwsze posiedzenia obrócone były na ustanowienie sposobu, iakim materye, o które rzecz chodziła, miały bydź roztrząsane. Udecydowano, aby ie pierwéy roztrząsano na wydziałach partykularnych, nim będą na Sobór wniesione. Ustanowiono także, aby wszystko decydowane było większością kresek, a nie przez narody, iak uczyniono na Soborach w Bazylei i Konstancyi. Odprawiono w Trydencie ośm sessyy,

na których zrobiono wiele ustaw względem Wiary i reformy obyczaiów.

Na 4téy ustanowiono, podług dawnych Soborów, liczbę xiąg kanonicznych starego i nowego Testamentu, i dodano, iż wykład iuż używany *(vulgata)* ma bydź miany za autentyczny. Na 5téy udecydowano, co trzeba wierzyć o grzechu pierworodnym, to iest, iż bywa nam przez Chrzest odpuszczony, ale pożądliwość, iako skutek grzechu pozostaie. Przydali Oycowie, iż w dekrecie względem grzechu, który Adam zlał na całe potomstwo, nie chcą zawierać Nayś. Maryi Panny, Matki Boskiéy, przez wzgląd na ustawę Syxta IV. który dla uczczenia pamiątki niepokalanego iéy poczęcia, ustanowił roku 1476 Mszą i officium.

Szóstą sessyą poświęcono materyi o usprawiedliwieniu i łasce. Potępiono na niey 33 propozycyy, przeciwnych nauce katolickiéy; iedne Pelagianów którzy wszystko przypisywali woli ludzkiéy; drugie Luteranów którzy wszystko łasce Boskiéy przyznawali. Te materye delikatne z wielką przezornością, światłem i dokładnością były traktowane. Na siodméy roztrząsano materyą o Sakramentach w powszechności, i nauka Soboru zamyka się we trzydziestu kanonach, co Wierni maią wierzyć o liczbie Sakramentów, o ich ustanowieniu, potrzebie, ważności, materyi, formie i ministrze tych znaków Boskich, a w szczególności o Chrzcie i Bierzmowaniu.

Choroba zaraźliwa w Trydencie przymusiła papieża przenieść Sobór roku 1547 do Bononii, gdzie dwa odprawiły się posiedzenia. Karol V. cesarz nie

kontent z tego postępku, bo Protestanci żądali koniecznie Soboru w Niemczech, protestował się uroczyście przeciwko temu przeniesieniu, i Sobr przez cztery lata był zawieszony. W tymto czasie wydał cesarz sławny ów formularz Wiary, pod nazwiskiem *Interim*, o ktoym mówiliśmy wyżey.

Paweł III. obciążony laty i znudzeniem, umarł dnia 10 Listopada roku 1549: byłto papież pełny światła w radzie, gorliwy o pokóy między pany Chrześciiańskimi, kochaiący nauki, ślachetny w zdaniach; ale przed śmiercią żałował, iż się dał powodować synom, których miał, nim sobie obrał stan duchowny. Smierć iego przerwała sobór w Bononii: bo kardynali posłowie poiechali do Rzymu na obranie papieża. Kardynał Monte wyniesiony był na stolicę naywyższą roku 1550 i nazwał się Juliuszem III.

Ten zaraz w początkach uwiadomiwszy cesarza i króla Francuzkiego, wysłał posłów do Trydentu na rozpoczęcie Soboru i prezydowanie. Na pierwszéy sessyi a raczéy iedenastéy tego Soboru roku 1551 czytano dekret iego przywrócenia. Na sessyi trzynastéy w Październiku wydał Sobór dekret przeciw Sakramentarzom stanowiąc, iż Jezus Chrystus w Sakramencie Ołtarza iest rzeczywiście przytomny; a przeciw Luteranom, uchwalaiąc przeistoczenie, adoracyą Swiętéy hostyi, i przytomność tam Jezusa Chrystusa nawet nie używaiąc i nie biorąc tego Boskiego Sakramentu. Wstrzymano się od decyzyi względem komunii pod dwiema postaciami i względem ofiary Mszy, aby nie zrażać Protestantów, któ-

rzy przy tych dwóch punktach namocniéy obstawali, i którym dano listy bezpieczeństwa, aby na Sobór swych teologów wysłali. Na sessyi 14stey wyłuszczono naukę Kościoła Katolickiego o Sakramentach Pokuty i ostatniego Pomazania, która znayduie się w katechizmach.

Gdy wstrzymano sessye oczekuiąc przybycia wysłańców Protestantów, i tym czasem przygotowywano materyą o Sakramencie Małżeństwa, przyszła wiadomość o podniesieniu woyny przez elektora Saskiego przeciw cesarzowi, i przymusiła Oyców porzucić Trydent blizki niebezpieczeństwa. Tymczasem Juliusz III. żyć przestał roku 1555, mało żałowany od ludu, ktory ucisnął podatkami; nie zbywało mu atoli na gorliwości i talentach. Następca iego Marcel II. uczynił wielką nadzieię, lecz po dwudziestu dniach umarł z apoplexyi, pochodzącéy z wielkiego natężenia umysłu w układaniu planu reformy duchowieństwa i dworu Rzymskiego. Po nim kardynał Karaffa pod imieniem Pawła IV. był posadzony na stolicy apostolskiéy. Cztéry tylko lata na niéy siedząc nie mógł zagoić ran Kościoła. Dla podeszłego wieku swego stér rządu powierzył synowcom, którzy tak się źle sprawowali, iż wuy przymuszony był złożyć ich z urzędu i na wygnanie posłać. Ta zgryzota śmierć mu przyśpieszyła w roku życia 83, dnia 18 Sierpnia 1559. Był gorliwy o wykorzenienie błędów, ale w zamiarach swoich nieprzezorny, o powagę stolicy swoiéy zbyt troskliwy i surowy; popędliwość charakteru i pośpiech w radach nieużytecznemi uczyniły iego talenta i cnoty.

Następca iego Pius IV. (Jan Medyceusz Medyolańczyk) iak tylko ukoronowanym został, zaraz całe obrócił staranie o dalszy ciąg Soboru Trydentskiego, rozpoczętego od lat piętnastu, a przerwanego przez zaburzenia Europy. Bulla zwołuiąca Sobór ogłoszona była w Listopadzie roku 1560; ale dla różnych przeszkod, zaczął się dopiero dnia 18 Stycznia 1562. Po przybyciu posłów panów Chrześciiańskich, rozpoczęto posiedzenia. Pod Piusem IV. odprawiono dziewięć sessyy, a wszystkich ogółem było 25, na których wydano dekreta o Ofierze Mszy, o Komunii pod iedną postacią, o Kapłaństwie i Małżeństwie; nadto napisano wiele mądrych ustaw ściągaiących się do reformy, iakoto:

1od. O zakonnikach i klasztorach i klauzurze zakonnic. 2. O exkomunice. 3. O życiu iakie maią prowadzić biskupi; opowiadanie słowa Bożego i rezydencya są im wyraźnie nakazane; że kontentować się powinni skromnemi meblami i oszczędnym stołem; że nie maią zbogacać krewnych z pokrzywdzeniem ubogich; że pamiętać maią, iż są pasterzami, a nie łupiezcami. 4. O prawie patronatu. 5. O dziesięcinach i o intracie od pogrzebów. 6. O protekcyi iaką panowie Chrześciańscy Duchownym dawać maią. 7. O poiedynkach, które pod klątwą są zakazane. 8. O klerykach nałożnice trzymaiących, iż tacy podług dawnych kanonów karani bydź maią. 9. O odpustach, iż te z wielką roztropnością i umiarkowaniem podług zwyczaiu pierwiastkowego Kościoła

maią bydź rozdawane. 10. O postach i wstrzymaniu się od mięsa, które martwiąc ciało umarzaią passye.

Te o reformie dekreta czytane były na sessyi 25 i ostatniéy, mianéy dnia 5go Grudnia 1563 roku. Sobór ten zakończony był przy wielkich oklaskach przez kardynała Lotaryńczyka uczynionych, że dekreta ustanowione, są nauką Apostolską i Oyców, zgoła są wiarą prawowierną. Podpisane były od 255 osób. Stanisław Hozyus i Kardynał biskup Warmiński na tym Soborze w imieniu Piusa IV. prezydował. Na tymże Soborze znaydował się Walenty Herburt, biskup Przemyślki.

Papież Pius niezmiernie uradowany z pomyślnego ukończenia Soboru, od lat 20 się ciągnącego, potwierdził wszystkie iego dekreta i rozesłał ie do państw Chrześciiańskich z przydaną bullą, ażeby wszyscy Wierni posłuszni im byli. Przyięły ie Hiszpanii, Portugalia, Wenecya, Polska, Flandrya, Neapol, Sycylia. W Polsce ustawy Soboru Trydentskiego mimo wielu od Dyssydentów przeszkód, bardzo uroczyście przyięte były, bo przez króla Zygmunta Augusta i stany królestwa na seymie Parczowskim roku 1564; a to za staraniem Franciszka Komendoni biskupa, od Piusa IV. zesłanego, i całemu królestwu do szanowania i zachowania podane zostały. Francya z ustaw Soboru dwa punkta wyłączyła, to iest, wywołanie spraw biskupich do Rzymu, i sądy biskupów o dziesięciny; w Niemczech Protestanci przyiąć ich nie chcieli, i w oderwaniu od iedności Kościoła upornie pozostali.

Wzrost Kalwinizmu we Francyi. a stąd woyna domowa.

Sekta Kalwińska pod słabym rządem Franciszka II. bardzo się szerzyć poczęła, zwłascza gdy Katarzyna Medicis i Gwizyuszowie wszystkiém w państwie dumnie władali. Stąd wszczęły się niesnaski i domowa woyna między partyami, i rzeź Hugonotów w dzień Sgo Bartłomieia pod panowaniem Karola IX. co historya świecka opisuie.

Partya Kalwinów tak się stała mocną, iż królowie pozwolić im musieli wolności sumienia i publicznego swéy religii wyznawania. Nastąpiła liga Katolików przeciw Kalwinistom i skutki iéy bardzo okropne. Po zabiciu Henryka III. Henryk król Nawarry wyrzeka się Kalwinizmu roku 1593, i rozgrzeszony od herezyi przez papieża, zostaie dobrym królem Francyi; wydaie ukaz Nanteński pozwalaiący wolnego wyznania Kalwinistom, i możności posiadania wszelkich urzędów, a przywracaiący pokóy między poddanymi w królestwie.

Stan Religii w Anglii, prześladowanie Katolików przez Elżbietę.

Po Henryku VIII. nastąpił syn iego Edward dziewięć lat maiący: ten od edukuiących go mężów napoiony został zdaniami nowotnemi, a Edward Seymur wuy iego, trzymaiący stér rządu, chciał aby wszyscy tak myślili, iak sam, to iest iak Kalwin i Zwingliusz.

Ta odmiana doznała z początku wielkich przeszkód. Katolicy opierali się i zbiiali silnie nowe Reformatorów nauki. Sami reformatorowie wahali się względem istotnieyszych punktów, o które spór chodził między Katolikami i Luteranami. Robili coraz inaksze wyznanie wiary, to odcinali, to przydawali do niego niektóre punkta; odmieniali coraz inaczéy liturgią: były to ukazy króla lub parlamentu, żeby w to wierzyć, w to nie wierzyć.

Nowe ich wyznanie wiary zamykało w sobie błędy Protestantów o usprawiedliwieniu, o Eucharystyi, o Sakramentach, o Kościele, o Piśmie, o Czyscu, o Odpustach, o uszanowaniu Obrazów i Relikwiy, o wzywaniu Swiętych, o modlitwie za umarłych; utwierdzało ono zwierzchnictwo króla nad Kościołem, a potępiało błędy Anabaptystów. Liturgią zrobiono bardzo podobną do protestanckiéy; wyrzucono z kościołów ołtarze, obrazy, apparaty, i zniesiono ostatnie namaszczenie. Naostatek parlament w miesiącu Grudniu 1547 r. skassował uroczyście obchod i wyznanie Religii Katolickiéy; i kościół Angielski stał się dziwacznym zbiorem błędów Sakramentarzy i Luteranów.

Marya pierwsza córka Henryka VIII. gdy roku 1553 po zeyściu Edwarda wstąpiła na tron, przedsięwzięła przywrócić naukę Katolicką. Tym końcem zaczęła znosić wszystkie ukazy swego oyca i brata, przeciw prawom Kościoła wydane. Wszyscy cudzoziemcy nowemi napoieni błędami musieli z państwa ustąpić. Biskupów błędami Zwingliusza lub Lutra

zarażonych, a zdania swego odstąpić nie chcących na ogień skazywała.

Kardynał Polus legat papiezki przybywszy do Anglii, naganił tę surowość, i radził królowey litość nad błądzącymi, i surowe męczarnie dużo były zmnieyszone. Ale skoro Marya w roku 1558 z púchliny życie swe zakończyła, a Elżbieta rządy objęła, dla ubezpieczenia się na tronie, wszystkim poddanym wolności sumnienia pozwoliła, i ogłosiła się głową kościoła Angielskiego. Religia Anglików i Liturgia, iakie są do dziś dnia, pod nią ustalone zostały: zachowano porządek hierarhiczny, arcybiskupów, biskupów, kanoników, plebanów, i niektóre ceremonie Katolickie w sprawowaniu taiemnic, ale przyięto prawie wszystkie dogmata Luterskie i Kalwińskie.

W Szkocyi około roku 1552 nieiaki Jan Cnox naukę kacerską rozsiewać począł; ale za staraniem biskupów ustąpić musiał, i przeniósł się do Genewy. Gdy potém Marya Stuart, dziedziczka tronu Szkockiego poiechała do Francyi iako małżonka Franciszka II. powrócił Knox, wpoił naukę Kalwińską w umysły Szkotów, tak dalece, iż parlament Szkocki przyiął onę uroczyście roku 1560. Odtąd Kalwinizm stał się u nich religią panuiącą; i Marya Stuart powróciwszy po śmierci Franciszka do Szkocyi, ledwie otrzymała pozwolenie na odprawianie Mszy w swéy kaplicy. Przypadki, wady i fatalny koniec téy królowéy, opisuie historya świecka.

Elżbieta królowa pozbywszy się przez okropną exekucyą swéy rywalki, i rozdrażniona bullą Syxta

V. uwalniaiącą iéy poddanych od przysięgi wierności, poczęła się srożyć przeciw Katolikom. Wydała bardzo wiele ukazów zabraniaiących wyznawania ich Religii: wykraczaiących pierwszy raz karano wielką summą pieniężną; drugi raz konfiskowaniem dóbr, daléy wieczném więzieniem, gdzie bardzo wielu Katolików z nędzy wyginęło. Wielu biskupów i kapłanów Katolickich, nie chcących ią uznawać za głowę kościoła, srogiemi katowniami zamęczono.

Z reformy religii różne się w Anglii oddziały iéy porobiły. Napoieni opiniami Kalwina w Genewie, w Szwaycarach, we Francyi, w czasie wygnania swego za panowania Maryi, gdy do kraiu powrócili, nie smakowali w uczynionéy reformie, odłączyli się od innych, i nazwano ich Niekonformistami, albo Presbyteryanami, iż odrzucali biskupów, i chcieli bydź rządzeni od presbiterów, czyli od starszych, albo od konsystorzów. Zpomiędzy Presbiteryanów, tych którzy naygorliwiéy przy swéy opinii obstawali, nazwano Purytanami. Ci którzy trzymali się urządzeń biskupów i parlamentu, nazywali się *Episcopales*. Purytanie w małéy byli liczbie i w uciśnieniu od inszych; opierali się władzy królewskiéy, i pod Karolem I. zrobili rewolucyą, i odtąd liczba ich bardzo się powiększyła.

Historya rozkrzewienia herezyi w Niderlandach.

Anglicy i Protestanci Niemieccy prowadząc handel z Niderlandczykami, zarażone xiążki tam

zawożąc, rozsiali po między niemi nową i błędliwą naukę. Karol V. opierał się, lecz bezskutecznie wzrostowi herezyi. Filip drugi iego następca chcąc wstrzymać ten potok rozlewaiący się, fundował nowe biskupstwa, wysyłał tam surowych zbyt urzędników, i chciał ustanowić trybunał Inkwizycyi, co bardziéy umysły Niderlandczyków roziątrzyło. Kardynał Granvelle tam wysłany, zastraszył heretyków katowniami, lecz trybunału Inkwizycyi wprowadzić nie mógł, i znienawidzony od wszystkich, musiał ten kray opuścić. Heretycy surowém iego postępowaniem rozdrażnieni, rozbiegli się po prowincyach, wpadali do kościołów Katolickich, rabowali ie, ołtarze obalali, statuy Swiętych kruszyli, zakonnice z klasztorów wypędzali, a xięży i zakonników im się opieraiących zabiiali.

Xiężniczka Małgorzata, córka Karola V. gubernatorka Niderlandów chcąc złemu zapobiec, kazała ogłaszać nanowo wyroki oyca swego przeciw nowowiercom; lecz to ogłaszanie żadnego skutku dobrego nie sprawiło. Przeto posłano tam xiążęcia Alby, surowego człowieka, który ze 12 tysiącami woyska wszedł do Niderlandu roku 1567. Generał ten kazał zaraz przednieyszych panów aresztować i głowy im poucinać. W krótkim czasie 1800 ludzi przez ręce katowskie życie utraciło.

Gdy heretycy zatrwożeni zostaią, przybywa z Niemiec, dokąd się był schronił, xiążę Arauzykański albo d'Oranż na czele 30 tysięcy woyska od xiążąt Protestanckich Rzeszy płatnego. Przyięty od nich z radością znosi Religię Katolicką, i w swych

prowincyach ogłasza się Statuderem. Hugonoci z Francyi gromadnie pod iego chorągwie pośpieszaią: nieprzyiaciele Filipa II. i wiary Katolickiéy otwarcie mu sprzyiaią; tym sposobem Kalwinizm stał się religią panuiącą w prowincyach zjednoczonych.

Odmiana Religii w kraiach północnych.

Luter oderwał od Kościoła część Niemiec, iego uczniowie wydarli mu prawie wszystkie królestwa północne. Dania, Norwegia i Szwecya zasmakowawszy w herezyi, w niéy się stale ugruntowały. Węgry tąż trucizną zarażone zostały; Luteranie korzystaiąc z zamieszek tego kraiu, usadowili się w wyższéy części, a w dolnéy Kalwini. W Transylwanii roku 1561 dana była wolność opowiadania wszelkiéy nauki w materyi religii, stąd Luteranie, Kalwiniści, Socynianie wielką tam liczbę swych zwolenników zrobili. W Polsce pod panowaniem Zygmunta Augusta Luteranie wiele sobie kościołów uformowali. Kalwini także swych opowiadaczów tam wysyłali; ale iż królowie trzymali się statecznie prawowiernéy nauki, Religia Katolicka zawsze była w Polsce panuiącą; dla uniknienia atoli kłótni, zamieszania i woyny domowéy, królowie następni w paktach' konwentach pokóy Dyssydentom zaręczali.

Do Szwecyi w ten sposób przeszedł Luteranizm. Dwóch Szwedów uczyli się nauk w Witemberdze pod Lutrem, powróciwszy do kraiu, iego tam opinie rozsiali. Gustaw Waza wydarszy Szwecyą okrutnemu Krystyernowi Duńskiemu królowi, i osiadłszy

tron roku 1523, chcąc absolutnie panować przyiął naukę Lutra, wyłamał się z przewagi duchowieństwa, i powoli dobra ich zagarnął. Zwołał potém duchowieństwo Szwedzkie na synod, na którym przez obroty króla i za pomocą wymowy niektórych Lutranów, których z Niemiec sprowadził, przyięto wyznanie Ausburskie za prawidło wiary, wypowiedziano posłuszeństwo Głowie Kościoła, zniesiono modlitwy za umarłych, bezżeństwo i śluby. Tym sposobem cała Szwecya uległa nauce Lutra.

Kacerstwo Socynianów i Anabaptystów czyli Nowokrzczeńców.

Ze wszystkich sekt, które rozkrzewiły się w Transylwanii, w Polsce i w innych kraiach, nayniebezpiecznieysza była Socyniańska, czyli nowa Aryańska. Pierwszym autorem tego kacerstwa był Michał Serwet, rodem Hiszpan, który około r. 1531 całą swą mocą attakować zaczął nayprzednieysze dogma Chrześciańskie o trzech w Bogu osobach. Zwiedziwszy część Europy przyszedł do Wienny w Delfinacie, gdzie dla rozsiewania swych pism niebezpiecznych był do więzienia wtrącony. Uszedłszy stamtąd schronił się do Genewy; tu za naleganiem Kalwina od magistratu był na ogień skazany roku 1553.

Naukę iego wznowiło i poparło towarzystwo literackie i teologiczne w Wincencyi we Włoszech. Widząc wiele zdrożności i zabobonów we wszystkich stanach ludzi, ułożyli między sobą plan oczyścić, iak mówili, z nich Religią na fundamencie iasnego świa-

dectwa Pisma S. to iest na fundamencie tego, co rozumem iasno poymowali. Zatém osądzili, iż ieden iest Bóg naywyższy i iedną osobą, a Chrystus z Maryi zrodzony, iest szczerym człowiekiem; obdarzony od Boga darami, aby był ogłosicielem Ewanielii i ukazał ludziom drogę do nieba. Gdy się ta nauka wyiawiła, magistrat kazał ich łapać, i niektórych śmiercią ukarał. Inni uciekli, iakoto Lelius Socyn, Paruta, Walenty Gentilis i Bernard Ochin.

Socyn herszt tych kacerzów nie mogąc się osiedzieć w Szwaycarach, uciekł się do Polski, wolnego narodu, i zaczął sekretnie swe zdania rozsiewać, umarł w Zurych r. 1562. Towarzysze iego Blandrata, Alciat, Gentilis ze Włoch tu przybyli, iawniey swą naukę opowiadali, i wielu panów do niéy pociągnęli. Tym czasem ukazy króla i seymu roku 1564 i 1567 wydane, przymusiły ich do ustąpienia z Polski. Wielu schroniło się do państw innych, wielu też ukryło się u możnieyszych osób, które ich swą protekcyą zasłaniały. Gdy burza ustała, poczęli pisać i nauczać, a zostaiąc pod opieką możnieyszych ufundowali sobie kościoły i szkoły. Faust Socyn synowiec Leliusza, popierał silnie dzieło Unita, zował bytność Jezusa Chrystusa w Eucharystyi, i co do człowieczeństwia i co do bóstwa za płod imaginacyi poczytał, i mocy Chrztu na zgładzenie grzechu pierworodnego zaprzeczył. Na takie bezbożności oburzyli się i Katolicy i Protestanci: Socyn z Krakowa uchodzić musiał i na ustroniu umarł. Zwolennicy iego nazwani bracia Polscy, za dekretem Seymu roku 1658 i 1661 w przeciągu dwóch lat wyszli z Pol-

ski, i przenieśli się do Transylwanii, do Morawy, Prus i do Hollandyi. Inni powrócili do Wiary Katolickiéy, inni przeszli do wyznania Protestantów. Tak Polska od nowych Aryanów oczyszczoną została.

Do Socyniańskiéy podobna była herezya Anabaptystów. Hersztem iéy był Tomasz Muncer Sas, ieden z nayslawnieyszych uczniów Lutra. Złączył się ze Storckiem, fanatykiem Slęzakiem, i oba trzymaiąc pałasz w ręku zaczęli kaznodzieiować. Luter na swoię stronę ściągał panów i xiążęta; Muncer na swą przeciągał lud wieyski czyli chłopstwo, ogłaszaiąc im, iż przychodzi przywrócić im wolność, którą Chrystus na świat przyniósł, a uwolnić ich od tyranii panów.

Nauczali ci fanatycy, iż Chrześciianie maiąc Ewanielią za prawidło pożycia, i ducha Boskiego za przewodnika, nie potrzebuią żadnéy zwierzchności, bo ta nie tylko iest niepożyteczna, ale też przeciwna wolności duchownéy wiernych. Że wszelka różnica urodzenia, dostoyności, fortuny sprzeciwia się duchowi ewanielicznemu, podług którego wszyscy ludzie są sobie równi. Że Chrześciianie wszystkie swoie dobra składać powinni do wspólności, i żyć w zupełnéy równości, iako członki iednéy familii. Nakoniec że kiedy ani prawo natury, ani ewanieliczne nie przepisało żadnego prawidła względem wielożeństwa, każdy Chrześciianin może używać w téy mierze wolności, iakiéy starym patryarchom Bóg pozwolił. Do tych zasad niepodległości przyłączali opinie swe o chrzcie, iż ten nie powinien

bydź dawany tylko dorosłym, i to przez zanurzenie, a nie przez polanie. Wchodzących do ich towarzystwa na nowo chrzczono. Potępiali wyraźnie zwyczay chrzczenia dzieci, i stąd nazwano ich Anabaptystami, to iest Niechrzczeńcami.

Muncer i iego naśladowcy wziąwszy w rękę oręż, stali się panami miasta Mulhausen, i wzburzyli chłopstwo w Szwabii, Frankonii, Turyngii i Alsacyi; i wszędzie zabiiali mnichów, porywali zakonnice, łupili duchownych, i okropne popełniali występki. Xiążęta Katoliccy i Luterscy złączyli swe siły przeciwko tym krwawym fanatykom. Fryderyk elektor Saski, ten gorliwy obrońca Lutra, stoczył z nimi roku 1525 zaciętą bitwę w hrabstwie Mansfeld, i pobił zupełnie. Muncer dostał się w niewolą, i skazany był na ścięcie głowy. Storck uciekł do Sląska, i wysłał swych uczniów do Polski i do innych kraiów.

Z Muncera śmiercią nie zniszczała ta herezya w Niemczech. Jan Maciéy piekarz z Harlem, i Jan Becold krawiec z Leydy, zagorzali szaleńcy, zebrali sobie wiele uczniów, i uzbroiwszy ich, opanowali miasto Munster, wypędziwszy biskupa. Wódz ich Maciéy, kazał im rabować kościoły, wszelkie ich ozdoby niszczyć, książki wszelkie prócz Biblii palić, konfiskować maiątki tych, którzy z miast uszli, i te przedawać pobliskim mieszkańcom.

Chcąc nowy kształt rządu ustanowić, kazał wszystkim pod swe nogi znosić złoto i srebro: złożył to wszystko w publicznym skarbie: postanowił publiczne stoły i dyakonów, którzyby wszystkim

podług potrzeby udzielali. Pomnożywszy liczbę swych uczniów, oświadczył się, iż z nimi zawoiuie świat cały; ale gdy ze 3ostą towarzyszami uderzył na woysko biskupie, wszyscy w pień byli wycięci. Jan Becold z Leydy nastąpił na iego mieysce; ogłosił się królem Syonu, (tak nazwał miasto Munster) i wziął na głowę koronę złotą. Wysłał 26 apostołów na rozszerzenie swego królestwa, którzy w wielu miastach wielkie rabunki i spustoszenia poczynili, lecz wielu z nich zginęło. Sam od woyska biskupiego pobity, na pośmiewisko publicznie wystawiony, w srogich mękach życie zakończył roku 1536.

Z życiem króla królestwo Anabaptistów koniec wzięło. Spokoynieysi z nich utworzyli nowe towarzystwo, pod nazwiskiem Braci Morawczyków, gdyż w tym kraiu siedlisko swoie założyli. Inni osiedli w Hollandyi, i od nieiakiego Menno nazwali się Mennonitami, i tam spokoyne życie prowadzić zaczęli.

Dalszy ciąg następstwa Papieżów.

Sekty różne w tym wieku, o którycheśmy mówili, oderwały znaczną część kraiów północnych z pod władzy papieżów, lecz w inszych państwach powaga ich szanowana była. Pius IV. za którego staraniem ukończył się Sobór Trydentski, pracował usilnie, ażeby uchwalone dekreta, od duchowieństwa zachowane były. Odwołał wszystkie przywileie, nadania, indulty, dekretom Soboru w czémkolwiek przeciwne. Zobowiązał biskupów do rezydencyi przy

katedrach, potępił symoniaków; ułożył wyznanie wiary, zreformował różne dworu Rzymskiego trybunały, i wydał katalog xiążek zakazanych. Śmierć iego w roku 1565 była stratą dla Kościoła.

W gorliwéy usilności poprawienia zdrożności wielką Piusowi był pomocą synowiec iego kardynał Karol Boromeusz, dla swych cnót w listę Świętych policzony. Medyolan, gdzie był arcybiskupem, uznaie go dotąd za swego dobroczyńcę. W czasie morowéy zarazy sam ludowi roznosił pomoc i duchowną i cielesną. Dla przyprowadzenia do skutku dekretów Soboru Trydentskiego i dla przywrócenia karności kościelnéy, odprawił sześć synodów prowincyalnych, sam we wszystkiém daiąc z siebie wzór biskupom i przykład kapłanom. On prawie pierwszy ustanowił szkoły zwane Seminarya, gdzie młodzi klerycy uczyli się umieiętności i razem pobożności. Umarł w roku 1584.

Następca Pius V. Dominikan, był mąż wielkiéy gorliwości i znamienitéy cnoty. Papieztwo iego pamiętne iest przez znakomity w historyi wypadek. Selim II. cesarz Turecki obległ z licznem woyskiem Cypr wyspę; Pius V. zachęcił Wenetów i króla Hiszpańskiego do iey obrony. Ta wyspa roku 1570 była zdobyta; lecz wprędce Jan Austryak, syn poboczny Karola V. odniosł wielkie zwycięztwo nad flotą Turecką około Lewantu. Blisko 200 galer Ottomańskich zabrał, ubił 30 tysięcy ludzi, sześć tysięcy wziął w niewolą, a 15 tysięcy Chrześciian z kaydan uwolnił. Ta wygrana wstrzymała dalsze zapędy Turków, którzy na wyspie Cyprze niesłychane okru-

cieństwa nad Chrześciianami, mimo danego słowa popełnili. Do tego zwycięztwa wiele się przyłożył Pius i namową i pieniędzmi. Umarł roku 1572, i był kanonizowany od Klemensa XI. Z jego rokazu zrobiony był katechizm podług ustaw Soboru Trydentskiego. On zniósł zakon Humiliatów, iż się Stu Boromeuszowi reformować nie dopuścili.

Po nim na stolicę Piotra wyniesiony był Grzegorz XIII. Bonończyk, i stał się po wszystkie wieki pamiętnym przez poprawę kalendarza. W roku Juliuszowskim, którego się trzymano, była myłka o kilka minut, z tych z czasem zrobiło się dni dziesięć, i były przeszkodą do obchodu Wielkonocy w przyzwoitym czasie. Grzegorz XIII. poradziwszy się biegłych Astronomów wydał bullę roku 1582 nakazując, ażeby w miesiącu Październiku wyrzucono dni 10, i zamiast dnia 5go, rachowano dzień 15sty: tak porównanie dnia z nocą wiosenne powróciło na dzień 21 Marca. Tenże papież miał tę pociechę, iż trzéy xiążęta krwi królewskiéy przybyli z Japonii oddadź mu imieniem króla hołd i nogi iego ucałować. W liście ich wierzytelnym taki był napis: „Temu który trzyma mieysce Boga na ziemi.„ Grzegorz przyiął ich bardzo ludzko i okazale, i wprędce roku 1585 umarł, przeżywszy lat 85. Ma i stąd zaletę, iż do sztuk i nauk hoynie zachęcał, i wystawił kilka kollegiów dla kształcenia w naukach i obyczaiach tych, ktoczy do obcych kraiów na missye bydź mieli posyłani.

Po Grzegorzu obiął rządy Kościoła kardynał Montalte, Syxtus V. Ten niskiego urodzenia był

naprzód pastuchem, daléy Franciszkanem, lektorem Teologii, gwardyanem, prowincyałem, gienerałem, kardynałem, naostatek papieżem. W państwie papiezkiem ustanowił czynną policyą, i przez to oczyścił ie od hultaiów, łotrów i nierządnic. Przyozdobił Rzym obeliskami, kolumnami, statuami, kanałami, kościołami, mauzoleami, pałacami; i założył bibliotekę Watykańską, iednę z naybogatszych w Europie. On kazał wydrukować Biblię, od Soboru Trydentskiego poprawioną, zwaną *Vulgata*, i tę za autentyczną uznał. Umarł roku 1590. Zostawił w skarbie milion talerów w złocie; ale iż na zebranie tych pieniędzy i na insze znaczne wydatki pomnożył podatki; nie bardzo był od Rzymian żałowany.

Urban VII. Grzegorz XIV. Innocenty IX. bardzo krótki czas na stolicy S. Piotra siedzieli, i nic znakomitego nie uczynili. Klemens VIII. dawniéy kardynał Aldobrandyn, obrany papieżem 1592 roku, poiednał z Kościołem Henryka IV. króla Francuzkiego, i mimo intryg Hiszpanii, pomyślnie ten interes ukończył. Xięstwo Ferrary po zeyściu bezpotomnie Alfonsa d'Est, do Państwa Kościelnego przyłączył. Nadał wielki Jubileusz roku 1600, na który zeszło się do Rzymu niezmierne mnóstwo ludu, i sam ubogim usługiwał. Za iego czasu wszczęły się spory względem łaski, z pism Baiusa wynikłe, o których będzie niżéy mowa. Usiłował ie zaspokoić, ale go śmierć zabrała roku 1605. Utrzymywał ściśle sprawiedliwość, iak Syxtus V. stąd Rzym używał pokoiu i bezpieczeństwa.

W wieku XVI. Rusini trzymaiący się obrządku w Religi Greckiego, połączyli się z Kościołem Łacińskim za Klemensa VIII. roku 1595, i nazywani są Unitami, pozostali przy schizmie nazywaią się Nieunitami.

Prócz Religii Greków znayduią się na Rusi i Podolu Ormianie od roku 1356; maią swego biskupa we Lwowie; w służbie Bożéy mogą używać łacińskiego ięzyka, i od roku 1666, biskupa Rzymskiego za głowę Kościoła uznaią.

Alexander król Polski roku 1505 wyrobił u Juliusza II. Papieża pozwolenie dla wszystkich królestwa mieszkańców, iedzenia mięsa we środy, które Polacy dotąd pościli. Drugie pozwolenie od tegoż otrzymał dla xięży, względem wolnego przez nich sztuki lekarskiéy sprawowania.

Nowe Zakony i dawnych reforma.

Zakon Sgo Franciszka wydał w XVI. wieku trzy szczepy, to iest Kapucynów, Bernardynów, Reformatów; stróy ich i sposób życia, iako znany, nie potrzebuie opisu.

Zakon Karmelicki od niejakiego czasu dużo rozwolniony, zreformowany był przez S. Teresę, zakonnicę w Kastylii. Zaczęła to dzieło od konwentu, w którym uczyniła professyą, i zreformowawszy zakonnice, zreformowała potém zakonników, którzy nabrawszy nowego życia nazwali się Karmelitami Bosymi. Doznała wiele przeciwności i prześladowania; lecz była stała w swém przedsięwzięciu, i

w ostrości życia umarła r. 1582. Maxyma iey była, albo cierpieć, albo umrzeć.

Zakon Braci Miłosierdzia założony był od Sgo Jana Bożego roku 1520. Obowiązek ich był ratować chorych, czyniący honor i Religii i ludzkości. Rozkrzewiony był we Francyi, we Włoszech, Niemczech, Polsce i wszędzie dobre skutki sprawuie.

Sty Kaietan z Tyeny fundatorem był Teatynów, celem przywrócenia dawnego życia Apostolskiego; Piotr Karafa, biskup Teaty, pierwszy ich przełożony dał im nazwisko od swego biskupstwa, który potém był gorliwym kardynałem i papieżem pod imieniem Pawła IV.

Barnabici ustanowieni byli w Medyolanie, od Kościoła Sgo Barnaby wzięli swoie nazwisko; zwali się też Klerykami regularnemi Sgo Pawła; mieli różne kollegia, w których uczyli Teologii i innych nauk.

Zgromadzenie Kapłanów Oratorii założone było od Sgo Filipa Neryusza, i potwierdzone roku 1575. Obowiązkiem ich było utrzymywać Seminarya, i kształcić młodych xięży w naukach stanowi ich przyzwoitych.

Naysławnieyszy i naymożnieyszy nastał w tym wieku Zakon Jezuitów czyli Towarzystwa Jezusowego, fundowany od Sgo Ignacego Loioli. Urodził się w Nawarze, służył woyskowo, i będąc ranionym zaczął czytać żywoty Swiętych w Pampelonie, i tak był poruszony, iż porzucił stan żołnierski, ażeby się Bogu poświęcił. Pałaiąc żądzą nawracania niewiernych, przybrał sobie sześciu towarzyszów do

téy pracy, i z nimi w kościele blisko Paryża roku 1534 w dzień Wniebowzięcia Maryi uczynił śluby solenne. Ten cel rozkrzewienia Wiary pomiędzy bałwochwalcami, podobał się papieżom, i Paweł III. roku 1540 potwierdził to Zgromadzenie, a Jezuici do trzech ślubów zwyczaynych przydali czwarty, to iest, posłuszeństwo na rozkazy papieża, co się tycze Missyy zagranicznych.

To przyrzeczenie wykonał między inszymi przedziwnie Franciszek Xawery Portugalczyk, zwany sprawiedliwie Indyan Apostołem. On pierwszy roku 1542 puścił się do Indyy, i tam bardzo wielu mieszkańców do Wiary Chrześciiańskiéy nawrócił. Udał się potém do Japonii roku 1549, skąd zamyślał przeyść do Chin, ale śmierć przeszkodziła, która była rownie święta, iak całe życie. Ma tę sławę, iż kilka milionów ludzi skłonił do przyięcia Wiary Chrystusa. S. Ignacy po wielu dla kościoła pracach umarł dnia 31 Lipca roku 1556, żył lat 65, od Grzegorza XV. w poczet Swiętych policzony. Inni Jezuici przykładem Sgo Franciszka wyrwali z bałwochwalstwa wielką liczbę Indyan, Japończyków i Chińczyków. Japonija obszerne państwo, i iż się całe stać miało Chrześciiańskie, gdy nieszczęściem, Jezuici zdali się bydź rządowi podeyrzani; postąpiono z nimi iak z burzycielami pokoiu, a nawróconych i w wierze stałych okrutnie wymęczono około r. 1615.

W Chinach obfite było żniwo i spokoyne. Maciéy Ricci Jezuita rodem Włoch, biegły Matematyk, pozyskał przez swoię umieiętność wielkie względy u panów i u cesarza; iego więc współtowarzysze

mieli wolność opowiadania nauki ewanieliczněy, co z wielkiém uczynili powodzeniem. Taki los był Jezuitów w Azyi i w Europie; Zakon ich mimo rożnych przeszkod wielce się rozmnożył, i rozliczne dla Kościoła i państw wydał owoce. Nakoniec dużo poźniéy z wielu kraiów starego i nowego świata byli wypędzeni, i za naszych czasów zupełnie zniesieni; zachowali przecię swoię wziętość i sławę, i na różnych stopniach między duchowieństwem świeckiém postawieni, nie przestaią bydź użytecznį Kościołowi swoiemi pracami, gorliwością i nauką.

Zgromadzenie to przez rozkrzewienie nauk, wydało wielu obrońców praw Kościoła i świattych i wymownych. Cwicząc się w literaturze starożytnéy otworzyli drogę do poznania uczonych ięzyków; wielu z téy znaiomości korzystaiąc wydali wierne tłumaczenia nie tylko Biblii, ale też autorów świeckich. Wyszło z tego Towarzystwa mnostwo dobrych pisarzów, poetów, bo umiano poznawać każdego talenta, i zręcznie ich użyć. Znaczna liczba członków Zgromadzenia pomagała wiele do znalezienia między niemi zdatnych do każdéy nauki. Jakoż roku 1608, w 68 lat od swego ustanowienia, liczba Jezuitów wynosiła do 10581, a w roku 1710 liczyło Towarzystwo 24 domy professów, 59 nowicyatów, 340 rezydencyy, 612 Kollegiów, 200 domów missyy, 150 seminaryów i szkół, a cała liczba członków Zgromadzenia wynosiła 19 998. Jeżeli niektórzy z ich teologów pozwolili sobie zdań nadto śmiałych, albo rozwiozłych, to zwierzchność ie naganiała, i za nie całe Towarzystwo cierpiało.

Zakon Kawalerów Maltańskich przykrego losu w tym wieku doznał. Straciwszy wyspę Rod, w którey się przez długi czas Turkom walecznie opierali, udali się do Kandyi, potém do Sycylii, nakoniec do Malty, którą im Karol piąty roku 1530 darował, ażeby byli zasłoną kraiów Chrześciiańskich od napaści Turków. Wielki mistrz wystawił tam miasto i obronną fortecę, tak iż iey potém Soliman ogromną siłą szturmuiąc dobydź nie mógł.

Henryk III. król Francuzki roku 1579 ustanowił Order Sgo Ducha z pensyą dla kawalerów, których powinność była bronić Religii Katolickiey. Poświęcił ten order na honor Sgo Ducha dlatego, iż w dzień Swiąteczny urodził się, obrany był królem Polskim i tegoż królem został Francuzkim.

Założenie Akademii Wileńskiéy i Zamoyskiéy.

Roku 1569 na Akademią w Wilnie uczynił fundusz Waleryan Protasewicz biskup Wileński; rząd iey XX. Jezuitom poruczył, którą późniéy r. 1578 dnia 1. Kwietnia Stefan Batory król przywileiem swoim potwierdził. Ta po zniesieniu Jezuitów, duchownymi i świeckimi nauczycielami obsadzona została, i obserwatorum astronomiczne nowemi instrumentami opatrzone... W Zamościu założył Akademią Jan Zamoyski, kanclerz W. Koronny i hetman r. 1585, fundusz przyzwoity wyznaczył, nauczycieli zdatnych sprowadził, drukarnią zakupił i przy akademii umieścił.

Pisarze Kościelni.

Wiek XVI. znakomitą uczynił epokę w rocznikach umieiętności. Błędy Lutra i Kalwina ocuciły dowcipy ludzkie do szukania wiadomości na ich zbiianie. Ażeby sporne materye należycie rozwiązać, trzeba się było uczyć ięzyków wschodnich, i wielu uczonych z pożytkiem w nich się ćwiczyli. Ja tu sławnieyszych tylko wyliczę.

Między teologami znamienite trzymaią miesce Antoni Lebrixa, umarł roku 1522; kardynał Tomasz Vio, zwany Kaietan, autor traktatu o powadze Papieża i Soboru; Jan Driedo; sławny Erazm i teolog i literat, był naprzód kanonikiem regularnym, potém kapłanem świeckim. Jemu po części winniśmy odrodzenie wyzwolonych nauk, edycye pierwsze wielu Oyców Kościoła i zdrową krytykę. Zasługa iego i wolność z jaką oburzał się na zdrożności swego wieku, na ciemnotę, na zabobony, na pogardę literatury, na próżniactwo niektórych zakonników, na miękkość bogatych xięży, zrobiły mu wielu nieprzyiaciół. Dostoyności żadnych przyiąć nie chciał, ani od papieżów Pawła III. Klemensa VII., ani od królów Franciszka I. i od Henryka VIII. naymilsza iego i iedyna zabawa była z xiążkami. Umarł roku 1536, życia 68.

Jan Clictovi pierwszy z teologów Paryzkich zbiiał błędy Lutra. Jan Eckius wydał *Manuale Controversiarum.* Jan Gropper wydał traktat o Eucharystyi porządnie napisany; Melchior Canus napisał sławne dzieło *de Locis theologicis*; Klaudyusz Despense doktór Paryzki, wsła-

wił się dziełami o dogmatach, moralności i o karności; Nikołay Sanderus napisał historyą schizmy Angielskiéy i niektóre pożyteczne traktaty o kontrowersyach.

Klassa Komentatorów i tłumaczów nie mniéy iest liczna. Kardynał Ximenes zasłużył się Kościołowi przez wydanie Polyglotty; Kardynał Jacobatius nie mnieyszą uczynił przysługę przez dzieło o Soborach, które teraz w zbiorze X. Labbe zamyka dziś tom XVIII. Jan Ludwik Vives Hiszpan wydał pięć xiąg o prawdzie Religi Chrześciańskiéy. Jakób Estaples napisał uczony Komentarz na nowy Testament; Jakób Merlin wydał Zbiór wszystkich Soborów razem wydrukowany. Ci pięciu uczonych których śmy dopiero wspomnieli, słynęli od początku wieku do r. 1540. Nie wspominam innych komentatorów, którzy pisali ogromne dzieła, ale czcze, obcemi rzeczami natasowane, bez ładu, związku i bez krytyki.

Co do klassy Pisarzów wymienić tu iescze należy kardynała Sadoleta, którego czysta Łacina i słodkie obyczaie zaletę mu i szacunek zjednały: Onufrego Panvini Augustyanina, w kwiecie młodości zmarłego, autora kroniki papieżów i kardynałów: Korneliusza Janseniusa, który wydał Zgodę Ewanielistów z komentarzem; S. Karola Boromeusza, który wydał Instrukcye dla plebanów i inne dzieła kapłanom użyteczne: Antoniusza Augustyna, autora traktatu o poprawie Gracyana: Ludwika Granateńskiego Dominikana, pisarza dzieł ascetycznych: kardynała Toleta Jezuitę, wraz z jego współtowarzyszem Maldonatem, sławnych Teologów: Piotra Pithou, który pisał o wolnościach kościoła Gallikańskiego: Gilberta Genebrarda, Benedyktyna w Kluniaku, który wydał Chronologią Świętą: Alfonsa Ciaconiusa, który pisał życia papieżów i kardynałów, dzieło maiące wiele rzadkich wiadomości, ale mało krytyki.

Uwagi nad odmianą zrobioną w tym wieku w naukach kościelnych.

Teologia zyskała wiele przez czytanie dzieł Oyców: Gruntownieysza niż przedtém i zasadzona na Piśmie i stałém podaniu, zaczęła bydź od zdatnych mężów wartowana, którzy wprowadzili w nię materye pożyteczne, i co do nauki i co do moralności, i wykładali ią sposobem iasnym i gruntownym, oczyściwszy ią ze czczych terminów filozoficznych, i z ciernistych kwestyy Metafizyki subtelnéy. Piotr Ailly, Jan Gerson, dusza Soboru Konstancyeńskiego, Nikołay Clemangis i niektorzy insi dali w téy mierze przykład.

Nauka starożytności kościelnéy nauczyła ich wyrugować z pism teologicznych barbarzyństwo i ciemnotę, która dotąd w nich panowała. Wygnano z Teologii Platona i Arystotelesa, zostawuiąc ich filozofom, a umieszczono propozycye zdatne do ugruntowania wiary, oświecenia umysłu, ukształcenia obyczaiów, ożywienia karności. Aczkolwiek mieściły się w niéy iescze próżne spekulacye, subtylizacye, kwestye niedorzeczne, wątpliwości nierozsądnie robione, a źle rozwięzywane. Wiek dopiero XVIII. oczyścił z tych plew i głogów Teologią, do czego Francuzcy i Niemieccy teologowie stali się wzorem i przewodnikami.

WIEK SIEDEMNASTY.

Następstwo Papieżów.

Po śmierci Klemensa VIII. roku 1605. obrócono oczy na uczonego kardynała Baroniusza, ale go król Hiszpański wyłączył dlatego, iż w Rocznikach kościelnych zaprzeczył mu prawa do Sycylii. Zaczém obrano iednomyślnie kardynała Medycis, arcybiskupa Florentskiego, który się nazwał Leonem XI. i po dniach 26 umarł. Żałowano go mocno, bo po iego cnotach i gorliwości wiele sobie dobra dla Kościoła obiecywano.

Na iego mieysce wyniesiono na tron papiezki kardynała Kamilla Borghesse, który wziął imie Pawła V. Zaczął swoie rządy od zmnieyszenia podatków: zniżył cenę wiktuałów, i przywrócił w Rzymie obfitość. Stałość iego w utrzymaniu praw świętéy Stolicy, okazała się w wielu okolicznościach, a szczególniéy z Wenetami.

Senat Wenecki roku 1605 wydał dwa dekreta, które się stały materyą długiego sporu. Pierwszy zakazywał stawiać kościoły, klasztory, szpitale bez pozwolenia senatu: drugi zakazywał zapisywać dobra nieruchome duchownym. Klemens VIII. lękaiąc się złych skutków przez szpary na to patrzył. Paweł V. odważnieyszy, gdy na nowo kazał senat uwięzić dwóch xięży kanonika i opata o zbrodnie obwinionych, poczytał to za pogwałcenie swobód kościelnych; żądał satysfakcyi i odwołania owych dekretów.

Gdy

Gdy tego senat uczynić nie chciał, ani wydać owych winowayców w ręce Nuncyusza, Paweł V. rzucił interdykt na ich państwo, a klątew na senat i dożę, ieśli mu satysfakcyi we 24 dniach nie uczynią. Senatorowie protestowali się przeciwko temu wyrokowi, i publikować go w swém państwie zabronili. Jezuici, Teatyni, Kapucyni, że interdyktowi byli posłuszni, z kraiów Rplitéy wypędzeni zostali.

I z jednéy i z drugiéy strony zaciągano woyska, wydawano pisma na obronę praw swoich. Sławny Paulo czyli Paweł Sarpi Serwita, pisał żywo za Rplitą, a Baronius i Bellarmin za stolicą papieżów. Pisma te bawiły czytelników, ale sporu nie zaspokaiały. W tych okolicznościach Filip III. król Hiszpański ofiarował papieżowi swe woysko, a Henryk IV. swoie pośrednictwo. Papież wolał przyiąć to drugie. Posłowie tedy Francyi w Rzymie i w Wenecyi rozpoczęli ugodę; i kardynał Joyeuse szczęśliwie ią ukończył. Dway uwięzieni kapłani byli wydani w ręce delegata papiezkiego; wyroki przeciw interdyktowi były odwołane; i papież z swéy strony zniosł interdykt. Wysłany od senatu nadzwyczayny poseł do Rzymu, był bardzo dobrze przyięty.

Papież odtąd zabawiał się iedynie obowiązkami swego urzędu. Stał się pośrednikiem między monarchami woiuiącemi, w Niemczech między Rudolfem II. cesarzem i arcyiążęciem Macieiem iego bratem, a we Włoszech między xiążęciem Sabaudyi i Hiszpanami. Król Kongo w Afryce, i król Perski sprawili wielką temu papieżowi pociechę, wysławszy

do niego posłów i prosząc o Missyonarzy. Tak Chrystyanizm tracąc na iednėm mieyscu Wiernych, pozyskiwał ich na drugiém: w Japonii bowiem wywołany został przez podstęp Holendrów, którzy kapłanów Katolickich za podeyrzanych i niebezpiecznych udali. W Szwecyi także Religia Katolicka do reszty wytępioną została, gdy Karol Xiążę Sudermanii Luteranin, wydarł koronę Zygmuntowi królowi Polskiemu Paweł V. rządził Kościołem lat piętnaście i pół, umarł roku 1621, zostawiwszy miłą po sobie pamięć przez sprzyianie sztukom i przyozdobienie Rzymu gmachami, kościołami, seminaryami. Gorliwy o rozkrzenienie wiary, wysłał na wschód znaczną liczbę Missyonarzy, którzy tam z pożytkiem pracowali. Końcem ożywienia i pomnożenia pobożności, bardzo wiele Zakonów i Zgromadzeń potwierdził, i sam codziennie Mszą Swiętą odprawiał aż do ostatniéy swéy choroby.

Nastąpił po nim Grzegorz XV. dawniéy kardynał Ludovisio, arcybiskup Bonoński. Ten zapobiegaiąc wszelkim intrygom nakazał, ażeby odtąd papież sekretnemi kréskami był obierany. Biskupstwo Paryzkie podniósł na arcybiskupstwo; kanonizował Ignacego Loiolę, fundatora Jezuitów; Franciszka Xawerego Indyy Apostoła, i Filipa Neryusza fundatora Zgromadzenia xięży Oratorii we Włoszech.

Po Grzegorzu XV. zmarłym w roku 1623, kardynali zebrani włożyli trykoron na głowę kardynała Barberyna, który się nazwał Urbanem VIII. Był biegły w interesach, i xięstwo Urbińskie przyłączył do państwa kościelnego, które Syxtus V. oderwał

i darował był synowcom swoim Rowerom. W poczet Swiętych policzył Kaietana z Tyeny, Andrzeia Korsyna, i Elżbietę królową Portugalską. Zszedł z tego świata r. 1644, miany był za wymownego mówcę i dobrego poetę Łacińskiego; ięzyk Grecki tak doskonale umiał, iż go nazwano pszczołą Attycką.

O Marku Antonim Dominis i o Paulo Sarpi.

Pod papieztwem Urbana VIII. umarł Marek Antoni Dominis, znany stąd iż zadał iaszczurcy cios władzy kościelnéy Byłto człowiek pełny dowcipu i nauki, ale ambitny, próżny, niestały. Przebywszy dwadzieścia lat w Zgromadzeniu Jezuickiem, wyszedł podżegniony chucią biskupstwa. Jakoż został uczyniony biskupem Segni, a potém arcybiskupem Spalatro w Dalmacyi. Ale nieukontentowany, iż pisma iego Inkwizycya zcenzerowała, udał się do Anglii roku 1616. Tam mieszkaiąc wydał dzieło swe we dwóch tomach o Rzplitéy kościelnéy, w którém znosił pierwszeństwo papieża i potrzebę widoméy głowy Kościoła. Sorbona Paryzka zaraz to dzieło potępiła. Autor zgryzotą sumnienia ruszony, wszedł na kazalnicę w Londynie, i w przytomności licznego słuchacza odwołał wszystko, co przeciw Kościołowi pisał. Źle przeto w Anglii widziany, i zaufany w dobroci Grzegorza XV. swego niegdyś spółuczuia, powrócił do Rzymu. Lecz gdy wprędce nawrócenia swego żałował, i listy do Londynu pisywać zaczął,

z rozkazu Urbana VIII. zamknięty był w zamku Sgo Anioła, gdzie życia dokonał roku 1625, odwoławszy na nowo błędy swoie.

Podczas bawienia się swego w Londynie podał do druku Historyą Soboru Trydentskiego, przez Paulo Sarpi napisaną, uszczypliwą, i żołci pełną. Ten zakonnik podobnie myślał, iak Dominis. Był wyklęty w czasie sporu Pawła V. z Rzpltą; ale będąc pod protekcyą senatu, ośmielił swych współziomków nie dbać na pioruny Watykańskie. Ta pogarda oręża duchownego osłabiła w Wiernych przywiązanie do Stolicy świętéy. Znać iż dużo czytał pism Protestanckich, i przeiął ich sposób myślenia i gardzenia decyzyami papieżów.

Rokosz Kalwinistów we Francyi.

Po śmierci Henryka IV. w małoletności Ludwika XIII. Kalwinistowie zaczęli głowy podnosić, i chcieli dworem dysponować domagaiąc się zuchwałe zmiany rady królewskiéy. Gdy nic nie wskórali, roku 1616 porwali się do broni; zachodziły z obu stron utarczki i traktaty. W roku 1621 Hugonoci ofiarowali dowództwo nad woyskiem i co miesiąc sto tysięcy talarów sławnemu Lesdiguieres, lecz tego nie przyiął, i został Katolikiem. Dawali ie potém marszałkowi Bouillon; ten im odpowiedział, że iest zbyt stary. Dopiero xiążę Rohan z bratem swym Soubise poważyli się toczyć woynę z królem swoim.

Ludwik król obiegł z woyskiem kilka prowincyy i wziął rokoszanom więcéy niż 50 miast i miasteczek; nakoniec za staraniem i obrotem Ry-

szelego dobył Rupelli, naymocnieyszego Hugonotów schronienia. Wszedł król do téy fortecy roku 1628, inne miasta poddały się, i Hugonoci ieneralne przebaczenie otrzymali; ale w niektórych miastach zabroniono im wyznawania i obrządku ich religii. Usiłował Ryszeli przyprowadzić ich do iedności z Kościołem, drogą nauki i namowy, ale te usiłowania przez upór obłąkanych daremne były.

Spory o łasce; nauka Moliny, opiniia Janseniiusa.

Spory o łasce Boskiéy zatrudniły i podzieliły bardzo Teologów. Ludwik Molina Jezuita rodem Hiszpan, professor Teologii w akademii Eworskiéy, wydał r. 1588 w ięzyku łacińskim xiążkę: O zgodzie łaski i wolnéy woli ludzkiéy. „Utrzymywał w niéy iż każda łaska daie człowiekowi dostateczną pomoc do działania dobrze; iż wolą ludzką stawia na równowadze, tak iż skłonić się może na tę stronę, na którą zechce. Dzielił łaskę na dostateczną, któréy się człowiek opiera, i na skuteczną, któréy się człowiek nie opiera, lubo ma władzę iéy się oprzeć. Więc podług niego skuteczność łaski zależała od przyłożenia się człowieka.

Ta nauka oburzyła wszystkich Teologów, a szczególniéy Dominikanów. Donieśli ią do Inkwizycyi w Portugalii, a potém do Klemensa VIII. Wyznaczona kongregacya w Rzymie odprawiła 37 posiedzeń pod Klemensem VIII. Leonem XI. Pawłem V. Ten nie chcąc w téy mierze wydawać wyroku, nakazał

obu stronom milczenie, przykazuiąc, aby nie potępiać ani nauki Jezuitów, ani predeterminacyi Dominikanów.

Mimo tego zakazu trwały w téy materyi spory w Hiszpanii, Flandryi i we Włoszech. Korneli Jansenius professor Teologii w Lowanium, a potém biskup Ipreński, przeciwny nauce Moliny napisał xiążkę, pod tytułem: *Augustinus*, w któréy wyłożył zdanie tego Swiętego o mocy wolnéy woli i o potrzebie łaski. W rok po śmierci autora, to iest r. 1640. wyszło to dzieło na widok publiczny; poddane pod sąd Kościoła. Na to dzieło oburzyli się żywo teologowie Jezuiccy, a bronili ie Francuzcy i Niderlandcy. Urban VIII. potępił xiążkę Janseniusa, iako wznawiaiącą błędy Baiusa. Mimo tego sławni teologowie Antoni Arnold, Piotr Nicole, Błażéy Pascal i inni pisali na obronę biskupa Ipreńskiego. Przeciwna strona wyciągnęła z téy xiążki pięć propozycyy które Innocenty X. r. 1655 potępił iako bluźnierskie i heretyckie. Wyłożoną obszernie tę materyę czytać można w Teologach, mianowicie w Tournelim. Bulla Innocentego potępiaiąca pięć propozycyy Janseniusa, znalazła w duchowieństwie Francuzkiém sprzeciwieństwo względem iey ogłoszenia; ale za staraniem kardynała Mazarini przyięta była od biskupów. Janseniści potępiali pięć propozycyy, iak brzmiały, ale twierdzili, iż nie były Janseniusa, lecz oderwane od innych iego myśli, obcięte i naciągnione od nieprzyiaznych.

Te spory ciągnęły się długo we Francyi, i wiele pism z jednéy i drugiéy strony wychodziło.

Z téy okazyi wymowny Pascal wydał listy prowincyalne, w których nauka Jezuicka o łasce, i rozwoluiona przez ich teologów moralność Chrześciiańska, dowcipnie są wyszydzone. Z rozwiozłych w moralności propozycyy wiele papieże potępili: upór stronników Janseniusa, zjazdy duchowieństwa Francuzkiego, nakazy królów, bulle papieżów Urbana VIII. Klemensa IX. ledwie przytłumić i poróżnione umysły poiednać mogły; a i tak wielu się tam skrytych i w sercu Jansenistów pozostało, nawet pomiędzy zakonnicami Cysterkami; z téy przyczyny klasztor ich sławny Port-royal roku 1709 z woli króla z ziemią był zrównany, a one do innych klasztorów przeniesione.

Ciąg dalszy następstwa Papieżów, i spory o *regalia*.

Następcą Urbana VIII. był Innocenty X. (Jan Chrzciciel Pamphilo) Rzymianin, od roku 1644. Posiadał wiele dowcipu, żywości i rozsądku. Był nieporuszony w swoich rezolucyach, ale się pierwéy dobrze nad niemi zastanawiał. Trzeźwy, oszczędny, nienawidzący zbytku, zostawił w skarbie 700 tysięcy talarów. Kochał poddanych swoich, i ścisłą wymierzać im kazał sprawiedliwość. To iedno w nim przyganiaią, iż się dał rządzić swoiéy bratowéy, która przedawała urzędy dworu Rzymskiego, i prześladowała Barberynów, synowców Urbana VIII. tak iż się do Francyi schronić musieli. Umarł r. 1655.

Alexander VII. (Chigi) opierał się długo słabości wywyższenia synowców, i w pokoiu swoim kazał postawić trunę, którąby mu znikomość godności ziemskich przypominała; lecz uległ potém teyże wadzie, co iego poprzednik. Pod iego papieztwem królowa Chrystyna wyrzekła się tronu Szwedzkiego, została Katoliczką, i założyła mieszkanie w Rzymie w pośród sztuk i nauk. Alexander żyć przestał roku 1667 W czasie wielkiego niedostatku i drogości wspierał lud Rzymski hoynemi iałmużnami; lecz oraz wiele łożył na przyozdobienię Kościołów w Rzymie, stąd nie bardzo był kochany.

Nastąpił po nim Klemens IX. Toskańczyk (kardynał Rospigliosi) miły każdemu i oświecony. Będąc nuncyuszem w Hiszpanii zjednał sobie wszystkich szacunek. Dwa tylko lata siedział na stolicy Piotra; Umarł z tą sławą, iż był spokoyny, gospodarny, szczodry, przyiaciel uczonych i ludu.

Klemens X (Altieri) przyiaciel pokoiu i cnoty, sześć tylko lat rządził Kościołem. Nastąpił po nim roku 1676 Innocenty XI. (Odeschalchi), mąż wielkiego rozsądku i przenikłości; gorliwy o reformę obyczaiów i o prawa Kościoła, surowy dla siebie i dla drugich. Urodził się w kraiu Medyolańskim, należącym do domu Austryackiego, i stąd królom Francuzkim nie bardzo był przychylny. Okazało się to iawnie w sprzeczce, która zaszła między królem i duchowieństwem Francuzkiem o *Regalia*.

Królowie Francuzcy posiadali do dawnych czasów regalia, to iest prawo do wakansów i dochodów kościelnych i odbierali dochody z biskupstw i arcybiskupstw w czasie ich wakowania, i sami na te stopnie i na kanonie osoby nominowali; ale niektóre kościoły miały w téy mierze swoie szczególne przywileie. Ludwik XIV. wydał r. 1675 ukaz, iż to prawo królów rozciąga się do wszystkich dyecezyy we Francyi. Biskupi prawie wszyscy po nieiakim oporze, poddali się temu rozrządzeniu. Ale biskupi Aletski i Apamiski, w Languedocyi poddać mu się żadną miarą nie chcieli, i mianowanych od króla kanoników w katedrach swoich nie przyięli. Co większa wytoczyli tę sprawę do papieża Innocentego XI. ktory chętnie prawa ich powagą swoią popierał, i królowi oświadczył, iż ieśli nie dozna powolności, mocy swoiéy użyie. Król urażony wszelkie dochody biskupowi Apamiskiemu zabrać rozkazał, tak iż tylko z jałmużny życie utrzymywał; Aletski w tym czasie umarł. Zjazd duchowieństwa Francuzkiego potwierdził prawo króla do wszystkich kościołów. Papież wielce im to przyganił, i co się na owym zjeździe stało za nieważne osądził.

Duchowieństwo na nowo z woli króla zgromadzone r. 16 2 wyraziwszy swoie uszanowanie i posłuszeństwo Biskupom Rzymskim, iako następcom Piotra Sgo, a stąd pierwszeństwo w Kościele Katolickim trzymaiącym, uchwaliło: „Iż Piotr Sty i iego następcy, namiestnicy Jezusa Chrystusa, i wszystek nawet Kościoł odebrali od Boga moc i władzę w rzeczach tylko duchownych i do zbawienia należących, a nie w rzeczach doczesnych i cywilnych: Jezus Chrystus sam nauczył nas, że królestwo iego nie iest z tego świata; i znowu, że trzeba oddawać cesarzowi, co

iest cesarskiego, a Bogu co iest Boskiego. A zatém trzymać się należy przykazu Sgo Pawła Apostoła, iż każda osoba posłuszna bydź powinna Zwierzchności; bo nie masz zwierzchności, tylko od Boga, przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się Boskiemu rozrządzeniu. Zatém oświadczamy, iż królowie nie są poddani żadnéy władzy duchownéy, z przykazania Boskiego, w rzeczach światowych i doczesnych; iż nie mogą bydź z tronu złożeni ani wyraźnie ani ubocznie mocą kluczy Kościoła; że ich poddani nie mogą bydź wyięci od podległości i posłuszeństwa, które im są winni, ani uwolnieni od przysięgi wierności: że ta nauka potrzebna dla spokoyności publicznéy, a równie pożyteczna Kościołowi, iak państwom, powinna bydź utrzymywana, iako zgodna z Pismem Stym, z podaniem Oyców Kościoła i z przykładami Swiętych.„

2re. „Lubo stolica święta apostolska i następcy Piotra Sgo namiestnicy Jezusa Chrystusa zupełną maią władzę nad rzecami duchownemi, wszelako wyroki Soboru powszechnego Konstancyeńskiego, zamknięte w sessyach 4 i 5téy, przez Stolicę Apostolską potwierdzone, i ustalone praktyką całego Kościoła i biskupów Rzymskich, i święcie od kościoła Gallikańskiego ciągle zachowywane, pozostaią w swoiéy mocy; i kościół Francyi nie uznaie takich wyroków, któreby tamte w czémkolwiek naruszały lub osłabiały pod pozorem, że powaga ich nie iest dobrze ugruntowana, że nie są potwierdzonemi, albo że się tylko do czasów schizmy ściągaią.„

3cie. „Używanie przeto władzy Apostolskiéy powinno się stosować do kanonów od Ducha S. podyktowanych, a uszanowaniem od całego świata poświęconych: że prawidła, obyczaie i ustawy przyięte w królestwie i w kościele Gallikańskim, mieć powinny swoię moc i ważność, i że zwyczaie oyców naszych powinny bydź niewzruszone, bo te za zezwoleniem Stolicy Apostolskiéy były wprowadzone. 4te Że lubo papież ma pierwsze i pryncypalne uczestnictwo w rzeczach tyczących się Wiary, i dekreta iego rozciągaią się do wszystkich ogólnie kościołów, i do każdego w szczególności; wyrok atoli iego nie iest stanowczy ostatecznie, ieżeli w tém nie zachodzi zezwolenie Kościoła. Te są maxymy któreśmy od Oycow naszych przyięli.„ Propozycye te sławny Bossuet układał.

Król kontent z téy uchwały, kazał ią ogłosić w całém królestwie, i wciągnąć w akta we wszystkich trybunałach. Teologowie Włoscy powstali na tę Duchowieństwa uchwałę, i Jan Tomasz Rocaberti ienerał Dominikański, potém biskup Walencyi i inkwizytor ieneralny w Hiszpanii, wydał roku 1693 dzieło we trzech tomach na zbicie maxym owéy uchwały. Traktat iego o powadze papieża poczytany był we Francyi za niezgodny z pismem, tradycyą i nauką Oyców. Bossuet ze zlecenia króla zbił wymownie i mocno zdanie Rocaberta, a Ludwik XIV. zaiął Papieżowi powiat Awenioński.

Nakoniec Innocenty XI umarł roku 1689. Następca iego Alexander VIII. (Ottoboni) oświadczył chęć pogodzenia się z Ludwikiem, i Awenion miał

zaraz powrócony; ale śmierć nie dopuściła mu ten interes zakończyć. Innocenty XII (Pignatelli) wyniesiony na tron papiezki, miał umysł skłonny do pokoiu. Ludwik XIV. ubolewaiąc iż 30 kościołów było bez pasterzów, bo ich papież potwierdzić nie chciał, ustąpił nieco ze swych pretensyy; zgoda była zawarta, i bulle mianowanym biskupom posłane, ale się wprzód uchwały owéy zrzec musieli; iednakowoż utrzymała się ona we Francyi w swéy mocy, iako warownia wolności Kościoła Gallikańskiego. Umarł ten papież roku 1699 zostawiwszy miłą pamięć, iż był przyiacielem pokoiu i zgody. Po nim obrany papieżem Klemens XI. (Albani) był protektorem uczonych, przykładem duchowieństwa i celem miłości ludu.

Stan Religii w XVII. wieku w Anglii.

Mówiliśmy w przeszłym wieku, że Edward i Elżbieta przyięli naukę Kalwina, zachowuiąc biskupów i część hierarchii kościelnéy, i ta religia stała się tam panuiącą. Ale purytani czyli Presbiteryanie będący w znacznéy liczbie, brzydzili się biskupami, i tylko seniorów czyli starszych mieć chcieli, i byli ścisłymi i ponurymi Kalwinistami.

Pod Jakóbem I. ich maxymami napoionym, spodziewali się wziąć górę nad tymi co się trzymali biskupów; ale się zawiedli, bo lękano się ich ducha nie cierpiącego wszelkiéy zwierzchności. Pozwolił król zjazdu obu stronom roku 1604. ale na nim traktowano tylko o znaku krzyża przy Chrzcie, o pierścionku

przy małżeństwie, o komży, o skłonieniu głowy na imię Jezus. Odmiana mała w Liturgii była owocem tego zjuzdu. Purytani bardziéy odtąd roziątrzeni zostali: król utrzymywał biskupów, iako przyiaźnieyszych zwierzchności naywyższéy, i nawet ich do Szkocyi wprowadził.

Karol I. był także za religią z biskupami, i do Szkocyi posłał kanony do urządzenia czci kościelnéy. Oparli się im Szkoci gwałtownie, biskupa ustanowionego wygnali, i religii bez biskupów do upadłéy bronić postanowili. Jakoż rozpoczęli woynę szkodliwą i kościołowi Angielskiemu i królowi; bo Purytani Angielscy złączyli się ze Szkotami, i biskupów z Anglii wypędzili. Król zebrał woysko przeciwko buntownikom: Parlament wystawił ogromne siły przeciw królowi, i dał dowództwo Kromwelowi. Ten królewskie woysko pobił, uczynił się protektorem Anglii, to iest absolutnym panem, i Karolowi I. królowi swemu głowę uciąć kazał roku 1649. Pod Kromwelem w czasie nieokreślonéy wolności i zaburzenia, namnożyło się wiele deistów i ateuszów, i ta zaraza przeszła potém do innych kraiów.

Po śmierci Kromwela gorliwego obrońcy Purytanów, wyniesiony na tron Karol II. r. 1660 przywrócił biskupów, i kościoły przez Presbiteryanów zabrane im oddał. Parlament wydał ukaz, ażeby Purytani stosowali się do praw religii panuiącéy. Przymuszeni siedzieć spokoynie, szał swóy i niechęć obrócili na Kościół Rzymski. Zmyślili roku 1678 spisek na Katolików. Niciaki Oates wierutny zbro-

dzień, na przemiany, kaznodzieia, Jezuita, apostata, naostatek ateusz, oskarżył Katolików Angielskich, iakoby spiknęli się na życie Karola II z porozumienia się z Jezuitami, papieżem i królem Hiszpańskim, w celu przywrócenia tam Religii Katolickiéy. Mimo braku dowodów i niezgodności świadków, lord Stafford, wiele znakomitych osób i kilku Jezuitów, iakoby winowaycy, z rąk katowskich życie stracili.

Następcą Karola II był xiąże Jorck, brat iego, pod imieniem Jakóba II Byłto dobry Katolik, i życzył mocno, aby poddani iego do Religii Katolickiéy powrócili. Żądał on, żeby przysięga przeciwko niéy wymierzona, zniesioną była, a oraz prawa karzące za iéy wyznawanie. Nadał wolność sumnienia wszystkim poddanym, tym końcem żeby i Katolicy używać iéy mogli. Oburzyli się na to niespokoyni Anglicy, wezwali na obronę swéy religii Wilelma Nassau xiążęcia Oranii, który roku 1688 wyzuł z tronu Jakóba teścia swego, tak iż ten schronić się do Francyi musiał, gdzie od Ludwika XIV. wspaniale przyięty, reszty dni cnotliwego życia dokonał. Zatém bez przeszkody ugruntowała się reforma Kalwińska w Anglii. W samey tylko Irlandyi pozostali się w małéy liczbie Katolicy, którzy dotąd gdy to drukuię, doprosić się nie mogą o zniesienie praw siebie szczególniéy uciskaiących, ani o porównanie siebie w prerogatywach z inszymi kraiu obywatelami. Czytay historyą schizmy kościoła Angielskiego przez X. Poszakowskiego napisaną, część II. drukowaną w Warszawie 1748.

Wypędzenie Maurów z Hiszpanii.

Jescze w roku 1492 Ferdynand V. po zdobyciu Grenady, tchnięty duchem gorliwości wypędził z kraiu Maurów blisko dwakroć stotysięcy osób. W tym wieku 1610 roku przez surowy Filipa III. króla wyrok, wszyscy Maurowie i Żydzi nowi Chrześciianie, nawet zakonnicy, xięża i urzędnicy dworu, w liczbie około dziewięćkroć sto tysięcy wypędzeni byli z Hiszpanii, a stąd kray bardzo wyludniony. Oskarżono ich, iż sekretnie trzymali się niezbożności Oyców swoich. Wypędzeni ostatniéy doznali nieszczęśliwości; dokądkolwiek się udawali, Chrześciianie ich nie przyymowali maiąc ich za niewiernych, a niewierni iako Chrześciian przyymować ich niechcieli.

Odwołanie wyroku Nanteńskiego; osłabienie Kalwinizmu we Francyi.

Po wzięciu Rupelli sekta Kalwińska zaczęła słabiéć we Francyi. Ludwik XIV po Nimedzkim pokoiu przedsięwziął zadać iéy cios ostatni dla pozbycia się burzycielów spokoyności. Mniemał próczte go, iż imie króla Chrześciiańskiego obowiązywało go do nie cierpienia w swém państwie innéy religii, prócz Katolickiéy. Powoli mniemani reformatorowie pozbawieni zostali przywileiów, dawniéy im pozwolonych. Kościół ich w Saumur był zburzony, akademie Kalwińskie zniesione; pastorowie ich do płacenia poboru z swego maiątku przymuszeni, i mał-

żeństwo między osobami różnéy religii zakazane, Katolickie tylko akuszerki miały moc chrzczenia dzieci kalwińskie, w niebezpieczeństwie życia zostaiące. Takowe dzieci miały dozwolenie nawracana się w siodmym roku, a w 14tym powinni byli rodzice łożyć koszta na instrukcyą ich w seminaryach Katolickich. Nakoniec niedawał król żadnego urzędu Kalwinistom, a nawracaiącym się wiele łask świadczył.

W tym samym czasie gdy tak Ludwik sektę Kalwinistów osłabiał, wiele missyonarzów po prowincyach, usiłowało zwrócić ich na łono Kościoła przez swoie namowy, przykłady i nauki. Ale gdy nawrócenie ich przez opór pastorów bardzo leniwym szło krokiem, mniemał Ludwik, iż prędzéy celu swego dopnie odwołuiąc wyrok Nanteński, który na ich stronę Henryk IV. okolicznościami czasu przymuszony wydał. Ta wielkiéy wagi materya podana była radzie do rozwagi. Roztrząsano z jednéy strony spokoyność państwa i czystość Religii, z drugiéy pożytki z ludności i rękodzieł. Przeważyła pierwsza uwaga. Zaczém Ludwik XIV. wydał roku 1685 ukaz kassuiący wyrok Nanteński, zamykaiący wszelkie ich przywileie, przykazuiący burzyć wszystkie ich kościoły, a zakazuiący zgromadzać się na obrzędy ich religii; przymuszaiący pastorów do wyyścia z królestwa w przeciągu dni piętnastu od ogłoszenia tego ukazu. Tym czasém dla zatrzymania ich w kraiu, król wielkie korzyści nawracaiącym się przyrzekał i w skutku czynił. Nadzieia zysku i zostania się na mieyscu, oraz boiaźń kary, wielu do wyrzeczenia się błędów przywiodła. Inni około dwakroć stotysięcy

sięcy opuścili Francyą, wynosząc z sobą rękodzieła i pieniądze. Jedni z nich udali się do Szwaycar, Gienewy i Hollandyi, inni do Anglii, Niemiec i Prus, utyskuiąc z odgrażaniem się na surowość ukazu. Tym sposobem Religiia we Francyi oczyszczoną została, ale państwo na ludności i kunsztach wiele straciło. Wielu z Kalwinistów, a mianowicie Jurieu pastor zaostrzyli swe pióro przeciw Francyi, i prorokowali upadek w niey Religii dawnéy i papizmu iak oni zwali, w roku 1710, a naypóźniéy r. 1715 ale to były czcze przywidzenia.

Wypędzenie Waldensów z Piemontu Potępienie Kwietystów.

Waldensowie iednę wiarę z Protestantami trzymaiący, mieszkali w dolinach Lucerny, Sgo Marcina i Perusy. Gdy dawane im przez długi czas instrukcye nie mogły ich zwrócić do Religii przodków, a liczba ich powiększyła się przez przybyłych z Francyi Kalwinistów, to przymusiło Wiktora Amadeusza do wydania ukazu roku 1685, aby wszyscy heretycy nie chcący się nawrócić, wynosili się z kraiu w przeciągu dni piętnastu.

Po wyszłym tak surowym nakazie, Waldensowie zaufani nie tak w liczbę iak w góry, porwali się do broni. Wysłane przeciwko nim woysko ubiło ich na górach do trzech tysięcy, a dziesięć tysięcy w niewolą wzięło, reszta do Gienewy i do Szwaycar uciekła. Widząc xiążę Sabaudyi część kraiu niegdyś zaludnioną i uprawną, teraz pustkami stoiącą, i za-

warłszy ścisły związek z Wilelmem Oranii chcąc mieć zaiadłych Francyi nieprzyiacioł, przywołał nazad Waldensów, i wszystkie im przywileie przywrócił. Tak interes polityki przemógł u niego nad miłością religii.

W tym wieku zjawiła się nowa sekta Kwietystów, któréy autorem był Michał Molinos Hiszpan, znakomity z czułéy pobożności i słodkiéy wymowy. Wydał on r. 1675 xiążkę: *Przewodnik Duchowny*, i przez nię zjednał sobie wiele zwolenników z płci oboiéy w Hiszpanii, we Francyi i we Włoszech. Ale ludzie rozsądni znaleźli w niéy błędy, podobne do obłąkań Begwinów, i 68 propozycyy zdawały się otwierać wrota do swywoli.

Istota tych propozycyy była: iż doskonały stan Chrześciianina zależy na spoczynku duszy, tak iednoczeniem się z Bogiem zaiętéy, iż nie ma żadnéy woli, ani ruchu sobie właściwego. Bóg wszystko w niéy działa, a ona iest tylko istotą bierną. Taki Chrześciianin nie myśli ani o nagrodzie, ani o karach: nie troszczy się ani o zbawienie, ani o potępienie; i w téy oboiętności zostaiąc, grzeszyć nie może. Nie potrzebuie żadnéy czci powierzchownéy, i iakikolwiek bądź występek popełnia, ten nie może mu bydź przyczytany, gdy w tym niecierpietliwości stanie zostaie. Te niebezpieczne wyobrażenia doniesione były Inkwizycyi w Rzymie, i Molinos mimo obrony wielu, musiał błędy swoie odwołać, i skazany był na pokutę w wieczném więzieniu. Tam roku 1696 życie swoie zakończył.

Kwiietyzm z autorem nie umarł. Pani Mothe-Guion, i urodą i dowcipem znamienita, stała się apostołką nowéy nauki, którą wykształciła. Wydała kilka xiążek, pełnych wyobrażeń ciemnych. Prorokowała, opowiadała swoie sny, opisywała obiawienia, to iest swoie przywidzenia i głupstwa; obyczaiów atoli była nienagannych. Naukę iéy potępili biskupi Francuzcy, osobliwie Bossuet Meldeński. Przeciwnie Fenelon arcybiskup Kameraceński napisał dzieło pod tytułem: *Maxymy Swiętych*, sprzyiaiące po części iéy nauce. Bossuet znalazł w niém błędy, i sprawa wytoczyła się do Rzymu. Wszczął się spór żywy: ale go zakończył Innocenty XII. potępiaiąc roku 1699 xiążkę Fenelona z 33ma propozycyami z niéy wyiętemi. Poddał się on decyzyi Stolicy Swiętéy z wszelką powolnością, która i czysty iego zamiar i razem wielkość duszy okazała.

Błędy różne sekt, osobliwie Kwakrów, Socynianów, Deistów.

Na początku wieku XVII. Gomaryści i Armiñianie spór wiodąc i sprzeciwiaiąc się między sobą w materyi Wiary, czynili wielkie zamieszania w Hollandyi. Xiążę Maurycy z Nassau był pierwszych podporą, drugich zaś Barneweld minister rządowy. Stany ienerale nie mogąc ich pogodzić, zwołały synod w Dordrechcie roku 1619. Armiñianie przegrali, i wszędzie ich prześladowano. Grocyusz skazany był na dożywotnie więzienie; lecz z niego przemysłem

żony sztucznie uszedł. Barneweld 70letni starzec ścięty został.

Około połowy tego wieku wylęgły się w Anglii nowe herezye, w téyto kolebce niektórych prawd, lecz wielu błędów. Sekta Kwakrów albo drżących, iż w swoich nabożeństwach trzęśli się całém ciałem i drżeli winna swóy początek szewcowi, nazwiskiem Jerzemu Fox. Ten fanatyk we 23cim roku porzucił sklep swego oyca, obiegał prowincye Anglii, opowiadał dziwactwa światła wewnętrznego zachęcaiąc do cnoty i daiąc z siebie przykład. Miał wprędce wielką liczbę zwolenników, którzy się szczycili, iż naśladuią pierwszych Chrześciian. Twierdzili, iż odbierali ducha, i kto go pierwszy odebrał czy mężczyzna, czy niewiasta, kaznodzieiował do drugich. Nie cierpieli ani kościołów ani ołtarzów, ani ozdób żadnych, ani ceremoniy. Miłość bliźniego mieli za istotny obowiązek i wspomagali ubogich. Przyszli do tego zuchwalstwa, iż uderzali na odprawiaiących cześć publiczną i rozpędzali. Kromwel przez przykładne ukaranie pohamował ich fanatyzm, a Robert Barclai i Wilelm Penn przyiąwszy ich sposób myślenia, nadali téy sekcie charakter łagodnieyszy i stalsze prawidła.

Penn człowiek zapalony przywiodł iednę prowincyą Ameryki północnéy pod panowanie Anglii, nazwał ią Pensylwanią, i z sześciąset swemi naśladowcami tam osiadł. Prześladowanie ich w Anglii za to, iż żadnéy przysięgi czynić nie chcieli, pomnożyło nowę ich osadę. Karol II Jakób II. Gwillem III. widząc iż przy fanatyzmie swoim byli ludźmi

oszczędnymi, sprawiedliwymi, litościwymi, nadali im wolność wyznawania swéy religii; a pospólstwo doznaiąc łagodnego ich postępowania, natrząsanie swoie zmieniło w ich poważanie.

Przy nieokreślonéy w materyi religii myślenia i drukowania wolności, coraz nowe w Anglii wylęgały się błędy. Niektórzy sądzili, że ten świat iest igrzyskiem ślepego losu. Insi twierdzili, że źródło Chrystyanizmu było trucizną zarażone, i chcieli zwrócić wszystko do pierwotnego początku. Stąd zrobił się ów potok bezbożności, który potém rozlał się po całéy Europie. Unitarze czyli Socynianie zaczęli znowu attakować dogma Tróycy Stéy, i wielu znakomitych pisarzy na swoię stronę przeciągnęli. Widziano w Anglii uczonych mężów, którzy w dziełach swoich nie wstydzili się popierać Aryanizm.

Konrad Vorstius Kalwin pisał wiele niezbożnie przeciw Katolikom, i przeciw niektórym Protestantom, i do Socyanizmu wydawał się bardzo skłonnym, tak iż mieysce swego pomieszkania często odmieniać, i kryć się musiał; umarł roku 1622.

Spinoza Żyd Holenderski, potém Chrześciianin, lecz żadnéy nie maiący religii, stał się nauczycielem Ateizmu. W wydaném dziele baie, iż iedna tylko iest istność odwieczna i niepodzielna, którą Bogiem nazywa. Że wszystkie istoty, które się różnie bydź zdaią, są tąż samą istnością; ale rozmaicie ukształtowaną. Zatém bóg Spinozy iest razem duchem i materyą, człowiekiem i zwierzęciem, dobrym i złym, ciepłym i zimnym. Tak dziwaczne i nierozsądne systema zbiiania nie potrzebuie.

Bayl uczony, rodem Francuz, sekty Kalwińskiéy sławny Pirronista wiele kakże Religii Chrześciiańskiéy zaszkodził wydanemi w Hollandyi dziełami, a osobliwie ogromnym Słownikiem. Żaden prawie tak źle nie użył swego dowcipu i światła, iak on, przez rozciągnienie wątpliwości do wszystkiego, i zaciemnienie nayiaśnieyszych prawd i naywidocznieyszych: uciekał się czasem do Wiary, aby poniżył rozum, używał rozumu dlatego, aby podkopywał Wiarę. Umarł w Roterdamie roku 1706.

Nowe Zakony.

Rozwolnienie obyczaiów wciskało się powoli i do klasztorów zakonnych, i do świeckiego Duchowieństwa. Piotr Berulle, późniéy kardynał, końcem ożywienia pobożności i światła, ustanowił we Francyi roku 1611 Zgromadzenie kapłanów świeckich, zwane *Oratorii*, bez czynienia ślubów. To stało się zarodem xięży świątych i cnotliwych, a tém samém wielu gorliwych i wymownych biskupów.

Sty Franciszek Salezy biskup Genewski, pełen gorliwości, miłości bliźniego i słodkości obyczaiów, który 70 tysięcy obłąkanych w wierze na łono Kościoła Katolickiego przywrócił, ustanowił roku 1610 Zgromadzenie zakonnic Nawiedzenia N. M. Panny. Pierwszą ich matką była Joanna Chantal, w poczet Swiętych policzona: powinnością ich było przyymowanie chorych i wychowanie panienek.

Jozef Kalasanty rodem Hiszpan, założył Zgromadzenie Szkół Pobożnych. Ten Swięty kapłan pełen miłości bliźnego widząc, iż dla dziatwy uboższéy klassy ludu nie było szkół ani instrukcyi, a inne zgromadzenia téy się pracy podiąć nie chciały, iescze roku 1597 przybrawszy sobie towarzyszów, zaczął w Rzymie nauczać młodzież uboższą początków wiary, obyczaiów i sposobu do życia. Gdy się w szkołach młodź i instrukcya iéy coraz bardziéy pomnażała, żeby to dzieło i Kościołowi i kraiom potrzebne z jego śmiercią nie ustało, w roku 1617 ustanowił Zgromadzenie Piarów, przepisał im życie wspólne i pracowite, a nadewszystko włożył obowiązek uczenia młodzieży w szkołach bezpłatnie. Sam we wszystkiém był wszystkim wzorem i przykładem. Paweł V. papież i Grzegorz XV. potwierdzili to Zgromadzenie i iego ustawy, które wprędce rozkrzewiło się we Włoszech, Hiszpanii, w Neapolitańskiém państwie, w Niemczech, Polsce, Węgrzech, Litwie, Sycylii, Sardynii. Początkowi S. Jozefa Kalas. zwolennicy gorliwością o dobro Kościoła i pożytek bliźniego w nauczaniu młodzieży całkiem zaięci, szczupłe nawet mieyscami fundusze, skwapliwie przyymowali.

Zgromadzenie to wydało gorliwych Sgo Fundatora naśladowców, i wielu w wyższych nawet umieiętnościach biegłych, i wydanemi dziełami sławnych mężów, iakimi między innymi byli: Michelinius, Paulin, Korsyn, Polit, Beccaria, Gaudio, Dalham, Maschat, Baitay, Job, Konarski, Wiśniewski, Dogiel, Osiński, Zaborowski i t. d. Sty Jozef Fundator

pełen cnót, prac, zasług i dobrych uczynków, przeniósł się do wieczności po nagrodę roku 1648 przeżywszy lat 92. Żadnych w życiu godności, ani biskupiey ani kardynalskiéy przyiąć nie chciał, aby od prac szkolnych nie był odrywany; a Zgromadzenie iego w wielu kraiach dotąd się z pożytkiem publiczności utrzymuie.

Sty Wincenty z Pauli Francuz, założył roku 1626 Zgromadzenie xięży Missionarzów; którego obowiązkiem iest dawać nauki kościelne i inne umieiętności w Seminaryach klerykom świeckim, i usposabiać ich na zdatnych po parafiiach pasterzy. Cel tak wysoki, prace nauczycielskie i apostolskie, życie przykładne, czynią temu Zgromadzeniu zaletę, a Kościołowi i społeczności ludzkiéy bardzo pożyteczną przysługę.

Tenże Sty Wincenty ufundował Zgromadzenie Panien Miłosierdzia, do usługi chorym i do edukacyi dziewcząt, które łącząc modlitwę z pracą, gorliwe są razem o zdrowie ciała i o zbawienie duszy bliźniego. Zgromadzenie to iest iedno z naypożyteczniejszych, i tak od wszystkich poważane dla cnót i przykładnéy usilności usługiwania chorym i dzieciom podrzutkom, iż Francuzi burząc i znosząc wszystkie zgromadzenia zakonne przy końcu wieku XVIII, to iedno we Francyi zatrzymali, które Napoleon Wielki osobliwą wspiera opieką.

W Warszawie szpital zwany *Dzieciątko Jezus* dla podrzutków i chorych, winien swe założenie X. Gabryelowi Baudouin, iednemu ze wspomnionego Zgromadzenia *Missionis.* Mąż ten pełny

miłości Boga i bliźniego, staraniem swoiém, gorliwością i wyproszonemi pieniędzmi, wystawił ten gmach ogromny roku 1756, czyniący zaszczyt Kościołowi i ludzkości, a pożytek i chwałę kraiowi. Tym szpitalem zarządzaią dotąd pracowicie, gorliwie i przykładnie Panny Miłosierdzia, w którym corok mieści się dzieci do 900, prócz wielu chorych, i kaleków. Pełnią chętnie dość przykre swe obowiązki, dobrowolnie przyięte, iedynie z miłości Boga i bliźniego. Czytay pochwałę założyciela i użyteczność tego szpitala w Numerze 15 Monitora Warsz. r. 1768, przez X. Franc Bohomolca napisaną.

Roku 1637 ustanowione były zakonnice Urszuliny, końcem edukacyi panienek. W tymże wieku nastąpiły reformy Benedyktynów S. Maura, Augustynianów, Trynitarzów względem wykupywania więźniów, i zakonników Trapistów, którzy wszyscy do dawnéy karności byli przywróceni.

Pisarze Kościelni.

Z pisarzów którzy w tym wieku i siebie i Kościół wsławili, większa część uformowała się w klasztorach. Jezuici łącząc nauki wyzwolone z umieiętnościami kościelnemi, obiaśniali iedne przez drugie. Komuż nie są wiadomi Bellarmin, Gretser, Sirmond, Petavi, Garnier, których talenta i świadomość rzeczy tyle honoru ich towarzystwu przyniosły? Bollandus Jezuita przedsięwziął wielkie i chwalebne dzieło wydania oryginalnych dziejów życia Swiętych Pańskich; miał do téy pracy pomocników i kontynua-

torów Henscheniusa i Papebrochiusa, po których nastąpili insi, nie mniey światli i zręczni do odkrycia prawdy wpośród niepewności i baiek. Kardynał Pallavicini wydał historyą Soboru Trydentskiego, w którey wytknął wiele błędów i pomyłek w historyi przez Sarpi wydanéy. Z tegoż Towarzystwa co do komentarzów na Pismo S. wsławili się Menochius, Tirin, Villalpandus, Cornelius a lapide, Bonfrerius, Emmanuel Sa. i t. d. Z kaznodzieystwa sławni są, Bourdal, kaznodzieia królewski, Cheminais, Colombiere, la Rue; z Polaków Piotr Skarga, Wuiek i t. d.

Ze Zgromadzenia kapłanów Oratorii: Cassabutius, le Cointe, Simon, Lami, Mauduit, Odoryk Raynald, Malebranche, we wszelkim gatunku literatury imiona swoie nieśmiertelnemi uczynili; przy końcu wieku pokazał się Massillon, który passye ludzkie przedziwnie malować umiał, i mówić do serca, miękczyć ie i podbiiać.

Benedyktyni przyczynili blasku sławie swoiéy wydaniem dzieł Oyców Kościoła i uczonych rozpraw o historyi i starożytności. Między temi znakomitsi byli Acheri, Mabiloni, Ruinard, Martiani, Montfaucon. Franciszkan Antoni Pagius poprawił omyłki Baroniusza; a Dominikanie Kombefizy i Alexander Natalis wydali dzieła wielce Teologom użyteczne. Bzowski Dominikan był kontynuatorem Baroniusza.

Z Duchowieństwa świeckiego na nieśmiertelną sławę zasłużyli, naprzód Baronius i Bellarmin kardynali, ieden z Zgromadzenia Sgo Filipa Neri, drugi z Towarzystwa Jezusowego, pierwszy wydał roczne dzieie kościelne, drugi dzieło kontrowersyy. Kar-

dynali Bona i Norisi wsławili się nauką i pismami, ten drugi przyniósł razem Augustyanom zaszczyt, których był członkiem.

Francya zaszczyciła się wielą prałatami znamienitemi z obyczaiów, nauki i wymowy; takimi byli Laubespine biskup Aureliański, Marca arcybiskup Paryzki; Godeau biskup Vincyyski; Maskaron biskup Tulski; Flechier biskup Nimedzki; nieśmiertelny Bossuet biskup Meldeński, kaznodzieia, krasomowca, historyk, teolog, wszędzie wielki, wydał wiele dzieł szacownych; napisał plan zjednoczenia Kalwinistów z Kościołem Rzymskim, który znayduie się w dziełach iego pośmiertnych; umarł w roku 1704, przeżywszy lat 77. Fenelon biskup Kameraceński wymowny, słodki, przykładny, wielu heretyków zwrócił do owczarni Chrystusa. Równie sławnymi byli kapłani. Launoi, Hermant, Cotelier, Baluze, Arnauld, Nicole, Tillemont, Spondan, Fleury rozsądny pisarz historyi kościelnéy i katechizmu i t. d.

Ci niezmordowani mężowie przetrząsali biblioteki, zwiedzali obce kraie, wyszukiwali zabytków i pomników, aby historyą kościelną obiaśnić, sprostować, udowodnić. Stąd razem wydoskonaliła się Geografia, Astronomia zaś, Żegluga i inne sztuki wielką pomoc i wzrost zyskały. Podróże posłużyły do poznania obyczaiów, zwyczaiów, rządu, religii, rewolucyy zwiedzonych kraiów, co wszystko rzuciło wielkie światło w historyi świeckiéy i kościelnéy.

WIEK OSIMNASTY.

Sprawa o przypadki sumnienia.

Duch sprzeciwieństwa, który zaymował ludzi w każdym prawie kraiu i w każdéy kondycyi, nie ustał i w tym wieku. Opinie Jansenіusa, które w przeszłym wieku tyle narobiły podziałów, czyniły ieszcze zamieszanie w Kościele. Różni papieże potępili ie; ale gdy zwolennicy biskupa Jpreńskiego utrzymywali, iż potępienie ściągało się nie do zdań ich mistrza, lecz do błędów od nieprzyiaznych iemu przypisanych, ten wybieg uwieczniał sprzeczkę. W roku 1701 biegał po ręku ludzkich rękopism, zamykaiący w sobie przypadek sumnienia taki. Spowiednik pewny zapytywał się, czy może dadź rozgrzeszenie kapłanowi o Jansenizm dużo podeyrzanemu, a który examinowany w téy materyi odpowiedział:

1. Iż potępia pięć propozycyy w tém rozumieniu, w jakiém ie Kościół potępił; ale iż mniema, że względem czynu dosyć iest na powolności milczenia, i że kto nie iest przekonany o utrzymywanie potępionéy propozycyi, nie powinien bydź nabawiany niepokoiu i przykrości. 2. Iż był u siebie przeświadczony, że predestynacyia była z łaski, a łaska skuteczna z siebie saméy. 3. Iż niewierząc aby Nayś. Marya Panna była niepokalanie poczęta, nie mówi nic przeciwnego tym, którzy inaczéy myślą.

Te przypadki były umyślnie utworzone dla uzyskania odpowiedzi przychylnéy tym, którzy sprawie Jansenіusza sprzyiali. Jakoż do doktorów Sorbony dali się w samołowkę wprowadzić. Odpowiedzieli oni, iż zdania owego kapłana nie były nowe, ani od Kościoła potępione, zatém nie zasługiwały, aby mu odmówić rozgrzeszenie.

Gdy ów rękopism stał się publicznym, kardynał Noilles r. 1703 wydał nań cenzurę, iż konsystucyom papiezkim iest przeciwny, zmierza do wznowienia udecydowanych kwestyy, sprzyia dwóyznaczeniom i restrykcyom myśli, i uwłacza powadze Kościoła. Zakazał oraz oskarżać w ogólności o Jansenizm, chyba gdyby kto otwarcie potępioną propozycyą utrzymywał. Wszyscy doktorowie którzy podpisali ów przypadek sumnienia, wyznali, iż byli oszukani, wyiąwszy iednego X. Quesnel, który udał się do Hollandyi nazywaiąc współkollegów krzywoprzysięzcami. W tym czasie nastąpiło zburzenie klasztoru Port-royal, i przeniesienie zakonnic do innych klasztorów za sprzyianie Jansenizmowi.

Bunt Kalwinistów w górach Cewenskich.

Odwołanie wyroku Nanteńskiego osłabiło Kalwinizm we Francyi, ale go nie wykorzeniło. Wielu się z nich nawróciło, części z boiaźni, częścią z przekonania, osobliwie z panów i znacznieyszych mieszczan; inni wynieśli z sobą upór, dostatki i talenta swoie do kraiów obcych; skąd pastorowie przez

swoie pisma zuchwale podniecali fanatyzm swych współbraci we Francyi Ten ogień żarzył się w sercach motłochu Kalwińskiego, i wybuchnął około roku 1702.

Niektórzy Kalwiniści Ceweńscy widząc Ludwika XIV. zatrudnionego woyną z częścią Europy o posadzenie swego wnuka na tronie Hiszpańskim, sądzili, iż sposobną mieli porę do przywrócenia na owych skałach czci swoiéy publicznéy. Dumni z położenia swego nieprzystępnego, zgromadzali się na miescach ustronnych, i śpiewali psalmy swym obyczaiem.

Około tegoż czasu X. Chailar, gorliwy missionarz, kazał z rozkazu dworu, zaprowadzić do klasztoru dwie córki iednego szlachcica Kalwinisty, który przyiąwszy Religiią Katolicką nie pełnił iéy powinności. Ten wypadek, za który Hugonotowie mścić się przedsięwzięli, był źródłem ich zapalczywości. Inny wypadek r. 1703 zdarzony roziątrzył do reszty ich umysły. Od dawnego czasu żalili się Hugonotowie, iż podatek od głów większy niż Katolicy płacić musieli. Właśnie w czasie naywiększego ich utyskiwania przybyli poborcy po ten podatek: mieszkańcy gór Cewenskich porwali ich i na drzewach powiesili.

Markiz Broglie namiestnik króla w owéy prowincyi, i intendent Basville wysłali woysko i winowayców ukarali. Śmierć tych rozdrażniła do żywego innych. Podbechtani od proroków pustyni podnieśli sztandar fanatyzmu, i po nocach nachodzili

cudze domy i rabowali. Do rabunku przydali wprędce mordy, świętokradztwa i inne kryminały, z nienawiści Religii Katolickiéy i iéy ministrów. X. Chailar padł pierwszy z swymi towarzyszami ich zaiadłości ofiarą. Odtąd widziano odnowione w Cewennach wszystkie bezprawia, które dawniéy Kalwinistowie we Francyi popełniali. Krzyże i statuy Świętych rąbano, naczynia poświęcone zabierano, hostye święte pod nogi rzucano, kościoły palono, ministrów ołtarza wyrzynano. W miarę mnożenia się tego tłumu, pomnażała się liczba proroków i prorokiń. Te nakazywały imieniem Boga mordować Katolików, i rozkazy ich natychmiast były wykonywane.

Stary Kalwinista Serre, nayznamienitszy z ich proroków, przybrał sobie piętnastu uczniów, którzy duchem iego napoieni biegali po Langwedocyi, Prowancyi i Wiwaryńskim powiecie, prorokuiąc zgubę Katolików i do oręża zachęcaiąc Kalwiniści ogniem fanatyzmu zagrzani, uderzyli na poczet woyska królewskiego w Cewennach i rozproszyli To powodzenie powiększyło ich zapalczywość i liczbę; wołali zuchwale: precz podatki! wolność sumnienia!

Ludwik XIV. wysłał przeciwko nim marszałka Montrevel, który ich w jaskiniach otoczył, i hersztów buntu powieszać kazał. a wielką liczbę na galery odesłał. Marszałek Villars następca tamtego, użył łagodnych sposobów; obiecał amnestyą wszystkim którzy się poddadzą. Zatém Roland i Cavalier, wodzowie fanatyków, oderwali się ze swymi od innych, wielu za sobą pociągnęli, i spokoyność przywróconą została.

Ale gdy woyskom królewskim w woynie o sukcessyą Hiszpańską zaczęło się nieszczęścić, ich zuchwałość na nowo się ocuciła. Nieprzyiaciele Francyi dosyłali im pieniędzy i żołnierzy. Rawenel, dusza nowéy fakcyi, uknował brzydki spisek. Wiwarczykowie nowo nawróceni mieli się wziąć do broni i bydź popierani przez garnizon Nimedzki: xiążę Sabaudyi miał wniść do Prowancyi ze 40 tysięcy woyska: cała Langwedocya miała bunt podnieść, a intendent iéy i xiążę Barwick komendant mieli bydź zamordowani. Szczęściem odkrył się spisek: hersztowie buntu poimani i śmiercią ukarani. Dowódzców ukaranie przywróciło pokóy w Cewennach. Rząd stały, obecne woysko, utrzymały nadal owych mieszkańców w posłuszeństwie. Z czasem ułagodzone obyczaie zmieniły ducha Protestantów. Ostygła w nich pierwotna i gorąca zapalczywość, stali się rostropnieyszymi. Za wprowadzoną przez rząd tolerancyą ustało z obu stron prześladowanie, i między Katolikami a różnowiercami zakwitła chrześciiańska miłość i znoszenie się zobopólne.

Reflexye moralne na nowy Testament Quesnela potępione przez bullę *Unigenitus.*

Spory z przyczyny Jansenizmu we Francyi nie ustawały. X. Quesnel ze zgromadzenia *Oratorii*, dawniéy uczeń Arnolda, uczony i wymowny, wydał w roku 1694. Reflexye moralne na nowy Testament, aprobowane przez kardynała Noailles, na ówczas

czas biskupa Chalońskiego. Jezuici postrzegaiąc mnogie zakupowanie téy xiążki przez stronników Janseniusza, poczęli ią z uwagą czytać, i znalazłszy w niéy iad ukryty wydali dwa pisma: iedno pod tytułem: Quesnel buntowniczy w swych Reflexyach na nowy Test. Drugie Quesnel heretyk i t. d. Autor usiłował usprawiedliwić się; ale mimo iego tłumaczeń, Reflexye moralne doniesione stolicy Rzymskiéy, były od Klemensa XI. w roku 1708 potępione. Wyciągniono z nich sto propozycyy, które Klemens na żądanie Ludwika XIV. na nowo bullą *Unigenitus* uroczyście potępił, iako fałszywe, wykrętne, źle brzmiące, pobożne uszy rażące, szkodliwe Kościołowi i iego zwyczaiom, sprzyiaiące heretykom i schizmie.

Niektóre z tych propozycyy zdawały się nie mieć złego znaczenia, przeto stały się źródłem tysiącznych odwołań i tłumaczeń. Duchowieństwo Francuzkie zgromadzone r. 1714 przyięło tę bullę, przydawszy do niéy swoie uwagi. Ale ze 48miu biskupów, kardynał Noailles z siedmią biskupami onéy nie przyięli. Uraziło to mocno króla, lecz wkrótce umarł, a ci ośmiu biskupi od téy bulli do przyszłego Soboru apellowali. Quesnel wyniósł się do Bruxeli, gdzie od arcybiskupa Malińskiego był do więzienia wsadzony. Uszedłszy stąd fortelnie udał się do Hollandyi; pisał wiele na swoię obronę aż do śmierci, która przypadła w Amsterdamie w roku 1719. Był skrytym, lecz silnym Jansenizmu obrońcą. Przed śmiercią napisał takie wyznanie wiary: „iż chce umierać, iak zawsze żył na łonie Kościoła Kato-

lickiego; iż wierzy wszystkim prawdom, których on naucza; iż potępia wszystkie błędy, które on potępia; iż uznaie naywyższego biskupa za pierwszego Namiestnika Jezusa Chrystusa, a stolicę Apostolską za środek iedności.»

Smierć Ludwika Wielkiego nastąpiła w roku 1715, w ciężkich boleściach z tém się oświadczał, iż pragnął więcéy cierpieć dla oczyszczenia grzechów swoich. Delfinowi następcy zalecił, aby go nie naśladował w żądzy prowadzenia woien, a starał się zachować pokóy z sąsiadami. Aby oddawał Bogu, co mu iest winien, i miał baczność, aby od poddanych iemu był czczony. Aby usiłował sprawić ulgę ludowi, bo nieszczęściem swoiém sam tego uczynić nie mógł. Duchownym otaczaiącym go zalecił, aby zawsze sprawę Kościoła utrzymywali.

Ciąg dalszy następstwa Papieżów.

Klemens XI. rostropny w swych sprawach i iednostayny, żyć przestał roku 1721 w dzień Sgo Jozefa Obl. którego officium ułożył. Otwartość iego duszy, czystość obyczaiów, czuła dobroczynność, wielki żal po nim sprawiły. Wspaniały dla wszystkich, dla siebie tylko był oszczędny; stół swóy przyprowadził do wielkiéy oszczędności, a tysiące ubogich znaydowali w potrzebach swoich wsparcie w iego miłosierdziu. Marsylia strapiona klęską, doznała skutku iego hoyności. Przymioty duszy odmalowane były na iego twarzy, i samo na nię spoyrzenie wrażało miłość cnoty.

Kardynał Michał Anioł Conti, Rzymianin, biskup Witerbu, był iego następcą, pod imieniem Innocentego XIII. Papież ten mądry, spokoyny, oświecony, miał duszę ślachetną, umiał szacować zasługę, i ożywiać nauki. Okoliczności, w których był obrany, nie bardzo sprzyiały spokoyności rządów iego. Protestanci maiąc w swoiém wyznaniu mocnych monarchów, usiłowali coraz bardziéy rozszerzać w Niemczech swoię sektę; Panowie Katoliccy poważnieni między sobą, słabo do stolicy świętéy byli przywiązani; Francya skołatana była sporami względem przyięcia bulli *Unigenitus* Cesarz domagał się posiadłości Parmy i Placencyi, a Hiszpania domagała się xięstwa Kastreńskiego i miasta Romiglione. Spodziewano się, iż nowy papież wszystkie te spory i trudności załatwi; ale trzy tylko lata na stolicy siedziawszy umarł w roku 1724. Gdy go w śmiertelnéy chorobie przynaglano, aby mianował wakuiących kardynałów, odpowiedział, że iuż nie iest z tego świata.

Po iego śmierci zgromadzeni kardynałowie obrali Wincentego Ursyna kardynała, Dominikana, który się nazwał Benedyktem XIII. Byłto gorliwy zakonnik, pobożny kardynał, święty papież.

Cnoty tego papieża, od nieprzyiaznych nawet Kościołowi poważane, sprawiły powrócenie kraiów stolicy Rzymskiéy. Klemens XI. nie chcąc uznać arcyxiążęcia Karola królem Hiszpańskim, miał zaięte przez cesarskich w roku 1708 miasto Comachio. Ani Klemens, ani Innocenty XIII. nie mogli go odzy-

skać; dopiero Benedyktowi XIII. dla iego czynnéy gorliwości było przywrócone roku 1725.

Chrystyanizm opowiadany i wywołany w Chinach; spory o ceremoniie Chińskie.

Radość papieża z ukończonego sczęśliwie interesu, pomieszana została smutną nowiną o niesczęściu, które w Chinach Chrystyanizm poniósł. Napomknęliśmy wyżéy o zaprowadzeniu tam Wiary Chrystusowéy przez missye, teraz opiszemy krótko iéy wzrost i przyczynę upadku.

Po śmierci Sgo Franciszka Xawerego, niektórzy zakonnicy przykładem iego zagrzani, udali się do Chin. X. Maciéy Ricci Jezuita, opowiadał tam Ewanieliią, z taką pomyślnością, iż od swoich współbraci nazwany był apostołem Chińskim. Miał ten missyonarz wiele trudności i przeszkód do pokonania. Naprzód lud Chiński ma w pogardzie insze narody, X. Ricci sczęśliwie ten przesąd zwyciężył. Powtóre musiał się uczyć ięzyka ich bardzo trudnego. Chińczykowie nie używaią abecadła, lecz zamiast liter maią 3390 charakterów pierwotnych, z których każdy rzecz oznacza. Nauczył się go Ricci, i gładko nim mówił. Do tych talentów łączył przyiemność, zręczność, i umiał ulegać tym których chciał nawrócić. Chińczykowie skrupulatnie przywiązani są do swych zwyczaiów i ceremoniy, które zachowuią względem zmarłych krewnych swoich, i względem filozofa Konfucyusza, a które zamykaią

coś bałwochwalczego. X. Ricci osądził u siebie, że te ceremoniie były tylko cywilne i polityczne, i cierpiał ie, iako głęboko wkorzenione.

Dominikanie przybyli także do Chin na opowiadanie Wiary; ale zgodzić się z X. Ricci nie mogli względem owego ulegania, które zdało się im bardziéy polityczne, niż Chrześciiańskie. X. Morales z samych Chin przypłynął do Rzymu, zaskarżył przed Innocentym X. missyonarzy Jezuickich. Otrzymał w roku 1645 od kongregacyi de Propaganda dekret, potępiaiący ceremonie Chińskie, który papież potwierdził. Lecz roku następuiącego, Jezuici wystawiwszy rzecz tę w inszéy postaci, otrzymali dekret cale przeciwny, uznaiący Chińskie ceremonie za cywilne.

Gdy te sprzeczki ciągnęły się w Europie, Jezuitom powodziło się w Chinach. Głębokie ich wiadomości w Matematyce, uczyniły ich bardzo miłymi cesarzom z famili Tatarskiéy, którzy w pół wieku XVII. stali się panami cesarstwa Chińskiego. Pod panowaniem sczególniéy cesarza Cam-hi, przyiaciela i protektora nauk, w wielkich zostawali łaskach. Ten monarcha roku 1692 wydał uroczysty wyrok, uznaiący Religiią Chrześciiańską za naukę niewinną i pozwalaiący opowiadać ią i nauczać. Pomiędzy missionarzami wysłanemi do Chin, znakomity był X. Lecomte Jezuita rodem z Burdygali. Ten powróciwszy do Europy, wydał w roku 1700 dwie xięgi Pamiętników o stanie owego cesarstwa. Pisze w nich, iż lud ten zachował od dwóch tysięcy lat znaiomość prawdziwego Boga; iż w kościele powszechnego

świata czynił ofiary Stwórcy; iż Chińczykowie mieli w praktyce nayczystsze nauki moralności, gdy tym czasem insze narody świata zostawały w błędach i skażeniu.

Boileau, brat poety, doktor Sorbony, takiemi Chińczyków pochwałami zadziwiony, doniósł swemu towarzystwu, iż ten autor kładzie w równi lud Chiński z ludem Izraelskim. Sorbona potępiła tę xiążkę, i dużo późniéy parlament Paryzki w roku 1762 skazał ią na ogień. Przez cenzurę Sorbony gdy sprzeczka o ceremonie Chińskie coraz się bardziéy wzmagała, Klemens XI. dla ukończenia iéy wysłał do Chin w roku 1701. Tomasza Maillard, arcybiskupa Turnońskiego, który przybył do Pekinu roku 1705. Ten posłaniec miawszy audyencyą u cesarza Chińskiego, poczynił różne urządzenia, których missionarze nie przyięli; on z utrudzenia i zgryzoty umarł w więzieniu roku 1710, do czego, iak mówią, przyłożyli się Jezuici. Klemens XI. odebrawszy o tém wiadomość, pochwalił cierpliwość i męztwo kardynała Turnońsk: potwierdził dawnieysze dekreta względem naganuych ceremoniy Chińskich, i przykazał, żeby nie mieszano czci prawego Boga ze czcią Baala.

Spory missionarzow ohydziły Religią Chrześciiańską w umysłach panów i cesarza. W roku 1717 z poduszczenia mandarynów zaczęto uciskać i prześladować Chrześciian. Missionarze Jezuiccy usiłowali wszelkiemi sposoby odwrócić to niebezpieczeństwo, i tym końcem pisali list do cesarza Rzymsko-niemieckiego Karola VI. drugi do cara Moskiewskiego Piotra W. szukaiąc protekcyi, ale to nic nie pomogło. Gdy w roku 1724 umarł cesarz Cam-hi, następca iego Jong tching nakazał, aby nie tylko opowiadacze Chrystyanizmu wyszli z iego państwa, lecz ci wszyscy którzy tę Religią wyznaią. Aże ten monarcha był charakteru łagodnego, nie wyznaczył żadnych kar na Katolików, i niektórych uczonych Jezuitów u siebie zatrzymał. Odtąd liczba wyznawców Religii Chrześciańskiéy zmnieyszać się tam i ukrywać musiała, i przez późnieysze prześladowania powoli zniszczała. Pochwały temu narodowi przez Jezuitów dane, nadto były przesadzone, i listy Chińskie pewnego autora nadto im wiele przyznaią; bo u Chińczyków panuią dotąd śmiechu godne zabobony, przesądy, wierzenia we sny i czary, i przestrachy w każdym przypadku nadzwyczaynym.

Roku 1806 publiczne pisma głosiły, iż Religiia Chrześciiańska szerzy się znowu w Chinach w prowincyi Sutchuen. W roku 1805tym 5180 niewiernych przyięło Wiarę świętą, a 6039 dzieci ochrzczonych zostało przez Missyonarzy Francuzkich. Tolerancya rządu dla wszelkich wyznań iest powszechna.

Synod Ebrodunski; mniemane cuda Parysa.

Powiedzieliśmy wyżéy, iż kilku biskupów Francyi, bulli *Unigenitus* nie przyięli. Z tych liczby był Soanen biskup Senezki, poważny przez swe cnoty starzec. Wydał on list pasterski zachwalaiąc *Reflexye maralne*, a bullę czarnemi maluiąc

kolorami. Był przyiacielem Quesnela, bo z tego samego co i tamten wyszedł zgromadzenia.

Tencin arcybiskup Ebroduński i metropolita z woli dworu zwołał synod w roku 1727, na który Soanen biskup był zapozwany; ale nie stanął. Zatém mimo iego apellacyi do przyszłego Soboru, z urzędu był złożony, i list iego pasterski za gorszący i buntowniczy osądzony.

W roku następuiącym kardynał Noailles, arcybiskup Paryzki, przyiął bullę *Unigenitus*, Reflexye moralne naganił, i w téy mierze pisał list okólny do wszystkich biskupów i do Benedykta XIII. który się stąd wielce uradował. Kardynał ten umarł w rok potém, miał czyste obyczaie i gruntowną pobożność; był szczodry i na potrzeby innych wylany, tak iż meble nawet swoie przedawał. Pismo święte, Oycowie Kościoła, Tradycya, Teologia dogmatyczna i moralna, naymilszą iego były zabawą; zgoła umiał wszystko, co biskup umieć powinien.

W Paryżu około roku 1730 w rok po śmierci kardynała Noailles, rozchodzić się poczęły wieści o cudach Parisa, dyakona Paryzkiego, sprzyiaiącego za życia Jansenizmowi. Pospólstwo łatwowierne, i od stronników sekretnych Janseniusza podsycane, roznosiło z uwielbieniem udane cuda, osobliwie o przywróceniu wzroku iedney panience. Gdy te wieści coraz się bardziéy rozszerzały i kredytu nabierały, arcybiskup Paryzki wyznaczył komissarzy do ścisłego rzeczy wybadania. Ci gdy należycie rzecz roztrząsnęli, pokazało się, iż owe cuda były fałszywe, i że pa-

nienka owa nigdy ślepą nie była. Pospólstwo iednak modliło się przy grobie Paryża przez czas nieiaki; ale od rozsądnych cuda owe wyśmiane, przestały bydź materyą rozmów i podziwienia ludu.

Rządy Klemensa XII. Benedykta XIV. Klemensa XIII. Papieżów.

Benedykt XIII. umarł 1730 maiąc lat 81, pod nim sprawował rządy kardynał Coscia, człowiek dumny i despotyczny, który przez dzikie postępowanie, i przez nałożenie nowych podatków, dał ludowi okazyą do buntu. Skoro nowy papież Klemens XII. (kardynał Wawrzyniec Corsini Florenczyk) ukoronowany został, lud zgromadził się zewsząd i wołał: „Niech żyie Klemens! niech będzie sprawiedliwość z ministra ostatniego!„ Stało się tak, źle działaiący byli ukarani, a kardynał Coscia zamknięty był w zamku Sgo Anioła za nadużycie władzy sobie powierzonéy.

Nominacya na beneficia była od nieiakiego czasu materyą zatargów między dworem Rzymskim i Sabaudzkim. Te zawaśnienia szczęśliwie ukończone były w roku 1738. Król Sardyński otrzymał prawo nominacyi nawet na kardynalstwo, iakie mieli inni królowie. (Polscy królowie mianować zaczęli osoby na biskupstwa, na prelatury w kapitułach i kollegiatach od roku 1525, przez konkordat Zygmunta I. z Klemensem VII. uczyniony, a na opactwa od roku 1576). Papież miał i to ukontentowanie, iż widział

xiążąt Wirtemberskich porzucaiących Luteranizm, a powracaiących na łono Kościoła Katolickiego.

Klemens podeszły w leciech przeniósł się do wieczności roku 1740, przeżywszy lat 88. Jałmużny które rozdawał, i cnoty któremi słynął, zjednały mu powszechną miłość poddanych w jego państwie i wszystkich innych Chrześciian.

Po zeyściu Klemensa iednomyślnością kardynałów ogłoszony był papieżem Prosper Lambertyni. Imie iego sławne było w Europie z dzieł, które wydał, a które okazywały głęboką iego wiadomość rzeczy i biegłość w prawie kanonicznem. Przez różne stopnie przeszedłszy, został arcybiskupem Bonońskim w swéy oyczyznie, a przez łagodność charakteru i ścisłe zachowanie prawideł słuszności był powszechnie kochany. Wstąpiwszy na stolicę Apostolską, wziął imie Benedykta XIV. Był przystępny dla wszystkich, słodki w rozmowach, dowcipny w odpowiedziach; wspierał protekcyą swoią nauki i sczodrobliwością uczonych. Ustanowił w roku 1741 trzy Akademie, dobrał do nich uczonych mężów, i przepisał, aby w pierwszéy pracowano nad historyą kościelną, w drugiéy nad historyą świecką, w trzeciéy nad kanonami i ustawami papieżów; ktoby w tych gatunkach dzieło iakie znakomite napisał, miał odbierać nagrodę.

Zaszedł nieiaki spór między dworem Rzymskim i Neapolitańskim w materyi władzy kościelnéy; lecz ten ukończony był szczęśliwie w roku 1742. Każdy rok iego papieztwa oznaczony był iaką bullą, ściągaiącą się do reformy nadużyciów, lub do wprowadzenia zwyczaiów użytecznych. Odnowił dekreta,

wydane przeciw popieraczom zwyczaiów bałwochwalskich, wprowadzonych w missyach Indyi i Chin. Ułożył proiekt do zjednoczenia różnowierców, oderwanych od Kościoła, i chciał uczynić koniec sporom w materyi Łaski. Myślą iego było ułożyć xięgę nauki, w któréyby prawdy były wyłuszczone, a błędy wszelkie potępione; ale to wszystko nie przyszło do skutku.

Okazał wielkie umiarkowanie w sprzeczce, wszczętéy we Francyi roku 1751 względem odmówienia Sakramentów Jansenistom, i względem biletów spowiedzi, wymaganych od chorych, o Jansenizm podeyrzanych. Rzecz ta czyniła wielką niespokoyność we Francyi, osobliwie w Paryżu, tak iż Ludwik XV. udał się do Benedykta XIV. który osądził, że odmówienie Sakramentów ma się tylko ściągać do tych, którzy oczywiście i dowodnie są nieposłuszni bulli *Unigenitus*: tém umiarkowaniem pokóy był przywrócony.

Umarł Benedykt w roku 1758, kochany od Katolików, poważany od Protestantów; monarcha bez faworyta, papież bez nepotyzmu, autor bez próżności; zasłużył na pochwały nawet od nieprzyiaznych Kościołowi. Zostawszy papieżem ustąpił zaraz kamerze Apostolskiéy to, co poprzednicy iego obracali na prywatny swóy dochod. Krewnych swoich zostawił w takim stanie, w jakim byli przed iego papieztwem. Krótko mówiąc, był surowym dla siebie, a łagodnym dla drugich. Kardynał Rezzonico, Wenecyanin, nastąpił po nim, prałat pełen łagodności i religii, i wziął imie Klemensa XIII.

O Jezuitach w Portugalii, Francyi, i o Missyach w Paragwai.

Pod Klemensem XIII. Towarzystwo Jezusowe, liczne i zamożne w kredyt, w światło i dostatki, zaczęło doznawać losu niepomyślnego. Benedykt XIV. przestrzeżony od króla Portugalskiego, iż Jezuici w Paragwai przywłaszczaią sobie prawa, przeciwne duchowi zakonnemu i samowładności monarchów, posłał breve do kardynała Saldanha, zmierzaiące do ich reformy. List ten nie wiele zrobił odmiany. Jezuici coraz bardziéy nie podobali się królowi; w roku 1758 odiął im urząd spowiednika nadwornego, i dawał różne oznaki swoiéy niełaski.

Powiadaią, iż burza ta spadła na nich z przyczyny kraiu Paragwai. Około początku XVIII. wieku, Missyonarze Jezuiccy weszli do téy prowincyi Ameryki południowéy, graniczącéy z osadami Hiszpanii i Portugalii. Mieszkańcy tego kraiu żyli w stanie dzikości, nie znali żadnego rzemiosła, i utrzymywali życie polowaniem zwierza i ryb łowieniem. Ci missyonarze oświecili ich, nawrócili do wiary, i nauczyli używać lepszego pokarmu. Zgromadziwszy tych ludzi do wiosek, wyuczyli ich stawiać domy, uprawiać ziemię, hodować bydło: tym sposobem zaczęli smakować sobie w pożytkach społecznego życia i dobrego porządku. Jezuici rządzili ludem, który ucywilizowali, z przywiązaniem oycowskim: wprowadzili równość między cząstki téy liczněy familii. Płody z roli, roboty rąk, wszystko szło do magazynów na użytek powszechny. Mała liczba

urzędników z pomiędzy Indyan wybrana, czuwała nad bezpieczeństwem i spokoynością wszystkich. Nagana lub lekka chłosta za większe wykroczenie, zwracała do powinności ten lud niewinny i szczęśliwy. Zakazali im wszelkiego spółkowania z Hiszpanami i Portugalczykami ich sąsiadami, i żadnemu z tych narodów kupcowi nie wolno było wniść do téy ziemi. Język Indyyski utrzymywali, nie wprowadzaiąc żadnego Europeyskiego.

Gdy tak na uszczęśliwienie tego ludu Jezuici pracowali, padło na ich podeyrzenie w Europie, iakby chcieli tam sami rządzić udzielnie. Jakoż do innych ostrożności ku ochronie obyczaiów ludu, przydali Jezuici, iak piszą autorowie, liczne i dobrze ćwiczone woysko, wystawili arsenały i napełnili ie bronią i amunicyą; a ościenne kraie małe i nikczemne trzymały woysko. To wszystko sprawiało obawę monarchom przyległych prowincyy, i lękano się, aby Jezuici nie zagarnęli pod swoie panowanie całéy Ameryki południowéy.

W tych okolicznościach zrobiono w Portugalii spisek na życie Jozefa króla, i dnia 3go Września 1758 był zabity. W proces o ten spisek wmieszano niektórych Jezuitów. Tak wielka zbrodnia nie była im dowiedziona; lecz król Portugalski od ministra Carvalho poduszczony, wypędził Jezuitów z swego państwa w roku 1759, a trzech iakoby winnieyszych zatrzymał. Między tymi znaydował się X. Malagrida, rodem Włoch, missyonarz Lisboński, który za dekretem Inkwizycyi, iako fałszywy w pismach swoich prorok, był spalony.

I świeża wiadomość o rugowaniu Jezuitów z Portugalii, i nowe zdarzenie posłużyło do ruiny ich we Francyi. Pewny Jezuita Valette Francuz, naczelny missyonarz w Ameryce, prowadził znaczny handel w Martynice, i miał korespondentów w Europie. Anglicy w czasie woyny roku 1756 zabrali mu kilka statków ładownych; on tę stratę chciał rozrzucić na kupców Lugdunu i Marsylii. Kupcy udali się do sądu: sprawa wytoczyła się do parlamentu Paryzkiego, który w roku 1761 zakazał im wszelkiego handlu, należność kupców wypłacić im kazał, i zamknąć kollegia w Paryżu Król po nieiakiém wahaniu się potwierdził ten wyrok. Zatém w Paryżu r. 1762, a w całéy Francyi dopiero 1764 kollegia ich były zamknięte, edukacya młodzieży odięta, dobra zabrane, sukienka zamieniona na króy xięży świeckich; większa Jezuitów część pobrana od biskupów do rządu parafiy, inni pozostawszy w kraiu zatrudniali się pracą użyteczną.

W Hiszpanii to samo potkało ich nieszczęście; wywiezieni byli z kraiu w jednéy nocy do Włoch roku 1766, ale im pensye wyznaczono.

Tak niespodziane i niemiłe wypadki wprawiły w smutek, i napełniły goryczą resztę dni życia Klemensa XIII. protektora i przyiaciela Jezuitów, tém bardziéy, że król Neapolitański i xiążę Parmy, naśladuiąc królów Francyi i Hiszpanii skassowali u siebie Towarzystwo Jezusowe. Urażony papież naybardziéy z postępku xiążęcia Parmeńskiego, wydał brewe odnawiaiąc dawne pretensye papieżów do tego xięstwa. Rozgniewało to cały dom Burboński,

i zaięto mu Awenion i Benewent. Takiemi ciosami znękany Klemens, umarł na początku roku 1769 z żalem iż nie mógł przysć do zgody z monarchami. Od tego Klemensa kanonizowani byli: Jan Kanty z Akad: Krak:, Jozef Kalasanty fundator Piarów, Jozef z Kupertynu Franciszkan, Hieronim Emilian, Serafin Kapucyn, Joanna Franc: Fremiot de Chantal, fundatorka PP. Wizytek.

Czyny znacznieysze Klemensa XIV. i Piusa VI.

W krytycznych okoliczności zbiegu kardynałowie troskliwie i długo przemyślali o wyborze następcy. Nakoniec za radą wymownego kardynała Bernis, okrzyknęli Papieżem dnia 19 Maia 1769 roku kardynała Ganganelli Franciszkana, znanego z obszerności światła, dobrotności dowcipu i przyiemności charakteru. Mało papieżów obranych było w tak trudnych okolicznościach. Dwór Portugalski po wypędzeniu Jezuitów, poróżniony z stolicą świętą, żądał mieć u siebie patryarchę. Królowie, Francuzki, Hiszpański, Neapolitański, xiążę Parmeński, nie bardzo iéy byli przychylni. Wenecya chciała reformować zgromadzenia zakonne bez poradzenia się i wiedzy papieża. Rzymianie sami nieukontentowani z przeszłego rządu, mocno sarkali. Naostatek duch zawrotu i rozwiozłości, rozlany po wszystkich kraiach Europy przez mniemanych mędrców, attakował razem tron i ołtarz.

Aby tylu nieszczęściom zaradzić starał się naprzód Klemens XIV. z monarchami poiednać. Wysłał nuncynsza do Lisbony; zniósł czytanie bulli *In coena Domini*, która od dawnych czasów roziątrzała monarchów. Patrzał przez szpary na postępki Wenetów, w nadziei że ta łagodność zmiękczy ich i przywiedzie do powinności Traktował z Hiszpanią i Francyą zręcznie, łagodnie i poważnie.

Przynaglany aby się decydował względem losu Jezuitów, o których całkowite zniesienie domagało się wielu królów, prosił o czas do roztrząśnienia rzeczy tak wielkiéy wagi. „ Jestem oycem Wiernych, wyraził w liście, nie mogę znosić tak sławnego Zakonu bez przekonywaiących dowodów, któreby mię usprawiedliwiły w oczach Boga i potomności. „ Nakoniec po trzechletniém prawie namyślaniu wydał dnia 21 Lipca 1773 r. pamiętną bullę kassuiącą Towarzystwo Jezusowe. W téy saméy bulli zaleca nad niemi litość i wzgląd na ich zasługi. Po wyyściu tego dekretu zaraz królowie Hiszpański i Neapolitański zaiechane włości papieżom powrócili. We wszystkich więc kraiach to Zgromadzenie było rozsypane; w Polsce iedney dobra ich na fundusz edukacyyny obrócone. Katarzyna II. imperatorowa Rossyyska zatrzymała ich na białéy Rusi w kraiach od Polski oderwanych, a Siestrzeńcewicz naprzód wizytator Apostolski, potém arcybiskup Mohilowski dla Katolików, pozwolił im otworzyć nowicyat w Połocku, i mieć swoich przełożonych. Pius VII. papież, na zalecenie ich przez Pawła I. wydanym listem dnia 7 Marca roku 1801, to Zgromadzenie potwierdził, w państwie tylko Rossyyskiém, i naywyższego ich przełożonego za Jenerała uznał. Liczą iuż kilka kollegiów w Litwie i nawet w Petersburgu. Uczą młodzieży w szkołach, inni odprawuią missye w odległych Rossyi prowincyach.

Od epoki skassowania Jezuitów Klemens XIV. osłabiony chorobą, pracą i troskami, coraz bardziéy nędzniał na ciele, i dnia 22 Września 1774 roku żyć przestał. Kościół stracił w nim biskupa mądrego, odważnego, sprawiedliwego i nauk przyiaciela. Był wielkiéy trzeźwości, beziuteresowności i bez żadnéy okazałości. Stół iego był bardzo oszczędny przy usłudze iednego laika. Gdy mu to przyganiano, powiedział, iż ani S. Franciszek, ani S. Piotr nie dali mu wzoru wspaniałéy obiadować. Całe dni i część nocy poświęcał na pełnieniu obowiązków Naczelnika Kościoła i oyca poddanych. Nie zwierzał się łatwo innym, aby sekret nie był przed czasem wyiawiony.

Anglicy iescze za życia postawili iego popiersie między wielkimi ludźmi: „ Bodayby rzekł, uczynili to dla Religii, co dla mnie czynią. „ Interesa świętéy Religii miał zawsze przytomne w sercu i w umyśle; i lubo wadom ludzkim wybaczać umiał, pisał iednak do Ludwika XV. aby poskromić raczył zuchwałość apostołów niewiary i rozwiozłości. Pobożność iego była szczera i szlachetna, i chociaż oczernić go usiłowano, imie atoli iego słynąć będzie pomiędzy wielkimi papieżami. Z przywiązania do nauk założył Muzeum w Rzymie, i zgromadził tam wiele rzadkich i kosztownych zabytków starożytności. Kazał sobie podać listę sławnych pisarzów

w swém państwie, i miał dawać nagrody tym, którzy o Religii, lub o swéy oyczyznie dzieło iakie napisali; ale śmierć tego uskutecznić nie dopuściła. Sprawiedliwa rzecz, mówił do kardynała Calvanchini, aby autorowie którzy nas oświecaią, lub buduią, odbierali nagrody od monarchów panuiących. Nie można lepiéy użyć pieniędzy, iak na wsparcie zasługi, lub zachęcenie talentów. Ohydliwą iest rzeczą, iż rządcy wyszukuiąc złoczyńców, nie wybaduią się o losie i mieszkaniu tych ludzi, którzy świat oświecaią.

Po śmierci Klemensa XIV. kardynali naradzaiąc się około pięciu miesięcy, bo domy Burbońskie interesowały się wyborem następcy, nareszcie obrócili oczy na cnotliwego kardynała Braschi, rodem z Cezeny, i ogłosili go papieżem dnia 17 Lutego 1775 r. Ten biskup znakomity przez prostość serca i wspaniałość, i przez łagodność charakteru, a nadewszystko przez przykładną pobożność, zaczął rządzić Kościołem w roku świętym. Tak nazywaią Jubileusz powszechny, który ogłosił Klemens XIV. a Pius VI. potwierdził. W liście do biskupów, nadaiącym odpusty, wynurzył żal swóy nad nieszczęściami Kościoła. Utyskuie nadewszystko na duch rozwiozłości i nowotności, który stał się i skarbnicą i okrasą filozofii.

„ Nowi filozofowie, mówi on, rzuciwszy wszędzie nasienie bezbożności, i wyrwawszy z serc ludzkich Religią, usiłuią potargać wszelkie węzły, które łączą ludzi między sobą i tychże z ich zwierzchnikami. Podnosząc głos swóy buntowniczy wrzeszczą całą gębą, iż człowiek rodzi się wolnym, i nikomu podlegać nie ma. Że społeczność iestto mnostwo ludzi ciemnych, których głupstwo czołga się przed kapłanami, którzy ich oszukuią, i przed królami, którzy ich uciemiężaią. Że związek między władzą duchowną i świecką iest spiskiem barbarzyńskim przeciwko naturalnéy człowieka wolności. Ktoż nie widzi, iż tak potworne nauki zmierzaią na wywrócenie porządku i spokoyności publiczney, i na obalenie tronów i ołtarzy? a to tém bardziéy, iż nie masz hamulca na ich bezbożne błędy! Nauka ich tém iest szkodliwsza duszom krwią Chrystusa odkupionym, iż iak gangrena zaraża zdrowe nawet członki Wiernych, i wciska się między dwory królów; a co bez zadrżenia wymówić trudno, wdziera się nawet do Swiątnicy! „ Te słowa Piusa sprawdziły się aż nadto we Francyi, iak niżéy obaczymy.

Był Pius VI. hoyny na ubogich; na urzędy duchowne dobierał naypoczciwszych i nayuboższych kapłanów; był pracowity, wstrzemięźliwy, przystępny, i tym sposobem wszystkich zjednał sobie szacunek.

Klemens XIV zmnieyszył Swięta w innych kraiach, Pius VI. zmnieyszył ie w Polsce roku 1777, i przybyło ludziom do roboty dni 28 w roku.

Dwór Hiszpański nalegał o kanonizacyą Jana Palafoxa, biskupa w Mexyku, cnotliwego, lecz nie przychylnego Jezuitom; Pius VI. zręcznie tę sprawę na dalszy czas odłożył, dla lepszego wyiaśnienia czynów iego życia.

Troskliwy o interesa Religii, był niemniéy starowny o dobro i zdrowie swego ludu. Wyziewy

stoiącéy wody bagien Pontyńskich szkodliwe były zdrowiu mieszkańców. Pius przedsięwziął osuszyć ie, i ziemię zalaną pożyteczną uczynić. Wyłożył na to wielkie summy pieniędzy, znaczną część osuszył, drogę przez to z Rzymu do Neapolu skrócił; lecz zaszłe we Włoszech woyny dokonać dzieła nie dopuściły.

Jozef II. obiąwszy rządy państwa po Maryi Teresie, począł czynić różne reformy duchowieństwa. Zniósł wszelkie związki zakonników z ich Jenerałami w Rzymie. Wymagał aby wszelkie bulle papiezkie były iemu nasamprzód do roztrząśnienia podawane, nimby ogłoszone zostały: znosił klasztory i zakony samą kontemplacyą zatrudnione, równie klasztory zakonnic nie trudniące się edukacyą dziewcząt, lub usługą chorym: zakazał swym poddanym udawać się o dyspensy do Rzymu, lecz tylko do swych biskupów: nadał Protestantom powszechną tolerancyą, kościoły i przystęp do urzędów.

Pius losem zakonników i nadwerężeniem powagi swoiéy zasmucony, gdy list pisany nic nie skutkował, sam wybrał się do Wiednia roku 1782, dla porozumienia się z cesarzem, i określenia granic w reformie Duchowieństwa, osobliwie zakonnego. Stanął tam dnia 22 Marca; przyięty był z wszelkiemi honorami, należącemi się głowie Kościoła, i mieszkał w zamku cesarskim. Miał kilka rozmów z Jozefem, ale mało skutecznych. Dał prałatom Firmiani i Bathiany kapelusz kardynalski, a biskupom w państwach Austryackich pozwolił dyspensować aż do 4go i 3go stopnia w małżeństwach.

Cesarz z swéy strony na żądanie papieża, zniósł nową przysięgę, którą biskupom był przepisał. Po miesięczném bawieniu wyiechał Pius z Wiednia dnia 22 Kwietnia, i przez Monachium, Ausgsburg, Wenecyą powrócił zdrowo i szczęśliwie do Rzymu.

Dalsze wypadki za rządów Piiusa VI. i śmierć iego.

Miał potém Pius zatargi z dworem Toskańskim, Neapolitańskim, z Wenecyą, o reformy duchownych, o znoszenie niektórych klasztorów, o nominacyą na biskupstwa, o skassowanie Inkwizycyi w Toskanii i w Sycylii, o białego konia z sakwami pieniędzy; z Portugalią także z powodu dzikich zamiarów ministra Pombala; ale to wszystko powolnością swoią i ustąpieniem nieco z praw swoich zagodził.

Roku 1789 Katolicy w stanach wolnych Ameryki północnéy, gdy się liczba ich powiększyła, prosili, za zezwoleniem kongressu, Piusa VI. o biskupa. Zlecił to papież duchowieństwu Katolickiemu tameczn emu: padł wybor na X. Jana Carrol, który mieszkanie w Baltimor założył, a potwierdzenie i tytuł legata papiezkiego otrzymał. W tymto roku wybuchnęła rewolucya Francuzka; zaraz w początkach wszystkie dobra duchowieństwa Francuzkiego za dobra narodowe uznane były, wszystkie zakony skassowane, i wprędce nastąpiło prześladowanie duchownych, o czém niżéy usłyszymy.

W czasie téy rewolucyi zagarniono papieżowi powiat Awenioński, potém Benewent. Gdy się pożar woyny rozpoczął we Włoszech, i pełno było głów zapalonych zachęcaiących do niepodległości i zmiany rządów, Pius dla utrzymania bezpieczeństwa i spokoyności publiczney, pomnożył nieco swe woysko. Dyrektoryat Francuzki poczytał ten krok za wypowiedzenie woyny. Weszli Francuzi w kray kościelny, woysko papiezkie rozbroili, i zaięli trzy prowincye, Bonońską, Ferrarską, Romaniią i Xięstwo Urbino. Musiał papież zawrzeć z nimi traktat pokoiu w Tolentino roku 1797, przez który odstąpił im zabranych prowincyy, wyliczył 21 milionów liwrów, częścią w gotowiznie, częścią w żywności i towarach; pozwolił wziąć sto sztuk obrazów i posągów i wiele rękopismów.

Pius tak wielkie uczyniwszy ofiary, nie długo cieszył się pokoiem. Gdy Basseville agent Francuzki, a potém Duphot ienerał zginęli w Rzymie od rozjątrzonego pospólstwa, ogłoszono Rzeczpospolitą Rzymską nadawszy iéy resztę kraiów papiezkich; (ta Rzeczpospolita nie długo trwała); Pius z Państwa, ze sprzętów, mebiów, zgoła ze wszystkiego ogołocony, laty i tylą ciosami skołatany, dla wysączenia do ostatniéy kropli kielicha goryczy, z rozkazu dyrektoryatu wywieziony był do Sieny; potém do Florencyi; daléy iakby na dziwowisko iakie, lubo schorzały, 80 letni starzec wożony był do Turynu, do Bryançon, Grenoble, naostatek do Valencyi. Przy tylu poniewieraniach zawsze spokoyny i cierpliwy, umarł iako więzień stanu dnia 29go

Sierpnia roku 1799, przeżywszy lat 82, i na wzór Chrystusa którego był Namiestnikiem, darowawszy przeciwnikom swoim wszelkie urazy, tamże przystoynie był pogrzebiony. Dopiero w roku 1801, z nakazu pierwszego konsula Napoleona Bonaparte zwłoki Piusa z wszelkiemi dostoyności iego przyzwoitemi honorami były do Rzymu przewiezione, i w grobie poprzedników wspaniale pochowane.

Przy końcu tego wieku po rozbiorze Polski od trzech ościennych mocarstw, w kraiach dla króla Pruskiego przypadłych, wszystkie dobra duchownych, świeckich i zakonnych, obięte były na skarb królewski, a xiężom kompetencya mierna wyznaczona r. 1797. Z przyczyny rozerwanych dyecezyy, ustanowiono dwa nowe biskupstwa, Wigierskie i Warszawskie, z pensyą ze skarbu królewskiego: Pierwszym biskupem Wigierskim był Michał Fr. Karpowicz, a Warszawskim Jozef Miaskowski. Późniéy po wskrzeszeniu Polski dyecezya Warszawska przyłączona iest do archidyecezyi Gnieźnieńskiéy, i xięża wszyscy na kompetencyi przestawać muszą.

Sekty i błędy w osimnastym wieku.

Samuel Klarke Anglik roku 1712 o taiemnicy Tróycy Swiętéy błędną podał naukę. Podług niego, Oyciec, Syn i Duch Swięty są wprawdzie trzy Boskie osoby; ale Syn od Oyca, a Duch Sty od Syna iest niższy. Oyciec sam iest naywyższy i niepodległy; i inne tym podobne błędy znayduią się w iego xiędze.

Sekta braci Morawczyków prześladowana w Morawii, wyniosła się i osiadła w Luzacyi pod opieką hrabiego Zinzendorf roku 1722, i od góry Hutberg nazwani byli Herenhutami. Protektor ich starał się usilnie rozkrzewić tę sektę. Jakoż w Hollandyi około Utrechtu we wsi Zast założyli piękną i porządną osadę. Prowadzą tam życie spokoyne, pracowite i skromne. Jest to odnoga Protestantów, ale Hernuci maią swoie szczególne błędy; iakoto, iż w męce Chrystusa bóstwo go odstąpiło; iż Chrystus podług upodobania przeznacza ludzi do zbawienia, i znowu ten porządek iak chce odmienia, i sprawę z siebie złą może w dobrą zamienić i t. d. Przyymuią do siebie ludzi wszelkiego wyznania, byle mieli obyczaie dobre, i kochali się w pracy i spokoyności. Trudnią się różnemi rzemiosłami, maią sklepy swych towarów, ale się z niemi targować nie można; cena sprawiedliwa zaraz na początku bywa opowiedziana. Wolno każdego czasu od nich się oddalić.

Lippowanie podobni w zdaniach Hernutom, dawnieysi iednak od nich, znayduią się w Bukowinie. Pilność, porządek, ochędostwo utrzymuie się w ich pomieszkaniach. Rzecz podobna do prawdy, iż Lippowanie z Filipowcami i Roskolnikami w Rossyi od r. 1652 znanemi, iedną składaią sektę. Obrządki religiyne tey sekty mało są wiadome, gdyż żadnemu obcemu nie pozwalaią bydź przytomnym na ich nabożeństwie; iednakowoż powszechnie maią ich za Chrześciian. Dla obyczaynego ich sprawowania się, Jozef II. Cesarz znaczne nadał

im przywileie. Przysięgi nigdy nie czynią nawet w sądzie, i trupów swoich palą.

W przeszłym iescze wieku niedowiarstwo i libertyństwo zaczęło się w Anglii, przeszło powoli do Francyi, stamtąd do Niemiec, naostatek w wieku XVIII. po całey rozlało się Europie. Namnożyło się wiele Deistów, Pirronistów, Ateuszów, Naturalistów, Materyalistów, którzy przez swoie pisma i nauki zuchwałe, niezbożne, buntownicze i z rozumem niezgodne, wszystkie Religii Chrześciiańskiey taiemnice w wątpliwość podali, i prawey moralności zasady osłabili. Z tych liczby wyszli Frankmasoni, Jllumi-naci pod wodzem Weishaupt, Jakobini i t. d.

Klub albo sekta Jakobinów pokazała się w czasie rewolucyi Francuzkiey, nauczaiąca, iż wszyscy ludzie są sobie równi i wolni. Pod tém hasłem równości i wolności wzywano ludy do rokoszu i anarchii, i do obalenia tronów i ołtarzy. Zaraz tysiące ludzi, uzbroionych pikami, siekierami, kiiami popierało ich naukę, i cały kray zalany był krwią współrodaków.

Okropne skutki źle zrozumiańey wolności we Francyi.

Od dawnego czasu rozlana przez mniemanych filozofów we Francyi wolność myślenia, mówienia i pisania, zbliżała się ku doyrzałości do wydania owoców swoich, goryczy pełnych. Mocne duchy, uczciwi ludzie (tak się nazywali) rozszerzali na wy-

ścigi swoię zaraźliwą naukę, wszelkie węzły społeczności i moralności targaiącą. Naostatek przez Jakobinów ogłoszona i popierana równość źle zrozumiana, przyśpieszyła okropne skutki, i wydała tragiczne sceny.

W roku 1789 zwołane stany królestwa od Ludwika XVI., ku zaradzeniu niedostatkowi skarbu, całą postać rzeczy i rządu gwałtownie odmieniły. Uczyniwszy się zgromadzeniem narodowym ogłosiły wolność mieszkańcom, poznosiły wszystkie klasztory i zgromadzenia duchowne, zabrały ich dobra, wprowadziły nowy kalendarz polityczny, na mieysce niedziel ustanowiły dekady, i około drzewa wolności skakać wszystkim kazały. Pod hasłem wolności i równości, wiernych Religii i królowi prześladowano, męczono, zamki panów rabowano, palono. Pod tém hałasem przelewano krew biskupów, kapłanów, szlachty i bogatszych obywateli wszelkiego stanu, płci i wieku. Pod tém hasłem padł ofiarą z żoną swoią Ludwik XVI. ieden z nayiepszych królów. Zgoła lud Francuzki, tak niegdyś sławny z ludzkości i obyczayności, do téy przyszedł zdziczałości, iż rozlewać krew współziomków, lub topić albo na stosie palić, za igraszkę sobie poczytał. Przewodniczył ludowi do tych okropności Marat, potém Robespier, ale też sami haniebnie poginęli.

Wpośród tych zaburzeń we Francyi wzbudził Bóg na pociechę Wiernych, nadzwyczaynego człowieka z osobliwszym gieniuszem i szczęściem Napoleona, który stał się bohatérem i prawodawcą Europy. Po rozmaitych zmianach rządu, z konsula

zrobiony cesarzem Francuzów, przywrócił porządek i spokoyność, i Religią katolicką iuż prawie upadaiącą podźwignął. Dekady nieznacznie zniósł, kalendarz dawny przywrócił, woynę w Wendée o religią szczęśliwie ukończył, i Religią Katolicką za Religią stanu ogłosił. Nadawszy królów różnym narodom, nadał im oraz Kodex Cywilny, dla Francyi wypracowany, to iest Włochom, Westfalii, Bawaryi, Polsce.

Nadał wolność Religii wszelkim wyznaniom w swym narodzie, ale natomiast zawarował wolność Religii Katolickiéy w Saxonii, Westfalii, i w innych kraiach w Niemczech zawoiowanych.

Pisarze Kościelni.

Między pisarzami kościelnymi wieku XVIII. pierwsze trzyma mieysce Benedykt XIV. który będąc iescze kardynałem napisał obszerne dzieło o beatyfikacyi i kanonizacyi Swiętych; pisał także o prawie kanoniczném i o Swiętach, czci Chrystusa Pana i Matki Nayświętszéy Maryi poświęconych; iako papież wydał wiele bul względem karności i obrzędów kościelnych.

Klaudyusza Fleury historyi kościelnéy od tomu 25go kontynuatorami byli Benedyktyni i Karmelici w Niemczech; doprowadzili ią do roku 1674, i składa się całkiem wraz z reiestrem z 65 tomow.

Natalis Alexander Dominikan pisał obszerne Rozprawy o historyi kościelnéy i o Teologii moralnéy w kilku tomach.

Bonawentura Racine wydał historyą kościelną w tomach XIII dużych. Innych pisarzów imiona tylko dla krótkości wyliczę. Oto są: Ludwik Dupin, Gwilelm Cave Anglik, Chrystyan Stock, Marek Battaglia, Euzebi Ranaudot, Franciszek Blanchini, Edmund Martene, Jan Wawrzyniec Berti, Jan Dominik Mansi, Ignacy Jacek Graweson, Augustyn Orsi, Dufresnoy, Stöger, Feler, Michał Szvorenyi, Xawery Gmeiner i inni. Teodor Ostrowski Piar wydał historyą Kościoła Polskiego we trzech tomach w Warszawie 1793.

Niemieccy i Węgierscy pisarze kościelni piszą uczenie i z krytyką, ale częstokoć uszczypliwie, i z wyszukiwaniem drobnostek a opuszczeniem ważnieyszych rzeczy, i monarchom świeckim prawo około rzeczy duchownych iednomyślnie przyznaią.

Sławnieysi wykładacze Pisma S. i Teologowie w XVIII. wieku byli: Augustyn Calmet, Daniel Huecy, Wincenty Ludwik Gotti, Duquesne, Tournely, Concina, Juenin, Genet, Charmes, Tomasi, Martinay, Antoine, Collet, Jan Patuzzi, Antoni Muratori, Poatas, Antoni Genueńczyk, Floryan Dalham, Ludwik Habert, Jan Hoocke, Franciszek Preis, Marcin Gerbert, Maciey Zsivics i wielu innych. Historyą Literacką Teologii napisał Grzegorz Mayer Benedyktyn i Franciszek Krommer Węgrzyn.

Kanoniści, Pirching, Reifenstuel, Van espen, Cavaleri, Mandosi, Remigi Maschat, Xawery Gmeiner, Jerzy Lackier, Paweł Riegger i t. d.

Kaznodzieie sławnieysi, z Francuzów, Dela Roche, de Ciceri, Bretonneau, Giroust, Trublet, Neuville, Clement, Geoffroy i Boulond Jezuici, Jan Cochin, Jacek Montargon autor Mownika Apostolskiego, Leboux, Wincenty Houdry. Z Polskich sławnieysi są, Ubermanowicz, Filipecki, Balsam, Samuela Wysockiego Homilie, Mysłowski, Smoszewski, Piotrowski, Jurkiewicz, Lachowski, Karpowicz, Kaliński, Karol Fabiiani, Tomasz Grodzicki, Koncewicz, Teodor Mietelski i inni.

Jan Bohomulec uczynił wielką Religii przysługę wydaniem xiążki: *Diabeł w swoiey postaci;* przez oświecenie w niéy rzucone, a oraz przez staranie i gorliwość biskupów, osobliwie Krakowskiego Andrzeia Stanisława Kost: Załuskiego, ustały czarownice, opętani, upiory, strygi.

Pisarze libertynizmu; obrońce Religii.

Pisarze niedowiarstwa co przeciw Religii pisali, i których czytanie iest niebezpieczne, a nawet zakazane, są: Edward Cherbury, Karol Blount, Tomasz Woolston, Tindal, Collins, Lyons, Johnston, Morgan, Chubb, Bolingbroke, Hume, Bayle, Voltaire, Diderot, Toussaint, Deslandes, Jakob Rousseau, Dargens, Helwecy, Delamettrie, Vanini, Meier, Tolandi, Wyermar, Lau, Fischer, Edelman, Gebhardi, Schmid, Hatzfeld, Schade, Bahrdt i inni.

Ná obronę Religii pisali, Nonnot, Bergier, Jakób Abbadie, Caraccioli, Pani Genlis, Fryderyk Pable, Melchior kardynał Polignac, Antoni Valsecchi, Jennings, X. Villiers, Stanisław Konarski, Xawery Bohusz, W. Karczewski i inni.

Przez czytanie złych xiążek, przez rozwiozłe mowy i gorszące przykłady psuie się wielu młodzieńców, nawet pieczołowicie do cnoty usposobionych. Trzeba znać, trzeba kochać Religią, a wszelkie przeciwko niéy pociski, żadnéy mocy mieć nie będą. Którzy rządzą się swoią tylko namiętnością i uporem, swoim widzimi się i błyskotkami rozumu, którzy ślepo idą za cudzem zdaniem, takowym trudny iest powrót na drogę cnoty i prawdy.

WIEK DZIEWIĘTNASTY.

Obranie Pïusa VII. i pomyślne dla Religii Katolickiéy wypadki.

W Burzliwych bardzo czasach Kościół Chrystusa osierocony został z głowy swéy i pasterza. Pïuş VI. przed swém wywiezieniem poruczył sześciu kardynałom w Rzymie władzę sprawowania interesów duchownych. Po iego śmierci roku 1799 w Sierpniu zaszłey, trzeba było myśléć o następcy, lecz Rzym i inne kościelne miasta zaięte były przez różne woyska. Kardynali więc zgromadzili się do Wenecyi; i po długiém bo półczwarta miesięcznêm naradzaniu się obrali iednomyślnie nawyższą Kościoła głową Grzegorza Chiaramonti Benedyktyna, dnia 14 Marca roku 1800, który wziął nazwisko Pïusa VII. i tamże w Wenecyi dnia 21 Marca roku tegoż był koronowany. Urodził się w Cezenie dnia 14 Sierpnia 1742 roku, został biskupem Imoli 1785, a potém kardynałem.

Roku 1801 Konsul I. Napoleon żądał od Papieża Konkordaty względem zmnieyszenia i urządzenia dyecezyy i stolic biskupich w czasie rewolucyi poobalanych, a obiecywał powagą swoią przywrócić religią Chrześciiańską i wolność ołtarzy. Pïus VII. końcem wytępienia odszczepieństwa i powrócenia pokoiu Kościołowi Francyi, a ludowi moralności przez wrócenie mu kościołów iego i ołtarzy, uczynił z konsulem przez swoich pełnomocników do Paryża

wysłanych, żądaną konkordatę, która w Paryżu dnia 15 Lipca 1801 była podpisana, a w Rzymie 14 Sierpnia r. t. potwierdzona. Napisał zaraz Pius list do wszystkich biskupów Francyi przytomnych i nieprzytomnych, zaklinaiąc ich ażeby dla dobra religii uczynili z siebie ofiarę i dostoyność swoię biskupią złożyli.

Konkordat te punkta w sobie zawiera: Religiia Katolicka Apostolska będzie wolnie bez przeszkody wyznawana. 2. Stolica Swięta spólnie z rządem Francuzkim nowy podział i opis Dyecezyy ułoży. 3. Panuiący na biskupstwa rodaków mianować będzie, a stolica Rzymska ich potwierdzi. 4. Biskupi i plebani dawnym zwyczaiem przysięgę wierności rządowi wykonywać maią. 5. Biskupi zrobią nowy podział parafiy z wiadomością i przyzwoleniem rządu, i na plebanów mianować będą osoby, któreby się rządowi podobały. 6. Będzie we Francyi arcybiskupstw czyli metropoliy 10, a biskupstw 50. Późniéy za pomnożeniem departamentów Francyi, przybyły stolice biskupie w Genueńskim kraiu, w Toskanii i w Rzymskich departamentach. 7. Biskupi mieć mogą w dyecezyi iedno seminaryum i kapitułę przy katedralnym Kościele. 8. Biskupom i plebanom, których dyecezye i plebanie w nowy podział weydą, rząd przyzwoite utrzymanie opatrzy. 9. Posiadacze dóbr duchownych przy spokoyném onych dzierżeniu pozostaną. Nadto, żadne zbory ani synody duchownych bez zezwolenia rządu odprawiane nie będą: żadne bulle i expedycye Rzymskie, choćby się prywatnych osób tyczyły, nie mogą bydź przy-

przyięte ani ogłaszane bez upoważnienia rządu. Dziesięciny w początku rewolucyi zniesione były. Cały Konkordat znayduie się w xiążce: **Wyiątki** z dzienników Paryzkich, drukowane w Warszawie u XX. Missionarży 1811.

Do uskutecznienia zawartego konkordatu zjéchał do Paryża kardynał Kaprara poseł papiezki na początku Października tegoż roku 1801. Arcybiskupi i biskupi, iak żądał Papież, złożyli urzędy swoie; Konsul pierwszy mianował ich na nowo, a Pius VII. potwierdził. Poseł nowe dyecezyy określenie i urządzenie uznał za ważne, i Papieża imieniem utwierdził. Owych zaś biskupów w liczbie 34, którzy dostoieństw swoich nie złożyli, i przebywali w Anglii i w Niemczech, za odpadłych od biskupstw ogłosił, i że przez głowę Kościoła wszelka władza duchowna iest im odięta, do publicznéy podał wiadomości. Po zawarciu tego konkordatu, Pius VII. w miesiącu Listopadzie, odięte sobie włości kościelne, obiął uroczyście w swoię posessyą.

W tymże roku pomyślna dla Piusa przyszła wiadomość, iż cesarz Chiński pozwolił Katolikom stawiać kościoły, co od stu lat zabronionem było, i że ułagodził dawne ustawy, przeciwne nawracaniu do religii Katolickiéy.

W skutku uczynionego konkordatu roku następnego 1802, dnia 18 Kwietnia w Niedzielę Wielkanocną w przytomności konsulów, władz kraiowych i ministrów stanu, przy niezmiernym nacisku ludu, staraniem 1go Konsula, wolność Religii Katolickiéy ogłoszoną była; Niedziele zamiast dekad święcić na-

kazano; cztery uroczyste Swięta: Narodzenie Chrystusa Pana, Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Nayś. M. Panny i wszystkich Swiętych zawarowane; Jubileusz na dni 30 od papieża pozwolony. Tak Religiia świetność swą i wolność we Francyi odzyskała.

Podobny konkordat dla Kościołów Włoskich zawarty był w Paryżu dnia 16 Września 1803, przez który nominacya biskupów pozwolona iest Zwierzchnikowi kraiu.

Roku 1804 Pius VII. zaproszony przyiechał w jesieni do Paryża; przyięty był ze wszystkiemi dostoyności swéy przyzwoitemi honorami. Dnia 2go Grudnia roku tegoż koronował Napoleona na Cesarza Francuzów. Udarowany hoynie od nowego Monarchy, na wiosnę powrócił szczęśliwie do Rzymu. W roku 1805 dnia 23go Maia Napoleon koronowany był na króla Włoskiego w Medyolanie.

Na początku roku 1806 nowy kalendarz francuzki z dekadami zniesiony był, a dawny powszechny przywrócony.

Dekretem Cesarza Francuzów dnia 10 Marca 1807 w Osterode wydanym, Siostry nauki Chrześciiańskiéy w Amïanie do dawnego stanu i bytu przywrócone zostały. Trudnią się one instrukcyą bezpłatną młodych panienek. Dom ich daie także przytułek osobom płci niewieściéy, które chcą uchylić się od świata i żyć w osobności.

Pius VII. dnia 5 Sierpnia 1807 Błogosł: Franciszka Caracciolo Wyznawcę fundatora Kleryków regularnych mnieyszych w poczet Swiętych policzył. Urodził on się w Abrucyum, umarł tamże r. 1608 przeżywszy lat 44.

Tegoż roku 1807 po odrodzeniu się Oyczyzny naszéy, a męztwem woysk Wielkiego bohatyra Napoleona Polakom przywróconéy, Religiia Katolicka za religiią stanu przez Konstytucyą iest przepisana.

Roku 1808 na żądanie Stanów zjednoczonych Ameryki północnéy dla rozmnożonéy tam liczby Katolików, Pius VII. mianował nowych biskupów, i władzę im przyzwoitą nadał; to iest X. Concanen Irlandczyka uczynił biskupem Nowo Jorskim, X. Equen biskupem Filadelfiyskim, X. Scheveras biskupem Bostońskim, X. Plaget biskupem Kentukickim.

Zakon kawalerów Maltańskich w czasie rewolucyi skassowany we Francyi, w tym roku zniesiony iest w Bawaryi; dobra ich na skarb królewski obrócono.

Zakon kawalerów Teutońskich wyrokiem Napoleona W. dnia 25 Kwietnia 1809 w Ratysbonie wydanym, zniesiony został we wszystkich kraiach Ligi Reńskiéy. Dobra ich należeć będą do Xiążąt, w których leżą kraiach. Kawalerowie odbierać będą pensyą roczną ci tylko, którzy się przeciw Francyi i Lidze Reńskiéy nie uzbroili. Xięstwo Mergentheim czyli Marienthal przyłączone będzie do państwa Wirtemberskiego.

Zniesienie Inkwizycyi i redukcya klasztorów w Hiszpanii.

W roku 1808 za ustąpieniem dobrowolném Karola IV. króla Hiszpańskiego praw swoich do korony

Napoleonowi W. Cesarzowi Francuzów, nowym królem Hiszpańskim ogłoszony iest Józef Napoleon. Przez Konstytucyą dla tego królestwa przepisaną, Religiia Katolicka uznana iest za panuiącą z wyłączeniem wszelkich innych. Gdy Hiszpani przez poduszczenie Anglii porwali się do broni i przysięgę wierności złamali, od woysk Francuzkich pobici są, poskromieni i do posłuszeństwa przyprowadzeni. Aże duchowni i świeccy i zakonni do tego mieszali się rokoszu, przeto Napoleon W. Cesarz Francuzów i Król Włoski będąc w Madrycie, roku 1808 dnia 4 Grudnia wydanym dekretem zniósł trybunał Inkwizycyi, iako uwłaczaiący władzy naywyższey i władzy cywilney, i często mocy swey nadużywaiący. Nastała w Hiszpanii Inkwizycya roku 1484. a pierwszym iey założycielem i wielkim inkwizytorem był Torquemada. Dobra iey przyłączone ną dóbr korony Hiszpańskiey.

Powtóre zważaiąc Napoleon, iż liczba zakonów w Hiszpanii bardzo iest rozmnożona, bo przeszło 3000 klasztorów wynosiła, drugim dekretem postanowił, iż z liczby klasztorów w Hiszpanii trzecia tylko część pozostanie, i zakonnicy do innych klasztorów swoiey reguły będą przyłączeni. Przyymowanie do nowicyatu i professya zakazane dopóty, dopóki zakonników i zakonnic liczba do trzeciey części zmnieyszoną nie zostanie.

Kassowanie zakonów w wielkiéy części Europy i przyłączenie włości kościelnych do państwa Francuzkiego.

W późnieyszym czasie dnia 21 Sierpnia 1809, Józef Napoleon król Hiszpański, z powodu iż znowu zakonnicy mieszali się do nowych rozruchów podżeganych przez Anglią, a wielce trapiących Hiszpanią, zniósł wszelkie zakony i zgromadzenia nawet nieobowiązane ślubami: w 15 dniach wyyść mieli z klasztorów, i wziąć suknią xięży świeckich: udadź się tam, skąd są rodem; pensyą roczną odbierać maią: zdatni brani będą na plebanów, i wywyższani na wszelkie dostoieństwa duchowne.

Król także Neapolitański Joachim Napoleon przez wyrok dnia 13 Września 1809 wydany, zniósł w państwie swoiém wszystkie zakony; osobom ich wyznaczył ze skarbu pensye, maiące bydź trzy razy w roku płacone.

Przez wyrok Napoleona W. Cesarza Francuzów, wydany w Wiedniu dnia 17 Maia 1809 roku, włości kraiu kościelnego czyli papiezkiego przyłączone zostały do państwa Francuzkiego. Papież Pius VII. wywieziony z Rzymu, dla uniknienia wszelkiego rozruchu pospólstwa na iego stronę, osiadł w Sawonie i tam spokoynie służbę Bożą w kościele z zbudowaniem ludu odprawuie.

Pałace dwa dla niego są wyznaczone, ieden w Paryżu, drugi w Rzymie, nadto może mieć inne we Francyi od rządu przygotowane. Dochód roczny Papieża dwa miliony franków w dobrach ziem-

skich, wolnych od wszelkiego podatku, a w różnych częściach państwa leżących. Koszta świętego Kollegium i propagandy ogłoszone są za cesarskie. Archiwa papiezkie i kancellarye przewieziono do Paryża, żeby się tam rady tayne kardynałów odprawiały. Do interesow kościelnych wyznaczył Papież osoby w Rzymie, nadawszy im władzę przyzwoitą pewnemi granicami określoną.

Roku 1812 dnia 12 Czerwca zjechał Papież zdrowo do Fontainebleau, gdzie od ministra Religii, Biskupów i Kardynałów z Paryża przybyłych, uroczyście był przyięty.

W Miesiącu Czerwcu 1810 na mocy wyroku Cesarskiego, pozamykano w Rzymie i w całym kraiu Rzymskim wszystkie klasztory. Biskupstw 18 skassowano z przyczyny iż były bardzo liczne, i którzych biskupi przysięgi wierności nie wykonali. Czternaście biskupstw zachowano, których biskupi przysięgę wierności uczynili. Xiężom świeckim i zakonnym skądinąd rodem, wynieść się z kraiu kazano, wyiąwszy Irlandczyków i Szkotów, i prócz panien Miłosierdzia.

Cesarz Francuzów król Włoski wydanym dnia 15 Września 1810 dekretem, zniósł ostatecznie wszystkie zakony w kraiu Genueńskim i w Toskanii.

Tegoż roku dnia 1. Grudnia w królestwie Westfalskiém kapituły, opactwa, przeorstwa, klasztory i wszelkie zgromadzenia duchowne dekretem królewskim są zniesione. Wyięte tylko zostały zgromadzenia publiczney edukacyi poświęcone i kapituły katedralne wyznania katolickiego, które na nowo są utworzone.

Równie król Pruski Fryderyk Wilhelm III. zabrał w państwie swoiém na skarb publiczny wszystkie dobra duchowne wszelkiego wyznania, a duchownym pensye wyznaczył.

W roku 1811 na mocy ustawy Cesarskiéy dobra duchowne w Hollandyi, których dochody nie są obracane na pożytek publicznego wychowania, do narodowych dóbr przyłączone zostały.

W Austryi także w tym roku przedano część dóbr duchownych za milion złotych reńskich dla umorzenia w części bankocetli czyli papierowych pieniędzy.

Taki los spotkał wielu zakonników, którzy byli pomocnikami biskupów i plebanów, przewodnikami sumnienia wiernych, zachowawcami nauk i dzieł autorów Łacińskich. Przyznał im tę zasługę i sprawiedliwość Portalis Radca stanu w mowie do ciała prawodawczego mianéy, w te słowa: „Po upadku państwa Rzymskiego, nauki gdyby się między duchownemi nie były pozostały, wszędzie byłyby znikły. Szczęściem w zgromadzeniach zakonnych i w kościołach przytułek swóy znalazły; dzieła Historyków, Filozofów, Rymotworców i Krasomowców Rzymskich, iakby składy iakie zachowane były po klasztorach.„ Podobno ostygnienie w pobożności Chrześciiańskiéy niektórych osób, tę klęskę na nich z nieba sprowadziło; dobrzy atoli cieszyć się maią, iż podług słów Chrystusa, cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości.

Przywrócenie zgromadzeń społeczności użytecznych.

Panny miłosierdzia we Francyi z powołania swego usłudze chorych w szpitalach poświęcone, i świętą bliźniego miłością całe zaięte, ieżeli gdzie w czasie rewolucyi były rozproszone, na nowo powagą cesarza z wyznaczoną pensyą przywrócone zostały, wraz z wolnością przyymowania uczennic, iak dawniey. Utrzymuią iuż 250 szpitalów. Uposażył cesarz wiele domów tychże siostr miłosierdzia, i postanowił, aby co do spraw duchownych zostawały pod dozorem biskupów, i wszelkie ustawy ich wewnętrzne potwierdził. Matka cesarza Napoleona iest naywyższą ich opiekunką.

Podobnie zakonnice Sgo Tomasza z Willanowy przywrócone zostały: edukuią ubogie panny, i dom w Paryżu na nowicyat maią wyznaczony.

Na górze wielkiego Sgo Bernarda, zawsze śniegiem okrytéy, znaydował się dom pustelników, iesżcze w X. wieku przez Bernarda Sabaudczyka założony, przynoszący zaszczyt i religii i ludzkości. Ich bowiem powinnością było ratować podróżnych śniegiem zasypanych, i nawet z pod śniegów za pomocą węchu psów wygrzebywać. W czasie rewolucyi francuzkiéy nakazano im w imie rozumu, aby się rozeszli; bo mówiono, nie przystoi, aby ludzie w kapturach przysługę bliźnim czynili. Utrzymali się przecięż, i przechodzącym do Włoch Francuzom wszelki ratunek dawali. Takowym heroizmem ujęty zwycięzca Włoch, założyć nakazał kosztem rządu

dwa podobne szpitale na górach Simplon i Cenis, na wzór szpitala wielkiego Sgo Bernarda, dla ratowania podróżnych śniegiem częstokroć zasypanych; a wszystkie trzy pod rząd iednego i tegoż samego zakonnego przełożonego poddał.

Nowe Zgromadzenie zakonnic, zwanych damami sierot.

Roku 1810 dnia 15 Lipca Napoleon dekretem swoim ustanowił sześć domów czyli klasztorów ku wychowaniu sierot panienek, których rodzice w usługach cesarza, lub w obronie kraiu pomarli. Matka cesarza iest opiekunką tych domów. W tych sześciu domach mieścić się będzie 600 panienek sierot, i utrzymywać z kassy legii honorowéy. Oprócz religii, będącéy zasadą ich edukacyi, uczyć się będą czytania, pisania, rachunków i robót. Dozór w tych sześciu domach będzie przy zgromadzeniu zakonnic zwanych damami Zgromadzenia sierot. Dom w Paryżu pod nazwiskiem *domu Matki Bożey*, będzie głównym domem tegoż Zgromadzenia, a duchownym przełożonym będzie W. Jałmużnik, lub z ramienia iego biskup dyecezalny. Nowicyat będzie dwuletni, i wszystkie czarno będą ubrane. Będzie klauzura w tych domach; przeto nikt do nich wchodzić nie może bez upoważnienia W. Jałmużnika. Damy tego Zgromadzenia czynić będą co rok obietnicę, iż się całkiem dozorowi i edukacyi sierot poświęcą. Siostra chcąca wyniśdź ze zgromadzenia, ma wprzód uwiadomić swą przełożoną trzykrotnie raz co miesiąc ponowioną.

Urządzenia we Francyi religiyne.

Roku 1810 cesarz Napoleon na prośbę biskupów kościoła Gallikańskiego zezwolił, aby bulle penitencyaryi wychodziły i moc swoię miały bez upoważnienia rządowego. Zniósł prawo zapowiadaiące, iż biskupi nie mogą święcić nikogo na kapłaństwo, ieżeli ten nie ma własności, któraby rocznie 300 franków dochodu czyniła. Uchylił przepis nakazuiący, aby biskupi tych tylko święcili, którzy iuż są w 25tym roku skończonym; pozwolił święcić 22 lata maiących, byle na to zezwolenie rodziców swoich pokazali... Cztery iednak propozycye od duchowieństwa Francuzkiego roku 1682 uchwalone, a Ludwika XIV. wyrokiem stwierdzone (obacz kartę 362), aby moc swoię miały zalecił i przykazał.

Z nakazu rządu, każde wyznanie mieć powinno za miastem osobny cmentarz; a ieśli iest tylko ieden, ma bydź przegrodzony murem lub parkanem, dla każdego wyznania.

Pogrzeby do dawnego obrządku przywrócone zostały. Każde pogrzebienie ma bydź w osobném dole. Pozwolono wystawiać groby, sklepy, pomniki i nagrobki; lecz tylko tym, którzyby iaki fundusz dla ubogich i szpitalów uczynili. Opłata od pogrzebów na sześć klass podzielona została, i ściśle ią zachowywać kazano.

Założone zostały szkoły duchowne czyli seminarya, tak na niższe, iak na wyższe nauki; przywrócono wszędzie kościoły, gdzie były poniszczone, dokończono kilka katedralnych, których budowę rewolucya przerwała.

Maiący chęć do stanu duchownego, na xięży świeckich, uwolnieni są od zapisów woiennych, lecz podadź powinni nazwisko swoie i mieysce urodzenia do prefektury. Dowiedziono bowiem, iż bez rządu nie masz moralności; nie masz moralności bez religii; nie masz religii bez iéy służebników i sprawców.

Prefekt departamentu Rodanu listem okolnym roku 1810 nakazał, aby w dni święte przez czas nabożeństwa w kościele, wszelkie szynkownie dla wszystkich były zamknięte.

Roku 1811 zwołany był sobór z kardynałów i biskupów państwa Francuzkiego do Paryża; rozpoczął się w miesiącu Czerwcu, ale rozszedł się na niczém, bo od głowy Kościoła nie było nań zezwolenia.

Nowe w kościele Polskim wypadki.

W kraiu Polskim 1809 roku po odzyskaniu prowincyy utraconych, utworzono 4. departamenta, i przybyły cztery biskupstwa, Krakowskie, Lubelskie, Kieleckie i Chełmskie. Biskup Chełmski obrządku Ruskiego katolickiego Ferdynand Ciechanowski, pierwszy przypuszczony iest do Senatu, i na seymach narodowych wraz inszymi biskupami zasiada.

Roku 1811 dnia 30 Września król Saski Xiążę Warszawski wydał ustawę ustalaiącą Zgromadzenie Xięży Piarów, i fundusze iego, dla zapewnienia instrukcyi młodzieży kraiowéy pomnażaiącą, która w następnym roku we wszystkich Piarskich szkołach w różnych departamentach, z rozrządzenia Dyrekcyi edukacyi narodowéy, uroczyście była ogłoszona.

Nowe sekty Wehabitów i Metodystów.

Przy końcu wieku XVIII. z sekty Mahometańskiéy powstała sekta Wehabitow, tak nazwana od imienia Wehab, Araba, którego syn Mohammed onę założył i rozkrzewił. Przez oręż i postrach wzrosła szybko, i stała się panią całego półwyspu Arabskiego. Wiara ich na tém zależy, iż Bóg iest ieden. Nie przypuszczaią ani objawienia, ani proroków: za haniebną zabobonność poczytuią cześć wyrządzaną Mahometowi, i iego posłanictwa od Boga zaprzeczaią. Potępili zatém pielgrzymkę do Mekki i Medyny, przeciągiem blisko 12 wieków upoważnioną, zrabowali i zburzyli bogaty grób Mahometa. Mohammed Arab przyiąwszy Alkoran za zasadę swoiéy nauki, odrzucił wszelkie podanie i tłumaczenie, ogłosił za świętokradców i bałwochwalców wszystkich oddaiących hołd Mahometowi, i ważących się przydawać Bogu towarzysza, i przeznaczył na śmierć wszystkich Muzulmanów w bałwochwalstwie trwaiących. Wziął sobie tytuł patryarchy duchownego, a towarzysz iego Ebu-Seuda xiążę kraiu Jemen, tytuł wodza Wehabitów. Syn tego Abdelazis shołdował orężem wszystkie pokolenia Beduinów; opieraiące się były złupione i wyrznięte. Nietolerancya nowowierców większa iest względem Mahometanów, niżeli względem Chrześciian i Żydów. Turcy na poskromienie swych przeciwników wysyłali znaczne woyska; lecz te od Wehabitów były pobite i rozproszone. W roku 1804 opanowali oni miasta Medynę i Mekkę i wielce się zbogacili. I lu-

bo wódz ich Abdelazis od derwisza Mahometańskiego zdradziecko był zamordowany, zostawił iednak syna godnego po nim panować i dowodzić. Ten w roku 1808 wysłał część woyska pod Bagdad; wyprawa ta nie udała się, ale opanowano odnogę Perską, i wystawiono na niéy flotę, łapiącą wszelkie nawiiaiące się okręty, nawet Angielskie. W roku 1809 Anglicy wzmocniwszy swą siłę zemścili się téy krzywdy i zniewagi, okręciki ich iedne zabrawszy, drugie z ludźmi zatopiwszy; lecz klęski nawet nie ich od przedsięwziętych zamiarów nie odstraszaią.

Mówmy iuż o Metodystach. Teraźnieyszych w Anglii rozruchów, prócz wielu innych przyczyn, niepoślednią (podług pism publicznych) iest sekta Metodystów. Pierwszy ich wiary artykuł iest, że Opatrzność wdaie się cudownie w naymnieysze sprawy życia ludzkiego: a gdy Bóg nagradza i karze widocznie każdéy chwili, więc dostrzedz oczywiście można woli nieba w przypadkowych natury zdarzeniach. Drugi wiary artykuł, iest natchnienie i wzruszenie wewnętrzne i nadprzyrodzone. Na cóż się ów człowiek nie odważy, w którego można wmówić, iż uczucia których doznaie są natchnieniami Boga, i że takie ostrzeżenia powinien mieć za prawidło swego postępowania? Nienawidzą nayniewinnieyszych rozrywek, dolegliwości i lęków. Boiaźnią i nadzieią powodowani, w zupełnéy ku pastorom swoim zostaią podległości. Wyrzucaią także Metodystom, iż więcéy zakładaią na wierze, niżeli na dobrych uczynkach; stąd w kazaniach swoich mało co mówią o cnotach. Pobo-

żność ich zamienia się często w szaleństwo; i dlatego w szpitalach wielu znayduie się Metodystów, mieniących się Aniołami, Apostołami. Wzrost tey sekty fanatyczney iest bardzo raptowny: Pełne iest xięstwo Wallii ludzi takiego fanatyzmu, napoione są nim kopalnie hrabstwa Kornwallii, przechodzi do szkół niższych, wciska się do szpitalów i do duchowieństwa w północney Anglii. Dzienniki ich pod tytułem Magazyny ewanieliczne i Magazyny Metodystów, wychodzą bardzo liczne, bo do dwudziestu tysięcy exemplarzy. Takowa sekta zdolna iest uwieśdź ciemnych i ubogich ludzi, i posłużyć im do wzniecenia rewolucyi w kraiu, iak niegdyś Purytanie czynili.

Autorowie Kościelni.

Między tymi pierwsze trzyma mieysce X. Barruel kanonik kościoła metropolit: w Paryżu; wydał on historyą prześladowania Duchowieństwa w czasie rewolucyi francuzkiey, roku 1801 drukowaną. 2re Wydał xięgę o Papieżu i prawach iego religiynych, z okazyi konkordatu zawartego, tomy II. w Paryżu 1803. Mowi w niey o prerogatywach następcy Piotra. Dowodzi 1. iż on iest środkowym punktem iedności Chrześciiańskiey; 2. ma pierwszeństwo w nauczaniu; 3. pełność władzy; 4. ciągłość nieprzerwaną stolicy apostolskiey; a to z okoliczności ustanowienia nowych granic dyecezyi we Francyi i mianowania nowych biskupów.

Do tego rzędu należą Dzienniki Paryzkie naukowe i moralne duchowieństwa Francuzkiego, z których wyiątki przetłumaczone od X. Jozefa Jakubowskiego Wizytatora drukowane są roku 1811 u XX. Missionarzów.

Szacowne iest dzieło X. Duquesne: Ewanielia razważana w ośmiu tomach; i 2gie Rok Apostolski, czyli wykład xiąg nowego przymierza z uwagami we XII tomach roku 1801.

Warta iest czytania xiążka: Szczęśliwe skutki Chrystyanizmu względem szczęścia doczesnego rodzaiu ludzkiego, wydana 1808.

Pan de Chateaubriand wydał dzieło roku 1807: Duch Chrystyanizmu czyli piękności religii Chrześciiańskiey: drugie podobne, Męczennicy albo tryumf religii Chrześciiańskiey, we III. tomikach wydane w Paryżu 1809.

Po rozszerzeniu się w Europie światła ustało iuż wiele bezprawiów i zabobonności; dałby to Pan Bóg! aby ustały spory w materyi Religii! aby ustały zgorszenia w duchowieństwie, przestępstwa w ludzie, bluźnierstwa w xięgach mniemanych filozofów, rozwiozłość w młodzieży, a panował powszechny pokóy i zgoda, powróciła dawna szczerość i otwartość, a oziębłość w religii zamieniła się w gorliwość, iżby tak iak nayprędzey stała się iedna owczarnia i ieden pasterz.

Koniec Historyi.

PRZYDATEK.

Wiek 2. Marek Aureli cesarz wyznaczył roczną daninę pszenicy dla kościoła Hierapolskiego, którego biskup córkę iego uzdrowił.

Wiek 4. Julian odstępca wiary na przekorę Chrześciianom chciał wystawić dla Żydów kościół w Jerozolimie, przed 300 laty zburzony; tym końcem wezwał zewsząd Żydów, sprowadził rzemieślników, i koszt na to z swoiego skarbu łożyć kazał. Lecz po wybraniu fundamentów cokolwiek w dzień wymurowano, to w nocy ogień z ziemi wybuchaiący pochłonął. Gdy ta przeszkoda nie ustawała, zaczęte dzieło porzucić musiano. Tak pisze owczesny Ammiian Marcellin, poganin, autor rozsądny, i do osoby Juliana wielce przywiązany.

Wiek 12. Około roku 1182 Aimeri, trzeci patryarcha Łaciński Antyocheński, zjednoczył Maronitów z Kościołem Rzymskim. Ten lud mieszkaiący na górze Libanie i w okolicy, zarażony był dotąd błędami Jednowolców, które na Soborze szostym powszechnym roku 681 potępione były.

Wiek 13. Hugo od S. Chara kardynał, zakonu kaznodzieyskiego, pierwszy ułożył, i za pomocą swych współbraci zebrał konkordancyą czyli zbiór wszystkich słów i wyrazów Biblii; przez to użyteczne dzieło imie swe nieśmiertelne uczynił; umarł roku 1260.

Wiek 19. Prośba Katolików Irlandzkich kilka razy do parlamentu podawana, aby praw obywatelskich, równie iak Angielscy i Szkoccy ich współbracia, stali się uczestnikami.

SZEREG

PAPIEŻOW Y PANUIĄCYCH.

WIEK I.

PAPIEŻE. *Obrany roku,*	CESARZE. *Umarł roku.*
41 S. Piotr w Rzymie	14 Oktaw: August
66 S. Lin	37 Tyberyusz
67 S. Klemens	41 Kaligula
76 S. Klet	54 Klaudyusz
83 S. Anaklet	68 Neron
96 S. Ewaryst.	68 Galba
	Otton
	69 Witelius
	79 Wespazyan
	81 Tytus
	96 Domicyan
	98 Nerwa.

WIEK II.

108 S. Alexander	117 Traian
117 S. Syxtus	138 Adryan
127 S. Telesfor	161 Antonin Pius
138 S. Higin	180 Marek Aureli
142 S. Pius I.	192 L. Kommodus
150 S. Anicet	193 Helv: Pertinax
162 S. Soter	211 Sept: Severus.
171 S. Eleuter	
185 S. Wiktor I.	
197 S. Zefiryn.	

WIEK III.

217 S. Kalixt	217 Ant: Karakalla
222 S. Urban	222 Heliogabal
230 S. Poncyan	235 Alexander Sev.
235 S. Anter	238 Maxymin
236 S. Fabian	244 Gordyan
250 S. Korneli	249 Filip

PAPIEZE. *Obrany.*	CESARZE. *Umarł.*
252 S. Lucyus	251 Decyus
254 S. Stefan	253 Gallus
157 S. Syxtus II.	260 Waleryan
259 S. Dyonizy	268 Gallien
269 S. Felix I.	270 M. Klaudyus
274 S. Eutychian	275 Aurelian
283 S. Kaius	176 Tacyt
295 S. Marcellin.	282 Probus
	284 Numeryan
	— Dyoklecyan
	— Maxymian
	— Herkulius.

WIEK IV.

304 S. Marcel	306 Konstancyusz
310 S. Euzebi	311 Galeryus
311 S. Melchiades	312 Maxencyus
314 S. Sylwester	313 Maxymin
336 S. Marek	325 Licynius
337 S. Julius	337 Konstantyn W.
352 Liberius	340 Konstantyn
358 S. Felix II.	350 Konstans
366 S. Damazy	360 Konstancyus
384 S. Syrycy	363 Julian
398 S. Anastazy.	364 Jowiian
	375 Walentiniian
	383 Gracyan
	392 Walentiniian II.
	395 Teodozy W.

WIEK V.

	Cesarze zachodni.
402 Innocenty	423 Honory
417 Zozym	455 Walentini: III.
418 S. Bonifacy	455 Maxym
422 S. Celestyn	456 Awit
432 Syxtus III.	460 Maioryan
440 S. Leon W.	462 Sewer
461 Hilary	467 Antemi.
467 S. Symplicy.	

PAPIEZE. *Obrany.*	CESARZE. *Umarł.*
483 Felix III.	472 Olibryus
492 S. Gelazy	473 Glicery
496 Anastazy II.	474 Jul: Nepos
498 Symmach	475 Agustul.
— Wawrzyniec *Antypapa.*	Upadek państwa zach:
	Cesarze wschodni.
	408 Arkadyusz
	450 Teodozy młodszy
	457 Marcyan
	474 Leon I.
	474 Leon II.
	491 Zenon
	518 Anastazy.

WIEK VI.

514 Hormisdas	527 Justyn
523 S. Jan I.	565 Justiniian
526 S. Felix IV.	578 Justyn młodszy
530 Bonifacy II.	582 Tyb: Konstantyn
— Dioskor antypapa	602 Maurycy.
533 Jan II.	
535 S. Agapit	
536 Sylwery	
540 Wigilius	
555 Pelagi	
560 Jan III.	
574 Benedykt	
578 Pelagi II.	
590 S. Grzegorz W.	

WIEK VII.

604 Sabiniian	610 Fokas
607 Bonifacy III.	641 Herakli
608 Bonifacy IV.	641 Konstantyn III.
615 S. Deusdedit	668 Konstans II.
618 Bonifacy V.	685 Konstantyn IV.
625 Honory	695 Justyniian II.
640 Seweryn	698 Leoncyus
640 Jan IV.	705 Absymar.
642 Teodor	

PAPIEZE.	KROLOWIE FRANCYI
Obrany.	*Umarł.*
649 S Marcin I.	628 Klotaryusz
654 S. Eugeni I.	638 Sygebert
657 S. Witalian	655 Klodoweusz II.
672 Adeodat	Dagobert
676 Donus	Klodoweusz
679 S. Agaton	670 Klotaryusz
682 S. Leon II.	Dagobert II.
684 S. Benedykt II.	Childebert.
685 Jan V.	
686 Konon	
687 Sergius	
Teodor i Paschal antypap	

WIEK VIII.

	CESARZE WSCHODNI.
701 Jan VI.	713 Filipik
705 Jan VII.	715 Anastazy II.
708 Sisini	717 Teodozy III.
708 Konstantyn	741 Leon Izauryk
715 S. Grzegorz II.	775 Konst. Kopron.
731 Grzegorz III.	780 Leon IV.
741 Zacharyasz	797 Konstantyn VI.
752 Stefan II.	802 Irena cesarzowa.
757 S. Paweł I.	*Królowie Francuzcy.*
Konstantyn antipap.	711 Childebert III.
768 Stefan III.	715 Dagobert III.
772 Adryan	720 Chilperyk II.
795 Leon III.	736 Thierri
	750 Childeryk III.
	768 Pepin.

WIEK IX.

	Cesasze Zachodni.
816 Stefan IV.	814 Karol W.
817 S. Paschał	840 Ludwik Dobrow.
824 Eugeni II.	855 Lotaryusz
827 Walenty	875 Ludwik II.
828 Grzegorz IV.	877 Karol II
844 Sergius II.	888 Ludwik III.
847 S. Leon IV.	889 Arnulf
855 Benedykt III.	Ludwik IV.
Anastazy antyp.	

PAPIEZE.	CESARZE *Wschodni.*
Obrany.	*Umarł.*
858 S. Nikołay I.	811 Nicefor
867 Adryan II.	813 Michał Kurop.
872 Jan VIII.	820 Leon V.
882 Maryn	829 Michał II.
884 Adryan III.	868 Michał III.
885 Stefan V.	886 Bazyli Maced.
891 Formoz i	
Sergius antyp.	
896 Bonifacy VI.	
897 Stefan VI.	
898 Teodor II.	
898 Jan IX.	

WIEK X.

PAPIEZE.	CESARZE *Wschodni.*	KROLOWIE *Hiszpańscy.*
Obrany.	*Umarł*	*Umarł.*
900 Benedykt IV.	911 Leon filozof	910 Alfons III.
904 Leon V.	912 Alexander	923 Ordonio II.
905 Sergius III	948 Roman	924 Favila II.
912 Anastazy III	960 Konstantyn 9	931 Alfons IV.
913 Landus	963 Roman 2gi	950 Ramir II.
914 Jan X.	969 Fokas Nicef.	955 Ordonio III.
928 Leon VI.	976 Jan Zymiska	969 Sancius
929 Stefan VII.	Bazyli II.	982 Ramir III.
931 Jan XI.	*Cesarze Zachodni.*	999 Weremond.
936 Leon VII.	912 Ludwik IV.	*Król: Angielscy.*
939 Stefan III.	919 Konrad	925 Edward
943 Marinus II.	936 Henryk	940 Adelstan
946 Agapet II.	973 Otton	955 Edreda
956 Jan XII.	983 Otton II.	957 Eduin
Leon antip.	— Otton III.	975 Edgat
964 Benedikt V.	*Król: Francyi.*	S. Edward.
965 Jan XIII.	929 Karol III.	*Krolowie Polscy.*
972 Benedykt VI.	936 Raul	999 Mieczysław I
Bonif: 7 Antip.	954 Ludwik IV.	Bolesław król.
974 Domnus II.	986 Lotaryusz	
975 Benedykt VII	987 Ludwik V.	
984 Jan XIV.	996 Hugo Kapet.	
985 Jan XV.		
996 Grzegorz V.		
999 Sylwester II.		

WIEK XI.

PAPIEZE.

Obrany.
1003 Jan XVII.
1004 Jan XVIII.
1009 Sergius IV.
1010 Bened: VIII
1024 Jan XIX.
1033 Bened: IX.
1044 Grzegorz VI
1046 Klemens II.
1047 Damaz II.
1048 S. Leon IX.
1054 Wiktor II.
1057 Stefan IX.
Bened: antyp.
1059 Nikołay II,
1061 Alexand: II
Honory antyp.
1073 S. Grze: VII
Klemens antyp.
1086 Wiktor III.
1087 Urban II.
1099 Paschał II.

CESARZE

Wschodni.

Umarł.
1015 Bazyli II.
1028 Konst: VIII
1034 Rom: Argir.
1041 Michał Paflago
1042 Mic. Kalafat
1054 Konstan. IX
1055 Teodora
1056 Michał VI.
1059 Isacius Kom.
1067 Konst. Dukas
1071 Eudoxya
1078 Michał VII
1081 Nic: Boton.

Cesarze Zachodni.
1002 Otton III.
1024 S. Henryk
1039 Konrad II.
1067 Henryk III.
Henryk IV.

Król Francyi.
1031 Robert
1060 Henryk I.
Filip I.

KROLOWIE

Hiszpańscy.

Umarł.
1027 Alfons V.
1037 Weremond
1065 Ferdyn: W.
1073 Sanchez
Alfons VI.

Król. Angielscy.
1016 Etelred
1017 Edmund
1036 Kanut
1040 Herald
1043 Alfred
1066 S. Edward.
1087 Gwilelm.

Król. Polscy.
1025 Bolesław Chrobry
1034 Mieczysł. II
1058 Kazimierz
1081 Bolesław Smiały
Władysław Herm.

WIEK XII.

PEPIEZE.

Obrany.
1118 Gelazy II.
1119 Kalixt II.
1124 Honory II.
1130 Innocenty II.
Anaklet. i Wiktor antypapy
1143 Celestyn II.
1144 Lucius II.
1145 Eugeni III.
1153 Anastazy IV
1154 Adryan IV.
1159 Alexander III.
1181 Lucius III.
1185 Urban III.
1187 Grzegorz VIII.
1188 Klemens III
1191 Celestyn III
1198 Innocenty III.

CESARZE

Wschodni.

Umarł.
1118 Alexy Komnen
1143 Jan Komnen
1180 Manuel
1183 Alexy
1185 Andronik
1195 Izaak Anioł.

Cesarze Zachodni.
1106 Henryk IV.
1125 Henryk V.
1137 Lotaryusz
1152 Fryderyk
1197 Henryk VI.

Król. Francyi.
1108 Filip I.
1137 Ludwik VI.
1180 Ludwik VII
— Filip II.

KROLOWIE

Hiszpańscy.

Umarł.
1109 Alfons VI.
1137 Alfons VII.
1157 Alfons VIII
1175 Ferdynand II
— Alfons IX.

Król. Angielscy.
1135 Henryk I.
1154 Stefan
1189 Henryk II.
1199 Rychard.

Królowie Polscy.
1102 Władysław Herman
1140 Bolesław Krzywousty
1147 Władysław II.
1174 Bolesław IV
1178 Mieczysław Stary
1194 Kazimierz II
— Leszek biały.

WIEK XIII.

PAPIEZE.

Obrany.
1216 Honory III.
1227 Grzegorz IX
1241 Celestyn IV
1243 Innocenty IV.
1254 Alexand: IV
1261 Urban IV.
1265 Klemens IV.
1271 Grzegorz X
1276 Innocenty V
1276 Adryan V.
1276 Jan XXI.
1277 Nikołay III.
1281 Marcin IV.
1285 Honory IV.
1287 Nikołay IV.
1294 Celestyn V.
1294 Bonifacy VII.

CESARZE *Wschodni.*

Umarł.
1203 Alexy Anioł
1204 Alexy Dukas
1206 Baldwin
1216 Henryk
1220 Piotr
1229 Robert
1261 Baldwin II.
1280 Michał Pal.
— Andronik.

Cesarze Zachodni.

1214 Otton IV.
1245 Fryderyk II
1291 Rudolf Austr
1298 Adolf I.
— Albert.

Król. Francyi.

1223 Filip II Aug.
1226 Ludwik VIII
1270 S. Ludwik IX.
1285 Filip III.

KROLOWIE *Hiszpanscy.*

Umarł.
1214 Alfons IX.
1248 Alfons X.
Henryk I.
1251 Ferdyn: III
1295 Sancyus IV.
— Ferdyn: IV.

Król. Angielscy.

1216 Jan bez ziemi
1272 Henryk III.
— Edward I.

Królowie Polscy.

1200 Leszek biały
1206 Mieczysław stary
1227 Władys. III
1279 Bolesław Wstydliwy
1289 Leszek VI.
1296 Przemysław
1300 Władysław Łokietek.

WIEK XIV.

PAPIEZE.

Obrany.
1303 Benedykt XI w Awenionie
1305 Klemens V
1316 Jan XXII.
Piotr antyp
1334 Benedykt XII.
1342 Klemens VI
1352 Innocenty VI.
1362 Urban V.
1370 Grzegorz XI w Rzymie
1378 Urban VI.
1389 Bonifacy IX

CESARZE *Wschodni.*

Umarł
1332 Andronik II
1341 Andronik III
1358 Jan Kantakuzen
1391 Jan Paleolog
— Manuel II.

Cesarze Zachodni

1308 Albert
1313 Henryk VII
1341 Ludwik V.
1378 Karol IV.
1400 Wacław.

Królowie Francyi.

1314 Filip piękny
1316 Ludwik X.
1322 Filip V.
1328 Karol piękny
1350 Filip Walezy
1364 Jan II.
1380 Karol V.

KROLOWIE *Hiszpańscy.*

Umarł.
1312 Ferdyn: IV.
1350 Alfons XI.
1369 Piotr
1379 Henryk II.
1390 Jan I.
— Henryk III.

Królowie Angielscy.

1308 Edward I.
1326 Edward II.
1377 Edward III.
1399 Rychard II.

Królowie Polscy.

1306 Wacław
1333 Władysław Łokietek
1370 Kazimierz
1382 Ludwik
— Władys: Jag.

WIEK XV.

PAPIEZE.

Obrany.

1404 Innocenty VII.
1406 Grzegorz XII.
1409 Alexand: V.
1410 Jan XXIII.
1417 Marcin V.
1431 Eugeni IV.
1447 Nikołay V.
1455 Kalixt III
1458 Piius II.
1464 Paweł II.
1471 Syxtus IV.
1484 Innocenty VIII.
1492 Alexander VI.

CESARZE

Wschodni.

Umarł.

1423 Manuel Paleolog
1449 Jan Paleol.
1453 Konstantyn Paleolog ostatni.

Cesarze Zachodni

1410 Robert
1437 Zygmunt
1439 Albert II.
1493 Fryderyk IV
— Maxymilian I

Królowie Francyi.

1421 Karol VI.
1461 Karol VII.
1483 Ludwik XI.
1498 Karol VIII.

KROLOWIE

Hiszpańscy.

Umarł.

1406 Henryk III.
1454 Jan II.
1474 Henryk IV.
— Ferdynand.

Krolowie Angielscy.

1413 Henryk IV.
1422 Henryk V.
1461 Henryk VI.
1483 Edward VI.
1485 Rychard III
— Henryk VII.

Krolowie Polscy.

1434 Władysław Jagiełło
1444 Władysław III.
1492 Kazimierz IV.
— Jan Albert.

WIEK XVI.

PAPIEZE.

Obrany.

1503 Piius III.
1503 Julius II.
1513 Leon X.
1522 Adryan VI.
1523 Klemens VII
1534 Paweł III.
1550 Julius III.
1555 Paweł IV.
1559 Piius IV.
1566 S. Piius V.
1572 Grzegorz XIII.
1585 Syxtus V.
1590 Urban VIII.
1590 Grzegorz XIV.
1591 Innocenty IX.
1592 Klemens VIII.

CESARZE

Zachodni.

Umarł.

1519 Maxymilian
1556 Karol V.
1564 Ferdynand
1576 Maxymilian II.
— Rudolf

Krolowie Francyi.

1515 Ludwik XII
1547 Franciszek I
1559 Henryk II.
1560 Franciszek II
1574 Karol IX.
1589 Henryk III.
— Henryk IV.

KROLOWIE

Hiszańscy.

Umarł.

1504 Ferdynand V
1506 Filip I.
1516 Jan z żoną.
1556 Karol I.
1598 Filip II.
— Filip III.

Krolowie Angielscy.

1509 Henryk VII.
1547 Henryk VIII.
1553 Edward V.
1558 Marya
— Elżbieta.

Krolowie Polscy.

1501 Jan Albert
1507 Alexander
1548 Zygmunt I.
1573 Zygmunt August
1575 Henryk Wal.
1587 Stefan Bat.
— Zygmunt III

WIEK XVII.

PAPIEZE.

Obrany.
1605 Leon XI.
1605 Paweł V.
1621 Grzegorz XV.
1623 Urban VIII.
1644 Innocenty X.
1655 Alexander VII.
1667 Klemens IX
1670 Klemens X
1676 Innocenty XI.
1689 Alexander VIII.
1691 Innocenty XII.

CESARZE *Zachodni.*

Umarł.
1612 Rudolf.
1619 Maciey
1637 Ferdyn: II.
1657 Ferdyn: III
— Leopold.

Krolowie Francyi.

1610 Henryk IV
1643 Ludwik XIII

KROLOWIE *Hiszpańscy.*

Umarł.
1621 Filip III.
1665 Filip IV.
1700 Karol II.

Krolowie Angielscy.

1603 Elżbieta
1625 Jakób
1649 Karol ścięty. Kromwel protektor
1684 Karol II.
1688 Jakob II.

Krolowie Polscy.

1632 Zygmunt III
1648 Władys: IV.
1668 Jan Kazim.
1674 Michał Kor.
1696 Jan Sobieski

WIEK XVIII.

PAPIEZE.

Obrany.
1700 Klemens XI
1721 Innocenty XIII.
1724 Benedykt XIII.
1730 Klemens XII
1740 Benedykt XIV.
1757 Klemens XIII.
1769 Klemens XIV.
1775 Piius VI.
1800 Piius VII. 253ci papież.

CESARZE *Zachodni.*

Umarł.
1705 Leopold
1711 Jozef I.
1740 Karol VI.
1745 Karol VII.
1765 Franciszek
1780 M. Teresa
1790 Jozef II.
1792 Leopold II.
— Franciszek II. cesarz Austr.

Królowie Francyi.

1715 Ludwik XIV
1774 Ludwik XV.
1793 Ludwik XVI
— Napoleon cesarz koronowany 1804.

KROLOWIE *Hiszpańscy.*

Umarł.
1724 Ludwik I.
1746 Filip V.
1759 Ferdyn: VI.
1788 Karol III.
— Karol IV.

Królowie Angielscy.

1702 Wilhelm III
1714 Anna
1727 Jerzy I.
1760 Jerzy II.
— Jerzy III.

Królowie Polscy.

1733 August II.
1763 August III.
1798 Stanisław August.

ZBIOR RZECZY
W tém dziele zamkniętych.

WIEK I.

WIEK II.

WIEK III.

WIEK IV.

Karta.

WIEK V.

WIEK VI.

WIEK VII.

Po-

Karta.

WIEK VIII.

WIEK IX.

WIEK X.

29

WIEK XI.

WIEK XII.

WIEK XIII.

WIEK XIV.

WIEK XV.

REIESTR

REIESTR

WIEK XIX.

ukontentowaniem dowie-
z stanu i kondycyi, któ-
chetnością i wspaniało-
mogły bydź zaszczyco-
pracuiący koło wystra-
ni akcyą wspaniałą Xię-
milii szczęście z bezpie-
uczestnikami cnoty tak
możności swoiéy. Pra-
a gdy dzieło skończone
płaty przyiąć nie chciał.
namówić, aby przyięli
posobu nie znaleziono,
nnéy pracy, za którą za-
im wyliczona (∂).
PRZE-

n *Lancellotti*, Urbana VIII.
w Polsce za Zygmunta III.
m Katolikom w Warszawie
żyć między sobą Konfrater-
ania w niedostatku i nędzy
iemców, a chorującycb ko-
mywania. Jakoż zrobili mię-
Konfraternią ustanowili, i
ścicielów plac ten, na któ-
Kościół S. Bennona, Kapliczkę
, i dom dla ubogich zbudo-
niącym czasie to iest w roku
hym Macieia Łubieńskiego Bi-
go przywileiem otrzymawszy
ofena z tytułem Probotzcza,
Duchowną Niemieckim ięzy-
dynie ze swoioy kwartalney

dniem nayftarszy syn
na wstępie do lasu,
jąc znać, że zdalek
Wzięła za rękę męż
w oboygu serce iak
szcze nie przyszedłsz
otyskiwał, iż nie móg
leci ć dziećmi naprzec
ni Xężny, nadaremn
chcą, pierwszy raz w
posłuszeństwa.
Wtedy gdy docho
da Xiężna z karety w
iéy rozpłakawszy się
wsza wskazuiąc na mę
ni! (rzeknie przeryw
iuż, i chodzić może,
re się iuż zimna nie
w którym z równą w
zimę przemieszkiwać
Waszeci winniśmy; B
dzić iéy może; my
kować nawet nie um
Strumień wypłyni
nie pozwolił. Cnotli
mi z lała, podniosła J
domu. J moim i w
było roskoszne; prz
ogrodzie, zayrzano
W półtory god
Xiężna, a przyby